BIAŁOSTOCKA
GAZETA
Współczesna
PIĄTEK, 25.11.2005 r. 228 (15898) CENA 1,60 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Ludwika Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

REGION. Około 20 podlaskich rolników zamierza aż przez tydzień koczować pod siedzibą Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Białymstoku. Choć wnioski o dodatkowy limit mleczny będą mogli złożyć dopiero w grudniu, już w czwartek zajęli kolejkę, choć chyba nie mają na co liczyć.

Czytaj na str. 3.



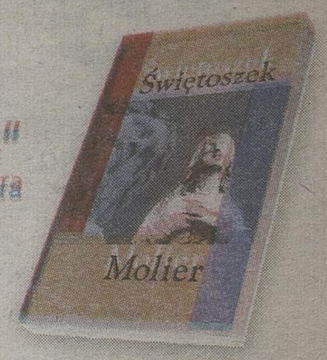
REGION. Szpital w Sokółce jako jedyny na Podlasiu chowa na cmentarzu poronione płody i urodzone martwe dzieci, których nie zabrała z placówki rodzina. Inne zakłady w takich przypadkach najczęściej oddają takie nienarodzone dzieci do utylizacji.

Czytaj na str. 4.

REGION. Skandal! Ministerstwo Zdrowia kolejny raz pominęło Podlasie w podziale pieniędzy. Zostaliśmy pozbawieni najnowocześniejszej metody wykrywania nowotworów – tomografii pozytonowej (PET). Na liście aż 10 ośrodków, dla których Ministerstwo Zdrowia kupi taką aparaturę, nie ma Białegostoku.

Czytaj na str. 5.

Czytelne?

„Świętoszek" Moliera


Już we wtorek 29 listopada z Gazetą Współczesną
za jedyne 3,50 + cena dziennika
współczesna Lektury wszech czasów
SKOK STEFCZYKA

Ujawniamy zawartość tajnego „wojennego" wydania „Współczesnej"!

WOJNA MIAŁA WYBUCHNĄĆ 20 LAT TEMU!



REGION. Bomby spadły na dworce kolejowe w Białymstoku i Ełku, płonęła Czeremcha – tak na Podlasiu zaczynała się wojna. 20 lat temu państwa NATO „dokonały zbrojnej agresji na NRD, Polskę i inne kraje socjalistyczne".

Te sensacyjne informacje zamieszczono w specjalnym, „wojennym" wydaniu „Gazety Współczesnej". 20 lat temu wydrukowano ją zaledwie w kilku egzemplarzach. Do redakcji gazetę przyniósł Czytelnik, który kupił ją na pchlim targu. Jak powstało to wydawnictwo?

– Pamiętam, że kilkakrotnie organizowano ćwiczenia dla dziennikarzy na wypadek wojny – mówi Marian Suchożebrski, w latach 80. zastępca redaktora naczelnego „GW". – Zespół jechał do Supraśla, czy do Plosek i tam pisał teksty, które później makietowano. Nie słyszałem jednak, by te materiały drukowano. To dla mnie kompletne zaskoczenie.

– Załoga gazety o tym nie wiedziała – wyjaśnia płk Mikołaj Chomczyk, 20 lat temu odpowiadający we „Współczesnej" za sprawy wojskowe. – Kilka egzemplarzy, może pięć, wydrukowano dla potrzeb dokumentacji ćwiczebnej, ale ich nie powinno być. Wtedy nie było zagrożenia wojną, ale ćwiczenia odbywały się, żeby ewentualnie ludzie wiedzieli, co robić.

I wiedzieli. Dziennikarze przygotowali gazetę nadzwyczaj profesjonalnie. Na pierwszej stronie znalazła się informacja o wprowadzeniu stanu wojny na terytorium PRL, podpisana przez przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego. Pojawia się też data: 26 listopada 1985 r.

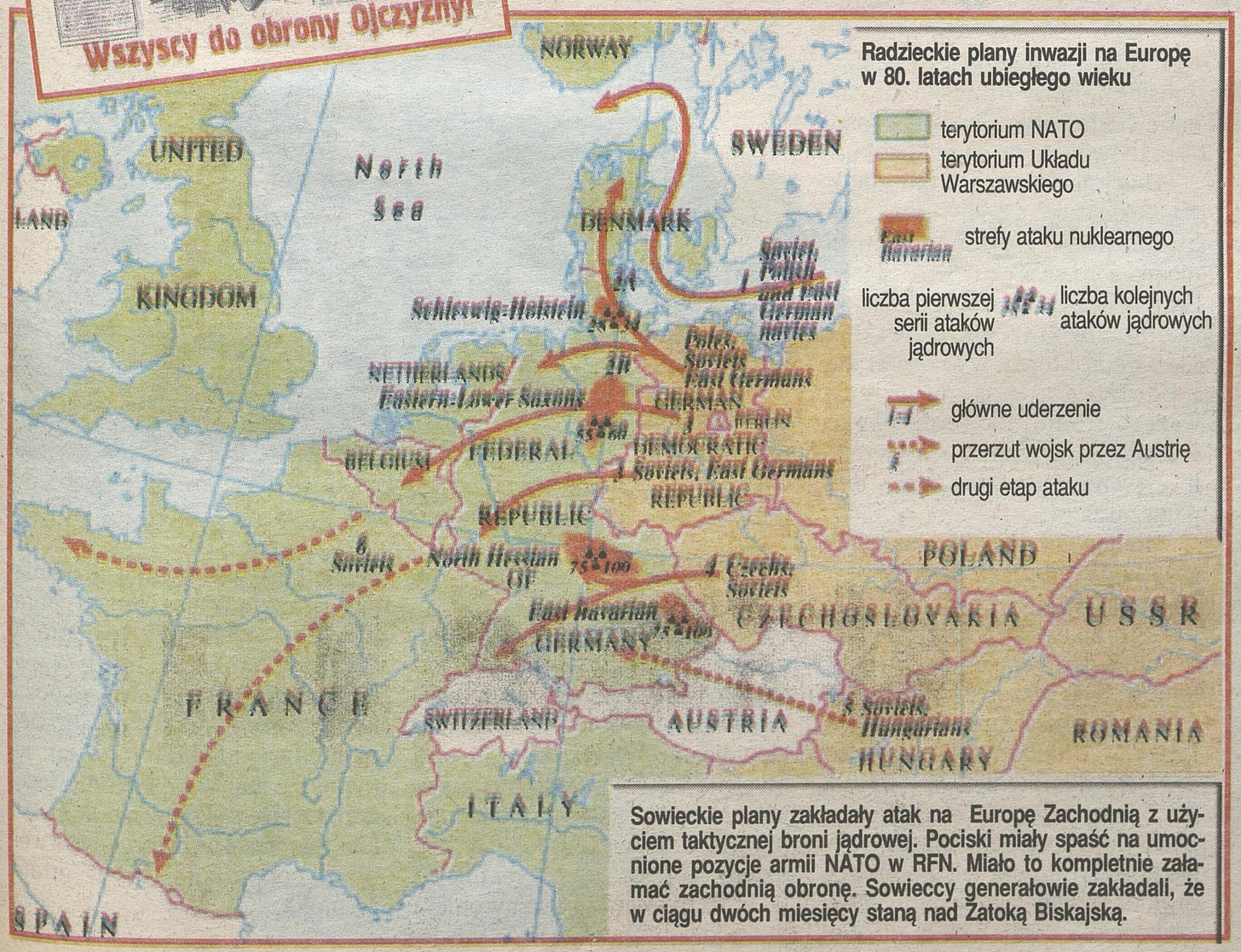
– To, że w gazecie znalazły się odezwy Jaruzelskiego i Wojewódzkich Komitetów Obrony oznacza, że musiała to być akcja o szerszym zasięgu. Nikt nie mógł sobie pozwolić na wydanie czegoś takiego bez wiedzy władz centralnych – mówi Tomasz Danilecki z białostockiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Tymczasem „wojenna" gazeta idealnie wpisywała się w plany inwazji Związku Radzieckiego na Europę Zachodnią. W latach 80. Sowieci zamierzali zaatakować europejskie państwa NATO i opanować je w ciągu dwóch miesięcy. W akcji mieli wziąć udział także ich sojusznicy. Plany zakładały zajęcie przez dwie z trzech polskich armii północnej części RFN, a przez trzecią – zdobycie i okupację Danii. Radzieccy generałowie zamierzali też wykorzystać taktyczną broń jądrową. Plany te były na tyle zaawansowane, że przygotowano nawet rosyjskie tablice z nazwami zachodnich miast i wyznaczono komisarzy, którzy mieli sprawować władzę na zajętych terenach. Informacje te ujawniła w latach 90. zachodnia prasa.

– Takie plany istniały, zdziwiłbym się jednak, gdyby dziennikarze byli o nich poinformowani – mówi dr Antoni Dudek, historyk z IPN.

Prawdopodobnie więc tworzenie podobnych gazet „wojennych" trenowano w całym kraju, choć zespoły redakcyjne nie podejrzewały nawet, w jakich warunkach przyszłoby im je tworzyć, gdyby konflikt zbrojny wybuchł. **Piotr Biziuk**

Reprint gazety „wojennej" – wewnątrz numeru.



Sowieckie plany zakładały atak na Europę Zachodnią z użyciem taktycznej broni jądrowej. Pociski miały spaść na umocnione pozycje armii NATO w RFN. Miało to kompletnie załamać zachodnią obronę. Sowieccy generałowie zakładali, że w ciągu dwóch miesięcy staną nad Zatoką Biskajską.

MAŁA MISS 2005
MAŁY MISTER 2005

I MIEJSCE
WIRGINIA DOWŁASZEWICZ
lat 7
Zambrów

KOD: plebiscytmiss 52

I MIEJSCE
WIKTOR NOWAK
lat 7
Ostrołęka

KOD: plebiscytmister 16

Szczegóły na str. XIV

30 listopada w Gazecie Współczesnej
MAŁY MUZYK


Program multimedialny dla dzieci
Szczegóły na str. 3.

REKLAMA

dzisiaj!
OFERTA DEALERÓW SAMOCHODÓW

KARTKA Z KALENDARZA

25

LISTOPADA 2005
329. DZIEŃ ROKU

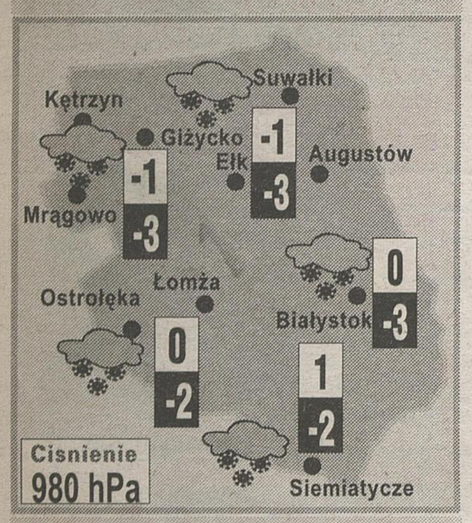
WSCHÓD 7.09 ZACHÓD 15.19

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Katarzynie, Erazmowi
W SOBOTĘ – Delfinie, Sylwestrowi
W NIEDZIELĘ – Walerianowi, Wirgiliuszowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

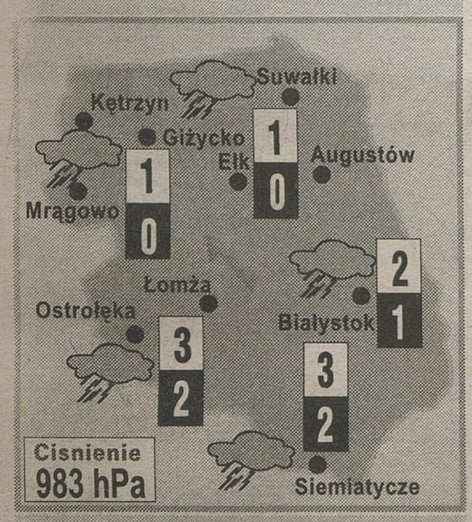
DZIŚ. *Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni i wschodni.*



JUTRO. *Zachmurzenie duże, opady śniegu, przechodzące w końcu dnia i nocą na wschodzie regionu w deszcz. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu i mżawki, miejscami deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.*



12 stopni dżajdżara

Zapis z pewnego forum internetowego:

Jaka jest u WAS pogoda? Bo u mnie w Hamburgu 20 stopni Kalvina! Ciepło jak cholera!

– W 20 stopniach Kelvina powietrze zamarza!

– U nas 8 w skali Richtera jakoś, ale stoimy na nogach.

– A u mnie teściowa.

– U nas w Czeczeni 22 stopnie Putina.

– A w Stanach 20 stopni Busza.

– 20 stopni Kelvina to jakieś minus 253 st. Celsjusza. To prawie zero bezwzględne. Zimno tam u was naprawdę.

– Typowa syberyjska zima, Rosjanie w takiej temperaturze dopiero czapki zakładają.

– A u mnie 12 stopni w skali dżajdżara – trochę trzęsie.

Nadesłano: mailem

PRASA SPRZED LAT

Wróżby w odwrocie

Wraz z rozwojem cywilizacji i postępem technicznym zanika niestety wiele obyczajów i popularnych wróżb, czynionych przy różnych okazjach. A szkoda, bo dodawały one naszemu życiu dużo uroku.

Kiedyś ogromnie popularne andrzejki były dla wielu panien jedyną okazją poznania najbliższej przyszłości, szczególnie zaś tej dotyczącej życia rodzinnego. Wśród wielu „metod" odkrywania tego, co niewiadome, największym wzięciem cieszyło się lanie wosku.

Współczesne dziewczyny, a przynajmniej jakaś ich część, niekoniecznie myślą jedynie o wyjściu za mąż, a andrzejkowe wieczory, jeżeli już zdecydują się na ich organizowanie – traktują raczej jako dobrą zabawę.

„Gazeta Współczesna" z 26 listopada 1985 roku

Uśmiech w KADRZE



Pan Piesek był chory i leżał w łóżeczku... Ulubienica domowników Misia uwielbia poleżeć sobie w paninym łóżku. Ponieważ jest już wiekowa, nikt jej tego nie ma za złe. Zdjęcie nadesłała pani Misi.

Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Krzysztofa Gołaszewskiego z Borut-Gosek. Oto żarty nadesłane przez laureata:

Zagraniczny turysta w Warszawie pyta przechodnia:
– Czy ta budowla to Pałac Kultury?
– No!
Po chwili turysta pyta drugiego przechodnia:
– Czy to Hotel Forum?
– Tak!
Turysta zaczepia policjanta:
– Czy tędy dojdę do Zamku Królewskiego?
– Oczywiście!
– Proszę mi powiedzieć, dlaczego w tym kraju jedni mówią „no", drudzy „tak", a jeszcze inni „oczywiście"?
– „No" mówią ci, którzy skończyli podstawówkę, „tak" – ci, którzy skończyli szkołę średnią, a „oczywiście" – ci, którzy skończyli studia.
– Aha, to pan skończył studia?
– No!

– Dlaczego chirurg operuje w maseczce?
– Żeby nie oblizywać noża.

Słynna gwiazda filmowa ma być starterem w wielkim biegu maratońskim. Sędzia główny wręcza jej pistolet, ustawia na linii startu i mówi:
– Wszyscy wystartują, gdy pani strzeli.
– Dobrze, ale w którego?

Jasio mówi do taty:
– Tato, ale ty masz szczęście!
– Dlaczego tak sądzisz, synu?
– Bo nie będziesz mi musiał kupować podręczników. Zostałem na drugi rok w tej samej klasie.

Mały duszek do mamy-ducha:
– Mamusiu, skąd się wziąłem?
– Z wypadku samochodowego, dziecino.

Dają dużo rozrywki

Młody patrzy tępo w jakąś reklamę serialu o panach poszukujących żon. Po chwili namysłu:

– Wiem czemu faceci potrzebują kobiet. Ja też sobie kiedyś jakiejś poszukam.

Pytam dlaczego.

– Żeby się nie nudzić i nie męczyć. Kobiety dają dużo rozrywki i sprzątają... **www.joemonster.org**

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Waga monety

Tym razem dzięki „Zagadkom sławnych ludzi" możemy się wcielić w rolę skarbnika królewskiego. Dzisiejsze zadanie przygotowała Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy białostockiego ZUS-u.

Mamy przed sobą 13 monet. Wśród nich znajduje się jedna fałszywa. Od reszty różni się tylko wagą – jest po prostu lżejsza. Zadanie polega na wskazaniu, która z trzynastu monet jest falsyfikatem. Do dyspozycji mamy tylko zwykłą wagę szalkową, bez odważników. Ale uwaga! Falsyfikat musi być znaleziony w maksymalnie trzech ważeniach.

Znacie odpowiedź? Prześlijcie ją mailem lub na kartce pocztowej. Czeka nagroda.

I jeszcze sprawa zagadki z ubiegłego tygodnia. Brzmiała ona tak:

Ojciec z synem jechali samochodem. Mieli wypadek. Ojciec niestety nie przeżył. Syn trafił w ciężkim stanie do szpitala, od razu na blok operacyjny. Kiedy przyszedł chirurg, oznajmił:

– Nie będę operować tego młodzieńca. To mój syn!

Kim jest chirurg dla operowanego młodzieńca?

Chirurg był matką młodego człowieka. Nagroda za prawidłowe rozwiązanie zadania trafia do Marka Suchoty z Drohiczyna. **(sm)**

Hanajki to była dzielnica Białegostoku, z której wywodziło się najwięcej przestępców

Jak to przed wojną ze złodziejami bywało

Złodziei w dwudziestoleciu międzywojennym w Białymstoku nie brakowało. Chociaż z drugiej strony więzienia nie były przepełnione. Przestępcami byli głównie żydowscy „chojracy", ale nie brakowało też Polaków oraz prawosławnych. Zaczynali wprawiać się do fachu już w wieku 12-13 lat, często dziedzicząc profesję po swoich ojcach.

– Mając na myśli ten okres nie można mówić o jakichś zorganizowanych grupach przestępczych. Były to raczej kilkuosobowe bandy, które grasowały w całym mieście. Napadały na banki, sklepy i hotele – tłumaczy dr Włodzimierz Jarmolik z Uniwersytetu w Białymstoku, który od wielu lat zajmuje się tematem przestępczości w przedwojennym Białymstoku.

Dzielnica Białegostoku z której wywodziło się najwięcej „złodziejaszków" to Hanajki, którą można porównać do nowojorskiego Harlemu. Były to okolice dzisiejszej ul. Sosnowej i Krakowskiej. Złodzieje, którzy wywodzili się z bardzo ubogich rodzin byli wszechstronni. Rabowali banki, sklepiki, a nierzadko „odwiedzali" strychy. Ci ostatni zwani byli pajęczarzami.

Do największych przestępców zaliczani byli: Goldfinker i Rosengowten.

– To byli jeszcze przedwojenni przestępcy, z epoki cara. Ich działalność była wszechstronna. Zajmowali się kradzieżami, kolportażem fałszywych dolarów, jak i prowadzeniem domów uciech – tłumaczy Włodzimierz Jarmolik.

A domy uciech znajdowały się między innymi w kamiennicy przy ul. Krakowskiej (naprzeciwko kościoła Rocha), przy ul. Wesołej (która dziś też nosi taką nazwę).

Policjanci podobnie jak obecnie nie chodzili w pojedynkę. Patrole były dwu- lub trzyosobowe

Ówczesna policja obstawiała głównie ulicę Warszawską. To tam mieściła się większość posterunków. Nie przeszkadzało to jednak pewnemu złodziejowi dokonać kradzieży na poczcie przy tej ulicy.

– To był bardzo ważny obiekt dla złodziei. Pewnego razu, gdy jeden z kasjerów wypłacał pieniądze, jakiś złodziej po prostu zabrał je z lady i uciekł. Było to około 20 tys. zł w banknotach i dwa woreczki bilonu. Policja złapała po jakimś czasie sprawcę, ale już bez pieniędzy. Udowodniono mu jedynie, że stał w kolejce Ale tego, że ukradł pieniądze już nie. W związku z tym został wypuszczony na wolność – opowiada Włodzimierz Jarmolik.

(ap)



W Białymstoku przed wojną nie brakowało złodziei. Wielu z nich działało w Śródmieściu, także przy ratuszu miejskim, zaś tłok im sprzyjał.

Mały słowniczek złodziejski

pajęczarze – złodzieje, którzy okradali strychy,
doliniarze – kieszonkowcy,
świeca – pomocnik złodzieja, który pilnował, czy nikt nie nadchodzi, kiedy złodziej dokonywał rabunku,
glina – podobnie jak dzisiaj tak nazywano policjanta posterunkowego, ubranego w mundur,
łomot, łupacz – inne nazwy stosowane do określenia osoby policjanta.

Rolnicy, którym zabrakło kwot mlecznych, czują się oszukani

Będą stać aż do grudnia

REGION. Około 20 podlaskich rolników zamierza aż przez tydzień koczować pod siedzibą Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Białymstoku. Choć wnioski o dodatkowy limit mleczny będą mogli złożyć dopiero w grudniu, już w czwartek zajęli kolejkę, choć chyba nie mają na co liczyć.



Jan Żakowicz z Owieczek jak wielu innych rolników zaciągnął kredyt i zainwestował w oborę. A teraz zabraknie mu ponad 100 tys. kg kwoty mlecznej. FOT. A. ZGIET

LICZBA DNIA

1,2 zł

nawet tyle kary mogą zapłacić (maksymalnie) rolnicy za każdy kilogram mleka wyprodukowanego ponad swój indywidualny limit

Rolnicy nie przyjmują do wiadomości, że nie mają po co stać, gdyż rezerwa krajowej kwoty została już wyczerpana. Dla nich ta wiadomość to tragedia. Zainwestowali w nowe obory, wzięli kredyty, a teraz okazuje się, że nie będą mieli za co żyć.

Obecnie nikt już nie ma wątpliwości co do tego, że Polska przekroczy krajową kwotę mleczną. A więc rolnicy, którzy wyprodukują za dużo mleka, będą musieli zapłacić kary, albo już teraz przestać je sprzedawać. Agencja Rynku Rolnego oficjalnie poinformowała bowiem, że na dodatkowy limit nie można już liczyć.

– Nie wierzymy w to, że rezerwy już nie ma – mówili producenci mleka, oczekujący pod białostocką siedzibą agencji. – Jeszcze w środę, kiedy dzwoniliśmy do centrali ARR, mówiono nam, że w rezerwie pozostaje jeszcze 30 mln kg mleka.

Jak mówią, teraz okazuje się, że te wolne limity dziwnie szybko stopniały. Przeznaczono je na odwołania.

– Jakie odwołania? – denerwują się producenci. – Przecież albo ktoś spełnia warunki, albo nie.

Wszyscy są dużymi i cenionymi producentami mleka. Aby wybudować nowoczesne obory, musieli zaciągnąć kredyty. Teraz nie będą mieli z czego ich spłacać. Kwoty mleczne na wolnym rynku są bardzo drogie i nie każdego stać na ich kupno.

Na przykład Jan Żakowicz z Owieczek posiada 80 krów. Dwa lata temu wybudował nowoczesną oborę. Oczywiście zaciągnął kredyt. Szacuje, że zabraknie mu ponad 100 tys. kg kwoty mlecznej. Skończy się ona w styczniu, choć powinna wystarczyć do kwietnia. Tak więc przez prawie trzy miesiące pozbawiony zostanie źródła dochodu.

Z informacji uzyskanych w ministerstwie rolnictwa wynika, że w pierwszym półroczu wykorzystaliśmy 56,6 proc. krajowej kwoty mlecznej. Już teraz od gospodarzy, którzy przekroczyli swoje limity, pobierane są zaliczki na poczet ewentualnych kar – 20 gr od litra mleka. Im wyższa będzie nadprodukcja, tym większe kary przyjdzie zapłacić rolnikom. Na razie nie wiadomo jaka będzie ich wysokość. Maksymalnie może ona wynieść 0,31 euro/kg, czyli tyle, ile spółdzielnie płacą za litr mleka. **(koci)**

Szerzej o problemie nadprodukcji mleka i o tym, jakie działania zamierza podjąć rząd, napiszemy we wtorkowym dodatku AGRO.

OPINIE



Waldemar Broś, wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich:

– To, że w tym roku przekroczymy krajową kwotę mleczną, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Kary, jakie przyjdzie zapłacić z tego tytułu producentom mleka, mogą być naprawdę dotkliwe. Dlatego nasze władze powinny zrobić wszystko, by konsekwencje, które przyjdzie nam ponieść z tego tytułu, były jak najmniejsze.

Prezydent i jego współpracownicy mogą spać spokojnie

NIK kontra RIO

BIAŁYSTOK. Regionalna Izba Obrachunkowa umorzyła postępowanie w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez prezydenta Białegostoku i jego współpracowników. Oznacza to, że nie poniosą oni żadnych konsekwencji. Najwyższa Izba Kontroli nie chce na razie komentować tej decyzji.

Niedawno NIK skontrolował wydatki budżetowe gminy Białystok za 2004 r. Okazało się, że miasto było opieszałe, jeśli chodzi o ściąganie należności od dłużników z tytułu wieczystego użytkowania nieruchomości. W sumie w latach 2002-2004 przedawniły się zobowiązania 16 osób, a budżet państwa stracił ponad 70 tys. zł.

Zarzuty inspektorów NIK dotyczyły także zlecenia wykonania studium do projektu poprawy funkcjonowania komunikacji miejskiej. Firma IBI Group z Londynu wykonała je z trzytygodniowym opóźnieniem. Mimo tego białostoccy urzędnicy nie naliczyli jej kary, chociaż mogli to zrobić, a miejski budżet zostałby zasilony 11 tys. zł.

Mimo tych zarzutów, Regionalna Izba Obrachunkowa, postanowiła umorzyć swoje postępowanie i nie kierować sprawy do prokuratury.

– Komisja postanowiła umorzyć postępowanie na wniosek rzecznika dyscypliny finansów publicznych – poinformowała w czwartek Joanna Salachna z Regionalnej Izby Obrachunkowej. – Uzasadnienie naszej decyzji przedstawimy w ciągu 21 dni.

Decyzję o umorzeniu postępowania RIO podjęła w sprawie skarbnik miejskiej, Stanisławy Kozłowskiej. NIK zarzucał jej nienależytą kontrolę nad pracownikami.

NIK nie chce komentować decyzji RIO. Podobnie zachowuje się białostocki magistrat.

– Nie wypada komentować decyzji RIO, ale cieszy nas ona, bo wskazuje, że wszystko odbywało się zgodnie z prawem – powiedział Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku. **(agak)**

TRZY PYTANIA DO...

dra Antoniego Dudka, historyka z warszawskiego Instytutu Pamięci Narodowej



Weszliśmy w posiadanie specjalnego numeru „Gazety Współczesnej" przygotowanego na okoliczność wojny Układu Warszawskiego z państwami NATO. Czy tego typu publikacje znane są historykom?

– Rzeczywiście, istniały plany ataku Związku Radzieckiego na Europę Zachodnią, zdziwiłbym się jednak, gdyby dziennikarze byli o nich poinformowani. Niewiele wiadomo o przygotowywaniu specjalnych gazet na wypadek wybuchu wojny, może dlatego, że historia wojska jest słabo rozpoznana. Z pewnością różnego rodzaju ćwiczenia prowadzono w wojsku.

Jakie było miejsce polskiej armii w planach sowieckiego ataku?

– Polski wywiad wojskowy miał znakomite rozpoznanie co do Danii i północnej RFN, ze względu na to, że tam właśnie miały atakować polskie wojska. Posiadano nawet informacje o tak błahych sprawach jak lokalizacja luksusowych willi i apartamentów. Czytałem też o tym, że przygotowania Rosjan do inwazji były tak daleko posunięte, że wyznaczono nawet imiennie osoby, które miały pełnić funkcje komisarzy zajętych miast i terytoriów.

Dlaczego nie doszło do wybuchu konfliktu?

– Najprościej rzecz ujmując: wojna nie wybuchła, bo rozpadło się ZSRR. Jednak kilkakrotnie dochodziło do przesileń. Były chociażby dwa kryzysy berlińskie – gdy Sowieci rozpoczęli blokadę miasta w 1949 roku oraz w 1961 roku, kiedy zaczęto budować Mur Berliński. Doszło też do przesilenia kubańskiego. O tym, że wojna nie wybuchła, zadecydowała chyba obawa przed konfliktem nuklearnym.

Być może już wkrótce poznamy więcej informacji na ten temat, czekamy bowiem na materiały Układu Warszawskiego, które premier obiecał przekazać IPN-owi. Być może dojdzie do tego już w przyszłym roku. **Notował: (pb)**

Ciekawe, pouczające multimedialne programy edukacyjne dla dzieci od 6 do 12 lat co środę dołączane są do „Gazety Współczesnej"

Świetny prezent dla dziecka

BIAŁYSTOK. Korzystanie z programów edukacyjnych to ulubiona przez dzieci forma przyswajania wiedzy. Polecają ją również pedagodzy, psychologowie, nauczyciele.

– Z multimedialnymi programami edukacyjnymi pracują zarówno moje dzieci, jak i uczniowie, którzy uwielbiają atrakcyjniane nimi lekcje. I po uczniach, i po własnych dzieciach widzę, że warto korzystać z tych programów – mówi Maria Dziadzio, muzykoterapeuta, nauczycielka w SP nr 11.

Co tydzień do środowego wydania „Współczesnej" dołączana jest płytka z przeznaczonym dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat programem multimedialnym. W najbliższą środę będzie to „Mały Muzyk" – kolorowy, ciekawy program zawierający zabawy z dźwiękami, melodiami i nutami. Korzystając z „Małego Muzyka", dzieci będą mogły komponować własną, autorską muzykę.

– Muzyczne programy naprawdę rozwijają poczucie rytmu, słuch, wrażliwość muzyczną – twierdzi Maria Dziadzio.

Ciekawe, a przy tym pouczające programy są świetnym prezentem dla dziecka. Bawiąc się, będzie mogło jednocześnie poszerzyć wiedzę.

– Czas spędzony przy takich programach nie jest stracony, inaczej niż przy grach, które uczą jedynie agresji – mówi Wiesława Jabłonowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 47 w Białymstoku.

Po programie muzycznym zaproponujemy „Małego Ucznia", „Malarza" i „Bajkomaniaka". Czytelnicy, którzy chcą nabyć dołączane wcześniej płytki – „Małego Matematyka" i „Anglomaniaka" – mogą dzwonić pod nr tel. (085) 748-74-24. **(mb)**



„Mały Muzyk" to multimedialny program nie tylko rozwijający umiejętności muzyczne dziecka, ale też atrakcyjny graficznie

OPINIE



Andrzej Dakowicz, psycholog:

– Multimedialne programy edukacyjne dla dzieci pozwalają utrwalić wiedzę nabytą w szkole. Dzięki nim dzieci mogą poszerzyć swoje wiadomości, mogą spojrzeć na nie z innej perspektywy. Jako forma dodatkowa są jak najbardziej warte polecenia. Powinna jednak być zachowana równowaga między tradycyjną metodą nauki – z książek, a metodami nowoczesnymi.

BIAL BPOD

Najmniejsza cząstka człowieka wymaga szacunku!

Szpitale palą nie chowają

REGION. Szpital w Sokółce jako jedyny na Podlasiu chowa na cmentarzu poronione płody i urodzone martwe dzieci, których nie zabrała z placówki rodzina. Inne zakłady w takich przypadkach najczęściej oddają takie nienarodzone dzieci do utylizacji. Tak wynika z kontroli, przeprowadzonej przez podlaski sanepid w 18 szpitalach w regionie.

Kontrola została zarządzona w kraju przez Główną Inspekcję Sanitarną, po zdarzeniu sprzed kilku tygodni, kiedy to w Warszawie, na jednym z cmentarzy odbył się pogrzeb nienarodzonych i poronionych dzieci, których rodziny ze szpitali nie zabrały, a które miały trafić do spalarni odpadów.

W przyszłości system postępowania z płodami i martwymi noworodkami ma być ujednolicony. Obecnie na Podlasiu obecnie większość szpitali poronione przed 22 tygodniem ciąży płody, niezabrane przez rodzinę, przekazuje do utylizacji. Dzieje się tak m.in. w Mońkach, Augustowie, Białymstoku i Zambrowie. Szpital w Sokółce – jako jedyny – w przypadku nieodebrania płodu przez rodzinę, chowa takie poronione dziecko na miejscowym cmentarzu.

W zdecydowanej większości płody, których zgon nastąpił po 22 tygodniu ciąży lub tzw. urodzenia martwe, są odbierane przez rodziny. Gdy tak się nie dzieje, martwo urodzone noworodki są przekazywane do zakładów patomorfologii. Szpitale w Sokółce i Łapach chowają takie dzieci na własny koszt na cmentarzu. Szpitale w Grajewie i Augustowie płody i martwo urodzone dzieci za pisemną zgodą rodziny przekazują do utylizacji w celu spopielenia.

(luk)

OPINIE



Lech Rutkowski, przewodniczący Klubu Inteligencji Katolickiej:
– Uważam, że każde życie ludzkie, nawet gdy jest to najmniejsza cząstka człowieka, trzeba uszanować i jestem zdecydowanie za tym, aby chować takie poronione czy urodzone martwo dzieci na cmentarzach. Jako były prezydent Białegostoku, radny miejski i przewodniczący KIK, wystąpię z odpowiednią inicjatywą do władz miasta.

Jedzie szynobus, który obsłuży linię Białystok – Czeremcha

Opóźnienie... roczne

BIAŁYSTOK/POZNAŃ. W piątek, o godz. 13.18 z poznańskiego dworca ma wyjechać do Białegostoku już prawie legendarny szynobus. Na dworcu w Białymstoku szynobus powinien pojawić się w piątek w nocy.

– Oglądałem szynobus i wszystko jest w porządku – mówi Jarosław Idźkowski, dyrektor departamentu infrastruktury w Podlaskim Urzędzie Marszałkowskim, który w czwartek pojechał do Poznania, aby odebrać autobus szynowy.

Nowy, dwuczłonowy szynobus obsługiwać będzie linię Białystok – Czeremcha, gdzie obecnie zamiast pociągów funkcjonuje autobusowa komunikacja zastępcza.

Następny szynobus, także dwuczłonowy trafi na Podlasie w I kwartale przyszłego roku. Obsłuży on trasę Białystok – Suwałki. Oba pojazdy przyjadą do nas z prawie rocznym opóźnieniem. W przyszłym roku, z pomocą środków finansowych z Unii Europejskiej, urząd marszałkowski zamierza zamówić jeszcze dwa takie pojazdy. Są one o wiele tańsze w utrzymaniu niż tradycyjne składy z wagonami, mają także mniejsze wymagania techniczne, co ma znaczenie w przypadku województwa podlaskiego, gdzie tory nie są w najlepszym stanie.

(agak)



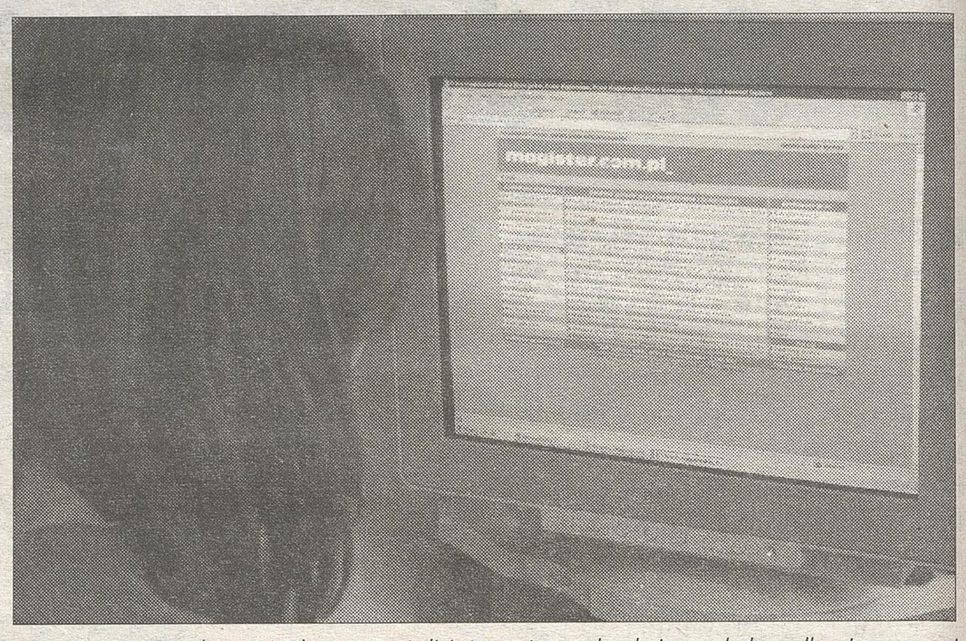
100-lecie istnienia obchodzi białostocki Areszt Śledczy. Powstał on na początku ubiegłego wieku jako carskie więzienie, podlegające guberni w Grodnie. W czwartek i w piątek odbywają się uroczystości nadania tej jednostce sztandaru. Przy tej okazji m.in. otwarta została wystawa historyczna, poświęcona dziejom białostockiego więziennictwa. **(mr)**

FOT. M. KOŚĆ

Coraz więcej studentów nie pisze a kupuje pracę magisterską

Magister za 300 zł

REGION. Handel pracami dyplomowymi i magisterskimi rozwija się. Na uczelniach wyższych i w Internecie jest pełno ulotek o treści „pomogę napisać pracę". Powstają nawet portale, na których można kupić i sprzedać pracę.



magister.com.pl – to jeden z portali internetowych służących handlowi pracami magisterskimi

FOT. M. KOŚĆ

Znalezienie oferty w Internecie nie jest problemem. Po wpisaniu w wyszukiwarce hasła „praca magisterska" znaleźliśmy adresy setek różnych stron.

Gotową pracę można kupić nawet za skromne 300 zł. Nowa, jeszcze „nieużywana magisterka" jest droższa. W zależności od objętości trzeba za nią zapłacić około 1 tys. zł (ok. 10-11 zł za stronę). Cena jest niższa, jeśli ma się już zebrany materiał podstawowy (3-5 publikacji lub książki, na których bazować będzie praca). Nową ofertą jest półplagiat. Kosztuje mniej niż nowa praca. Kupuje się bronioną już magisterkę, by później wprowadzić odpowiednie, małe zmiany (tylko po to, by program antyplagiatowy nie wykrył oszustwa).

– Samodzielne pisanie pracy nie opłaca się. Żeby zebrać materiały, musiałabym godzinami siedzieć w czytelni. Poza tym niektórych materiałów nie ma w Białymstoku i musiałabym po nie jeździć np. do Warszawy. Wydałabym i tak mnóstwo pieniędzy, a przy tym straciłabym czas. Nie mogłabym też pracować w czasie trwania V roku studiów, a to oznacza brak doświadczenia i później zero szans na zatrudnienie – mówi Ania, tegoroczna absolwentka UwB.

Moralna ocena niesamodzielności w pisaniu pracy jest jednoznaczna.

– Wszystkie ogłoszenia o „pomocy" w pisaniu prac magisterskich powinny być sprawdzane, a osoby, które je zamieszczają, ukarane. Podobnie karani powinni być studenci, którzy kupują prace – powiedziała mgr Małgorzata Dmochowska z Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB, jedynego, który sprawdza prace programem antyplagiatowym.

Rzecznicy prasowi Akademii Medycznej, PB i UwB nie pamiętają, by w ciągu kilku ostatnich lat udowodniono komuś plagiat.

Katarzyna Jabłonowska

Kupowanie gotowych prac jest oszustwem. Ale twórcy portali, na których można je kupić, uznają to za legalny proceder:

- Zrzekamy się wszelkich praw do naszego dzieła, więc ustawa o prawach autorskich nie obowiązuje.
- Pomoc przy pisaniu pracy nie jest przestępstwem w świetle przepisów prawa karnego – to samo robi przecież promotor.
- Nikogo nie nakłaniamy do korzystania z naszych usług, nie rzucamy pod drzwi ulotek, nie dzwonimy z zapytaniem „czy nie potrzebuje Pan(i) naszej pomocy". Jesteśmy jak bank szwajcarski: nie interesuje nas, z jakiego źródła pochodzą pieniądze.

Ogłoszenia „kupię – sprzedam pracę" są zamieszczone również na białostockich portalach. Ich treść jest podobna. Nie ma imion, najwyżej pseudonimy. Są za to adresy e-mailowe i numery telefonów komórkowych, czasami numery komunikatorów, np. Gadu-Gadu. Zadzwoniliśmy pod jeden z nich. Odebrała młoda dziewczyna, która kilka lat temu skończyła pedagogikę na UwB.
– Dzień dobry. Studiuję na historii. Pracuję i nie bardzo mam czas na napisanie pracy. Szukam kogoś, kto mógłby mi w tym pomóc. Nie mam jeszcze tematu – zaczynam rozmowę.
– Dziedzina i temat nie ma znaczenia, ja mogę pisać o wszystkim. Ale niech pani się zastanowi, o czym chce mieć pracę – słyszę.
– A jak długo zajmie Pani pisanie?
– Około dwóch miesięcy.
– Nie da się krócej?
– Może wyrobię się w miesiąc. Ale to zależy, czy ma pani już jakieś materiały, wtedy cena będzie niższa.
– A ile kosztuje nowa magisterka?
– Biorę 10 zł za stronę, wychodzi około tysiąca.
– A ile muszę zapłacić za starą pracę?
– 300 zł. Można je znaleźć w Internecie. Ale nie polecam. Jeśli promotor sprawdzi pani pracę programem antyplagiatowym, to będzie wpadka.
– Często sprawdzają?
– A to zależy. To już kwestia szczęścia.

EKSPRESEM

- W czwartek, około godz. 11 na ul. Radzymińskiej w Białymstoku kierujący fiatem seicento nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i wjechał w tył volkswagena golfa.
- Tego samego dnia, około godz. 16 przy ul. Mickiewicza w Białymstoku toyota wyjeżdżająca z parkingu zderzyła się z oplem. **(agak)**

Już bez immunitetu

SUWAŁKI. Sąd dyscyplinarny w Gdańsku uchylił w czwartek immunitet Grażynie Z. Uznał, że była wiceprezes sądu okręgowego mogła dopuścić się przestępstwa. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Jak obszernie informowaliśmy, zdaniem Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku, Grażyna Z. zamieszana jest w głośną aferę korupcyjną. Za łapówki miała wydawać korzystne wyroki i zwalniać podejrzanych z aresztu.

Sąd dyscyplinarny w Gdańsku uznał, że zachodzi duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa. Oprócz pozbawienia immunitetu, zawiesił Grażynę Z. w pełnieniu czynności służbowych, co oznacza m.in. obniżenie pensji o 30 proc.

Orzeczenie nie jest prawomocne. Zainteresowanej przysługuje odwołanie do sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym. Przypuszczalnie procedura nie zakończy się w tym roku. Dopiero wtedy prokuratura ewentualnie będzie mogła postawić Grażynie Z. formalne zarzuty.

Zamieszana w aferę korupcyjną sędzia Lucyna Ł. popełniła samobójstwo. **(yes)**

Uwaga Prenumeratorzy!

Specjalnie dla Was przygotowaliśmy wyjątkową ofertę zakupu płyt z programami edukacyjnymi dla dzieci!

Pierwsze trzy płyty z serii:
Mały Anglomaniak
Mały Matematyk
Mały Muzyk



Będziecie mogli kupić już 12 grudnia w promocyjnej cenie 7 zł za 3 sztuki!

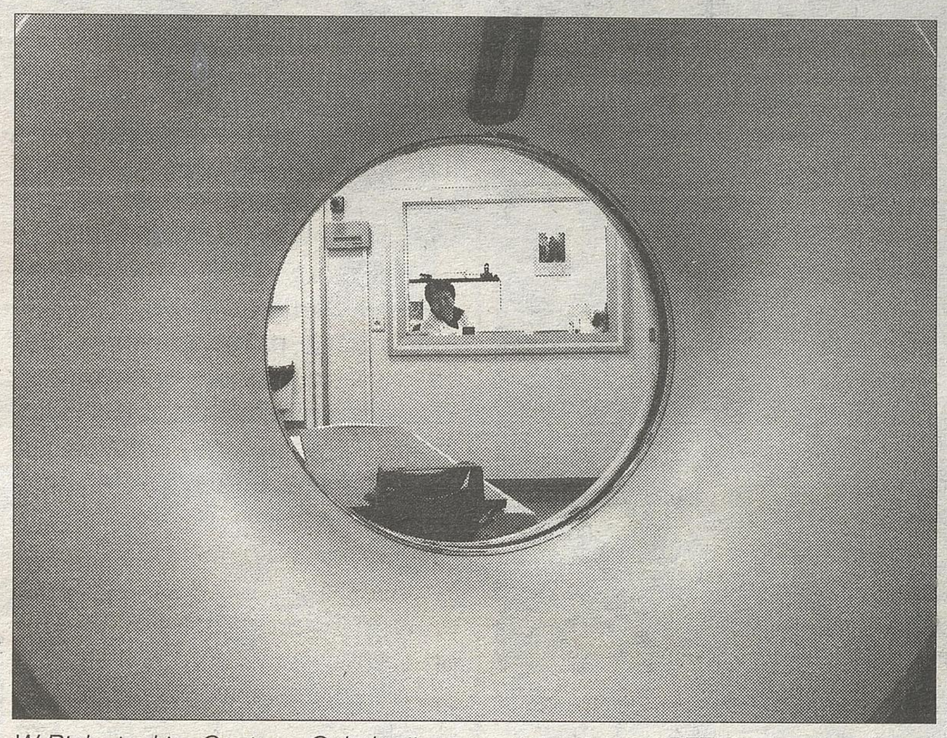
Komplety będzie można nabyć na podstawie pokwitowania za prenumeratę w naszych oddziałach:

Białystok
ul. św. Mikołaja 1
Suwałki
ul. Kościuszki 62
Łomża
Aleja Legionów 16
Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 122
Hajnówka
ul. 3 Maja 20
Ełk
ul. Wojska Polskiego 71A
Giżycko
ul. Pocztowa 3
Grajewo
ul. Osiedle Centrum 7A
Mońki
ul. Kolejowa 2
Ostrołęka
ul. Gorbatowa 5a/7b

Skandal! Ministerstwo Zdrowia kolejny raz pominęło Podlasie w podziale pieniędzy.

Biedny jesteś? To i chory będziesz.

REGION. Zostaliśmy pozbawieni najnowocześniejszej metody wykrywania nowotworów – tomografii pozytonowej (PET). Na liście 10 ośrodków, dla których Ministerstwo Zdrowia kupi taką aparaturę, nie ma Białegostoku.



W Białostockim Centrum Onkologii pacjenci zamiast na PET, nadal będą diagnozowani na innym tomografie, nie tak dokładnym

FOT. M. KOŚĆ

– Staraliśmy się o otrzymanie tych pieniędzy, niestety, nie zakwalifikowaliśmy się do programu z powodów formalnych – mówi dr Tomasz Filipowski, zastępca dyrektora Białostockiego Centrum Onkologii. – Jednym z wymogów było m.in. posiadanie rezonansu magnetycznego, którego nie mamy, choć szansa na jego posiadanie jest. Niestety, ten brak wpłynął na decyzję resortu. Pisałem nawet do ministerstwa, że cała ściana północo-wschodnia zostanie bez możliwości tej tomografii. Niestety – bezskutecznie.

W Polsce PET ma obecnie tylko jeden ośrodek – w Bydgoszczy. Właśnie tam trafiają pacjenci z całej Polski, chcący wykonać takie badanie. Z Podlasia nie ma ich zbyt wielu – zaledwie kilkunastu rocznie. Sytuację z dostępem do badań miał zmienić „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych", w ramach którego resort zdrowia ogłosił konkurs na realizację programu polityki zdrowotnej – budowę sieci ośrodków PET. Na liście 10 ośrodków w Polsce, które dostaną dofinansowanie na zakup takiego aparatu do 2008 r., nie ma jednak BCO.

– Tym samym wcześniejsze niedofinansowanie szpitala onkologicznego odbiło się na sytuacji z PET-em– ocenia dr Filipowski.

– Nie ma co tu szukać winnych tej sytuacji – ocenia jednak Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek Podlasia. – Po prostu po raz kolejny okazało się, jak słabe jest lobby polityczne naszego województwa. W innych miejscach w Polsce z inwestycjami centralnymi nie ma problemów. My jako region nie potrafimy zawalczyć ani o drogi, ani o zdrowie.

Urszula Ludwiczak

Pozytonowa tomografia emisyjna to najnowocześniejsza metoda wykrywania nowotworów. Wykrywa to schorzenie już wtedy, gdy w organizmie są zaledwie pojedyncze komórki rakowe. Takiego wyniku nie daje się osiągnąć przy pomocy żadnej innej techniki obrazowej. PET daje także możliwość kontroli efektów terapeutycznych w trakcie leczenia chorób nowotworowych, np. za pomocą chemioterapii.

KOMENTARZ



To, że Podlasie należy do Polski B, wiadomo nie od dziś. Ale patrząc na decyzje ministra zdrowia dotyczące dofinansowania naszej ochrony zdrowia, mam wrażenie, że jesteśmy Polską Z. Nie pierwszy raz okazało się, że Podlasianom mniej niż innym mieszkańcom kraju należy się nowoczesna diagnostyka (wszyscy pamiętamy chociażby walkę o koronarograf dla województwa). Tym razem drzwi mamy zamknięte do 2008 r. Ciekawe tylko, czy resort bierze pod uwagę, ile osób tego terminu nie doczeka. **Urszula Ludwiczak**

Studenci czekają na wypłatę stypendiów

Dwa miesiące życia na kredyt

BIAŁYSTOK. Z czego mamy żyć? – pytają studenci białostockich uczelni wyższych, którzy nie otrzymali jeszcze stypendiów socjalnych i naukowych. A minęły już prawie dwa miesiące od rozpoczęcia roku akademickiego.

Do naszej redakcji przyszedł student V roku architektury na Politechnice Białostockiej. Skarżył się, że pracownicy dziekanatu nie chcą udzielić mu żadnej informacji o kwotach i dacie wypłaty należnych pieniędzy.

– Na pytanie o stypendium, usłyszałem odpowiedź: „Co wam się tak śpieszy?, Co was to obchodzi? Decyzje będą w grudniu. Proszę wyjść!" To oburzające. To nasze pieniądze i potrzebujemy ich – mówił student (imię i nazwisko znane redakcji). – Nawet nie mogę pożyczyć od znajomych, bo nie wiem, czy będę miał z czego oddać. A na architekturze wydajemy mnóstwo. Wystarczy policzyć cenę ksera, farb i papieru.

Na Politechnice Białostockiej dowiedzieliśmy się, że tak późne wypłacanie stypendiów jest zgodne z regulaminem uczelni i wdrożoną we wrześniu br. ustawą o szkolnictwie wyższym.

– Według regulaminu, uczelnia powinna wypłacić stypendia za październik i listopad w listopadzie. Wszystkie czynności związane z ustaleniem kwoty, zebraniem danych studentów, wypłaceniem stypendiów są czasochłonne i angażują pracę kilkunastu osób z działu spraw studenckich, samorządu studentów, Wydziałowych Komisji Stypendialnych, dziekanatów na wydziałach i kwestury uczelni – powiedziała Anna Leszczuk-Fiedziukiewicz, rzecznik PB.

Studenci architektury PB będą mogli się cieszyć z pieniędzy prawdopodobnie na początku następnego tygodnia. Na innych uczelniach sytuacja wygląda podobnie. Uniwersytet w Białymstoku wypłaca pieniądze od 20 listopada. Najpóźniej stypendia otrzymają studenci Akademii Medycznej, bo dopiero 1 grudnia. **(kj)**

Niektórzy emeryci na Podlasiu nie muszą oszczędzać

Prawdziwie złota jesień

REGION. Nawet do 4 tys. zł netto otrzymują miesięcznie z ZUS-u niektórzy emeryci z województwa podlaskiego. Tak zamożnych jest jednak niewielu, bo dwóch na całe województwo. O wiele więcej, bo prawie 2800, mamy emerytów, którzy otrzymują świadczenie o wysokości powyżej 2 tys. zł.

Podlaskie oddziały ZUS-u wypłacają świadczenia ponad 180 tys. emerytom. Większość z nich dostaje miesięcznie ok. 1 tys. zł brutto, jednak jest wśród nich grupa, która dostaje dwu-, trzy-, a nawet czterokrotnie wyższe świadczenia. Ponad 2 tys. zł netto otrzymuje 2792 osób, a ponad 3500 zł – 18.

– W przypadkach najwyższych wypłat są to tzw. świadczenia zbiegowe, tj. wypłaca się rentę z tytułu choroby zawodowej i emeryturę – powiedziała Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy białostockiego Oddziału ZUS w Białymstoku.– Wypłacamy im półtora wyższego świadczenia oraz połowę niższego.

(bisu)

LICZBA DNIA

4000

zł (netto) otrzymują co miesiąc z ZUS-u najbogatsi emeryci w województwie podlaskim

Prokuratura tropi łapówkarzy

Restaurator na muszce

BIAŁYSTOK. Jeden ze znanych białostockich restauratorów został zatrzymany kilka dni temu na polecenie białostockiej prokuratury apelacyjnej. Śledztwo, w ramach którego zatrzymano mężczyznę, otoczone jest wielką tajemnicą.

– Mogę jedynie potwierdzić, że doszło do zatrzymania – mówi prokurator Janusz Kordulski, rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. – Nic więcej z uwagi na dobro śledztwa nie mogę powiedzieć. Prowadzone są intensywne czynności. Mężczyzna nie został aresztowany.

Wiadomo jedynie, że śledztwo dotyczy m.in. korupcji i że jest w nie zaangażowana Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

(jg)

Dawcy poszukiwani

BIAŁYSTOK. W niedzielę, 27 listopada, każdy, kto chce zostać dawcą szpiku kostnego, może zgłosić się o godz. 11 do Dziecięcego Szpitala Klinicznego na niezbędne badania kwalifikujące.

Podlasie to biała plama na mapie Polski pod względem dawców szpiku kostnego, a Polska to z kolei biała plama na tle Europy. W bankach światowych jest kilka milionów dawców, w Polsce – ok. 20 tys. Tymczasem przez oddanie części własnego szpiku – zabieg bezpieczny i nie obciążający organizmu dawcy – można uratować czyjeś życie. Na Podlasiu co roku takiej pomocy potrzebuje kilka osób. Im więcej będzie osób w polskim banku dawców, tym większe szanse na wyleczenie chorych. **(luk)**

Dawcą szpiku kostnego może zostać każda zdrowa osoba, nie obciążona chorobami genetycznymi, nie przechodząca w ostatnim czasie żadnych poważnych chorób. Najlepiej aby był to człowiek młody, między 18. a 30. rokiem życia. O oddanie szpiku można być bowiem poproszonym nawet za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, a dawca nie może mieć więcej niż 55 lat. Wszyscy chętni na badania kwalifikacyjne mogą zgłosić się 27 listopada do DSK.

Ostatni dzień aukcji

BIAŁYSTOK. Piątek, 25 listopada, to ostatni dzień, kiedy można wziąć udział w aukcji plakatów filmowych, odbywającej się od miesiąca w kinie Pokój.

Całkowity dochód z imprezy zasili konto Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi, działającego przy białostockiej Klinice Onkologii Dziecięcej. Do kupienia jest około 200 plakatów, m.in. z filmów „Amelia", „Matrix" czy „Gwiezdne wojny".

Aby wziąć udział w aukcji, trzeba przyjść do kina Pokój i wpisać na tablicy swój pseudonim oraz proponowaną kwotę. W kasie kina należy zostawić swoje imię i nazwisko oraz kontakt. Więcej o aukcji można dowiedzieć się w kinie „Pokój".

(luk)

Chrześcijanie czekają na Boże Narodzenie

Adwent i filipowy

REGION. W niedzielę w Kościele katolickim zaczyna się adwent, czyli czas radosnego oczekiwania na narodziny Zbawiciela. Słowo adwent pochodzi od łacińskiego „adventus" i oznacza przyjście. Dla chrześcijan to radosny czas przygotowania do Bożego Narodzenia.

Adwent rozpoczyna kolejny rok liturgiczny i obejmuje cztery kolejne tygodnie począwszy od pierwszej niedzieli po uroczystości Chrystusa Króla, do pierwszych nieszporów Bożego Narodzenia.

Adwent nie ma charakteru pokutnego w takim samym sensie jak Wielki Post. Jest jednak także czasem nawrócenia i pokuty. W czasie jego trwania, 6 grudnia, wspominany jest biskup Mikołaj, słynący z bezinteresownego wspierania ludzi ubogich. Obecne mikołajki niewiele jednak mają wspólnego z tym świętym. Został tylko zwyczaj obdarowywania się w tym dniu prezentami.

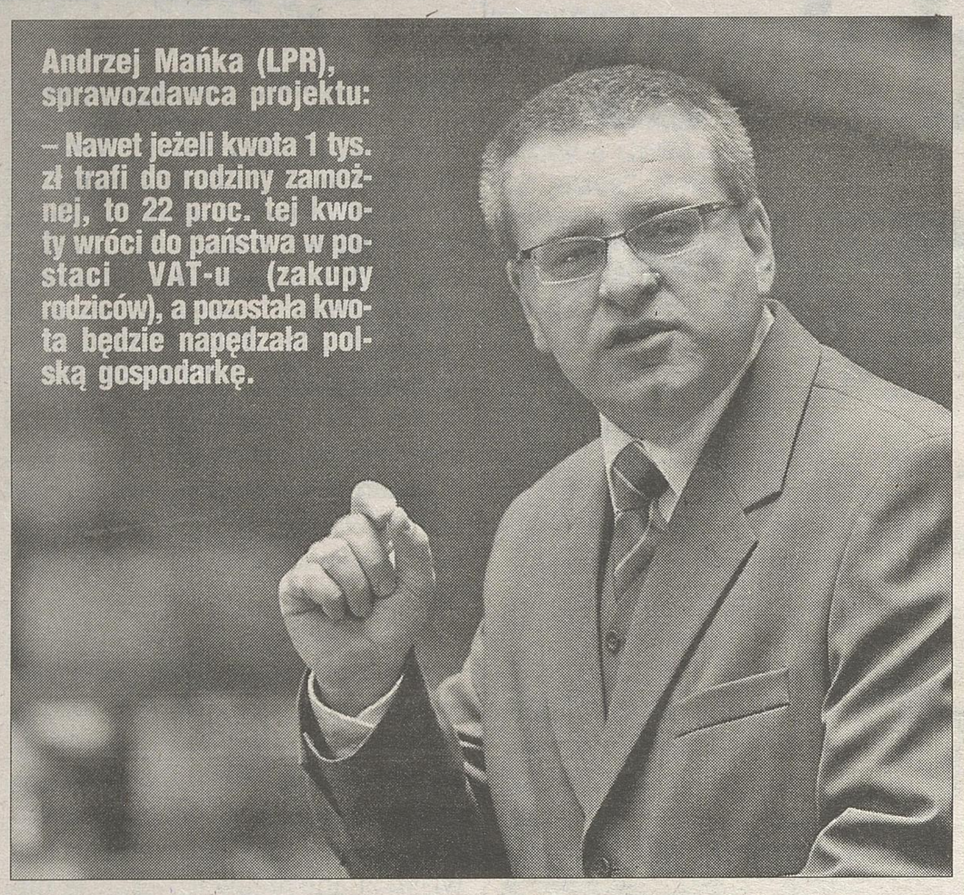
Natomiast w poniedziałek wyznawcy prawosławia rozpoczynają 40-dniowy post przed Bożym Narodzeniem, które obchodzone będzie 6 stycznia. W tym czasie nie powinno się spożywać mięsa, a nawet nabiału.

W Cerkwi tradycją jest rozpoczynanie postu bożonarodzeniowego dzień po dniu św. Filipa. To tradycja kultywowana w prawosławnych Kościołach lokalnych od wieków. Stąd nazwa tego postu – filipowy. **(KP)** BIAL

500 zł czy 1000 zł, a może 2 tysiące złotych?

Awantura o becik

WARSZAWA. Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, autorstwa LPR, wprowadzający 1000 zł tzw. becikowego – zasiłku z tytułu urodzenia dziecka, niezależnie od dochodów rodziców – trafił w czwartek po burzliwej debacie w Sejmie do komisji: Polityki Społecznej oraz Rodziny i Praw Kobiet.



Andrzej Mańka (LPR), sprawozdawca projektu:

– Nawet jeżeli kwota 1 tys. zł trafi do rodziny zamożnej, to 22 proc. tej kwoty wróci do państwa w postaci VAT-u (zakupy rodziców), a pozostała kwota będzie napędzała polską gospodarkę.

Posłowie nie zgodzili się na odrzucenie projektu już w pierwszym czytaniu, o co wnosiła Platforma Obywatelska. Za to przyjęli wniosek Samoobrony, by niezwłocznie przystąpić do drugiego czytania. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się 234 posłów, przeciw było 197, a trzech posłów wstrzymało się od głosu.

W Sejmie rozgorzała burzliwa dyskusja; marszałek wielokrotnie upominał posłów, zarówno z prawej, jak i z lewej strony sali.

Początek polityki prorodzinnej

– „Becikowe" za urodzenie dziecka w wysokości tysiąca zł dla każdej kobiety nie rozwiąże od razu problemu demograficznego w Polsce, ale jest początkiem polityki prorodzinnej, która w tej kadencji będzie realizowana – argumentowali zwolennicy tego rozwiązania z PiS, LPR, Samoobrony.

Kluby PO i SLD opowiedziały się za zwiększeniem dodatku z tytułu urodzenia dziecka, ale tylko dla rodzin najbiedniejszych. PSL podbił stawkę „becikowego" do 2 tys. zł.

– Równo nie znaczy sprawiedliwie. Nie widzę powodów, by podatnicy dofinansowywali prezesów banków czy posłów – mówiła Izabela Jaruga-Nowacka (SLD). – Poprzemy projekt, chcemy dać pieniądze, ale tym, dla których to jest ważna kwestia w budżecie domowym. Nie poprzemy ideologicznego „becikowego" – oświadczyła.

Samoobrona: Bogaty też Polak

Szef Samoobrony Andrzej Lepper ripostował: „To nie są polskie dzieci tego prezesa? – pytał. – A jeśli jest taki bogaty, pochodzi z waszych formacji, to może się zrzec tego (becikowego)! Kto mu broni.

– „Becikowe" to skromny gest, znak, symbol, początek, chęć przełamania pewnego impasu. Dlaczego chcecie to obśmiewać? – mówił Tadeusz Cymański (PiS), zwracając się do posłów Sojuszu. Tłumaczył, że „nikt przytomny nie mówi tu, że przyznając ten zasiłek do 1 tys. zł, będzie od razu wielki wzrost demograficzny".

– Jeśli dziś nie rozpoczniemy programu budowy polskiej rodziny – za kilkanaście lat na jednego pracującego będzie przypadało dwóch emerytów – mówił z kolei Roman Giertych (LPR). I on nie szczędził uwag pod adresem Sojuszu: „Stajecie się przedstawicielami lobby homoseksualnego, które nie jest zainteresowane becikowym. „Wolicie organizować parady" – ocenił.

„Becikowe" w gminach

Projekt ustawy zakłada, że także samorządy lokalne będą mogły uchwalać „becikowe". Obecnie wojewodowie i sądy administracyjne kwestionują takie uchwały jako „nie mające oparcia w ustawowych zadaniach i kompetencjach gmin". ■

Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych przygotowuje również resort pracy i polityki społecznej. Chodzi o zwiększenie z 500 zł do tysiąca zł jednorazowego zasiłku z tytułu urodzenia dziecka dla kobiet uprawnionych do świadczeń rodzinnych. Obecnie „becikowe" w wysokości 500 zł przysługuje rodzinom, w którym dochód na osobę nie przekracza 504 zł.

OPINIE



Jerzy Szmajdziński, przewodniczący klubu SLD:

– Nieodrzucenie przez Sejm w czwartek projektu nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, wprowadzającego tzw. becikowe, autorstwa LPR, jest błyskawicznym wywiązaniem się z handlu, który został zawarty między PiS a LPR przy głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu.



Sławomir Piechota, PO:

– Z ubolewaniem odbieramy, że dyskusja w fundamentalnej sprawie odbywa się w tak pospiesznym trybie. Rodziny potrzebują systemowego wsparcia, trzeba zobaczyć jak „becikowe" wpisuje się w cały system pomocy rodzinie. Projekt LPR propagandowo jest niezwykle efektowny.

Marsz Równości idzie dalej

Gdańsk mówi NIE

GDAŃSK. Władze Gdańska zakazały w czwartek przeprowadzenia w niedzielę na placu Solidarności przed pomnikiem Poległych Stoczniowców wiecu „Reanimacja demokracji. Marsz Równości idzie dalej". Organizatorzy zapowiadają, że i tak będą manifestować.

Zgodę na protesty w weekend wydały za to władze Elbląga, Łodzi, Krakowa i Rzeszowa. Decyzje w sprawie wieców w Warszawie i w Poznaniu zapadną w piątek.

Akcję organizuje Ogólnopolski Komitet „Solidarni z Poznaniem" – organizacje, partie polityczne, osoby prywatne, które chcą zaprotestować przeciwko zakazywaniu przez władze organizowania pokojowych demonstracji, takich jak ostatnio Marsz Równości w Poznaniu.

„Polska demokracja wymaga reanimacji (...) Wiece są wyrazem protestu przeciwko postępującemu procesowi ograniczania i łamania praw człowieka w Polsce. To jest chwila, żeby pokazać władzy, że nie godzimy się na nowe warunki wolności tylko dla wybranych obywateli o prawicowych poglądach" – głosi fragment oświadczenia Ogólnopolskiego Komitetu „Solidarność z Poznaniem", organizującego manifestacje. Zdaniem organizatorów, ostatnie wydarzenia w Poznaniu pokazały, że Polska nie jest „państwem prawa", a władza publiczna „ma za nic konstytucję i wolności obywatelskie" – czytamy w odezwie.

Gdański magistrat uzasadnił swoją decyzję także tym, że wnioskodawca nie określił trasy przejścia 200 uczestników na miejsce zgromadzenia, co uniemożliwia spełnienie obowiązku gminy „skierowania oddziałów policji w celu ochrony uczestników". ■

W minioną sobotę, wbrew zakazowi władz miasta i województwa, przez dwie godziny w centrum Poznania kilkaset osób demonstrowało poparcie dla praw mniejszości. Doszło do szarpaniny z policją; kilkudziesięciu uczestników marszu zostało zatrzymanych; zarzucono im udział w nielegalnej manifestacji. Marszu Równości zakazał prezydent Poznania Ryszard Grobelny, a jego decyzję podtrzymał wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski. Podstawą zakazu była obawa o mienie znacznej wartości – jakie, zdaniem prezydenta i wojewody, mogłoby zostać zniszczone podczas marszu.

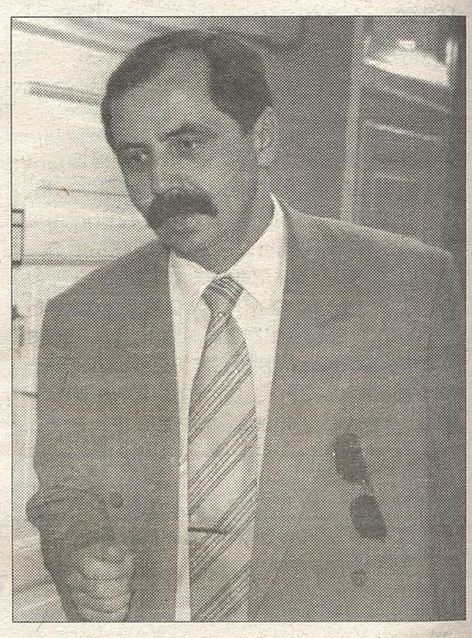
Jest nowy szef Agencji Wywiadu

Nowek za Ananicza

WARSZAWA. Zbigniew Nowek jest szefem Agencji Wywiadu. Powołał go premier Kazimierz Marcinkiewicz. Nowek zastąpił Andrzeja Ananicza, powołanego w 2004 r. przez premiera Marka Belkę.

Płk Nowek był szefem UOP od lutego 1998 r. do października 2001 r. Był wielokrotnie oskarżany przez SLD o nielegalne działania przeciw Sojuszowi. W czasie lustracji kandydatów na prezydenta w wyborach 2000 r. cytowano wypowiedź Nowka: „Nie ma dobrego czasu dla szefa służby, żeby przekazać społeczeństwu informację, że aktualny urzędujący prezydent i kandydat w przyszłych wyborach jest w oryginalnym rejestrze SB wykazany jako tajny współpracownik". Wtedy to bowiem w archiwach UOP odnalazły się dzienniki rejestracyjne SB, w których pod jedną z pozycji zarejestrowany był Aleksander Kwaśniewski.

W czasie, gdy Nowek był szefem Urzędu, o szpiegostwo oskarżono i uznano za personae non gratae w Polsce 12 dyplomatów rosyjskich, a także rozpracowano gang podejrzany o przemyt do Polski, a dalej do Europy Zachodniej 2,5 tony kokainy. ■



Płk Nowek był wielokrotnie oskarżany przez SLD o nielegalne działania przeciw Sojuszowi FOT. FOTORZEPA

Polacy ranni w Iraku

IRAK. Ładunek wybuchowy nieznanego pochodzenia lekko ranił w czwartek trzech polskich żołnierzy z bazy Echo Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Diwanii. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ciężkich obrażeń doznało natomiast irackie dziecko, które bawiło się nieopodal pola minowego. Do zdarzenia doszło o godz. 11.00 czasu lokalnego 3 km od bazy Echo. Kolumna pojazdów wojskowych zatrzymała się w przepisowej odległości 800 m od miejsca prac saperskich. Wtedy doszło do nieoczekiwanego wybuchu. ■

Więzienie z wygodami

INDONEZJA. Bogaci więźniowie odsiadujący wyroki w więzieniu Cipinang w Indonezji mają w swych celach do dyspozycji telefony komórkowe i klimatyzację. Skazani odbywający wyroki w tym zakładzie karnym mogą – płacąc strażnikowi 100-200 dolarów – spotkać się w odosobnionej celi z prostytutką. ■



GAZETA współczesna

Już w poniedziałek
28 listopada
w Gazecie Współczesnej
plan centrum Warszawy
Nie przegap!
Kup Współczesną.

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
25-27.11.2005 r.
nr 228 (15898)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

ZACZYNA SIĘ WIELKIE SKAKANIE

CZYTAJ NA STR. D

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Piłkarze Jagiellonii remisem 0:0 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki zakończyli rundę jesienną II ligi

A MIELI BYĆ LIDEREM...



Piłkarze Jagiellonii Białystok po zwycięstwie nad Świtem Nowy Dwór Mazowiecki mieli zostać mistrzami jesieni II ligi. Niestety, w ostatnim spotkaniu rozczarowali bezbramkowo remisując z zespołem stojącym na krawędzi bankructwa. Zamiast liderowania, pierwszą rundę białostoczanie zakończyli na drugim miejscu wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek ŁKS Łódź. Na pierwszym miejscu jest inna łódzka drużyna Widzew. Na zdjęciu Wojtek Kobeszko popisuje się efektowną przewrotką, ale mało skuteczną.

Więcej na stronie B

Fot. A. Zgiet

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Jagiellonia w bardzo złym stylu zakończyła rundę jesienną drugoligowych rozgrywek. Na własnym stadionie tylko zremisowała ze Świtem.

Dobrze, że to już koniec

Jagiellonia Białystok – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 0:0

Jagiellonia: A. Stachowiak-nota 2,5 – Kulig-2,5, Nawotczyński-2,5, Markiewicz-3, A. Kubik-2,5 – Łatka-3, Speichler-3, Ł. Kubik-2,5 (68 Jakubowski-2,5), Sobolewski-3 – Konon-2 (54 Sobociński-2,5), Kobeszko-2,5 (83 Zubrzycki).
Świt: Misztal – Łowicki, Reginis, Mosór, Musuła – Pastuszka, Bluszcz (14 Samczyk, 64 Misiura), Cieśla, W. Stachowiak – Bajera (14 Romański), Wrzesiński.

Żółta kartka: Misiura (Świt).
Sędziował: Marek Kowal (Katowice) – nota 4.
Widzów: 2 000.
Skala ocen: 0-6.



A. Zgiet

Najlepszą okazję na zdobycie gola dla Jagiellonii zmarnował Łukasz Kubik. Z kilku metrów trafił prosto w bramkarza Świtu Rafała Misztala.

Jagiellonia nie została mistrzem jesieni. Na mistrzostwo zresztą zupełnie nie zasłużyła. Przez całą rundę nie zachwycała swoją grą, a końcówkę miała wręcz tragiczną. W czwartek nie potrafiła strzelić bramki balansującemu na krawędzi istnienia Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki. Na pożegnanie jesieni żółto-czerwoni zdobyli zaledwie jeden punkt remisując 0:0.

Oba kluby dzieli przepaść. Tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym. Budżetów nie ma nawet co porównywać. Nazwisk piłkarzy obu zespołów też. Na treningi Świtu przychodzi po kilku zawodników. Nie wiadomo czy drużyna przystąpi do rundy wiosennej. Teoretycznie główny kandydat do awansu do ekstraklasy ekipę z Nowego Dworu powinien rozbić w proch i pył. Tylko teoretycznie...

Mieli nas ściąć

– Mieli nas tutaj ściąć, ale się nie daliśmy – mówił **Piotr Mosór**. To właśnie on wspólnie z eksjagiellończykiem **Tomaszem Reginisem** rozbijali większość akcji podopiecznych trenera **Adama Nawałki**.

– Chcieliśmy przede wszystkim zachować czyste konto. Zagraliśmy jeszcze bardziej defensywnie nastawieni, niż podczas ostatniego meczu w Białymstoku (wtedy także był remis – przyp. red.) – dodaje popularny „Redzi".

I chociaż jagiellończycy spodziewali się takiej postawy ze strony rywali, to ich ataki przypominały walenie głową w mur. Niby się starali, ale nie potrafili chwycić przeciwnika za gardło. Widoczne to było zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. Groźne akcje gospodarzy można było policzyć na palcach jednej ręki. W 2 minucie **Paweł Sobolewski** zagrywał piłkę z lewej strony boiska. Futbolówkę przyjął **Wojciech Kobeszko**, ale uderzył niecelnie. Niecelny był także strzał głową **Łukasza Nawotczyńskiego** po dośrodkowaniu z rzutu rożnego **Roberta Speichlera**.

Ten ostatni wrócił do składu po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją. Zagrał całe 90 minut. Był aktywny. Ze zrozumiałych względów brakowało mu jeszcze czucia piłki. Ale popisał się kilkoma dobrymi podaniami. Przede wszystkim po przerwie.

To trzeba strzelić!

Najlepszą okazję do zdobycia bramki jagiellończycy zaprzepaścili w 67 minucie. Właśnie Speichler posłał świetne podanie w pole karne. Piłka spadła na głowę **Łukasza Kubika**, ale ten zamiast strzelać po „długim rogu" trafił wprost w znajdującego się przy „krótkim słupku" **Rafała Misztala**.

Bramkarz Świtu był zresztą bohaterem meczu. Chwilę wcześniej popisał się piękną robinsonadą po efektownej przewrotce Kobeszki. W 84 minucie także przewrotką na bramkę uderzał **Remigiusz Sobociński**, ale i tym razem Misztal nie dał się zaskoczyć. Bliski szczęścia był jeszcze w 59 minucie **Przemysław Kulig**, ale piłka po jego uderzeniu głową przeleciała nad poprzeczką.

– Powinniśmy wykorzystać którąś z tych sytuacji. Jedno trafienie rozstrzygnęłoby losy meczu – stwierdził Speichler.

Jagiellończycy jednak do siatki nie trafili, a o mały włos od dokonania tej sztuki był Świt.

To by dopiero było

Goście przyjechali do Białegostoku, aby murować własną bramkę. Wcale tego nie ukrywali. Ale przeprowadzili też jedną kontrę, która mogła przynieść im trzy punkty. W 56 minucie **Paweł Szymczyk** zagrał do wbiegającego w nasze pole **Sebastiana Wrzesińskiego**. Ten wygrał pojedynek z **Arkadiuszem Kubikiem** i z ostrego kąta strzelił w stronę bramki. Tym razem los czuwał nad Jagiellonią. Piłka odbiła się od wewnętrznej strony słupka i wyszła w pole.

Goście jednak wcale nie wyglądali na załamanych. Punkt w ich sytuacji, to i tak spełnienie marzeń. Na dodatek w 14 minucie boisko musiało opuścić dwóch podstawowych zawodników Świtu. **Piotr Bajera** i **Wojciech Bluszcz** zderzyli się głowami. Obaj nie byli w stanie kontynuować gry (Bajerze założono na łuk brwiowy siedem szwów).

– W tym momencie nasza taktyka legła w gruzach – zauważył opiekun zespołu z Nowego Dworu **Marek Zub**.

Ale mimo wszelkich kłopotów, Świtowi udało się wywieźć z Białegostoku dobry wynik. Gościom należą się brawa za ambitną postawę. Ale fakt, że nie przegrali, to w dużej mierze zasługa kiepskiej postawy Jagiellonii.

Jeszcze Polonia

Runda wreszcie się skończyła. Już chyba wszyscy – a w głównej mierze nasi piłkarze – marzą o przerwie. Im dłużej trwa ta jesień, tym gorzej...

Do rozegrania został rewanżowy mecz Pucharu Polski w Warszawie z Polonią (wtorek, 29 bm.). Gdyby żółto-czerwonym udało się odrobić straty z pierwszego spotkania (1:3), to jeszcze w tym roku czekają ich ćwierćfinałowe potyczki z Wisłą Kraków lub Zagłębiem Lubin.

Natomiast już w piątek o 12.00 Jaga (najprawdopodobniej na Jurowieckiej) rozegra sparing z Mlekovitą Wysokie Mazowieckie. W meczu tym trener Nawałka testować będzie nowych piłkarzy.

Krzysztof Sokólski

STATYSTYKA

JAGIELLONIA – ŚWIT		
0	GOLE	0
15	STRZAŁY	5
6	STRZAŁY CELNE	2
7	RZUTY ROŻNE	2
8	FAULE	9
7	SPALONE	6
0	SŁUPKII	1

Decydują bramki

Jagiellonia zakończyła rundę jesienną na drugim miejscu w tabeli. Do prowadzącego Widzewa traci punkt. Inną łódzką drużynę ŁKS wyprzedza lepszym bilansem bramek. Jednak według zasad uznających wyniki bezpośrednich spotkań, drugi byłby ŁKS, Jaga trzecia, a Śląsk Wrocław czwarty.

Tabela po rundzie jesiennej:

1. Widzew Łódź	17	31	30-17
2. **Jagiellonia**	**17**	**30**	**29-15**
3. ŁKS Łódź	17	30	25-13
4. Śląsk Wrocław	17	30	21-19
5. KSZO Ostrowiec	17	29	25-24
6. Zagłębie	17	26	24-19
7. Kujawiak	17	24	18-13
8. Radomiak Radom	17	23	20-22
9. Szczakowianka	17	22	22-34
10. Heko Czermno	17	21	18-15
11. Ruch Chorzów	17	21	20-22
12. Górnik Polkowice	17	21	23-26
13. Lechia Gdańsk	17	20	19-22
14. Świt	17	20	18-21
15. Piast Gliwice	17	16	19-17
16. Podbeskidzie	17	16	21-27
17. Polonia Bytom	17	13	15-28
18. Finishparkiet	17	10	17-30

POWIEDZIELI



Arkadiusz Kubik (Jagiellonia): – Dzisiaj znowu stworzyliśmy sporo sytuacji strzeleckich, ale nie udało się żadnej wykorzystać. Brakuje nam klasycznego egzekutora. Jesteśmy rozczarowani. W ostatnich dwóch meczach na własnym boisku straciliśmy aż cztery punkty. Dopadł nas kryzys i dobrze, że ta runda już się skończyła. Różnie to mogło dalej wyglądać. Nie jesteśmy liderami, ale to może nawet lepiej. Teraz musimy wszystko dokładnie przeanalizować. Czeka nas kilka miesięcy wytężonej pracy. Absolutnie nie składamy broni. Do końca sezonu pozostało jeszcze siedemnaście spotkań. Wiosną w dalszym ciągu będziemy atakować pierwszą ligę.



Robert Speichler (Jagiellonia): – Staraliśmy się jak mogliśmy. Było ciężko, bo przeciwnik cofnął się na własną szesnastkę. Spodziewaliśmy się takiej gry ze strony Świtu. Stworzyliśmy trzy, cztery stuprocentowe sytuacje do zdobycia gola. Przynajmniej jedną powinniśmy wykorzystać. To rozstrzygnęłoby losy spotkania. Teraz czeka nas jeszcze mecz w Pucharze Polski z Polonią Warszawa. Potem będziemy mieli wolne. Po przerwie spotykamy się i ostro przygotowujemy do następnej rundy.



Tomasz Reginis (Świt): – Wynik nie jest może sensacją, ale na pewno można go uznać za niespodziankę. Jesteśmy z tego remisu zadowoleni, zważywszy, że większość z nas wstała dzisiaj o piątej z rana. O szóstej wyjechaliśmy do Białegostoku. Na dodatek dłuższą trasą, bo przez Warszawę, ponieważ musieliśmy jeszcze po drodze zabrać kilku kolegów... A przyjechaliśmy tutaj z nastawieniem, żeby nie stracić bramki. To się nam udało. Jagiellonia wprawdzie przez dziewięćdziesiąt minut prowadziła grę. Stworzyła trzy, może cztery dobre sytuacje strzeleckie, ale Rafał Misztal stanął na wysokości zadania. Myśmy też mieli jedną doskonałą okazję. Sebastian Wrzesiński uderzył w słupek. Była to chyba pierwsza „setka" w całym meczu. Gdyby Sebastian trafił do siatki, może nawet byśmy wygrali to spotkanie.

Z TRENERSKIEJ ŁAWKI



Adam Nawałka (Jagiellonia): – Wszyscy dzisiaj jesteśmy rozczarowani wynikiem meczu. W pierwszej i drugiej połowie mieliśmy przygniatającą przewagę. Do przerwy sytuacji strzeleckich było jednak mało. Piłka nie wędrowała od nogi do nogi. U moich piłkarzy widać było dużą nerwowość. W drugiej części wzrosło tempo akcji, były sytuacje, których niestety nie wykorzystaliśmy. Nie chcę na gorąco analizować naszej gry. Przyjdzie na to czas w najbliższym tygodniu.



Marek Zub (trener Świtu Nowy Dwór Mazowiecki): – Cieszę się z tego punktu. Ten remis jest dla nas jak zwycięstwo. Po kontuzji dwóch podstawowych piłkarzy rozleciała się koncepcja gry. Taktyka stała się prosta i opierała się na defensywie i defensywie. Mam nadzieję, że nie wycofamy się z rozgrywek i przystąpimy na wiosnę do rewanżów. **(mark)**



A. Zgiet

Tomasz Reginis (z lewej) zaznacza, że jego serce jest podzielone. – Jedna strona bije dla Świtu, druga dla Jagiellonii – żartował po czwartkowym meczu. W Białymstoku wciąż ma wielu przyjaciół. Jednym z nich jest Jacek Chańko, którego nazwisko kibice Jagi wielokrotnie skandowali w czasie spotkania.

II LIGA KOSZYKÓWKI

Kłopoty Marcinów

W 10. kolejce II ligi koszykarzy Żubry Białystok podejmą na własnym parkiecie zespół AZS Szczecin. Mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 18 w hali I LO.

– Czeka nas trudne spotkanie – mówi trener białostoczan **Jerzy Karpiuk**. – Zespół akademików jest drużyną grającą bardzo ofensywnie. W każdym meczu ich koszykarze rzucają około 80 punktów. W swoim składzie posiadają bardzo dobrego rozgrywającego, wyrównanych graczy obwodowych i centra. My musimy ich ataki zneutralizować solidną, agresywną defensywą i wykorzystać atut własnego boiska – dodaje szkoleniowiec.

Niestety, w spotkaniu ze studentami ze Szczecina nie zagra **Marcin Monach.** Jego kontuzja wymaga zabiegu chirurgicznego. Koszykarz nie wystąpi już do końca sezonu. Także niepewny jest udział w spotkaniu **Marcina Krajewskiego**, który ciągle uskarża się na ból kolana.

Program 10. kolejki: MMKS SIDEN Toruń – Sudety Jelenia Góra, Prokom Laudam – Piotrcovia, Rawia Rawicz – Śląsk II Wrocław, Polonia II W-wa – Stal II Ostrów, Harmattan Viando – Tarnovia 4YOU, NOVUM Bydgoszcz – Legia Warszawa, ŁKS LKS Łódź – Polonia Leszno.

1. Tarnovia 4YOU	9	18	776:547
2. Żubry Białystok	**9**	**17**	**844:620**
3. MMKS SIDEN Toruń	9	16	712:657
4. Harmattan Viando	9	15	777:691
5. AZS Szczecin	9	14	759:710
6. NOVUM Bydgoszcz	9	14	777:744
7. Piotrcovia	9	14	717:711
8. Polonia Leszno	9	14	633:677
9. Legia Warszawa	9	13	686:685
10. Śląsk II Wrocław	9	13	708:673
11. Sudety Jelenia Góra	9	12	647:670
12. Prokom Laudam	9	12	680:753
13. Rawia Rawicz	8	11	633:617
14. Polonia II Warszawa	9	11	603:712
15. ŁKS LKS Łódź	8	10	508:642
16. Stal II Ostrów	9	9	562:913

Pauza koszykarek

W sobotę nie zobaczymy koszykarek Gimbasketu Włókniarz Białystok. Ich ligowy mecz z Pogonią Siedlce został przełożony na 30 listopada. Mecz odbędzie się w hali Włókniarza o godz. 17.

(mark)



Fot. A. Zgiet

Koszykarz Żubrów Marcin Krajewski wciąż narzeka na ból kolana i nie wiadomo czy zagra przeciwko AZS Szczecin



A. Zgiet

W Bydgoszczy trzeba walczyć o każdą piłkę. W akcji w obronie Łukasz Babińczuk.

Pronar Hajnówka w jaskini bydgoskiego lwa. Ostatnio Chemik rzadziej straszy, ale już wychodzi z kryzysu.

Chorzy ryzykanci

Nie jesteśmy na razie zadowoleni z postawy Pronaru Hajnówka. Jednak i tak kibice naszej ekipy mają dużo lepsze humory niż fani Chemika Bydgoszcz. Faworyt numer 1 do wygrania I ligi siatkarzy zajmuje dopiero 8. miejsce.

Wyniki chemików to największe rozczarowanie rozgrywek. O ile mogli jakoś przełknąć gorzko smakujące przegrane z silnymi AZS-em Nysa i Jadarem Radom, to czarę goryczy przepełniła wstydliwa porażka w Bielsku-Białej z BBTS-em 1:3. Tydzień temu, przeciwko GTPS-owi Gorzów Wielkopolski zespół poprowadził nowy trener **Wiesław Popik**. Zastąpił **Pawła Blomberga**, który podał się do dymisji. Chemik wymęczył zwycięstwo 3:1, a już w środę zasygnalizował zwyżkę formy, bo w Pucharze Polski pokonał zespół z ekstraklasy – Politechnikę Warszawa 3:1. Popikowi w odbudowaniu morale drużyny pomaga równocześnie zatrudniony psycholog.

– Wielu sportowców korzysta z takiej pomocy i jeśli wpływa to na nich pozytywnie, to dlaczego nie ma pomóc i nam. Fakt jest taki, że gdzieś zagubiliśmy formę. Fizycznie wszystko jest w porządku. Problem siedzi w głowach – powiedział doświadczony libero Chemika **Krzysztof Wójcik**, do niedawna asystent Blomberga.

Bydgoszczanie dopiero wychodzą z kryzysu, ale zostają faworytem spotkania, które odbędzie się już w piątek o godzinie 19 w hali „Łuczniczka".

Dwóch zawodników w hajnowskiej ekipie jest chorych: **Marek Antoniuk** i **Krzysztof Hajbowicz**. Podczas meczu z Górnikiem Radlin widać było, że szczególnie naszemu libero, zawalone oskrzela dają się we znaki. Obaj jednak na pewno wystąpią. Hajbowicz ma nadzieję, że Pronar, jak to ma w zwyczaju, dostosuje się do klasy rywala.

– Radlin bardzo słabo zagrał, a my zeszliśmy do ich poziomu, stąd w środę był słaby mecz. Ale w Nysie z silnym przeciwnikiem zagraliśmy dobrze. Takie mecze są okazją do próbowania mocnych serwisów. Przeciwko słabszym zespołom wystarcza szybująca zagrywka, teraz trzeba będzie ryzykować – mówi „Hajba".

– Potrafimy grać z lepszymi. We wrześniowym turnieju o Puchar Burmistrza przegraliśmy z Chemikiem po zażartej walce 1:3 – dodaje trener Pronaru **Jacek Wesołowski**.

Miłosz Karbowski

Program 11. kolejki: Chemik Bydgoszcz – Pronar Hajnówka, Orzeł Międzyrzecz – GTPS Gorzów Wlkp., Jadar Radom – Skra II Bełchatów, Avia Świdnik – Górnik Radlin, AZS Nysa – Olimpia Sulęcin; SMS I PZPS Spała – Bzura Ozorków, Energetyk Jaworzno – Zawkrze Mława. Pauzuje BBTS Bielsko-Biała.

1. Jadar	9	27	27:3
2. Avia	9	22	26:12
3. AZS Nysa	9	21	24:14
4. BBTS Bielsko-Biała	9	16	20:15
5. Skra II	9	16	22:18
6. Bzura	9	16	21:18
7. Energetyk	10	16	22:20
8. Chemik	8	15	17:11
9. Pronar	**9**	**13**	**16:18**
10. Olimpia	9	11	18:21
11. GTPS Gorzów Wlkp.	10	11	18:25
12. Górnik	9	6	12:25
13. SMS Spała	10	6	12:29
14. Zawkrze	9	5	12:25
15. Orzeł	8	3	10:23

II LIGA SIATKAREK

W weekend w Białymstoku rozegrane zostaną aż trzy spotkania. W 7. kolejce nasze drużyny występują w roli gospodarzy, a dodatkowo Pronar-Zeto-AZS w niedzielę odrobi zaległości, podejmując AZS Uniwersytet Warszawa. **(miłk)**

Pronar-Zeto-AZS Białystok – Czarni Węgrów (sobota, g. 17)

– Oba zespoły mają za sobą serie zwycięstw: AZS wygrał 3 razy z rzędu, a Czarni pięciokrotnie.

– Aby rozpracować grę groźnych rywalek, nasza ekipa oglądała ich spotkanie z białostockim WSAP-em na video.

– W drużynie białostockiej zabraknie kontuzjowanych Anny Prokop i Natalii Tobolskiej.

WSAP Białystok – AZS UW Warszawa (sobota, g. 18)

– „To bardzo ważny mecz, możemy odbić się od dna i kierować ku wyższym pozycjom w tabeli" – mówi trener WSAP-u Artur Sakowicz.

– Białostoczanki wystąpią w najmocniejszym składzie.

– Tu też nastąpi przerwanie serii, tyle że czarnych. WSAP przegrał ostatnie cztery mecze, a zespół Uniwersytetu Warszawskiego schodził pokonany z parkietu po wszystkich pięciu spotkaniach.

Pronar-Zeto-AZS – AZS UW Warszawa (niedz., g. 11) – zaległy mecz 5. kolejki.

Pozostałe mecze 7. kolejki: Energa Gedania II Gdańsk – AZS Politechnika Radom, AZS AWF Warszawa – Warmiss-Volley Olsztyn.

1. AZS AWF	6	17	18:4
2. Czarni	6	15	16:5
3. Pronar-Zeto-AZS	**5**	**12**	**12:4**
4. Politechnika	6	9	11:10
5. Energa Gedania II	5	6	7:10
6. Warmiss-Volley	6	4	5:16
7. WSAP	**5**	**3**	**7:14**
8. AZS UW Warszawa	5	0	2:15

W niedzielę rozegrany zostanie IV Turniej Pamięci Tomka Kowalewskiego

Pamiętają o Tomaszku

Dziękuję chłopakom, że tak chętnie przyjeżdżają na ten turniej. I że pamiętają o Tomku – mówi **Stanisław Kowalewski**. Jego brat w 2002 roku zginął w wypadku samochodowym, który spowodował pijany kierowca. **Tomaszek** miał wówczas 23 lata. W najbliższą niedzielę, w hali białostockiego Włókniarza rozegrany zostanie czwarty turniej poświęcony Jego pamięci.

Tomasz Kowalewski był wychowankiem białostockiej Jagiellonii. W swojej karierze występował także w Wasilkowie, Cresovii Siemiatycze, Mlekovicie Wysokie Mazowieckie, ŁKSie Łomża, Marymoncie Warszawa. Próbował swoich sił także w Niemczech.

– Był to zawodnik o niesamowitym instynkcie strzeleckim. Mógł w futbolu sporo osiągnąć – wspomina **Grzegorz Szerszenowicz**, pod okiem którego Tomaszek trenował w Cresovii. – Zawsze starałem się być na tym turnieju, ale po raz pierwszy wystąpię w roli szkoleniowca jednej z drużyn – dodaje Szerszenowicz, który prowadzi dzisiaj augustowską Spartę.

Popularny „Zubr" zaprosił do gry w swojej drużynie **Piotra Pawluczuka**. Tur, którego grającym trenerem jest Pawluczuk, tym razem na Włókniarz nie przyjedzie. Jednak „Pepik" chętnie skorzystał z propozycji gościnnych występów w Sparcie. Nie trzeba było go namawiać. On również był w samochodzie, którym jechał T. Kowalewski (w wypadku uczestniczyli również inni zawodnicy znani z podlaskich boisk – **Tomasz Kulhawik, Artur Sacharczuk** oraz **Krzysztof Maciejczuk).**

– Nigdy nie było kłopotów z zapełnieniem listy uczestników. Nikogo nie trzeba specjalnie zapraszać – powiedział nam organizator zawodów, pełniący jednocześnie funkcję prezesa DTS Helios Białystok **Leszek Łuckiewicz**.

W niedzielę na Włókniarzu wystąpi osiem czołowych drużyn województwa podlaskiego. Dwie z trzeciej ligi, pięć z czwartej oraz specjaliści od piłki halowej – Helios.

Mecze rozpoczną się o 10.00. W fazie grupowej obowiązuje zasada „każdy z każdym". Po niej drużyny przystąpią do rywalizacji o poszczególne miejsca. Początek tych spotkań o 14.45, a „wielki finał" zaplanowano na 16.00.

(KS)

Uczestnicy turnieju:

Grupa A: Jagiellonia II Białystok, Piast Białystok, ŁKS Browar Łomża, POM Sparta Augustów.

Grupa B: Hetman Białystok, Krypnianka Krypno, Mlekovita Wysokie Mazowieckie, DTS Helios Białystok.



Fot. archowum

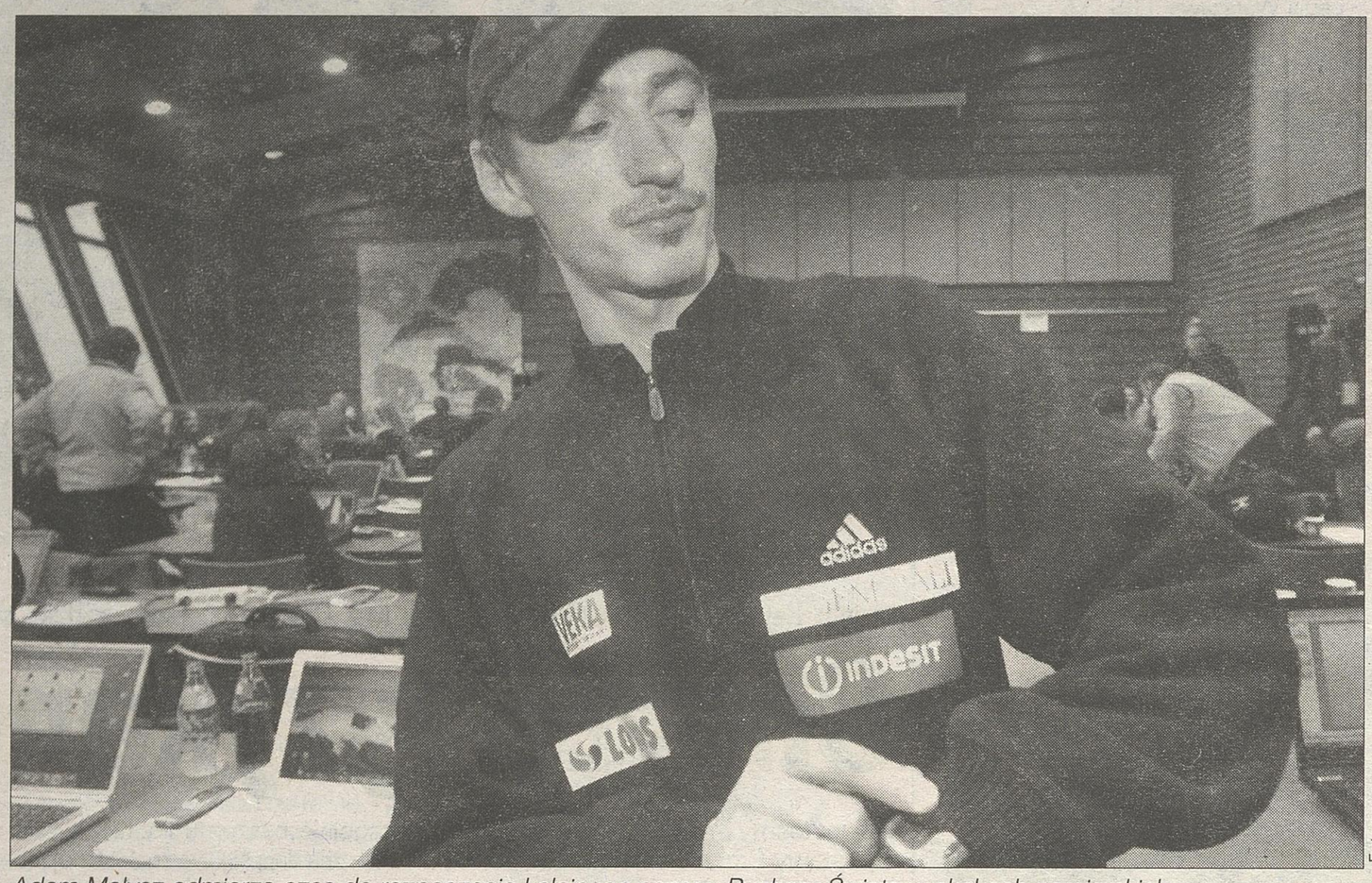
W niedzielnym turnieju na pewno nie zabraknie efektownych strzałów

BIAL BPODL SUW

Puchar Świata w skokach narciarskich. Wieje w Kuusamo.

Zaczynają z kłopotami

W fińskim Kuusamo, na pierwszym oficjalnym treningu przed rozpoczynającym się w ten weekend sezonem Pucharu Świata w skokach narciarskich najlepiej spisywał się Słoweniec **Robert Kranjec**. Polacy skakali krótko.



Fotorzepa

Adam Małysz odmierza czas do rozpoczęcia kolejnego sezonu Pucharu Świata w skokach narciarskich

Niestety, inauguracja sezonu przebiega z kłopotami. W czwartek jury postanowiło odwołać serie treningowe oraz wyznaczoną na 15.00 kwalifikację do piątkowego konkursu. Organizatorom dokucza wiatr wiejący na skoczni Ruka. Wcześniej gospodarze zawodów odwołali ostatni trening na skoczni z udziałem specjalistów kombinacji norweskiej. Kłopotu przysparzał ponadto niezbyt zmrożony rozbieg skoczni.

Polacy krótko

Trening odbył się jednak późnym wieczorem. Najlepiej spisywał się Kranjec. Uzyskał on odległość 134,5 m i o cztery metry wyprzedził Austriaka **Thomasa Morgensterna**. Po 130 m skoczyli: inny Słoweniec **Primož Peterka**, Austriak **Martin Koch**, Norweg **Anders Bardal** oraz Estończyk **Jens Salumae**.

Najlepiej z pięciu reprezentantów Polski spisał się **Krystian Długopolski**, który wylądował na 113. metrze, co było 34. odległością serii. **Robert Mateja** skoczył 105,0 m (50. rezultat), **Adam Małysz** – 103,0 m (55.), **Marcin Bachleda** – 101,0 (60.), a **Kamil Stoch** – 82,0 (74.).

Mimo złych warunków atmosferycznych, w czwartek wieczorem (po zamknięciu wydania) odbyć się miał jeszcze drugi trening oraz kwalifikacje do piątkowego konkursu.

Kojonkoski uspokoił Norwegów

Tymczasem fiński trener norweskich skoczków **Mika Kojonkoski** uspokoił w czwartek Norwegię i przedłużył swój kontrakt do 2008 roku z opcją na jeszcze dwa lata do zimowych igrzysk olimpijskich w Vancouver.

– Brałem pod uwagę powrót do Finlandii po wygaśnięciu kontraktu w 2006 roku, ale postanowiłem trenować norweskich skoczków przez przynajmniej dwa lata. Widzę u nich ogromny potencjał, lecz nie są jeszcze do końca ukształtowani. Chciałbym dokończyć moją pracę, a w dodatku bardzo polubiłem tych chłopaków – powiedział Kojonkoski podczas konferencji prasowej w Kuusamo.

– W ostatnim czasie doszedłem do wniosku, że skoki narciarskie nie są wszystkim w życiu i brałem pod uwagę powrót do Finlandii i zajęcie się czymś innym. Zauważyłem jednak, że w dalszym ciągu czuję głód wykonania dobrej roboty – dodał Kojonkoski.

(PAP, KS)

Wisła – Legia w ekstraklasie

Wydarzenie jesieni

Mecz Legii Warszawa z Wisłą Kraków zakończy rundę jesienną ekstraklasy. Spotkanie, które odbędzie się w niedzielę na stadionie pod Wawelem, zadecyduje kto zostanie liderem na półmetku rozgrywek.

Tytuł mistrza jesieni ma w tym sezonie wymiar typowo prestiżowy. W grudniu zespoły ekstraklasy rozegrają bowiem jeszcze dwie kolejki rundy wiosennej i one zadecydują, kto zacznie wiosnę jako lider.

Wisła i Legia zgromadziły dotychczas po 28 punktów. W tabeli prowadzą krakowianie, ponieważ mają lepszy bilans bramkowy.

Niedzielna konfrontacja będzie dziesiątą ligową Legii pod wodzą trenera **Dariusza Wdowczyka**. Kiedy obejmował zespół na początku września, legioniści zajmowali siódme miejsce, mając w dorobku tylko jedno zwycięstwo (w pięciu meczach). Niespełna trzy miesiące później stołeczna drużyna jest wiceliderem, a bilans Wdowczyka przedstawia się imponująco: siedem wygranych, remis i przegrana (bramki 15-6).

Krakowianie będą chcieli zrewanżować się za ostatnią dotkliwą porażkę w rozgrywkach pierwszej ligi. Pół roku temu ulegli w Warszawie 1:5. Trzy bramki strzelił wówczas **Piotr Włodarczyk**.

(PAP, miłk)

Program meczów 15. kolejki: Piątek, 25 listopada: Lech Poznań - Pogoń Szczecin. Sobota, 26 listopada: Kolporter Korona Kielce - Groclin Dyskobolia Grodzisk, Amica Wronki - GKS BOT Bełchatów, Górnik Zabrze - Górnik Łęczna, Polonia Warszawa - Arka Gdynia, Wisła Płock - Odra Wodzisław, Zagłębie Lubin - Cracovia Kraków. Niedziela, 27 listopada: Wisła Kraków - Legia Warszawa.



Fot. A. Zgiet

Piotr Napiórkowski narzeka na ból nadgarstka. W sobotę zamierza jednak grać...

I LIGA TENISA STOŁOWEGO Z LESZKIEM KUCHARSKIM

Szlagier z legendą

W piątek i sobotę białostoccy tenisiści stołowi zakończą I rundę rozgrywek pierwszoligowych. Liderzy z UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok podejmują u siebie drugi w tabeli AZS AWFiS Gdańsk z legendą polskiego ping-ponga **Leszkiem Kucharskim** w składzie. Z kolei MOKS Słoneczny Stok wyjeżdża do Grudziądza na mecz z miejscową Olimpią Unią II.

Białostockich kibiców ping-ponga elektryzuje sobotni mecz na szczycie między liderem z Dojlid a wiceliderującym AZS Gdańsk. Jakby mało było emocji związanych z grą najlepszych pierwszoligowców to dodatkową atrakcją będzie występ legendarnego partnera **Andrzeja Grubby** – Leszka Kucharskiego. Brązowy medalista mistrzostw Europy i świata jest trenerem kobiecej reprezentacji Polski w tenisie stołowym. Od czasu do czasu występuje jednak jeszcze w pierwszoligowym AZS. W tym sezonie zrobi to pierwszy raz – właśnie w Białymstoku.

– Broni nie składamy. „Kucharz" zagra przy II stole przeciw **Jarkowi Zołądkowskiemu** i **Kamilowi Zdzienickiemu**. Przeciw takiemu rywalowi dodatkowo nikogo nie potrzeba mobilizować – powiedział **Mariusz Baruch**, wiceprezes i sponsor drużyny, którego martwią wiadomości o kontuzji lidera i grającego trenera drużyny **Piotra Napiórkowskiego**.

– W sobotę w ławie naciągnąłem sobie mięsień. Po tym urazie nie zostało już śladu, ale na zajęciach na uczelni w Gdańsku zbiłem sobie nadgarstek. Jest mocno spuchnięty i boli. Zrobię wszystko, żeby zagrać. Trudno. Zacisnę zęby z bólu. – Nie darowałbym sobie, gdybym odpuścił taki mecz – zapowiada „Napiór".

„Słoneczni" zagrają już w piątek. Białostoczanie jadą do Grudziądza powalczyć o remis. Rezerwy Olimpii Unii mają dwa mecze mniej niż reszta rywali i zajmują miejsce w środku tabeli. Mimo to MOKS nie stoi na straconej pozycji: jeśli wreszcie dopisze mu szczęście, powinien pokusić się o urwanie jednego punktu rywalom. Przed tygodniem w Ostródzie tylko pech przeszkodził im w wywalczeniu remisu.

Przemysław Sarosiek

Znamy 10 z 16 uczestników 1/8 finału Ligi Mistrzów

4 x Szewczenko

Znanych jest już dziesięciu uczestników 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. W środowych meczach piątej kolejki awans zapewniły sobie Chelsea Londyn, Liverpool i Inter Mediolan, a we wtorek uczyniły to Bayern Monachium, Juventus Turyn i Ajax Amsterdam.

Wcześniej prawo gry w fazie pucharowej wywalczyły Barcelona, Arsenal Londyn, Real Madryt i Olympique Lyon.

Broniący tytułu Liverpool, z **Jerzym Dudkiem** na ławce rezerwowych, awans zapewnił sobie remisując z Betisem Sewilla 0:0. „The Reds" mają 11 pkt i prowadzą w tabeli grupy G, wyprzedzając o punkt Chelsea Londyn.

W ostatnich tygodniach głośno jest w mediach o odejściu Dudka z Liverpoolu. Trener **Rafael Benitez** bagatelizuje jednak te pogłoski.

– Jestem bardzo zadowolony z Jerzego. To świetny bramkarz i jest szczęśliwy z nami. W obecnej chwili nie ma żadnej dyskusji na temat jego odejścia. Nie muszę go przekonywać do pozostania w klubie – wiąże go z nami kontrakt – oświadczył na oficjalnej stronie klubu Benitez.

– Z bramkarzami jest zawsze większy problem niż z innymi piłkarzami, bo może grać tylko jeden. Dudek jest jednak profesjonalistą. Ja ze swojej strony dbam przede wszystkim o dobro klubu, a w dalszej kolejności o dobro zawodników – dodał hiszpański trener.

Strzelecki festiwal w Stambule urządził sobie **Andrij Szewczenko**. Ukrainiec zdobył wszystkie gole dla Milanu w wygranym 4:0 meczu z Fenerbahce. Mimo zwycięstwa finaliści ostatniej edycji nie mogą być pewni dalszej gry w LM.

(PAP, miłk)



AFP

Andrij Szewczenko strzelił cztery bramki drużynie Fenerbahce

Grupa E: Fenerbahce Stambuł – AC Milan 0:4 (0:1), Schalke 04 – PSV Eindhoven 3:0 (1:0).

1. Milan	5	8	9:4
2. Schalke 04	5	8	10:6
3. PSV Eindhoven	5	7	2:6
4. Fenerbahce	5	4	7:12

Grupa F: Real Madryt – Olympique Lyon 1:1 (1:0), Rosenborg Trondheim – Olympiakos Pireus 1:1 (0:1).

1. Olympique	5	13	11:3
2. Real	5	10	9:6
3. Rosenborg	5	4	5-9
4. Olympiakos	5	1	5:12

Grupa G: Anderlecht Bruksela – Chelsea Londyn 0:2 (0:2), Liverpool FC – Betis Sewilla 0:0.

1. Liverpool	5	11	6:1
2. Chelsea	5	10	7:1
3. Betis	5	7	3:6
4. Anderlecht	5	0	0:8

Grupa H: FC Porto – Glasgow Rangers 1:1 (0:0), Inter Mediolan – Artmedia Petrżalka 4:0 (2:0).

1. Inter	5	12	8:3
2. Rangers	5	6	6:6
3. Artmedia	5	5	5:9
4. FC Porto	5	4	8:9

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

II liga mężczyzn. Żubry Białystok – AZS Szczecin (sobota, godz. 18 w hali I LO w Białymstoku).
III liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Klimart Białystok (sobota, godz. 18 w SP 3 przy ul. Poniatowskiego).
Liga juniorów. Żubry Gimbasket Białystok – Rawbud ZKS Instal Białystok (niedziela, godz. 11 w PG 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku), UKS Dojlidy Białystok – MOSiR Bielsk Podlaski (niedziela, godz. 14 w ZSR w Dojlidach).
Liga kadetów. UKS Olimpijczyk Łomża – UKS Łapa Łapy (piątek o godz. 18.30 w SP 9 w Łomży), UKS Puls Zambrów – UKS Gimbasket 15 Białystok (sobota, godz. 16 w PG 1 przy ul. Wyszyńskiego).

Piłka halowa

IV Turniej Pamięci Tomka Kowalewskiego (niedziela, w godz. 10-16 w hali Włókniarza w Białymstoku).

Piłka ręczna

IX Ogólnopolski Mikołajkowy Turniej Młodziczek (piątek od godz. 15.30, sobota, od godz. 8, niedziela w godz. 8-13 w hali SP 10 w Łomży).

Pływanie

Igrzyska szkół podstawowych w pływaniu (sobota, od godz. 11 na pływalni Centrum Sportu i Rekreacji w Augustowie przy ul. Sucharskiego 15).

Siatkówka

II liga kobiet: Pronar-Zeto-AZS Białystok – Czarni Węgrów (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego), WSAP AZS Białystok – AZS UW Warszawa (sobota, godz. 18, sala II LO przy ul. Narewskiej), Pronar-Zeto-AZS – AZS UW Warszawa (niedziela, godz. 11, sala AMB).

Szachy

Igrzyska szkół podstawowych w szachach (niedziela, godz. 10, w SP 11 w Suwałkach przy ul. Szpitalnej 66).

Tenis stołowy

I liga tenisa stołowego: UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok – AZS AWFiS Gdańsk (sobota, godz. 16, Zespół Szkół Rolniczych przy ul. ks. Suchowolca).
Gimnazjada o Puchar „SEMI LINE" (niedziela, godz. 10 w SP w Wasilkowie).

(PS, mark, miłk)

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA dostawczych. ☎0509-940-144.

INNE

SPRZEDAM dystrybutory ADAST 4 szt., oraz zbiorniki 10 m3, 2 szt. ☎0502-562-354.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB, SIDING, FARBY

Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

CZYŚCIWO bawełniane - gwarancja jakości 0,95 zł/kg. MARS, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luksemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

ODZIEŻ sortowana- niesortowana. Anglia, Niemcy, Irlandia. Wysoka jakość, przystępne ceny. ☎(0-89)751-88-90.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - niesort i odzież posortowana - sezon. Transport do 10 km gratis. Uwaga: od 1 XI zmiana adresu - Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

SKLEPY

KASY FISKALNE. WAGI ELEKTRONICZNE. SKLEPOWE. DRUKARKI ETYKIETYZUJĄCE. METKOWNICA MŁYNOWA 76. LOK. 5. ☎(085)744-47-49.

Termitech
KOTŁY na PALIWO STAŁE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL.

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KAWALERKĘ - Grajewo, Ełk. ☎(0-86)261-10-92, wieczorem.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

1-POKOJOWE, Piłsudskiego, cegła, 55.000,-. ☎0606-462-818.

3 szeregówki po 170 m2, Nowe Miasto. ☎0500-034-005.

32 m2, nowe, z aneksem kuchennym, częściowo umeblowane - Warszawa Targówek. ☎(085)719-33-22, 0506-93-85-21.

900 mkw., 1700 mkw. ☎(085)719-68-79.

BIAŁOWIEŻA, dom murowany, działka 19 arów. ☎(0-85)681-24-29.

BIAŁYSTOK, 2-pokojowe, Zwierzyniecka. ☎0888-178-478, ☎(085)744-39-44.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOM 120 mkw. podpiwniczony, murowany, działka 700 mkw. ☎(0-85)686-43-94.

DOMY w stanie surowym sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84.

DZIAŁKA 829 mkw. + dom drewniany, Białystok, Nowe Miasto, wszystkie media. ☎0-504-041-071.

DZIAŁKA budowlana z linią brzegową, jezioro Łaźno, oraz kilka działek rekreacyjnych na półwyspie. ☎0500-041-430.

DZIAŁKĘ budowlaną, pełne uzbrojenie 735 mkw. Zambrów. ☎0-507-365-439.

GARAŻ przy ulicy Murarskiej. ☎0604-411-727.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane - konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GOSPODARSTWO w gminie Orzysz, 26 ha, dom, obory, stodoła 350.000 zł. ☎(087)423-29-62, www.mkn.com.pl

GRAJEWO, dom pietrowy (700 mkw.), warsztat, gospodarczy, działka (2300 mkw.). ☎(0-86)272-43-31.

GRAJEWO, dom usługowo-handlowy, poddasze (stan surowy), działka. ☎0-609-440-490.

LUB wynajmę dwupokojowe, parter. ☎(085)741-27-37.

LUB wynajmę lokal użytkowy 275 m2, Dubois 2. ☎0600-207-444.

M-5 (77,5 mkw.), I piętro: Łomża, Mazowiecka. ☎(086)218-04-24, 0609-620-371.

MIESZKANIE 3-pokojowe, pow. 71 m2 z widokiem na jezioro przy trasie Ełk - Olecko, cena do uzgodnienia. ☎(087)521-34-95, po 20.00.

NOWY bliźniak nad jeziorem Blizno. ☎(0-87)566-56-05.

SIEDLISKO z zabudowaniami okolice jez. Żubrowo, ☎607-892-999.

SPRZEDAM siedlisko ok 1 ha oraz 3,5 ha ziemi rolnej w powiecie sokólskim. ☎0507-257-156.

SZCZUCZYN, dom piętrowy (150 mkw.). ☎0-600-323-701.

POSZUKUJĘ

OGÓLNOPOLSKA firma komputerowa wynajmie lokale w głównych miastach regionu. ☎0509-958-940.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal DH "Wigry" Suwałki, ☎0607-338-320.

DOM drewniany do wynajęcia, Suwałki, ☎(087)566-69-12.

DOM jednorodzinny koło Starych Juch nad jeziorem. ☎(0-87)641-40-45.

EŁK, Konieczki, M-4, 60 mkw. ☎0-601-064-001.

LOKAL pow. 48 m2, Nowe Miasto II. ☎(085)746-35-57, 0606-477-033.

MIESZKANIE samotnym. ☎(085)717-61-44.

WASZYNGTONA 58 m2, Szczęśliwa 300 m2. ☎0602-689-696.

WYNAJMĘ garaż Upalna 5A. ☎(085)661-02-01, po 12.00.

STANCJE

POKÓJ, 250,-. ☎0502-838-324.

STANCJA uczennicy. ☎0606-280-771.

STUDENTKOM, uczennicom kawalerkę (częściowo umeblowaną), Białystok, Broniewskiego (Antoniuk). ☎0-504-228-458.

NAUKA

KOREPETYCJE

GIMNAZJUM - solidnie. ☎(085)879-80-77.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

DEHAG extra organizuje kwalifikacyjny kurs fryzjerski i kosmetyczny. Bliższe informacje, ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel. (085)66-22-088, kom. 0607-32-32-22.

TURYSTYKA

****BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

****MAXIM** środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

****PONIEDZIAŁEK**, czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****SOBOTA** - Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA - poniedziałek, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, piątek. Ełk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Holandia - soboty, niedziele - video. ☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

OKĘCIE - vanem. ☎0509-546-593.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ- Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl



ZIMOWISKA, obozy narciarskie. www.albicja.com.pl, ☎(085)746-00-95.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ROLNIK, kawaler pozna pannę do lat 30. ☎0-887-044-558.

ZWIERZĘTA

12-TYGODNIOWE owczarki niemieckie, tanio. ☎(085)722-13-75.

ODDAM 1,5-miesięcznego szczeniaka (k. Łomży). ☎0506-393-645.

PERSY - różne kolory. ☎0602-44-35-36.

PINCZERKI średnie szczenięta sprzedam, 250 zł/szt. ☎(0-85)657-11-44.

PROSIĘTA sprzedam. ☎(0-87)437-82-49.

SPRZEDAM yorki. ☎0500-642-817.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERY miniaturowe, pieprz & sól, rodowodowe. ☎0-693-524-740.

TANIO owczarki południowo - rosyjskie. ☎(085)869-11-29.

BIZNES

BIURO Rachunkowe MARAND. ☎(085)675-11-68, 0663-766-213.

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

FIRMĘ funkcjonującą: Nowa Kubra (magazyny 550 mkw. + nowa Stacja Paliw); Słucz: magazyny 630 mkw. gm. Przytuły, Podlaskie 604-461-540, 608-028-712.

KREDYTY

DOBRY KREDYT - Otwarte Centrum Kredytowe. Białystok, ☎(0-85)744-38-88, Łapy, ☎(0-85)814-22-55, Mońki, ☎(085)716-20-20, Sokółka, ☎(0-85)711-26-26, Wysokie Maz., ☎(0-86)477-13-32.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia.

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierabieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

KORONAKREDYT - wylosuj telewizor, DVD. Białystok, ☎(085)744-50-08, 743-50-88; Sokółka, ☎(085)722-50-00.

KREDYT hipoteczny na wszystkie cele mieszkaniowe, procedura uproszczona - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-42, 0501-307-676.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

CIĄGNIK C-330 T25 inny ☎0602-118-639

DŁUŻYCĘ brzozową i olchową. ☎0-604-251-914.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KROWY pourazowe okolice Suwałk. ☎0510-474-331.

KUPIĘ lub wydzierżawię kwotę mleczną - zdecydowanie. ☎0602-697-722.

KWOTĘ mleczną bezpośrednio, hurtowo. ☎0-880-838-058.

KWOTĘ mleczną, Podlaskie. ☎0-602-584-062.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)273-40-51, ☎0-506-182-278.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

SKUP olchy, brzozy - lasu. ☎0-601-301-990.

ZIEMNIAKI jadalne, ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl - nowa dostawa!

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE, cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

4 odsatki jałoszki 100% LMS: Leopoldowo 17, ☎(086)217-44-82, 0509-868-598.

AGROTECHNIKA - przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 430, 650, 850, 1200, 1600, 2000 l. ☎(087)423-41-39.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, wycinaki, przyczepy samozbierające, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWÓZ, pługi obrotowe, agregat uprawno-siewny, dojarka "Westfalia". ☎0604-270-922.

BELARKA New HOLLAND 835 - niska cena. Opryskiwacz 650 l. ☎0602-747-855.

C-330, Ferguson 3660, pług pięcioskibowy tur na sprężynach, prasa belująca Welger. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

C-360, 14.500 zł. ☎(0-85)716-50-20.

CIĄGNIK John Deere 2650 (1991) z turem, 53.000 zł. ☎(0-86)273-86-38.

CIĄGNIK LTZ-55A (1999) z turem, 35.000 zł.. ☎(0-86)273-13-18.

CIĄGNIK Same 100 KM (1983), stan idealny, opryskiwacz ciągany 1500 litrów. ☎0-507-628-793.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.



CIĄGNIKI, sieczkarnie, prasy; przyczepy, wycinaki do kiszonek, beczkowozy: Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

DET 75. ☎(0-87)423-71-28.

FENDT 614 155PS. ☎0-502-470-880, ☎(0-85)738-07-86.

FORD z turem oryginał 90 KM, 35.500 zł. ☎(0-85)650-12-68.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁOWICE wysoko cielne k. Grajewa. ☎(0-86)272-44-18.

JAŁOWICE wysokocielne niemieckie - najwyższa jakość. ☎0502-314-540.

KLACZ 3-letnią, źrebną. ☎(085)721-64-80 po 17.

KOMBAJN Anna + siewnik Poznaniak, 6-1.500 zł. ☎(0-85)650-12-68.

KOMBAJN Bizon Record, C-385A. ☎0-501-627-297.

KOMBAJNY zbożowe, prasy bełujące, Zetory, MF, sieczkarnie, beczkowozy. ☎(085)749-27-03.

KROWA na wycieleniu. ☎0-503-713-862.

KWOTĘ mleczną "Piątnica". ☎0608-771-680.

KWOTĘ mleczną 17.000, Mlekpol. ☎()-87)643-13-40.

KWOTĘ mleczną sprzedam 4.400 kg, Hajnówka. ☎(0-85)683-27-42.

KWOTĘ mleczną, 62.000 kg. ☎0-510-142-210.

KWOTĘ mleczną. ☎0603-080-326.

MASZYNY rolnicze: beczki, prasy, ciągniki, rozrzutniki, wycinaki. Dowóz gratis. ☎0-665-301-959.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY DLA BYDŁA - ORYGINAŁ. PROMOCJA. TEL. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-601-512-777, ☎0-607-039-466.

OTRĘBY, nawozy - z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASY bełujące. ☎(085)650-19-14.

PROSIĘTA świniodzika sprzedam, 320 zł. ☎(0-87)615-76-91.

PRZYCZEPY wywrotki D47, D732 ☎0602-118-639

PRZYSTAWKI do kukurydzy. ☎0502-27-33-67, (083)311-59-41.

PSZENŻYTO, jęczmień, pszenica, 350-400 zł/t. ☎(0-87)611-15-25.

ROZRZUTNIK 6 t tandem i jugosłowiankę. ☎(0-86)271-58-76.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM buraki cukrowe. ☎0500-246-672.

SPRZEDAM prasę kostkującą Z224/1. ☎0504-153-014.

SPRZEDAŻ jałówek wycielonych - import, wyd. matek 9.000-12.000 l. ☎0600-783-948.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

TUR do zetora, 3.500 zł. ☎(0-85)716-50-20.

TURY szt. 2, 6-8.000 zł. ☎(0-85)650-12-68.

URSUS 914, polonez 1.6GSI (2000). ☎(0-86)273-60-46.

WYDZIERŻAWIĘ KWOTĘ MLECZNĄ, 15.000 KG. ☎0507-185-272

WYSŁODKI brykietowane, niska cena. ☎(0-86)275-69-35.

WYSŁODKI suszone melasowane, 410 zł/tona. Okazja! Sokoły. ☎(0-86)476-57-02, ☎0-603-695-265.

ZBIORNIK mleka 3600 l, 12.000 zł, siewnik punktowy do kukurydzy 12.000 zł. ☎0-602-106-693.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZETORY, John DEERE, pługi, inne. Przytuły. ☎0505-975-221.

ZIEMIA rolna 6 ha ☎0607-892-999.

RÓŻNE

KUPIĘ

DEKODER Wizji. ☎0507-058-437.

KUPIĘ ogrodzenia budowlane, metalowe. ☎0602-592-112.

KUPIĘ sosnę, las. ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS - kupię. ☎0502-368-651.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0694-426-665.

OLCHA, brzoza, topola. ☎(085)737-76-68, ☎0606-984-754.

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TARTAK kupi sosnę: ☎0692-428-515.

TOPOLĘ, las - wysokie ceny. ☎0-606-364-870.

TOPOLĘ, osikę tartaczną. ☎0-698-748-190.

SPRZEDAM

CHOINKI - hurt. ☎0-661-127-602.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe, metry, klocki, trociny. ☎0692-263-786.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

LAS. ☎(085)741-52-67, po 18.00.

OPAŁ: grab, dąb. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

ORGANY Casio-WK300, nowe, gwarancja, 1.600 zł. ☎(0-86)273-12-31.

SIATKA ogrodzeniowa - produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM inhalator, ssak. ☎0506-845-965.

SZAFA 2-drzwiowa, tanio. ☎(085)651-03-01.

TARCICA dębowa sezonowana gr. 30, 50, 75 mm. 1.500 zł. ☎0-606-984-754, ☎(0-85)737-76-68, po 18.00.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0-601-566-181.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

SKUTECZNE LECZENIE DEPRESJI. ZAMBRÓW, UL. FABRYCZNA 1. ☎0602-763-504.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy, tel. (085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

PSYCHOLOG

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

DOC. Piotr KLIMIUK, specjalista reumatolog. LEKMED, ul. Ogrodowa 19. ☎(085)732-75-15.

LECZENIE narządów ruchu, skóry, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

LOGOPEDA - profesjonalnie. ☎0502-710-320.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD + części: ☎(086)219-20-30.

KOPARKĘ do kopania stawów. ☎0609-471-500.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno - sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

ŁADOWARKA teleskopowa Manitou MLT526 turbo (1995). ☎0-693-491-205.

MASZYNY szwalnicze, nowe, używane. ☎0601-827-771.

OSTRÓWEK po remoncie. ☎0603-933-011, ☎(085)652-01-92.

PRZYCZEPKA do zrywki drewna w lesie z dźwigiem. ☎0-693-030-681.

RĘBAKI, drewna gałęzi. ☎0696-068-889.

TRAK pionowy DTRA-63 komplet (1985) na ruchu, 80.000. ☎0-693-491-205.

UŻYWANE zbiorniki, kotły olejowo-gazowe "Vismann", niemieckie. ☎(086)217-91-67. ☎0607-940-357

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlanego. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420. Młoty kujące, zagęszczarki, agregaty, gilotyny, wiertarki, szlifierki.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, wylewanie posadzek. ☎0-604-510-292, (0-87)620-57-05, po 19.00.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DACHYGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, szpachlowanie, inne. ☎0501-752-081.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepłego powietrza i podłączeniem do instalacji c.w. i c.o. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

ŁAZIENKI! Glazura, terakota, hydraulika, przeróbki, zabudowy. ☎(0-85)653-43-43.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PROJEKTY: arch.-bud., wnętrza, reklamy. ☎(0-85)868-48-20, 0609-591-393.

REMONTY, docieplenia - tanio, szybko, solidnie. ☎0502-054-145.

ROBOTY ziemne, wywrotką, ładowarką. ☎0607-049-499.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TAPETOWANIE, malowanie, szpachlowanie. ☎0507-867-938.

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0512-246-100.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, domofony. ☎0602-688-996.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, układanie. ☎0608-430-835, (085)654-78-98

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

ANTYKI - renowacja, sprzedaż. Galeria - Saturna 36. ☎(085)745-10-24, 0602-717-353.



W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-54-96 - "THEO"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel. (0-85) 730-19-20 - "ABA Plus"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 18, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA **współczesna**

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI 661-69-38 Supruniuk.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów. ☎(085)743-19-57, 0694-254-907.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, kartony, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI - usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

TRADYCYJNIE, siła. ☎0502-778-808.

REMONTY

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

HDS 13 ton. ☎0606-458-381.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

SKRZYNIOWY 6 metrów, 8 ton. ☎0606-458-381.

WYŚLIJ z nami paczkę do dowolnego miejsca w Wielkiej Brytanii. Green Express Polska. ☎(0-71)318-85-61, ☎(0044)79-50-67-48-59.

INNE

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

PROJEKTY obór i płyt gnojowicowych. ☎0-606-205-923.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120 x 120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, superzabawa. ☎0500-222-378, 16.00-21.00.

SYLWESTER ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111, ☎0604-190-168.

SYLWESTER W GÓRACH, NA MAZURACH. WWW.JURAND.GOLDAP.NET, ☎(087)615-49-35, 0502-644-599.

SYLWESTER, pensjonat Kukle, Sumowo. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL - wesela profesjonalnie. ☎0505-518-613.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KIEROWCÓW TIRa. ☎0608-657-477.

KIEROWNIKA do działu sprzedaży pasz, praca biurowo-terenowa, kwalifikacje branżowe. ☎0509-524-514.

MECHANIKA - spawacza. ☎0694-05-67-94.

ZATRUDNIĘ diagnostę lub technika mechanika po stażu. Możliwość zamieszkania. ☎0-606-892-948.

SZUKAM PRACY

ABSOLWENTKA biologii - różnej (towarzyskie wykluczone). ☎0-887-867-169.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

SPRZEDAM VWT-4 1,9TD 6 osób + skrzynia, pierwsza rejestracja 1999, kupiony w salonie, cena 26.000,- + VAT. ☎0602-124-706.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

MIESZKANIE, parter, 71,4 mkw.+ duży garaż, Zachodnia. ☎(085)685-10-27 wieczorem.

WYNAJMĘ

DOMEK - Nowe Miasto, 350,-. ☎(085)745-35-49.

LOKAL 40 mkw., przy Lipowej (schron). ☎(085)652-51-51, 0694-083-954.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

25.000 kg kwoty mlecznej. ☎0606-382-132.

CIĄGNIK - sprzedam. ☎0508-511-392.

JAŁOWICE hodowlane, wysoka wydajność, wycielenie grudzień. ☎0694-838-591.

URSUS 1234 (1994r) przyczepa zbierająca class 8t. ☎604208706.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AUTOMAT tokarski AWA10, AWB16, nożyce młoteczkowe NW5, piła ramowa, wiertarka promieniowa, dłutownica pozioma, tokarki, szlifierki, frezarki, silnik 15kW/2800, lina stalowa fi20/70m. ☎0602-369-784.

GILOTYNA 1500 mm cięcia, grubości 6 mm, blacha, nożyce eklektryczne 30mm cięcia, kompresator -tanio. ☎(085)663-20-88.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy maja prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA współczesna

Pożegnaj rok w Filharmonii Podlaskiej!

Przebojowy sylwester

BIAŁYSTOK. Nie tylko stali bywalcy filharmonii lubią kończyć stary rok z muzyką i o bilety na 31 grudnia dopytują się od listopada. Najbliższa Wielka Gala Sylwestrowa już na nich czeka, znani są wykonawcy i program koncertów. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podlaskiej pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, zaproszono też znakomitych solistów. Śpiewać będą sopranistka Olivia Ohl-Szulik i tenor Arnold Rutkowski. Prowadzenie - Bernarda Bielenia.



W programie znajdują się słynne arie operowe i operetkowe, walce, polki Straussów i inne światowe przeboje muzyki rozrywkowej. Nie zabraknie też tradycyjnej lampki szampana.

Bilety na koncert o godz. 17 kosztują 100 i 90 zł, o godz. 20.30 - 130 i 120 zł. Filharmonia zaprasza również na bal sylwestrowy od godz. 23, wstęp od pary wynosi 360 zł. Do tańca grać będzie zespół estradowy, część gastronomiczną przygotowuje Zakład Gastronomiczny „Lech". **(a)**

Wystawa Krystyny Koneckiej w „Spodkach"

Spotkania z Adamem

BIAŁYSTOK. Wystawa fotografii i poezja Krystyny Koneckiej pt. „Mickiewiczowskie klimaty", z okazji 150. rocznicy śmierci poety, zostanie otwarta w piątek o godz. 18 w Galerii Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury „Spodki" przy ul. św. Rocha 14.

Krystyna Konecka, która przez wiele lat pracowała jako dziennikarka „Gazety Współczesnej", jest znakomitą poetką. Ma na swoim koncie wiele tomików poetyckich, m.in. „Sonety codzienne", „Pory roku", „Ślady na jeziorach", „Sonety litewskie", „Znad Wilii", „Miejsca", „Cisza" i „A. M.", poświęcony Adamowi Mickiewiczowi, a wydany przez WOAK w 1998 roku. Jej wiersze znajdują się w antologiach „World Poetry" (Seul 1991) i „Olimpijskie antologie" (Nowy Jork 1994).

Prezentowana w WOAK-u wystawa to kilkadziesiąt zdjęć z miejsc związanych z Mickiewiczem, które odwiedziła autorka. Podczas otwarcia wystawy utwory Krystyny Koneckiej recytować będą aktorzy Teatru Sporadycznego. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Sztukę antycznych Chin oglądać można na wystawie w Galerii „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4. Ekspozycja zawiera meble i piękne przedmioty rękodzieła artystycznego. **(a)**

BIAŁYSTOK. Z koncertem kameralnym w ratuszu, w niedzielę o godz. 18, wystąpi muzyczna rodzina: Katarzyna Świętochowska - wiolonczela, Anna Świętochowska - fortepian, Aleksandra Kit - flet, Marek Kit - fagot, Paweł Waskowski - klarnet. W programie: utwory Cassady, Mozarta, Francka, Vivaldiego. **(a)**

BIAŁYSTOK. Film Operowy „Borys Godunow" Modesta Musorgskiego wyświetlony zostanie w niedzielę o godz. 16 w Filharmonii. Wstęp wolny. **(a)**

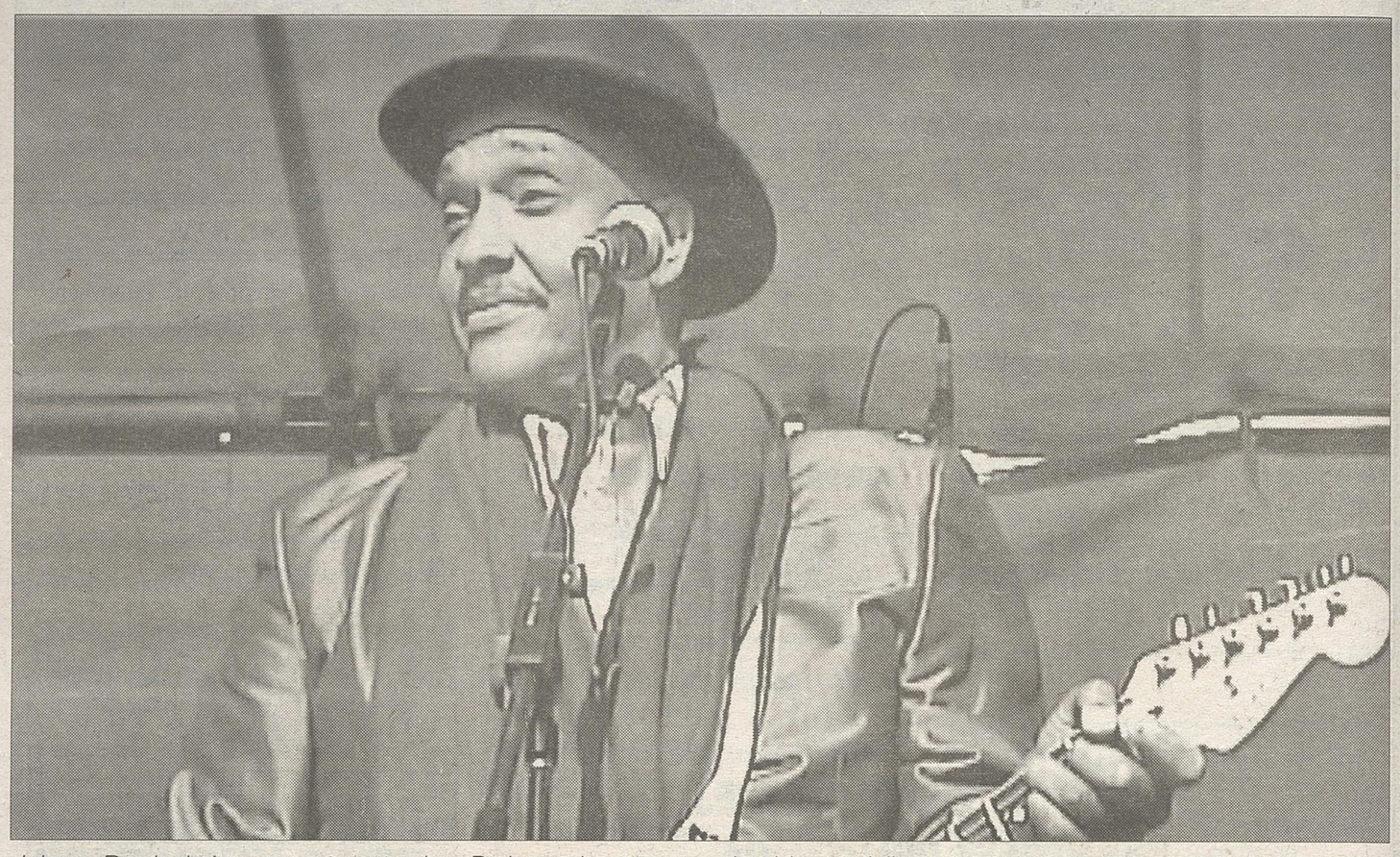
DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Konkurs literacki im. Mikołaja Samojlika „Biebrzańskie Szuwary" podsumowany zostanie w niedzielę w MGOK w Dąbrowie Białostockiej. Początek o godz. 11. **(mr)**

BIAŁYSTOK. VI warsztaty dla kobiet odbędą się w sobotę w Domu Kultury Śródmieście, przy ul. Kilińskiego, w Białymstoku. Rozpoczną się o godz. 10 zajęciami „Mowa ciała". W programie znalazły się różnie warsztaty: wizerunek współczesnej kobiety, jak radzić sobie ze stresem, brodway jazz, kompozycje świąteczne. **(mr)**

BIAŁYSTOK. Wschodnie „Zapusty" rozpoczną się o godz. 20 w piątek w Gwincie. W programie muzyka ukraińska, rosyjska, białoruska. **(mr)**

Już w piątek w białostockim kinie Forum zaczyna się...

Święto bluesa



Johnny Rawls, który wystąpi w piątek w Białymstoku, w swym dorobku ma kilkanaście płyt FOT. ORGANIZATORZY

BIAŁYSTOK. Wielkie święto bluesa trwać będzie przez dwa dni w Białymstoku. W piątek rusza coroczny festiwal „Jesień z Bluesem". Na scenie kina Forum wystąpią same gwiazdy.

Piątkowy koncert rozpocznie się o godz. 18. Najpierw zagra brytyjsko-polska grupa Dave Ellis Blues Band. Dave Ellis to gitarzysta, charyzmatyczny wokalista, kompozytor, od 20 lat obecny na brytyjskiej, europejskiej i amerykańskiej scenie bluesowej.

Po nich na scenie zobaczymy francusko-amerykańską formację The Bulldog Gravy. Zespół ten wykorzystuje brzmienia instrumentów dziwnych i niecodziennych (kawałki blachy, metalowe rury, części starego traktora...), ale zestawionych z instrumentami typowymi, tradycyjnymi.

Piątkowy wieczór zakończy występ Johnny Rawls Blues Band. Amerykanin Johnny Rawls grywał z największymi artystami bluesowymi i soulowymi. Po wydaniu w 1996 r. płyty „Here We Go", stał się frontmanem z prawdziwego zdarzenia.

W sobotę „Jesień z Bluesem" startuje o godz. 17. Najpierw na scenie zobaczyć i usłyszeć będzie można białostocką grupę The Hardworkers. Będzie to właściwie inauguracja działalności tego zespołu. Później zagra polska formacja Lester Kidson Band. Jej styl to blues z domieszką funky, rocka, jazzu. Po niej wystąpi czeska grupa Many More Experience.

Festiwal zakończy występ amerykanki Harriet Lewis, jednej z najlepszych wokalistek soulowo-bluesowych. Towarzyszyć jej będą polskie grupy: Jazz Band Ball Orchestra oraz Opole Gospel Choir. **(mr)**

Rozdajemy bilety!

Bilety na „Jesień z Bluesem" kosztują 20 zł. Można je kupić w kasie kina Forum.
Dla naszych Czytelników mamy pojedyncze wejściówki na piątkowy i sobotni koncert. Aby je otrzymać, trzeba zadzwonić w piątek o godz. 12, tel. 748-74-62. Kto dodzwoni się pierwszy, wygra bilet.
Po odbiór wejściówek należy zgłaszać się do redakcji „Gazety Współczesnej", Białystok, ul. św. Mikołaja 1 (V piętro) w piątek do godz. 15. Trzeba mieć ze sobą dokument ze zdjęciem oraz piątkowe wydanie „Gazety Współczesnej".



Harriet Lewis zaczęła śpiewać mając dwanaście lat w chórze kościoła Baptystów

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 25 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż – Za sprawą wójta, rep. Haliny Londowskiej; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 14.05 Olga Gordiejew zaprasza...; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Katarzyna Kozłowska; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Kawiarnia Literacka z Markiem Krajewskim; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa – Jerzy Samusik; 21.30 Portrety – Jerzy Samusik, aud. Wiesława Szymańskiego; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 26 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 16.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 27 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 ATC, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Człowiek słuchu, rep. Ewy Dąbskiej i Magdy Jasińskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 564; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 13.55 Koncert życzeń; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 BBC – Reflektorem po świecie; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Wielka gratka dla miłośników gospel i baletu

Chór z Harlemu łabędzie z Moskwy

BIAŁYSTOK. Niezwykłe wydarzenia czekają białostoczan już w najbliższym tygodniu. W czwartek ze słynnym spektaklem „Jezioro łabędzie" wystąpi doskonały Moscow City Ballet. A dwa dni później pieśni gospel zaśpiewają najpiękniejsze i najsilniejsze głosy Harlemu.

Spektaklu „Jezioro łabędzie" nie trzeba chyba reklamować. To baletowe przedstawienie powinno się zobaczyć chociaż raz w życiu! Tym bardziej, jeśli wykona go jeden z czołowych zespołów Rosji - Moscow City Ballet. Doskonała reżyseria i choreografia Victora Smirnova-Golovanova, połączona z perfekcyjnym wykonaniem, zapewnia sukces baletu na całym świecie. Moscow City Ballet wystąpi w czwartek w Teatrze Dramatycznym o godz. 16.30 i 20. Bilety na wcześniejsze przedstawienie są jeszcze do kupienia.

A już w następną sobotę na scenie filharmonii zobaczyć i usłyszeć będzie można żywiołowy koncert nowojorskiej grupy Harlem Gospel Choir. Ich repertuar to porywająca mieszanka rdzennych rytmów Afryki, pieśni religijnych, soulu, funky, bluesa. To muzyka pełna radości, nadziei i inspiracji. Podczas ich występu nie sposób jest usiedzieć w miejscu - widzowie klaszczą, tupią, śpiewają i tańczą. Czy tak też będzie w Białymstoku, można przekonać się samemu 3 grudnia, o godz. 16 i 19 w filharmonii. Bilety do kupienia w kasie FP i w Empiku. **(mr)**



Żywiołowa muzyka Harlem Gospel Choir zaraża optymizmem i chęcią życia. Kiedy najpiękniejsze głosy „czarnej stolicy świata" śpiewają, nie sposób usiedzieć w miejscu. Z kolei „Jezioro łabędzie" w wykonaniu Moscow City Ballet to uczta dla miłośników tańca i nie tylko.



Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej

Scena dla młodych

BIAŁYSTOK. Młodzi aktorzy zaprezentują się w weekend podczas finału Podlaskiego Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej Białystok 2005. W sobotę w Białostockim Teatrze Lalek wystąpią najlepsze w województwie uczniowskie zespoły.

Na eliminacje do tegorocznego forum zgłosiło się blisko 50 zespołów teatralnych z całego województwa. Do finału przeszło dziewięć grup dziecięcych i sześć młodzieżowych. Będzie można je zobaczyć w sobotę na scenie Białostockiego Teatru Lalek.

Od godz. 9 rozpocznie się przegląd zespołów dziecięcych. O trofeum tegorocznego forum walczyć będą: Zespół Dziecięcy „Igraszka" z Klubu Osiedlowego „Gaj" w Białymstoku, „Mini Amulet" z Klubu Osiedlowego „Kaktus" w Białymstoku, Teatr Dziecięcy „Bez nazwy" z Centrum Katolickiego SP nr 10 w Łomży, Teatrzyk „Moment" z SP w Dąbrowie Białostockiej, „Teatrzyk Kresowy" z Zespołu Szkół w Kuźnicy Białostockiej, Koło Muzyczno-Teatralne „Flecik" z SP nr 2 w Czarnej Białostockiej, Koło Teatralne „Jeden, dwa, trzy" z SP w Ogrodniczkach, Zespół Szkolny „Spinka" z Zespołu Szkół Społecznych w Augustowie oraz Teatr „Szóstka z MDK w Białymstoku. Po południu wystąpią zaś zespoły młodzieżowe.

A w niedzielę w BTL zostaną ogłoszone wyniki i rozdane nagrody zwycięzcom. **(mr)**

Scena Młodzieżowa sobota

15.00 – „Ja i Ty", Teatr Klaps, Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku
15.40 – „Poskromienie Katarzyny", Teatr Żywego Planu „Kaprys", Dom Kultury w Łapach
16.15 – „Gdzie złota kula?", Teatr Żywego Planu „Grupa Teatralna", Zespół Szkół Muzycznych w Białymstoku
16.40 – „Pułapka", Zespół Teatralny „Kontra", Zespół Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Wysokiem Mazowieckiem
17.15 – „Łzy zmartwychwstania" (misterium), Teatr szkolny „Res Humanae, I Liceum Ogólnokształcące w Augustowie
17.50 – „Marzenia zasnęły", Teatr Eksperymentalny „Bursa 2", Bursa Szkolna nr 2 w Łomży

Nominowany do prestiżowej nagrody

Paszport dla Nałęcza?

Marcin Nałęcz-Niesiołowski (na zdjęciu), dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej, został nominowany do tegorocznego „Paszportu Polityki". To jedna z bardziej prestiżowych nagród w Polsce. Tygodnik przyznaje ją osobom, które w danym roku miały największy wpływ na polską kulturę lub są jej największymi nadziejami.

Marcin Nałęcz-Niesiołowski ma 33 lata, pochodzi z Gdańska. Nie tylko szefuje Filharmonii Podlaskiej, ale także dyryguje i... śpiewa. Z Białymstokiem związał się w 1997 r., kiedy wygrał konkurs na dyrektora FB. Według dziennikarza „Rzeczypospolitej", który nominował Niesiołowskiego do „Paszportu", dyrektorowi udało się stworzyć z orkiestry białostockiej filharmonii świetny zespół. Teraz Niesiołowski buduje... operę.

Największe szanse na otrzymanie „Paszportu" ma w tym roku Rafał Blecharz, zwycięzca Konkursu Chopinowskiego. Sama nominacja jest już jednak ogromnym wyróżnieniem na skalę kraju. **(ka)**



MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. Bogna Burska – „Wnętrza", Mirosław Bałka – „Hipnoza".
Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Wino namiętnością Europy", „Jak to z pismem było".
Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Człowiek-Przyroda" – pokonkursowa osób niepełnosprawnych.
Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Harcerstwo niepokorne" – 15-lecie ZHR".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Nie tracić siebie i ducha polskiego".
Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa.
Mała Galeria BOK, foyer Kina „Forum", Krzysztof Szafraniec – fotogramy całkiem nowe, Adam Pasierski – duety, czynna w godz. pracy kina.
Galerie WOAK. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Czarna w kolorze" – poplenerowa warsztatów garncarskich. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Mickiewiczowskie klimaty" – fotografie i poezja Krystyny Koneckiej.
Galeria „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, (tel. 746-06-54), „Sztuka antycznych Chin".
Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 652 32 77), czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10-17. Wystawa stała: „Kolekcja rodu artystów z Wilna";

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Salon pradziadków, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Zdjęcia Pałacu Carskiego, Kolekcja batalionów. Klaus Nigge – fotografie.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Przez Solidarność do Europy", Sto lat ZNP.

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w g. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste" – malarstwo Wiktora Kabaca; „Len".

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13), czynne godz. 10-17 prócz dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Malarstwo Zycha Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Najstarsze ślady", „Obrazy przyszłości". – ilustracje Jerzego M. Płacheckiego. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny

„Klan wdów", piątek-niedziela, godz. 19.00; „Zapiski oficera Armii Czerwonej", piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00 (scena mała).

Białostocki Teatr Lalek

„Pan Huczek" (Mała Scena), piątek, godz. 9.00, 11.00; „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, piątek, godz. 18.00; Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej (wstęp wolny), sobota, godz. 9.00, 18.00; „Czerwony Kapturek" – spektakl zamknięty, niedziela, godz. 10.00; „Zamek", niedziela, godz. 18.00 (Mała Scena).

Filharmonia i Opera Podlaska

Koncert w piątek, 25 listopada, o godz. 19: orkiestra Filharmonii Podlaskiej, Jose Maria Florencio – dyrygent; A. Borodin – Obraz symfoniczny „W stepach Azji Środkowej"; M. Rimski-Korsakow – „Uwertura Wielkanocna" op. 36, P. Czajkowski – VI Symfonia h-moll „Patetyczna" op. 74.

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski
ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl BIAL BPOD

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na film „Harry Potter i Czara Ognia". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (ig)

Nieustraszeni Bracia Grimm

BIAŁYSTOK, SYRENA. Nieustraszeni bracia Grimm" - to najnowszy film Terry'ego Gilliama, współtwórcy sukcesu „Monty Pythona", reżysera takich hitów, jak: „12 małp", „Brasil" oraz „The Fisher King".

Pełna przygód i akcji opowieść o Jakubie i Wilhelmie Grimm, którzy podróżują od wioski do wioski, przekonując ich mieszkańców, że muszą poddać się egzorcyzmom, gdyż w ich domach żyje mnóstwo potworów rodem nie z tego świata. Problem pojawia się w momencie, gdy bohaterowie odkrywają, że w jednej z wiosek mieszkają prawdziwe zjawy...

Wielki Terry Gilliam powraca z filmem, w którym straszą duchy, zdarzenie goni zdarzenie, iskrzy się magia i humor rodem z filmów Monty Pythona.

W roli poskramiaczy demonów występują Matt Damon i Heath Ledger oraz Monica Bellucci jako zjawa nie z tej ziemi.

„Nieustraszeni bracia Grimm"- to jedna z największych produkcji wytwórni Miramax w ostatnich latach. Na szczególną uwagę zasługuje scenografia, powstała z ogromnym przepychem oraz efekty specjalne na miarę XXI wieku.

Bez wątpienia baśnie braci Grimm to fantastyczne, zmyślone opowieści, w które uwierzyć mogą jedynie łatwowierni i przesądni. Czy na pewno? Terry Gilliam, wizjonerski twórca filmowy, autor niezapomnianych wizji światów w „Brazil", „12 Małpach" oraz „The Fisher King", przygotował dla rodzeństwa bajkopisarzy niezwykłą przygodę, która rozgrywa się w zaklętym miasteczku, gdzie większość baśniowych fantazji staje się rzeczywistością.

Nieustraszeni Bracia Grimm. Czechy, USA, 2005. Reż. Terry Gilliam. Wyk. Matt Damon, Heath Ledger, Jonathan Pryce.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – „Harry Potter i Czara Ognia" – pierwszy seans w nocy 24/25 listopada, godz. 0.01!!!
(piątek) – „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 0.01, 11.45, 14.30, 17.30, 20.30, oraz 9.00 – seans na zamówienie, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Kurczak Mały", godz. 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45, bilety w cenie: 13 zł; „Revolver", godz. 20.15, bilety w cenie: 14 zł – (sobota) – „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 10.00, 14.30, 17.30, 20.30; „Kurczak Mały", godz. 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45; „Revolver", godz. 20.15. – (niedziela) – „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 10.00, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; „Kurczak Mały", godz. 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45; „Revolver", godz. 20.15.
„TON" (tel. 743-53-82) – „Harry Potter i Czara Ognia", piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 14.00, 17.00, (USA/WB, l. 12, dubbing), czas trwania: 157 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł.
„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Festiwal – Jesień z Bluesem", piątek, sobota; „40-letni prawiczek", niedziela, godz. 13.45, 18.15, czas trwania: 114 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Egzorcyzmy Emily Rose", niedziela, godz. 16.00, 20.30, czas trwania: 114 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł.
„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) – „Jestem", godz. 14.30, czas trwania: 95 min, bilety w cenie: 12 zł; „Wierny ogrodnik", godz. 16.15, czas trwania: 129 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Nieustraszeni bracia Grimm", godz. 18.30, czas trwania: 118 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Rozdroże Cafe", godz. 20.30, czas trwania: 112 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; - (sobota) – „Rozdroże Cafe", godz. 14.15, 20.30; „Wierny ogrodnik", godz. 16.15; „Nieustraszeni bracia Grimm", godz. 18.30; - (niedziela) – „Jestem", godz. 12.30; „Rozdroże Cafe", godz. 14.15, 20.30; „Wierny ogrodnik", godz. 16.15; „Nieustraszeni bracia Grimm", godz. 18.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.
Białowieża „Żubr" – „Persona non grata" (Polska/Włochy/Rosja, l. 15), czas trwania: 117 min, piątek, sobota, niedziela; „Magiczna karuzela" (WB/Francja, b.o.), czas trwania: 85 min, piątek, sobota, niedziela.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Imperium Wilków" (Francja, l. 15), czas trwania: 128 min, niedziela.
Drohiczyn „Daniel" – „Głosy" (WB/USA/Kanada, l. 15), czas trwania: 101 min, sobota, niedziela; „Szeregowiec Dolot" (USA, b.o.), czas trwania: 79 min, sobota, niedziela.
Hajnówka – „Skazany na bluesa" (Polska, l. 15), czas trwania: 101 min, piątek, sobota, niedziela; „Dziadek do orzechów" (USA/Niemcy/Rosja, b.o.), czas trwania: 82 min, piątek, sobota, niedziela.
Łapy Dom Kultury – „Mistrz" (Polska, l. 15), czas trwania: 120 min, piątek, sobota, niedziela; „Kurczak Mały" (USA, b.o.), czas trwania: 77 min, piątek, sobota, niedziela.
Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Wróżby Kumaka" (Polska/Niemcy, l. 15), czas trwania: 98 min, piątek, sobota, niedziela; „Fantastyczna czwórka" (USA, l. 9), czas trwania: 123 min, piątek, sobota, niedziela.
Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.
Sokółka „Sokół" – „Oliver Twist" (WB, b.o.), czas trwania: 130 min., piątek, sobota, niedziela.

REKLAMA

30 listopada
kupuj lokalne produkty

CZOŁOWE MARKI PODLASIA
LOKALNY RYNEK PRACY
ROLA DYSTRYBUTORÓW
NA PODLASKIM RYNKU
PRODUKTÓW I USŁUG

kupuj lokalne produkty

BIAL
BPODL



Harry Potter i Czara Ognia

BIAŁYSTOK, POKÓJ, TON. Nadchodzą ciężkie czasy dla Harry'ego Pottera. Nękany koszmarami, które sprawiają, że blizna na czole boli go bardziej niż zazwyczaj, Harry (Daniel Radcliffe) nader chętnie ucieka od niepokojących snów jadąc wraz z przyjaciółmi Ronem (Rupert Grint) i Hermioną (Emma Watson) na Mistrzostwa Świata w quidditchu.

Jednakże coś złowieszczego rozświetla niebo nad kempingiem fanów quidditcha - to Mroczny Znak, symbol złego Lorda Voldemorta. Został on wyczarowany przez jego zwolenników, zwanych śmierciożercami, którzy od czasów, kiedy ostatni raz widziano Voldemorta (Ralph Fiennes) trzynaście lat temu, czyli w nocy, kiedy zostali zamordowani rodzice Harry'ego, nie odważyli pojawiać się publicznie.

Harry z utęsknieniem czeka na powrót do bezpiecznych murów Szkoły Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie, gdzie może go ochraniać Profesor Dumbledore (Michael Gambon). Jednak ten rok okaże się być dla Harry'ego troszeczkę inny.

Dumbledore ogłasza, że Hogwart będzie organizatorem Turnieju Trójmagicznego, jednego z najbardziej ekscytujących i niebezpiecznych turniejów magicznych w społeczności czarodziejów. W turnieju wezmą udział przedstawiciele trzech największych i najbardziej prestiżowych szkół magii, którzy by wygrać Puchar Trójmagiczny będą musieli konkurować ze sobą wykonując śmiertelnie niebezpieczne zadania.



Studenci Hogwartu z podziwem patrzą na wkraczających do Wielkiej Sali przedstawicieli pozostałych dwóch szkół: eleganckie dziewczęta z Akademii Magii w Beauxbatons oraz posępnych i chmurnych chłopców z Instytutu Durmstrang. Wszyscy z zapartym tchem czekają na wybór trzech zawodników turnieju.

Przedstawiciel Ministerstwa Magii i Profesor Dumbledore przewodniczą ceremonii wyboru reprezentantów. Wszyscy z napięciem obserwują jak Czara Ognia wybiera po jednym studencie z każdej szkoły. Z niewyjaśnionych przyczyn Czara wyrzuca także jeszcze jedno nazwisko: Harry Potter.



Harry Potter i Czara Ognia. USA, 2005. Reż. Mike Newell. Wyk. Daniel Radclife, Emma Watson, Rupert Grint.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 25 listopada 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

TAKIEGO MĘŻCZYZNY JUŻ NIE SPOTKAM



FOT. KAPIF

Marek Perepeczko odszedł nagle. Jeszcze niedawno widzieliśmy go na ekranach w nowej roli, kilka dni temu w popularnym tok-show. I zaraz potem pojawiła się wiadomość o jego śmierci. – Wiem jedno: takiego mężczyzny jak Marek nigdy już nie spotkam, bo taki nie istnieje. On sam powiedział kiedyś: „Przypomnij sobie, z jakim pięknym mężczyzną się zadawałaś" – mówi Agnieszka Fitkau-Perepeczko

- str. VI

Synku, wróciłeś!

Przemek opowiada, że przez długie tygodnie, gdy był nieprzytomny, opiekowała się nim babcia. Babcia nie żyje, on jednak widział ją wiele razy. Teraz odeszła – bo Przemek wrócił do naszego świata. 1 listopada niespodziewanie zaczął mówić. Jego mama, Krystyna, nigdy nawet na moment nie przestała wierzyć, że syn znów będzie strzygł najpiękniejsze dziewczyny w mieście (Przemek jest fryzjerem). Wiara matki i chęć życia syna sprawiła, że wygrali ze śmiercią.

- str. V

Kłopoty państwa Wiśniewskich

Ślub Mandaryny i Michała Wiśniewskiego był wydarzeniem. Pobrali się w Laponii i tam ochrzcili dwójkę swoich dzieci. Za duże pieniądze sprzedali prawo do relacjonowania tej uroczystości. Dziś również publicznie zadają sobie rany. O ich kłopotach można przeczytać na ich stronach internetowych. Czy to rzeczywisty rozpad małżeństwa czy chwyt reklamowy? A może Michałowi trudno pogodzić się z rosnącą popularnością Mandaryny?

- str. X-XI

Dziewczyny są gorsząco

Potrafią być bardziej bezwzględne niż chłopcy w wieku kilkunastu lat. Równie chętnie jak oni biorą udział w bójkach. A jak wyszukane formy agresji testują na koleżankach... Policjanci coraz częściej wzywani są do szkół, bo pijane nastolatki rozrabiają. W Suwałkach kilka takich bezwzględnych panien pocięło scyzorykiem młodszą koleżankę. Dziewczyna boi się iść do szkoły, a jej matka stara się o indywidualny tok nauczania. Bo chyba nie ma innego wyjścia

- str. IV

Seks najlepszy na plaży

Polacy kochają się coraz częściej – wynika z najnowszego Światowego Raportu postaw i zachowań seksualnych. Wprawdzie i tak nam daleko do światowych rekordzistów, ale przynajmniej pod tym względem jesteśmy bliżej Europy. Gdzie najchętniej uprawiamy seks?

-str. IX



NA Widelcu

GDZIE TANKOWAĆ?

Sam już nie wiem, gdzie mam tankować samochód. Najpierw próbowałem wspierać polskich producentów. Kupowałem tylko na polskich stacjach. A żeby było sprawiedliwie - na różnych, małych i dużych. Tyle, że po tankowaniu na małych zdarzało mi się, że musiałem wymieniać filtr. Znaczy, że ktoś chciał na mnie zarobić i sprzedawał mi jakąś podejrzaną mieszankę. Raz, drugi mu się udało, więcej u niego nie kupię. Opłaciło mu się? Raczej nie. Zacząłem tankować tylko na markowych polskich stacjach. Tyle, że po aferach z Orlenem postanowiłem, że nie będę marnował moich pieniędzy na odprawę dla aferzysty. Opłaciło im się? Nie. Teraz kupuję u konkurencji, która też nie jest do końca uczciwa, bo gdy obniżono akcyzę, ceny za litr spadły tylko o połowę obniżonej kwoty. Znów ktoś chciał na mnie nieuczciwie zarobić. Teraz coraz częściej tankuję na stacjach zachodnich. Opłaciło się Polakom tracić takiego klienta jak ja? (robię rocznie 60 tys. km). Na pewno nie. Na dodatek na paliwie z importu mogę przejechać do 100 km więcej na tym samym baku płacąc o kilka groszy taniej. Czy zatem polskie firmy są tak pazerne, czy tylko źle zarządzane? Dla przykładu taka zwykła toaleta. Zagraniczne koncerny oferują ją gratis, natomiast na polskich przeważnie muszę płacić. Więc jeśli jednocześnie chcę zatankować i umożliwić czterem pasażerom po złotówce zysku, wybór jest prosty. Teraz sam już nie wiem, czy mam wspierać polskich biznesmenów, nierzadko aferzystów, kosztem swojego portfela i wygody, czy jednak iść za głosem mojej prywatnej ekonomii. Chciałbym wspierać swoich, ale jeśli będą tak jawnie traktować mnie jak dojną krowę i na mnie żerować, to długo nie pociągnę. Na razie jest pół na pół i to jest moje pierwsze i ostatnie ostrzeżenie.

Jacek Janowicz



Pierwsza, oficjalna wizyta zagraniczna premiera RP Kazimierza Marcinkiewicza (z lewej) w Bruksell. Obok Josep Borrell, przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Fot. Wojciech Grzędziński/Fotorzepa

MOIM ZDANIEM

Życie i śmierć



Przemkowi lekarze nie dawali szans na przeżycie. Miał tętniaka mózgu i wielokrotnie wylewy krwi. Na 17 minut przestało bić jego serce. A potem stopniowo zaczęło bić. Potem okazało się, że chłopak ma się coraz lepiej. Wszyscy orzekli, że to cud. Przez cały czas matka wierzyła, że przeżyje. Trzymała się mocno tej myśli, wiedziała, wbrew logice, że on musi żyć. Nie może ona go pochować, bo nie taki jest porządek na świecie. SYNKU, WRÓCIŁEŚ! – ucieszyła się, gdy otworzył oczy. A on wiedział, że niemal ciągle była przy nim. To tak jakby dała mu życie po raz drugi...

Niejedna kobieta chciałaby dać życie swojemu dziecku. W wielu przypadkach to pragnienie pozostaje nieosiągalne. Gdy słyszy diagnozę, że jest bezpłodna, ma szansę na in vitro. Ale to tylko szansa. Nie wiadomo, czy się uda. Czy może się udać za pierwszym, drugim, czy którymś kolejnym razem. A nawet gdy się uda, to fakt ten trzeba trzymać w tajemnicy, bo nie wiadomo jak zareagują najbliżsi... Kobiety, które się na tę metodę zdecydowały, dobrze wiedzą, co znaczy trzymanie tego faktu w tajemnicy przed społeczeństwem, o swoich przeżyciach opowiadają nam anonimowo, ale wiedzą też, że DZIECKO JEST NAJWAŻNIEJSZE.

I życie jest najważniejsze. Śmierci jest wystarczająco dużo naokoło. Co dzień odchodzi ktoś, kogo znaliśmy, widzieliśmy, pamiętamy. Agnieszka Fitkau-Perepeczko opowiada o swoim mężu. O Marku Perepeczko, którego znała cała Polska, a który dla niej był największą, nieśmiertelną miłością. TAKIEGO MĘŻCZYZNY JUŻ NIE SPOTKAM, bo takiego nie ma - przyznaje się z całą otwartością. Pozostały jej wspomnienia.

Jakie wspomnienia zachowa ze spotkania ze starszymi koleżankami Joasia z Suwałk? Najbardziej makabryczne! Bo te panny dwukrotnie na nią napadły, pocięły scyzorykiem. Rany na ciele się zagoiły, ale psychika wymaga dłuższego leczenia. I jak się pogodzić z faktem, że kilka dziewczyn nie szanuje ludzkiego życia i zdrowia? Że nie ma to dla nich jakiegokolwiek znaczenia... I pewnie mają to gdzieś, że JOASIA BOI SIĘ WRÓCIĆ DO SZKOŁY. To tylko jeden z przykładów agresji nastolatek i niestety nie jedyny. Wygląda na to, że dziewczyny coraz częściej biorą udział w bójkach i napadach. Czy trzeba otrzeć się o śmierć, by docenić życie. Czy trzeba przeżyć tragedię, by zacząć szanować drugiego człowieka? A może wystarczy poświęcić mu trochę czasu, dopóki nie jest za późno.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Były członek zarządu Agencji Finansowej „Grosik" informował w ubiegłym roku białostocką Prokuraturę Rejonową o nieprawidłowościach w firmie. Prokuratura nawet wszczęła postępowanie, ale zaraz potem je umorzyła, bo - jak twierdzi prokurator prowadzący - nie było to postępowanie związane ze sprawą wpłacanych przez klientów pieniędzy, które nie trafiały do odbiorców, a raczej sporów między wspólnikami. Tymczasem były członek zarządu „Grosika" zapewnia, że owe spory dotyczyły podejrzeń, że właściciel agencji przelewa pieniądze klientów na własne konto. Dopiero w wyniku ostatnio prowadzonego śledztwa, właściciel agencji został aresztowany na trzy miesiące, bo jest podejrzany o przywłaszczenie pieniędzy klientów.

ZABŁUDÓW

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku wszczęła śledztwo, które dotyczy wyjaśnienia, czy burmistrz Zabłudowa przekroczył uprawnienia przy planowaniu obwodnicy. Zawiadomienie w tej sprawie złożyli do prokuratury członkowie Społecznego Komitetu Protestacyjnego skupiającego mieszkańców wsi Halickie, Kuriany, Skrybicze i Bogdaniec. Nie zgadzają się oni na propozycję przebiegu obwodnicy przez ich miejscowości, a tak ujął w planach burmistrz. Twierdzą, że to rozwiązanie jest dla nich krzywdzące. Ich zdaniem, inna wersja obwodnicy – po nieużytkach, bagnach i obrzeżach lasu jest z kolei dla burmistrza niewygodna, bo ma on w pobliżu działki, których wartość spadłaby znacznie, gdyby były położone w pobliżu obwodnicy.

BIELSK PODLASKI

W minioną niedzielę na konsultacje społeczne dotyczące przenosin Szkoły Podstawowej nr 5 przybyła rekordowa liczba rodziców uczniów tej szkoły – prawie 95 proc. Zdecydowana większość głosujących rodziców (254 osoby) opowiedziała się za pozostawieniem szkoły w dotychczasowej siedzibie. Przeciw było tylko 12 rodziców. Burmistrz miasta podjął decyzję, że wyniki konsultacji zostaną przedstawione radnym na najbliższej sesji, kiedy to radni ponownie zajmą się sprawą przenosin owej szkoły. Rodzice liczą na to, że ich decyzja, wyrażona podczas konsultacji, zostanie uwzględniona w postaci odpowiedniej uchwały.

AUGUSTÓW

Od ubiegłej niedzieli augustowscy strażacy i policjanci szukali mężczyzny, który wypłynął łódką na ryby i nie wrócił. Do akcji poszukiwawczej włączyła się miejscowa ludność. Metr po metrze przeszukiwano Nettę i jej okolice. Znaleziono tylko łódkę, w której był sprzęt wędkarski. Strażaków i policjantów zadziwili mieszkańcy, którzy zadeklarowali pomoc i aktywnie włączyli się w poszukiwania, bo zaginiony był wyjątkowo uczciwym człowiekiem i zawsze pomagał sąsiadom.

GOŁDAP

W godzinach popołudniowych w niedzielę gołdapscy policjanci otrzymali zgłoszenie o samochodzie leżącym w rowie w pobliżu Grabowa. Okazało się, że w osobowym aucie było dziewięć osób w wieku od 15 do 20 lat. Samochodem kierował nietrzeźwy 19-latek, pod wpływem alkoholu byli też pasażerowie. Na dodatek kierowca nie posiadał wcale uprawnień do kierowania autem, chociaż jest jego właścicielem. Niewykluczone, że nadmierna prędkość stała się przyczyną wypadku, samochód dachował i wylądował w przydrożnym rowie. To, że wszyscy przeżyli, policjanci określają jako cud.

EŁK

Trwa akcja gazety „Podaruj choremu dziecku misia". Już kilkadziesiąt maskotek przekazaliśmy miejskiemu szpitalowi, a darczyńców wciąż przybywa. Ostatnio jeden z urzędników (pragnący zachować anonimowość) kupił i dostarczył do redakcji kilkadziesiąt zabawek pluszaków. W minionym tygodniu przekazaliśmy do szpitala ponad sto maskotek. Pluszaki dla małych pacjentów ełckiego szpitala zbierają też szkoły podstawowe.

OSTROŁĘKA

Kierowca ostrołęckiego PKS-u jechał ruchliwą trasą z Łomży i wiózł pasażerów kompletnie pijany. Przerażeni ludzie zawiadomili policje, ta zatrzymała kierowcę już w Ostrołęce. Wynik z alkomatu wstrząsnął wszystkimi – 2,88 promila. Stanu kierowcy nie zauważył dyspozytor w Łomży, ani wsiadający do autobusu pasażerowie. Dopiero w czasie jazdy zauważyło to dziecko. Jego matka właśnie zaalarmowała policję. 40-letni kierowca miał za sobą 20-letni staż pracy w ostrołęckim PKS-ie.

SUPRAŚL

Brat burmistrza chciał w Karakulach wybudować Zakład Przetwórstwa Drobiowego. Uzyskał wszelkie zezwolenia, m.in. decyzję o warunkach zabudowy, którą wydaje gmina. Pomysł wybudowania takiego zakładu nie spodobał się mieszkańcom. Obawiali się, że zostanie zatrute środowisko. Na skutek ich protestów Samorządowe Kolegium Odwoławcze wstrzymało budowę zakładu. Inwestor odwołał się od tej decyzji, ale SKO podtrzymało swoje stanowisko. Inwestor może jeszcze złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale jeśli i sąd będzie takiego samego zdania jak SKO, może zażądać od gminy odszkodowania. A burmistrzem owej gminy jest właśnie brat inwestora.

GRAJEWO

Kilkadziesiąt świerków i sosen o wartości 20 tys. zł zniknęło w ciągu ostatniego miesiąca z lasu w okolicach miejscowości Kacprowo w gminie Grajewo. O kradzieży drewna policję powiadomił mieszkający w Grajewie właściciel lasu. Wskazał on również osobę, którą podejrzewa o dokonanie nielegalnej wycinki. Jest nim mieszkaniec pobliskiego Kacprowa.

WIGRY

Zabytkowy Klasztor Kamedułów ulega dewastacji – tak wynika z opinii ekspertów budowlanych. A ośrodek nie ma pieniędzy, by naprawić liczne pęknięcia ścian czy usunąć grzyb. Zdaniem ekspertów, obiekt ucierpiał podczas ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Na murach klasztoru pojawiło się kilkadziesiąt rys różnej wielkości, świadczących o pęknięciach muru. Zniszczeniu uległa też instalacja sanitarna, a właściwie szamba, do których odprowadzane są ścieki. Zdaniem biegłych, stan techniczny obiektu nie grozi katastrofą budowlaną, ale trzeba szybko zabezpieczyć zniszczenia, by nie doprowadzić do całkowitej dewastacji obiektu. Kierownictwo ośrodka nie ma jednak pieniędzy na remont.

SUWAŁKI

Po raz trzeci przed Sądem Okręgowym zapadł wyrok w sprawie zabójstwa 39-letniego Mariusza B. (został zamordowany 4 lata temu). Sąd skazał 21-letniego Szymona L. na 15 lat więzienia, a jego rówieśnika Pawła D. na 12 lat więzienia. Sprawa była rozpatrywana po raz trzeci. Poprzednie wyroki skazujące uchylał Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Jednakże suwalski sąd po raz trzeci podzielił stanowisko prokuratury i wydał identyczne orzeczenie. Wyrok nie jest prawomocny, więc ponownie przysługuje od niego odwołanie do sądu apelacyjnego.

BIAŁYSTOK

Od ponad miesiąca toczą się rozmowy pomiędzy prezydentem miasta a klubami Hetmana i Jagiellonii. Rozmowy dotyczą komunalizacji stadionu przy ul. Wiosennej. Hetman w ubiegłym tygodniu zaproponował przekazanie stadionu miastu i pozostawienie sobie 7-hektarowego placu z przeznaczeniem na działalność handlową i sportową. Miasto chce jednak przejąć cały teren i stworzyć duży obiekt „o znaczeniu ogólnospołecznym". W zamian chce przekazać Hetmanowi 4 hektary przy ul. Kawaleryjskiej, gdzie obecnie mieści się miasteczko ruchu drogowego i korty tenisowe.

(aż)

REGIONAŁKI

- Jak daleko do wódki - tytuł w „Kurierze Porannym"

Ależ zupełnie blisko!

■■■

- Beret z poglądami. Żeby beret nie skurczył się po pierwszym praniu, trzeba zużyć gruby motek moheru i anilany. A potem już tylko robić na okrętkę - „Gazeta Wyborcza Białystok"

Robić na okrętkę, żeby zmienił poglądy?

■■■

- 51,7 mln zł, tyle z kasy miejskiej Białegostoku pójdzie w 2006 roku na administrację publiczną, w większości na pensje urzędników. To o ponad 17 mln więcej niż w roku 2002 - „Kurier Poranny".

I nic dziwnego! IV RP musi kosztować!

■■■

- W Białymstoku potrzebni chórzyści. Jest praca w operze - „Gazeta Współczesna".

A to ciekawe! Bo praca jest, tylko opery nie ma.

■■■

- Spróbuję poznać piekielnie inteligentnego, starego kawalera (...) Cechuje mnie upodobanie do muzyki, bezpośredniość (...). Najszczęśliwsza poczułabym się jako właścicielka fabryki, statku (...). Wcielam się w ideał kobiety, powstałej z połączenia zakonnicy z prostytutką - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

To nie lepiej zamiast właścicielką fabryki zostać posiadaczką agencji towarzyskiej? Albo wstąpić do zakonu?

■■■

- Samotny Wars poszukuje Sawy, swojej drugiej połowy - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Jak nic, znowu będzie Warszawa.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Czy się mury pną do góry?

Miało być, tak zapowiadał premier Kazimierz Marcinkiewicz, odchudzenie administracji rządowej, żeby nie marnować na nią pieniędzy podatników. Ale wygląda na to, że to odchudzanie ma chyba polegać na przyjmowaniu do roboty wyłącznie ludzi chudych...

Chciałbym coś dobrego napisać o rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. Rozglądam się, wertuję różne materiały. I nic pozytywnego nie mogę znaleźć. Jedyna rzecz dobra, którą można o tym rządzie powiedzieć to ta, że w ogóle jest. Bo przecież gdyby nie Lepper, mogłoby go nie być.

Poza tym, gdzie się nie rozejrzeć, same wpadki, przez młodzież zwane wtopami. Wtopa, która mnie najbardziej boli dotyczy odchudzania administracji rządowej. Premier Kazimierz zapowiadał, że zredukuje naszą rozbuchaną administrację tak, żeby państwo kosztowało obywateli mniej... i to najlepiej sporo mniej. Mogę nawet zacytować, co premier mówił na ten temat w swoim expose.

- Sprawne państwo - tak mówił - może być państwem tanim (...). Chodzi o stworzenie taniej, efektywnej i przyjaznej dla obywateli administracji.

Pięknie opowiadał pan Marcinkiewicz, a mnie serce się radowało i cały napełniałem się dumą, że mamy tak oszczędnego premiera.

I kiedy wydawało się, że tak się nadmę tą dumą, aż w końcu pęknę, premier podjął swoje pierwsze decyzje administracyjne.

Jak Państwo myślicie, co zrobi? Już na pierwszym posiedzeniu rząd przyjął uchwałę o, uwaga!, zwiększeniu wynagrodzeń i limitów zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych. A, co najciekawsze, najwięcej pieniędzy na nowe etaty zostanie wydane właśnie w kancelarii premiera.

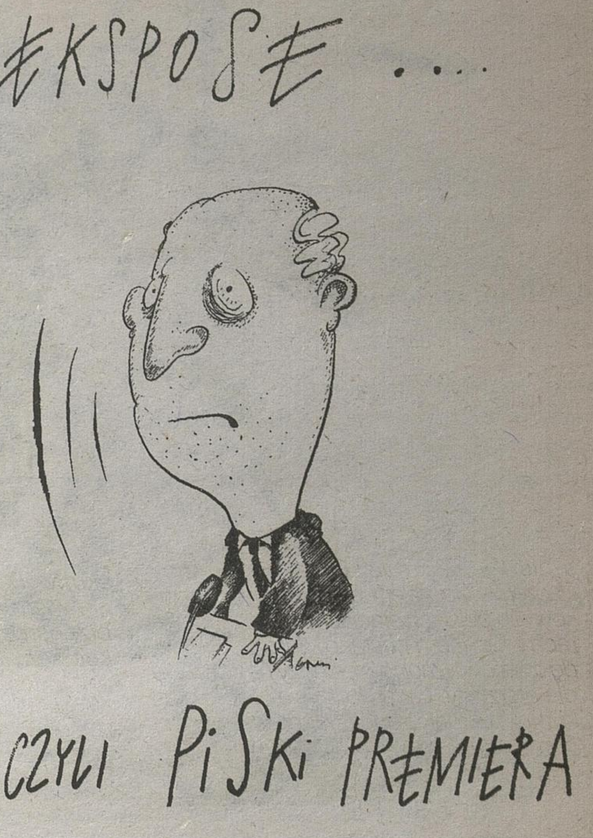
Ekipa Kaczyńskich prezentuje się, jak brygada budowlańców zaczynających budowę domu od pobrania zaliczki na materiały budowlane. Następnie zjawiają się po zaliczkę następną i jeszcze raz po następną. A jak już się nie da niczego wyciągnąć od klienta, to z tymi pieniędzmi znikają. I nie ma ani domu, ani nawet materiałów budowlanych. PiS już zaliczki pobrał. Przymierza się do następnych. A IV Rzeczypospolitej jak nie widać, tak nie widać. I budulca na nią też.

Uchwała ta, jak pisze tygodnik „Wprost", weszła w życie natychmiast! Czyli następnego dnia po pierwszym posiedzeniu rządu.

Wygląda na to, że jest to chyba rekord. Nie przypominam sobie bowiem, aby którykolwiek z poprzednich rządów tak szybko i sprawnie potrafił wydawać na siebie nasze pieniądze.

Jeżeli zatem obowiązuje jeszcze jakiś program odchudzania administracji, to ma on chyba polegać na przyjmowaniu na nowe, dodatkowe etaty urzędników chudych, gdyż sam premier jest szczupły.

Możliwe nawet, że ten program jest bardziej drastyczny. Tak drastyczny, że zmusi dotychczasowych tłustych urzędników, pod groźbą utraty pracy, do przejścia na dietę. Może też cała Rada Ministrów, ba, nawet minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, zostanie poddana przymusowemu wygłodzeniu się, żeby każdy z jej członków stracił chociaż po kilka gramów tłuszczu. Tak, aby premier mógł powiedzieć: Rodacy! Dotrzymałem słowa! Odchudziłem całą administrację rządową! Kosztuje was ona co prawda więcej, ale waży mniej. Mamy lepsze wyniki, niż Kwaśniewski na kapuścianej diecie.



A propos prezydenta, to bardzo chciałem napisać coś dobrego o nowym prezydencie Lechu Kaczyńskim. Ale w tym przypadku nawet tego, że dobrze, że przynajmniej jest, napisać nie mogę, bo go właściwie jeszcze nie ma. Nie został jeszcze zaprzysiężony. Ale choć jest tylko prezydentem elektem, już wydaje publiczne pieniądze.

Przypominam, bo od wyborów minął ponad miesiąc, że Lech Kaczyński w swojej kampanii zapowiadał, iż będzie prezydentem taniej Rzeczypospolitej. I zaraz po złożeniu bratu meldunku z wykonania zadania, wyjechał z żoną na nasz koszt na Sycylię na wczasy.

Ale żeby jakimś samochodem, albo przynajmniej lotniczymi liniami rejsowymi za bilet wykupiony w kasie! Gdzie tam! Polecieli we dwoje samolotem Tu-154. Kosztowały nas te ich wywczasy, jak wyliczył „Super Express", 130 tysięcy złotych. I to tylko za sam przelot. Kosztów ochrony, która poleciała z nimi, nawet nie chce mi się liczyć. Wygląda więc na to, że tania Rzeczypospolita, owszem, jest, ale póki co tylko dla rodziny Kaczyńskich, bo ona tych pieniędzy nie wydaje.

Żeby nie było wątpliwości, w Polsce prezydentowi przed zaprzysiężeniem nie przysługują żadne przywileje. Jest osobą prywatną i tak, jak każda osoba prywatna za wszystko powinien płacić z własnej kieszeni.

Tak jednak było w III Rzeczypospolitej. W Czwartej to się zmieniło, choć jeszcze żadnych ustaw na ten temat nie uchwalono. Widocznie w Czwartej niektórych ludzi noszących nazwisko Kaczyński żadne ustawy nie obowiązują. Taki drobny przywilej.

A propos IV Rzeczypospolitej. Czy Państwo zauważyliście, że już chyba tylko ja, jak jakiś przygłup o niej piszę? Tylko ja o niej pamiętam, bo w PiS-ie już dawno o niej zapomnieli? Podejrzewam, że następny dzień po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenckich był właśnie tym, w którym bracia Kaczyńscy zapomnieli o Czwartej. Choć mogło to się stać jeszcze tej samej nocy. Za braćmi Kaczyńskimi, bo takie są tam obyczaje, w amnezję popadło całe PiS. Jeżeli się mylę, a jest jakaś osoba w tej partii, która pamięta, że miała budować IV Rzeczypospolitą, to niech da znać i napisze, co słychać na budowie. Czy coś buduje, a może nawet już wybudowała? Czy się mury pną do góry? I kiedy planowane jest oddanie nowej Polski do użytku. Chętnie wszystkich o tym poinformuję.

Ale póki co, to ekipa Kaczyńskich prezentuje się, jak brygada budowlańców. Takich, którzy zaczynają budowę domu od pobrania zaliczki na materiały budowlane. Następnie zjawiają się po zaliczkę następną i jeszcze raz po następną. A jak już się nie da niczego wyciągnąć od klienta, to z tymi pieniędzmi znikają. I nie ma ani domu, ani nawet materiałów budowlanych.

PiS już zaliczki pobrał. Przymierza się do następnych (zapowiadana akcyza na paliwo). A IV Rzeczypospolitej jak nie widać, tak nie widać. I budulca na nią też.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Fot. Internet

Na budowie IV Rzeczypospolitej?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

W drodze do więzienia

Andrzej Celiński ujawnił, że właśnie wybiera się do więzienia. - Jeżeli Kaczyńscy chcą mieć człowieka ewidentnie chorego za szefa wszystkich służb specjalnych mających chronić interesy Polski, jej suwerenność i gospodarkę - powiedział - to ja mogę, aby dać świadectwo sprzeciwu, iść do więzienia. Tym ewidentnie chorym człowiekiem jest, według Celińskiego, nowy minister Zbigniew Wassermann. I dlatego w drodze do więzienia Celiński postuluje, aby Wassermanna zbadać, „póki nie będzie za późno".

Może i tak, choć wydaje się, że aby świadectwo sprzeciwu Celińskiego było wiarygodne, on również powinien się przebadać. W każdym razie mu to nie zaszkodzi.

Lepszy od Morozowa?

Krzysztof Gajewski, wiceprezydent Radomia, został przez IPN poinformowany, że w 1970 roku był agentem bezpieki.

Kłopot w tym, że w 1970 roku Gajewski miał tylko 11 lat. Wynikałoby z tego, że we współpracy z bezpieką musiałby być lepszy od bolszewickiego Pawki Morozowa, który zadenuncjował w NKWD własnego tatusia, kiedy ten nie oddał komunistom ostatniego worka zboża.

Myśl tygodnia

- W mojej ocenie Jacek Kurski to największy łotr, jeśli chodzi o polityków - powiedział Lech Wałęsa.

A jeśli chodzi o zwykłych obywateli?

Epizody Dorna z Rokitą

Jak napisał tygodnik „Nie", wicepremier Ludwik Dorn miał w swoim życiorysie romantyczne epizody z Rokitą. I to wcale nie z Janem Marią, ani tym bardziej z Nelly, tylko z niejaką Marianną Rokitą - seksualną rekordzistką Polski.

Skoro napisał o tym Urban, z pewnością musi być to potwarz. Czekamy zatem, aż Dorn Urbana za tę potwarz pociągnie.

Do odpowiedzialności karnej.

Oszczędni Kwaśniewscy

Nici będą z planowanego przez Aleksandra Kwaśniewskiego sekretarzowania ONZ. Świadczy o tym fakt wdrożenia przez rodzinę Kwaśniewskich oszczędnościowego trybu życia, bo, wiadomo, na bezrobociu poszaleć się specjalnie nie da. Dlatego też już teraz na przyjęciu urodzinowym prezydenta Kwaśniewscy zaserwowali - zamiast zwyczajowych ostryg, ślimaków, kawioru i szampana - wódkę, kaszankę i kiszone ogórki.

Najbardziej niezadowolony z tego powodu był podobno Ryszard Kalisz, bo kaszanka od kawioru jest znacznie mniej dietetyczna.

Orzeł sprowokował Rydzyka

Ujawniono, że domaganie się uhonorowania ojca Rydzyka orderem Orła Białego jest prowokacją. Spisek ten wykrył Ryszard Bender.

Aby nie być posądzonym o uczestnictwo w tym spisku i prowokacji, trzeba gorąco protestować przeciwko próbom odznaczenia księdza Rydzyka tym orderem. Listy pod petycją protestacyjną powinien zbierać Bender.

Wina Putina

Z powodu tego, że prezydent Putin nie wpuścił polskiej żywności do Rosji, ceny mięsa świńskiego na bazarach staniały o 10 proc.

Dziękujemy Ci, towarzyszu Putin!

50 procent straciło sens

Od kiedy okazało się, że jako Samoobronę Polacy wybrali do parlamentu najbogatszych ludzi w Polsce (Misztal - 52 mln złotych majątku, Pilarz - 23 mln, Bestry - zaledwie 10 mln), partia ta zrezygnowała z podstawowego punktu swojego programu gospodarczego, aby najbogatszych obywateli w kraju obłożyć 50-procentowym podatkiem.

I Balcerowicz też już może zostać.

Prawdziwa przyczyna bogactwa

Prawie wszystkich krewnych i znajomych zatrudniła w swoim biurze, za pieniądze unijne, posłanka Samoobrony Danuta Hojarska.

I od razu się wyjaśniło, skąd się bierze bogactwo niektórych polityków Samoobrony.

Za 2 złote

W Janowie Podlaskim ze stadniny koni wyrzucono na bruk, wraz z żoną i trójką dzieci, stajennego, za to, że upomniał się raz o podwyżkę w wysokości... 2 złotych.

Że też mu się chciało za dwa złote tak narażać.

Aktualny politycznie dowcip

Nastąpiła ostatnio radykalna zmiana w hierarchii świata zwierząt: Lew siedzi, Lisa słuchają miliony, a rządzą Kaczory.

(kk)



Fot. B. Maleszewska

Wyrafinowane w przemocy fizycznej i psychicznej, potrafią pobić, zaszczuć, zastraszyć

Dziewczyny są gorszące

Potrafią bić się, są zacięte i uparte. Częściej niż chłopcy uciekają z domu, są bardziej okrutne dla swych ofiar. Potrafią je dręczyć w sposób przemyślany i wyrafinowany. Dzisiejsze nastolatki nie są już grzecznymi, cichymi panienkami. Chcą szokować, buntują się przeciwko rolom narzuconym im przez społeczeństwo.

JOLANTA GADEK

– Dziewczyny są bardziej zawzięte, trudniej do nich dotrzeć – mówi kom. Małgorzata Zarecka-Zadykowicz, szefowa Policyjnej Izby Dziecka Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Chłopak prędzej „odpuści" niż dziewczyna.

Chłopcy z reguły zaczynają sprawiać kłopoty wcześniej, bo już w wieku 10-12 lat. W tym wieku dziewczynki są jeszcze grzeczne. Ich bunt, sprzeciw, złość eksplodują, gdy mają 13-15 lat. Wtedy, gdy zaczynają dorastać, gdy dają znać o sobie hormony. Wszystko dzieje się naraz i rodzice nie zawsze dają sobie radę z córkami sprawiającymi problemy.

– Dziewczęta jeśli przeklinają, robią to w sposób bardziej manifestacyjny – mówi kom. Zarecka-Zadykowicz. – Jeśli się biją, to nie oglądają się na skutki. Jeśli już sięgają po alkohol, to piją dużo. Idą po prostu na całość.

Dlaczego? Bo mocniej niż chłopcy przeżywają młodzieńczy bunt. Buntują się nie tylko przeciwko rodzicom, ale też przeciwko rolom, które społeczeństwo narzuca kobietom.

– Nasze społeczeństwo przyzwala na to, żeby mężczyzna się upijał, żeby chwiejnym krokiem wracał do domu – dodaje policjantka. – Ale pijana kobieta budzi zgorszenie. Tak samo jest z paleniem papierosów, używaniem wulgaryzmów. Dziewczyny o tym wiedzą i chcą szokować. Skoro przeklinający chłopiec nie wzbudza takich emocji, to nie przeklina manifestacyjnie, bo po co?

Nastolatka w melinie

Kilka dni temu białostoccy policjanci wyciągnęli 14-letnią dziewczynkę z meliny. Dość często wzywani są do szkół, bo pijane 15-latki rozrabiają na lekcji. Zdarza się, że przestraszeni rodzice wzywają pogotowie ratunkowe, bo po powrocie do domu zastają tam nieprzytomne córki. W szpitalu okazuje się, że są one upojone alkoholem. W ten sposób manifestują swoją dorosłość, chcą też na siebie zwrócić uwagę otoczenia: rodziców, koleżanek. Łatwiej jest zaistnieć w grupie rówieśniczej robiąc coś negatywnego niż pozytywnego. Dziś nikt nie zazdrości dobrych ocen, ale modnych ubrań, chłopaka. Łatwiej jest się wyróżnić, zdobyć pozycję w grupie pyskując nauczycielowi, wagarując, dokuczając szkolnej koleżance.

To dokuczanie czasami przybiera bardzo okrutne i wyrafinowane formy. Niedawno w Białymstoku kilka dziewcząt postanowiło zemścić się na koleżance. Umieściły w Internecie informację, że dziewczynka świadczy za pieniądze usługi seksualne. Podały jej adres i numer telefonu. Rozpowszechniły też mnóstwo oszczerstw na jej temat. Dziewczyna wstydziła się chodzić do szkoły, wszyscy się z niej śmiali. Rodzice złożyli zawiadomienie o przestępstwie.

Inna grupa nastolatek przez dłuższy czas terroryzowała rówieśniczkę wysyłając jej maile i SMS-y z pogróżkami. Dziewczynka wiedziała, kto jest autorem pogróżek, a że koleżanki w przeszłości zachowywały się wobec niej agresywnie, bała się wychodzić z domu.

W obu przypadkach trudno było ustalić przyczynę agresji dziewcząt. Bo one same nie zawsze wiedzą, dlaczego wybrały akurat tę, a nie inną osobę na swą ofiarę. Może „krzywo" spojrzała? Może miała bluzkę czy spodnie, które nie podobały się rówieśniczkom lub odwrotnie – spodobały się za bardzo?

Dziewczyny stosują nie tylko przemoc fizyczną, ale też emocjonalną. Potrafią dopiec do żywego, obgadując za plecami, ignorując, traktując swe ofiary jak powietrze, śmiejąc się z nich. Upokorzyć, poniżyć, zaszczuć.

Bitwa o chłopaka

Nastoletnie dziewczęta bardziej niż chłopcy przeżywają młodzieńcze zauroczenia płcią przeciwną. Szukają potwierdzenia własnej atrakcyjności, bardziej niż chłopcy dbają o swój wygląd i ubiór. Z zazdrości o chłopaka potrafią pobić koleżankę. Policjanci wspominają, jak trzy nastolatki zaatakowały swą koleżankę na ulicy. Dwie ją trzymały, a trzecia obcięła jej włosy. Zdarzają się tez próby podpalenia włosów rywalki, oszpecenia jej twarzy, zniszczenia ubrania.

– Dla dziewcząt, być może nawet bardziej niż dla chłopców, ważna jest akceptacja grupy rówieśniczej – mówi szefowa Policyjnej Izby Dziecka. – Zasada jest taka: jesteś członkiem grupy, jeśli zachowujesz się, ubierasz, wyznajesz zasady takie same jak pozostali członkowie grupy. Dlatego można czasami odnieść wrażenie, że nastolatki są bliźniaczo podobne do siebie. Mają takie same spodnie, buty, bluzki, plecaki tych samych marek. Czasami wewnątrz grupy trwa walka o pozycję. Wszyscy chcą być „cool", nikt nie chce zostać z niej wykluczony. Osoba agresywna potrafi podporządkować sobie grupę.

Nieletni najczęściej popełniają przestępstwa w grupie i właśnie wtedy są najbardziej okrutni. Bo każdy z nich boi się tego, co powiedzą koledzy i koleżanki. Nie chcą być uznani za „mięczaków", boją się, że zostaną wyśmiani, jeśli się wycofają. I o ile głównym celem chłopców jest zdobycie pieniędzy, o tyle dziewczynom częściej chodzi o pokazanie, że są „twarde". Dlatego biją także wtedy, gdy zabiorą już swej ofierze pieniądze.

Bo rodzice nie rozumieją

Dziewczynki, podobnie jak chłopcy szukają akceptacji w grupie rówieśniczej wtedy, gdy nie znajdują tej akceptacji w domu rodzinnym. Rodzice, zwłaszcza matki nierzadko mają problemy z zaakceptowaniem faktu, że ich „córunia" przekształca się w kobietę, że interesuje się chłopakami. Nie mają czasu na rozmowy z dziećmi, bo są zajęci zarabianiem pieniędzy, karierą zawodową. Podczas rozmów z nastolatkami, którzy weszli w konflikt z prawem, najczęściej okazuje się, że jedno lub nawet oboje rodziców przebywa i pracuje za granicą. W domu bywają raz na kilka miesięcy, zbyt rzadko i za krótko, żeby utrzymać więzi z dorastającymi dziećmi. Dają im pieniądze, kupują modne ubrania, telefony, komputery. I uważają, że wszystko jest w porządku. Czasami policjanci z innych pionów dziwią się, jak funkcjonariuszom pracującym z nieletnimi w izbie udaje się uzyskać tak dużo informacji na temat przestępstwa: miejsca ukrycia skradzionych przedmiotów, paserów, wspólników.

– Po prostu policjant rozmawiający z dzieckiem w izbie nierzadko jest jedyną od dłuższego czasu osoba, która całkowicie skupia na nim swą uwagę, słucha go, pyta, dlaczego zrobił to czy tamto, stara się zrozumieć. I dziecko się otwiera. Bywa, że jak zacznie opowiadać, to nie może przestać, bo nikt od dawna go nie słuchał, nie interesował się tym, co czuje. To bardzo smutne – dodaje pani komisarz.

Joasia boi się wrócić do szkoły

Trzynastoletnia gimnazjalistka z Suwałk wciąż nie może otrząsnąć się z szoku. Jest pod stałą opieką psychiatry i dwóch psychologów, bierze silne leki przeciwdepresyjne. Nic dziwnego. W przeciągu miesiąca została dwukrotnie napadnięta przez bandę starszych nieznanych nastolatek, które scyzorykiem wymierzyły „prawo i sprawiedliwość" na jej twarzy i rękach.

– Moja córka nieprędko wróci do szkoły. Staram się o indywidualny tok nauczania – mówi mama Joasi. Napady były dwa. Ten pierwszy, w październiku – grupa nastolatek nazwała go „ostrzegawczym". Jak wynika z relacji napadniętej, to był tylko sygnał, żeby nie skarżyła. Scyzoryk w rękach jednej z dziewczyn nie zostawił zbyt głębokich śladów na policzkach Joasi.

– Dopiero teraz wiem, że powinnam mieć pretensje wyłącznie do siebie. O pierwszym incydencie nawet nie powiadomiłam policji. To nie moja córka, ale właśnie ja, delikatnie dałam do zrozumienia dyrekcji Gimnazjum nr 7, że moja córka nie czuje się tu bezpiecznie – przyznaje mama Joasi. – Rany po scyzoryku wygoiły się dość szybko, uraz psychiczny pozostał. Córka, choć z trudem, jakoś pozbierała się po szoku. To za moją namową wróciła do szkoły. Chciałam przecież jak najlepiej. Joasia jest bardzo spokojną, zrównoważoną dziewczynką. No, właśnie, może zbyt spokojną – zastanawia się kobieta. – Nadaje się na ofiarę, więc zaatakowały ją po raz drugi.

Na początku listopada jakiś nieznany chłopak doręczył Joasi wymiętą karteczkę. Liścik, napisany dziewczęcą ręką, proponował spotkanie i był uspokajający w tonie, wręcz sugerował pojednanie. Joasia, choć z duszą na ramieniu, zdecydowała się pójść do wskazanej klatki jednego z bloków przy ul. Lityńskiego. Popełniła błąd. Okazało się, że oprócz tajemniczej nadawczyni, pojawiła się grupa rozwydrzonych nastolatek, uzbrojonych w scyzoryk. Pięć panienek nawet nie dbało o pozory. Jedna z nich zadała przerażonej dziewczynce dotkliwe rany. Broczące krwią dziecko znalazła lokatorka bloku.

– Rany były głębokie, wymagające pomocy lekarza – mówi mama Joasi. – Rzecz w tym, że gdy na ciele wszystko się wygoiło, nie tak łatwo uda się uporać ze spustoszeniem w psychice dziecka. Joasia nawet nie chce słyszeć o powrocie do szkoły. Moja w tym głowa, żeby załatwić indywidualny tok nauczania. Na szczęście, dyrekcja gimnazjum jest po mojej stronie i bardzo mi pomaga w sfinalizowaniu sprawy. Do córki, za kilka dni, przyjdą nauczyciele – podkreśla.

Matka Joasi jest zdania, że suwalska policja zaniedbała sprawę brutalnych napadów na jej córkę. W dodatku, dość leniwe dochodzenie, odbywa się kosztem ofiary. Każde przesłuchiwanie na policji czy w prokuraturze Joasia przypłaca głębokim omdleniem.

– Trzeba było wzywać karetkę. Moje dziecko od urodzenia jest bardzo schorowane. A ten psychiczny uraz po napadach jeszcze spotęgował jej depresję. Krzysztof Kapusta, oficer prasowy suwalskiej KMP, twierdzi, że zrobiono wszystko, by znaleźć dziewczyny z nożem.

– Z zeznań poszkodowanej wynika, że nie rozpoznaje sprawczyń. Nawiązaliśmy ścisły kontakt ze szkołą, która dostarczyła zdjęcia uczniów. Pokazujemy je Joasi. Jak dotąd, nie wskazała na nikogo. Matka nękanej nastolatki jest daleka od skarżenia się na policję i prokuraturę, ale dostrzega opieszałość obu instytucji.

Jolanta Matyszczyk, dyrektorka Gimnazjum nr 7, w którym uczy się Joasia, zrobiłaby wszystko, by pomóc uczennicy. Tak się składa, że mieszka z nią po sąsiedzku. Jak przekonuje, dziecko pochodzi z bardzo porządnej rodziny.

– Joasia dopiero w tym roku przyszła do gimnazjum, nawet nie zdążyła dobrze poznać wychowawczyni i kolegów z klasy. Ta tragedia jest zaskoczeniem dla wszystkich. Mam nadzieję, że dziewczyny ze scyzorykiem nie są uczennicami naszej szkoły – wzdycha ciężko.

Grażyna Mikłaszewicz

Na siedemnaście bardzo długich minut jego serce przestało bić. Później mogło być już tylko lepiej.

Synku, wróciłeś!

Krystyna wszystko przelicza na weekendy. Zimowe buty – trzy weekendy, materac przeciwodleżynowy – aż jedenaście! Wcześniej liczyła mrugnięcia oczu, drgnienia małego palca prawej ręki. Dziś już nie musi.

ANNA MIERZYŃSKA

Od 8 sierpnia Krystyna dowiedziała się o ludzkim mózgu więcej niż przez całe życie. Wie, co to embolizacja, klipsowanie albo trepanopunkcja. Jest pewnie najlepszym fachowcem „od mózgu" na całym swoim osiedlu w przygranicznych Krynkach, z których w sierpniu przyjechała do Białegostoku – i została. Przygarnęła ją siostra męża, Marysia. Nie narzeka, choć to przecież już prawie cztery miesiące. Ale przecież Krystyna u niej tylko nocuje, bo mieszka... w szpitalu.

– Przychodzę koło 10 rano, wychodzę, gdy Przemek uśnie, więc około 9-10 wieczorem – wylicza. – Jestem z nim cały czas, tylko podczas ćwiczeń wychodzę na korytarz. Nie mogę patrzeć, jak go boli.

Ale ćwiczenia są ważne. Krystyna wie, że bez rehabilitacji Przemek nigdy nie wstanie z łóżka. Dlatego kupuje czas rehabilitantów w weekendy, by w ćwiczeniach nie było nawet dnia przerwy.

– W pantoflach zimę przechodzę, ale weekendy mu kupię – zaklina się.

Nogi do góry i do dołu. Ręka do głowy i w bok – kilkanaście, kilkadziesiąt razy. Boli. Na czole pojawiają się krople potu, oddech jest coraz szybszy. Chłopak zagryza wargi. Z nogami jest trudniej, gdyby nie rehabilitant, w ogóle by ich nie podniósł. Na szczęście jedna ręka funkcjonuje prawie normalnie. Drugą unosi z trudem, silny przykurcz nie pozwala na jej wyprostowanie.

– Ręce były dla niego wszystkim. Przecież on pracował nie tylko jako fryzjer. Był też stylistą, wizażystą. Wszystko robił rękoma. A teraz... – Krystyna odwraca głowę, bo przy ludziach nie płacze. – Wszystkie jego marzenia szlag trafił!

8 sierpnia

Przemek właśnie wrócił do Białegostoku z urlopu w górach. Roześmiany, pełen marzeń, już planował następny wyjazd. Opowiadał o górskich wyprawach fryzjerkom z zakładu, w którym pracował. Po pracy został u szefowej na grillu, wypił dwa piwa. Wieczorem znajomy odwiózł go pod blok, w którym wynajmował mieszkanie.

– Do jutra! – krzyknął i wszedł do klatki.

14 minut później w białostockiej stacji pogotowia ratunkowego zadzwonił telefon.

– Jakiś człowiek leży na klatce schodowej. Chyba jest nieprzytomny.

Zanim nadeszła pomoc, Przemek obudził się. Lekarzowi w karetce opowiedział coś o jakimś pubie, o uderzeniu w głowę. Czuć było od niego alkohol. „Uraz głowy, zatrucie alkoholem" – zapisał lekarz w rubryce „rozpoznanie".

– Nie było żadnego uderzenia ani żadnego pubu – zaklinają się ci, z którymi Przemek spędził feralne popołudnie. Wieczorem 8 sierpnia lekarze z białostockiej Kliniki Neurochirurgii nie mieli jednak o tym pojęcia. Przyjęli Przemka na oddział sądząc, że stracił przytomność z powodu wcześniejszego uderzenia w głowę. Byli o tym przekonani jeszcze przez sześć kolejnych dni.

– Nikt z nami nie rozmawiał o tym, co się działo przed wypadkiem. A przecież wystarczyło spytać, byliśmy w szpitalu codziennie – skarżą się bliscy Przemka.

– Nie jesteśmy śledczymi, docierające do nas informacje były niejasne – odpowiadają lekarze. Czas mijał. Przemek, mimo leków, czuł się fatalnie.

– Strasznie boli mnie głowa – skarżył się. Coraz trudniej było z nim rozmawiać. Zlecono kolejne badanie, ale właśnie nadszedł długi, gorący, sierpniowy weekend. Diagnozowanie musiało poczekać. Po weekendzie stan Przemka był tak zły, że lekarze przyspieszyli badania.

16 sierpnia

Tętniak mózgu – usłyszała Krystyna. Jeszcze nie wiedziała, co to jest, a już musiała zgodzić się na operację. Powiedzieli jej tylko, że w głowie jej syna wywiercą otwór, otworzą mu czaszkę i...

– Nic się nie dało zrobić. Tętniak pękł w trakcie operacji – tyle dowiedziała się po kilkugodzinnym czekaniu na korytarzu. Kiedy znowu zobaczyła Przemka, spał. Ale nie tym dobrym, uzdrawiającym snem. Był w śpiączce, na lekach – żeby nie mógł się ruszyć, żeby nawet nie drgnął, bo to powiększyłoby krwawienie w mózgu.

Przemek potrzebuje pomocy!

Szukamy ludzi, którzy mogliby pomóc Przemkowi podczas jego długotrwałej rehabilitacji. Potrzebna jest pomoc finansowa, ale także sprzęt rehabilitacyjny i wolontariusze, którzy pomagaliby podczas ćwiczeń. Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o kontakt z redakcją: (085) 748 74 65. Dziękujemy też tym, którzy przekazali już pieniądze rodzinie Przemka. Za kilka dni podamy też numer konta, na które można będzie wpłacać pieniądze dla Przemka.

– Wierzyłam cały czas – Krystyna uśmiecha się. – Jak mogłabym wątpić w to, że mój syn się obudzi? Przecież to rodzice umierają pierwsi, a nie dzieci. To Przemek przyjdzie kiedyś na mój grób, nie ja na jego.

Byli przy jego łóżku codziennie, choć Przemek nie mrugał do nich oczami, nie ściskał ręki. Matka, ciotka, młodsza siostra. Ojciec został w domu, w Krynkach, by zająć się najmłodszym ośmiolatkiem i choć trochę zarobić. I on, i Krystyna są bezrobotni, a Przemkowi trzeba było przecież kupić pieluchy.

– Mój mały synek – głaskała 23-latka po głowie Krystyna.

Marta, cioteczna siostra, nauczyła się na pamięć „Neurochirurgii klinicznej", podręcznika dla studentów medycyny. Cytowała całe fragmenty o tętniakach mózgu i ich leczeniu, znała nawet numery stron. Zaskakiwała lekarzy z całej Polski, do których jeździła na konsultacje. Epikryza, czyli historia choroby, karta przebiegu leczenia, spis podawanych leków, wykresy temperatur, dokumenty z pogotowia, karty z kolejnych oddziałów – to wszystko woziła w skórzanej teczce. Dotarła do najlepszych lekarzy w Polsce. Nie mieli wątpliwości.

– Powiedzieli, że gdyby rozpoznano wcześniej tętniaka, Przemek byłby dziś po operacji i miałby szanse na pełne wyzdrowienie. Zgodzili się na operowanie go. Poczekajcie, aż jego stan się poprawi, i przywieźcie go tutaj – słyszałam w wielu miejscach.

Więc czekanie. I małe radości: że zaczął mówić, że rozpoznawał rodzinę, że ćwiczył w łóżku. To nic, że wciąż nie mógł wyprostować jednej ręki, że wszystko go bolało. Byle dotrwał, byle lekarze orzekli, że można go przewieźć do Warszawy. Jeszcze tylko trzy dni, dwa, jeden...



Fot. B. Maleszewska

Przed Przemikiem jeszcze długa droga do zdrowia. Ale jego mama jest pewna: teraz już wszystko będzie dobrze.

8 września

Nikogo nie poznał, do nikogo się nie uśmiechnął. Kolejny wylew w mózgu.

Krystyna: – Lekarze próbowali zastosować inną metodę leczenia, ale nie udało się. Musimy czekać – powtarzali jak zaklęcie. Nie chcieli z nami rozmawiać, nie wyjaśniali, co się dzieje. A ja wciąż wierzyłam.

Wierzyli też inni: Marta, Monika – szefowa Przemka z zakładu fryzjerskiego, jej mąż, który polubił młodego chłopaka. Rozsyłali listy z prośbą o pomoc, szukali znajomych w mediach.

– Czy ktoś może go uratować? – pytali.

Nieruchomy, wychudzony Przemek, otoczony przezroczystymi rurkami, coraz mniej przypominał człowieka, którego znali. No i jego włosy – odrastały powoli po ogoleniu głowy na zero. Przemek, fryzjer, nigdy by się nie zgodził na taką fryzurę.

– Good morning, how are you todey? – witała go codziennie Magda, młodsza siostra. Przychodziła z książką do języka angielskiego i uczyła milczącego brata słówek. – Bo po angielsku łatwiej się wymawia. On to na pewno słyszy i rozumie – zapewniała lekarzy, rodziców, siebie. Pielęgniarki na korytarzu komentowały:

– Z niego już nic nie będzie...

7 października

– Robimy embolizację, skurcz naczyń w mózgu ustąpił – stwierdzili lekarze. Dla Krystyny embolizacja oznaczała jedno: szansę dla Przemka, ale jednocześnie poważne zagrożenie. W czasie takiego zabiegu zawsze może się stać coś złego. Zażądała konsultacji z krajowym konsultantem neurochirurgii w Polsce, profesorem Ząbkiem. Jest szansa – usłyszała od niego. I znowu czekanie, na tym samym korytarzu, pod tymi samymi drzwiami.

– Zabieg się udał, ale coś tam jeszcze jest, jakiś ropień chyba. Za kilka dni trzeba będzie zrobić mu punkcję – ocenili neurochirurdzy kilka godzin później.

11 października

Kolejna narkoza. Wszystko przebiegało zwyczajnie, nagle... cisza. Serce przestało bić. Minuta, dwie, dziesięć. Dopiero po siedemnastu minutach reanimacji serce zaczęło wybijać swój rytm. Słaby, ale równy.

– Lekarz, który wyszedł do mnie z sali operacyjnej, miał twarz w kolorze swojego fartucha. I ledwo stał na nogach – wspomina Krystyna. – Siedemnaście minut Przemka nie było. Ale wrócił. Do mnie. Do nas.

Tydzień później druga próba wykonania punkcji. Przed znieczuleniem anastezjolog przyznał: – Boję się.

Krystyna: – Od tego momentu mogło być już tylko lepiej.

Przemek najpierw zaczął mrugać oczami, odpowiadając na pytania swoich bliskich. Potem zginał mały palec prawej dłoni – nie dał rady zacisnąć całej ręki, tylko ten palec. W końcu poruszył ustami.

– Przebijał się do nas z innego świata. Czułam to – zapewnia Krystyna. Codziennie masowała mu twarz, mięśnie wokół ust. Czytała książki, opowiadała, co się nowego wydarzyło. Siostry Magdy już nie było w Białymstoku, wyjechała do Belgii do pracy. Ale Krystyna była codziennie.

– Wracaj – powtarzała synowi.

„Kontrolna tomografia komputerowa głowy z 25 października wykazała cofanie się zmian patologicznych w obrębie mózgowia" – zanotował neurochirurg prowadzący Przemka w jego historii choroby.

1 listopada

– Mama jest w Krynkach – usłyszała Monika, szefowa Przemka, od chorego chłopaka. Najpierw sama nie mogła uwierzyć. Bo Przemek mówił! Gdy wróciła Krystyna, Monika wybiegła jej na spotkanie:

– A ja wiem, gdzie pani była.

– Gdzie?

– W Krynkach.

– A skąd wiesz?

– Od Przemka!

– Popatrzyła na mnie jak na jakąś niespełna rozumu – wspomina Monika.

– Myślałam, że zwariowała – śmieje się Krystyna. – A potem do pokoju Przemka zbiegło się chyba z pół szpitala. „To cud!" – słychać było na korytarzach. I to jaki! Zdarzył się przecież na Wszystkich Świętych!

7 listopada

Przemek trafia na oddział neurologii. Wreszcie bez rurek i skomplikowanej aparatury. Bo nie ma już zagrożenia życia.

– To brzmi jak muzyka – uśmiecha się Krystyna. – Mój syn wrócił! Jest z nami, przynajmniej po kilka godzin dziennie. Bo potem znów zapada się w jakąś inną rzeczywistość.

Przemek próbuje siadać, ćwiczy. Raz jedna ręka, raz druga. Poznaje Krystynę.

Matka: – Wiesz, jak ja cię kocham?

Syn: – Mówi mi to jak najczęściej, proszę – przytula policzek do jej ręki.

Pamięta słówka z angielskiego, które czytała mu Magda. Wie, że jest fryzjerem. Ale co jadł dziś na śniadanie? Tego nie. A kto go odwiedził? Tego też nie.

– Przed nami długa droga, miesiące, nawet lata rehabilitacji – Krystyna zdaje sobie sprawę z tego, co czeka jej rodzinę. Ale wciąż wierzy: tym razem w to, że Przemek kiedyś podejdzie do niej o własnych siłach i się przytuli. I znów będzie obcinał włosy najładniejszym dziewczynom w mieście.

Przemek: – Wiesz, mamo, kto się mną opiekował? Babcia.

Krystyna: – Babcia przecież nie żyje.

Przemek: – Ja ją widziałem. Nie raz, wiele razy.

Krystyna: – A teraz też ją widzisz?

Przemek: – Nie, już nie. Odeszła.

Krystyna: –To ty wróciłeś.

Takiego mężczyzny już nie spotkam

Z **Agnieszką Fitkau-Perepeczko** *o jej mężu Marku Perepeczce rozmawia Anna Wiejowska*

Marka Perepeczkę po raz pierwszy zobaczyła pani w dziekanacie warszawskiej PWST i...

– ...zrobił na mnie piorunujące wrażenie. On twierdził, że ja na nim też. Gdy okazało się, że nie zostałam przyjęta do szkoły, bardziej martwiłam się tym, że stracę chłopaka, który mi się tak spodobał. Może więc był to rodzaj miłości od pierwszego wejrzenia?

Tworzyliście niebanalny i niekonwencjonalny związek, czego dowodem jest to, że mieszkaliście osobno.

– Oboje szanowaliśmy swoją wolność i niezależność. A fakt, że nie mieszkaliśmy razem, wcale nie oznaczał, że nie byliśmy sobie bliscy. Wręcz przeciwnie, bardzo się kochaliśmy, przyjaźniliśmy i mogliśmy na siebie liczyć w każdej sytuacji. Byliśmy w stałym, codziennym kontakcie. Jeśli nie mogliśmy się zobaczyć, rozmawialiśmy ze sobą przez telefon. Godzinami, dwa razy dziennie, rano i wieczorem. Spędziliśmy ze sobą 40 lat życia, nie licząc moich australijskich wyjazdów. Na wiele sobie pozwalaliśmy. Gdy podobał mi się jakiś mężczyzna, mówiłam o tym Markowi.

I co on na to?

– Odpowiadał: „Widzę, k..., widzę". Mogliśmy sobie na to pozwolić, bo stało za nami tyle lat i wielka przyjaźń oraz kolosalny sentyment.

Czy był o panią zazdrosny?

– Myślę, że na pewno tak, ale nigdy tak naprawdę nie dał mi tego odczuć. A już awantury w ogóle nie wchodziły w rachubę. Nigdy też nie powiedział o mnie złego słowa.

Marek Perepeczko słynął z tego, że nie przywiązywał najmniejszej wagi do spraw materialnych.

– One były mu zupełnie obojętne, w ogóle się dla niego nie liczyły. Kiedyś Marek nie bez powodu powiedział o mnie: „Dla niej kariera w ogóle mogłaby nie istnieć. Ona chciałaby mieć duży dom, a w nim dużo ludzi, rodziny i pełno psów. To jej marzenie, a ja jej tego nie mogłem zapewnić". I jest w tym prawda. Nigdy nie byłam psem na role, od początku stawiałam na karierę Marka. Myślałam sobie, że on będzie grał, a ja będę chodziła na premiery, rozmawiała, dyskutowała.

Natomiast Marek uważał, że największym kapitałem człowieka jest jego mózg i inteligencja, a cała reszta nie jest ważna. Z drugiej jednak strony trochę wyrzucał sobie ten brak troski o rzeczy materialne. Mówił na przykład: „Ty źle wyszłaś za mąż". Lecz ja już w wieku lat 20 wiedziałam, że małżeństwo dla pieniędzy nie ma najmniejszego sensu. A teraz już z całą pewnością mogę powiedzieć, że co do męża miałam nosa i nie pomyliłam się. Zakochałam się wielką, prawdziwą, nieśmiertelną miłością.

Wielu dziennikarzy na własnej skórze przekonało się, że Marek bardzo nie lubił, jak pytano go o Janosika. Dlaczego? Uważał tę rolę za swoje przekleństwo?

– Nie, skądże znowu! Po prostu nie chciał być uznawany za aktora jednej roli, bo przecież miał sporą filmografię. Był nie tylko Janosikiem, ale i Adamem Nowowiejskim w „Panu Wołodyjowskim", Michałem w „Brzezinie", Malutkim w „Kolumbach", Jaśkiem w „Weselu" Andrzeja Wajdy, itd., itp. Po latach cieszył się, że młodzież kojarzy go jako komendanta 13 posterunku, nie wytykając mu Janosika.

Generalnie jednak Janosika lubił, bo ta rola nie tylko dała mu megapopularność, ale i przypominała najlepsze lata młodości.

– Czy to prawda, że to on namówił panią do zagrania w „M jak miłość"?

– Faktycznie tak było. Początkowo to miała być rola na chwilę: Simona przyjeżdża z mężem do Polski, mówi kilka powitalnych zdań po niemiecku i tyle. Bardzo długo się zastanawiałam, czy to w ogóle ma sens, ale mój mąż powiedział: „Dlaczego nie? Nowa sytuacja, nowi ludzie. Ty lubisz takie niespodzianki. Bierz. Korona Ci z głowy nie spadnie".

Cieszył się z popularności, jaką przyniosła pani serialowa Simona i wydane książki?

– Z jednej strony poklepywał mnie po głowie, bo był bardzo dumny, ale z drugiej czasem wzruszał ramionami. Potrafił opowiedzieć mi taką na przykład historię: „Jakieś dwie panie do mnie podchodzą i mówią - panie Marku, pańska żona pisze takie śliczne książki". A on: „Co takiego? Jakie książki? Co pani opowiada, to są jakieś bzdury". Tak, to było połączenie dumy z sarkazmem i to było rewelacyjne w jego wydaniu.

Nigdy się pani nie pogniewała o tego typu żarty?

– Nie, nigdy. Raz, że dobrze znałam jego poczucie humoru, a dwa – przez te wszystkie lata zdążyłam się przyzwyczaić do tych niebanalnych żartów mojego męża.

A Marek Perepeczko zawsze miał takie poczucie humoru?

– Powiedziałabym, że on miał sadystyczne poczucie humoru. I uważam, że to był jeden z jego największych atutów. Ten dowcip robił na mnie szalone wrażenie. W młodości, gdy Marek był piękny, jak młody Bóg, i w dojrzałym życiu, gdy stracił już swój dawny wygląd, stanowił o jego niepowtarzalnym seksapilu.

Jak reagowała Pani, gdy mówił o pani „ta staruszka"?

– To prawda, nazywał mnie nawet kobietą nad grobem, a ja na to śmiałam się w głos, choć z zasady nie podkreślam swojego wieku. Nie, żebym zaraz skrzętnie ukrywała, ile mam lat, po prostu nie obnoszę się z tym. Wychodzę z założenia, że każdy ma tyle lat, na ile się czuje.

Tymczasem w czasie internetowego czata ktoś zapytał, czy jest pani córką Janosika.

– Nawiasem mówiąc, bywało tak niejednokrotnie. Nawet Marka wprost pytano, czy jestem jego córką, a on na to: „Jaka córka? To moja żona".

Próbowała go pani odchudzać?

– Oczywiście, że tak i to wielokrotnie, wręcz nieustannie. Ale zwyciężał ten jego męski egoizm. Za każdym razem, kiedy mówiłam mu, by dbał o swoje zdrowie, myślał sobie pewnie, że mu brzęczę nad uchem.



Fot. Kapif

Dzień przed śmiercią 63-letni Marek Perepeczko zawiózł swoją żonę Agnieszkę Fitkau-Perepeczko i jej przyjaciółkę Terese Lipowską na spotkanie z fanami. Z kolei dwa dni wcześniej byli razem na imprezie magazynu „Playboy". Popularny aktor zmarł niespodziewanie na serce w swoim mieszkaniu w Częstochowie, gdzie znalazła go policja zaalarmowana przez Agnieszkę. Andrzej Wajda powiedział o Marku Perepeczce, że nie zrobił kariery na miarę swojego nieprzeciętnego talentu. Wszyscy wspominają, że kiedyś wielką przeszkodą był jego wzrost. Miał blisko 2 metry i nie mieścił się w kadrze, więc trzeba było... kopać pod nim dołki.

Jak wszyscy mężczyźni, sądził, że najlepiej wie, co dla niego jest dobre. Pod tym względem nie chciał mnie słuchać. Robił mnie i sobie na przekór. Kiedyś Janusz Głowacki powiedział, że Marek obraził się sam na siebie i coś w tym jest. Pewnie to sprawa charakteru. Przecież mógł się odchudzić, chodzić do klubu sportowego, tym bardziej, że był sportowcem i miał w jednym palcu wszystkie dyscypliny. Ale nie chciał.

Prawda jest taka, że Marek kochał jeść. Lecz, wbrew temu, co się teraz mówi, nie nadużywał alkoholu. Nigdy nie widziałam go pijanego.

Dlaczego nie mieliście dzieci?

– Pewnie dlatego, że nigdy się sobą nie znudziliśmy. Zawsze mieliśmy mnóstwo atrakcji. Filmy Marka, moje ekspansywne życie... Stanowiliśmy rodzaj małżeństwa studenckiego. Dom nieustannie był pełen gości, prowadziliśmy bogate życie towarzyskie. Dziecko odkładaliśmy na później, choć zdecydowanie planowaliśmy je. Mieliśmy już nawet wybrane imiona, lecz wszystko to pozostawało w sferze wyobraźni. A potem zrobiło się za późno na dziecko.

Podobno był molem książkowym i szczerze nie znosił bankietów.

– Rzeczywiście, Marek kochał książki, pożerał jedną za drugą. Zgromadził wielki księgozbiór. Zresztą wszystkie zarobione przez siebie pieniądze wydawał na książki i ukochane płyty. Był intelektualistą, godzinami można było z nim rozmawiać o literaturze. Świetnie znał się na poezji i wspaniale umiał mówić poezję, co jest rzadkością. Natomiast bankietów starał się unikać jak ognia. Z tego właśnie powodu często bywałam solo. Nie czułam jednak dyskomfortu, bo wiedziałam, że zawsze spotkam kogoś znajomego. Poza tym, o ile Marek sam nie lubił udzielać się towarzysko, o tyle nie miał nic przeciwko mojemu bywaniu. W pełni akceptował moje zainteresowanie bankietami i rautami, doskonale zdając sobie sprawę z tego, że czerpię z nich wiedzę do moich książek.

W wywiadach często podkreślał, że chodzi tylko na te przyjęcia, na które każe mu iść żona Agnieszka.

– Gdy organizowałam – dajmy na to - promocję swojej książki, on pojawiał się na niej obowiązkowo. Wtedy brał udział i rzeczywiście był bardzo pomocny. Ale musiałam go do tego namawiać i – nie powiem - to była prawdziwa męka. Obiecywałam mu złote góry. Mówiłam: „Słuchaj, proszę Cię, musisz mi pomóc." On zazwyczaj odpowiadał, że nie ma czasu, bo jedzie do Cieszyna - bo tam reżyseruje, potem jedzie do Płocka - bo tam gra. Wtedy mówiłam: „Marku, jeżeli Ty mi nie pomożesz, to już nikt na świecie mi nie pomoże". I trochę na litość też go brałam.

Ponoć Marek Perepeczko uwielbiał się spóźniać. Nawet na Wigilię.

– To zaczęło się już w narzeczeństwie. Pamiętam, jak ja, moja mama i tata, do tego gosposia i nawet wystrojony w bombki pies czekaliśmy na Marka w zasadzie w każdą Wigilię, a on... niezmiennie się spóźniał. W drodze na wieczerzę zawsze gdzieś zabłądził. Pierwsza gwiazdka już dawno była na niebie, a Marek na przykład pocieszał kolegę w tzw. depresji wigilijnej. Ja oczywiście cierpliwie czekałam na niego w domu i zupełnie niepotrzebnie zamartwiałam się, czy nie przytrafiło mu się nic złego. Co ciekawe, co roku miał jakieś wytłumaczenie na swoje spóźnienie. Przez lata zdążyłam już do tego przywyknąć. Wiem jedno: takiego mężczyzny jak Marek nigdy już nie spotkam, bo taki nie istnieje. On sam powiedział kiedyś: „Przypomnij sobie, z jakim pięknym mężczyzną się zadawałaś". Teraz zostały mi tylko te wspomnienia.

Od młodości chciał być po śmierci skremowany.

– Taka była jego wola. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy. Uszanowałam to, ciało Marka zostało już skremowane. Pogrzeb w najbliższy poniedziałek, 28 listopada, o godzinie 13 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Czy dojdzie do odwołania prezesa Sergiusza Plewy - to pytanie zadaje sobie niejeden mieszkaniec „Słonecznego Stoku"

Prezes na zawsze

Ważą się losy byłego senatora Sergiusza Plewy, a od niedawna etatowego prezesa jednej z największych spółdzielni mieszkaniowych w Białymstoku: „Słoneczny Stok". Na najbliższym spotkaniu rada nadzorcza ma zająć się odwołaniem Sergiusza Plewy z funkcji prezesa. Chociaż w to, że były senator zostanie odwołany, tak naprawdę nie wierzy już nikt. Na razie prezes jest na zwolnieniu lekarskim.

Anna Perkowska

Wniosek o odwołanie Sergiusza Plewy ze stanowiska prezesa złożyła jedna z członkiń rady nadzorczej „Słonecznego Stoku". Rada ma zająć się sprawą jego odwołania, chociaż niedawno go powołała, po tym jak senator w związku z upływem kadencji złożył mandat parlamentarzysty. Właściwie nawet kiedy sprawował funkcję posła, a później senatora – to i tak był prezesem „Słonecznego Stoku". Tyle, że honorowym. Ale wypada sięgnąć do początków kariery Sergiusza Plewy.

Z elektrowni na prezesa

Przeciwnicy Sergiusza Plewy mówią ironicznie, że prezesem w „Słonecznym Stoku" będzie na zawsze. I chociaż tych, zdawałoby się, ma były senator więcej niż zwolenników, to na tych drugich zawsze może jednak liczyć. Bo mimo licznych przewinień Sergiusz Plewa zawsze wychodzi na swoje.

Na łonie spółdzielni znalazł się u samego schyłku lat 70-tych, w czasach świetności PRL-u i władz komunistycznych. Absolwent Wydziału Elektrycznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej, po ukończeniu studiów przez 21 lat pracował w Zakładzie Energetycznym Białystok. Jednak „tłuste lata" byłego senatora rozpoczęły się w 1979 roku. Wtedy to został prezesem nowo powstałej Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok". W tamtych czasach zyskał sobie zasługi przy budowie kolejnych osiedli, w których teraz mieszka już drugie pokolenie. I na tych zasługach bazuje do dziś. Wielokrotnie podkreśla, że tworzył spółdzielnię od podstaw. I to akurat prawda. Tyle, że większości mieszkańców znudziło się już wspominanie zamierzchłych czasów.

Dobry wujek ze spółdzielni?

Zanim Sergiusz Plewa został posłem czy senatorem, zdążył te zasługi wykorzystać. Na początku lat 90-tych jego nazwisko nieobce było białostockim prokuratorom. Zaczęło się od tego, że spółka MIK-BUD działająca w branży budowlanej zaciągnęła kredyt w Banku Spółdzielczym w Wasilkowie, który notabene niedługo później upadł. Była to niebagatelna kwota, wówczas osiem miliardów, a po dewaluacji – 800 tys. zł. A prezes Sergiusz Plewa udzielił poręczenia kredytu. Nie poręczył jednak swoim majątkiem, ale majątkiem spółdzielni „Słoneczny Stok", której był prezesem. Firma MIK-BUD jednak nie miała szczęścia do interesów, bo zbankrutowała. Wtedy Bank Spółdzielczy w Wasilkowie zwrócił się o spłatę kredytu do spółdzielni „Słoneczny Stok". Wszystko się wydało. Sprawą zajął się prokurator, Sergiusz Plewa przyznał się do winy. W rezultacie sprawa została umorzona, wtedy kiedy Plewa był już posłem.

Za kołnierz nie wylewa

W lipcu 2003 roku jako senator, jadąc pod wpływem alkoholu, na trasie Warszawa – Białystok spowodował kolizję, w której zostały uszkodzone trzy samochody i jego własne auto. W wydychanym powietrzu miał 1,2 promila alkoholu.

Ponieważ był senatorem, prokuratura wystąpiła do marszałka Senatu o uchylenie immunitetu i ten do wniosku się przychylił.

Najpierw senator chciał się dobrowolnie poddać karze. Ale później zmienił zdanie, bo doszedł chyba do wniosku, że kara mu się nie należy. Obrońca złożył w Sądzie Rejonowym w Zambrowie oświadczenie senatora mówiące o jego trzeźwości w dniu spowodowania kolizji.

– Mogłem zasłaniać się immunitetem, ale nie zrobiłem tego, pozwoliłem policji zbadać się na trzeźwość, bo byłem pewny wyniku. Nie wiem dlaczego był taki rezultat pomiaru, to było dla mnie zaskoczenie – tłumaczył podczas jednej z rozpraw Sergiusz Plewa.

Zdaniem senatora i jego obrońcy, zawinił alkomat.

Prokurator w sądzie podkreślał natomiast, że dokonano aż trzech pomiarów. Zaznaczył też, że senator nie kwestionował wyniku pomiaru po zdarzeniu.

W kwietniu 2004 roku Sąd Okręgowy w Łomży wydał prawomocny wyrok: 2 tysiące grzywny, tysiąc złotych nawiązki i roczny zakaz prowadzenia pojazdów dla senatora. Takie rozstrzygnięcie zapadło już wcześniej – bo w połowie lutego ub.r. przed Sądem Rejonowym w Zambrowie. Jednak senator odwołał się. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łomży jego obrońca domagał się uniewinnienia albo niższego wyroku. Prokurator z kolei wnioskował o surowszą karę. Jednak obie apelacje Sąd Okręgowy oddalił jako bezzasadne.

Nagroda się należy!

Chociaż był posłem, a później senatorem, to prezesem „Słonecznego Stoku" nigdy być nie przestał. Nosił miano prezesa honorowego, który funkcję tę miał pełnić społecznie.

– Taka jest wola rady nadzorczej i mieszkańców – podkreślał wielokrotnie.

Wydawałoby się, że służył swoimi radami mieszkańcom i radzie nadzorczej „Słonecznego Stoku" za darmo. Tak jednak nie było. Przez pierwszych kilka lat jako poseł dostawał miesięcznie ponad 3 tysiące społecznej diety. Ale mieszkańcy mogli za to raz w tygodniu zobaczyć prezesa, który urzędował po kilka godzin w siedzibie „Słonecznego Stoku".

Rada nadzorcza, pełna podziwu dla jego zasług, wielokrotnie przyznawała mu nagrody. Dostał między innymi 23 tysiące złotych premii jubileuszowej (za 45 lat pracy). Do tego dochodziły co najmniej dwa razy do roku kilkutysięczne wynagrodzenia.

Powrócił na folwark ale choruje

Prezes Sergiusz Plewa, którego rada nadzorcza przyjęła do pracy od 1 listopada, zarabia ok. 10,5 tysiąca złotych miesięcznie. Wprawdzie miał on prawo wrócić na etat, bo na czas sprawowania mandatu parlamentarzysty był urlopowany. Jednak niektórzy mieszkańcy mieli nadzieję, że prezes odejdzie na emeryturę, bo prawa do tego świadczenia nabył w marcu tego roku. Niewykluczone, że rada nadzorcza o jego powrocie wiedziała już na początku tego roku. „Na wszelki wypadek" w planie finansowym na 2005 r. zapisała 50 tys. na wynagrodzenie (wtedy przewidywano jeszcze wcześniejsze wybory). A prezes zapewne wiedział, że na następną kadencję do parlamentu nie będzie startował. Chociaż pytany w czerwcu tego roku mówił, że nie podjął decyzji. Jednak w sztabie wyborczym SLD, kiedy zaczęto sporządzać listy kandydatów do Sejmu i Senatu, dowiedzieliśmy się, że senator nie wystartuje, bo nie chce.

Na najbliższym posiedzeniu Rada Nadzorcza „Słonecznego Stoku" ma zająć się odwołaniem prezesa. Taki wniosek złożyła jedna z osób zasiadających w radzie. Nie wiadomo jednak, czy głosowanie dojdzie do skutku, bo Sergiusz Plewa od dwóch tygodni jest na zwolnieniu lekarskim. Do kiedy – na razie nie wiadomo. Osobną kwestią jest postawa rady. Tylko kilka osób jest w opozycji, reszta przynajmniej do tej pory zawsze zgadzała się z decyzjami zarządu.



Były senator Sergiusz Plewa niedawno wrócił na etat prezesa w spółdzielni. Od dwóch tygodni jest jednak na zwolnieniu lekarskim.

Fot. A. Zgiet

REKLAMA

Niestandardowe rozwiązania są dla nas standardem

Rozmowa z Michałem Ciemińskim, Dyrektorem Sprzedaży ds. Klientów Korporacyjnych w Netii SA

Dlaczego Netia wybrała Białystok jako kolejny rynek, na którym oferuje swoje usługi?

W Białymstoku od dłuższego czasu prowadzimy udaną współpracę z naszymi partnerami w zakresie usług międzystrefowych świadczonych za pośrednictwem prefiksu 1055. Zadowolenie naszych Klientów z dostarczanych usług oraz z jakości obsługi spowodowały wzrost oczekiwań. Dynamiczny rozwój rynku telekomunikacyjnego przyniósł wzrost zainteresowania Klientów biznesowych szeroko pojętymi usługami transmisji danych, w tym dostępem do Internetu.

Rynek białostocki prężnie się rozwija. Powstają nowe firmy, istniejące rozszerzają swoją działalność. Klienci są świadomi możliwości, jakie niosą ze sobą nowe technologie i korzyści z nich wynikających. Jesteśmy gotowi sprostać coraz większym wymaganiom Klientów i przygotować indywidualnie dopasowane oferty.

Do kogo skierowana jest oferta Netii?

Z usług Netii skorzystają firmy o różnym profilu działalności. Nowoczesnych rozwiązań telekomunikacyjnych, jak i dostępu do Internetu potrzebują dziś nie tylko wielkie korporacje, banki czy instytucje publiczne, ale także małe przedsiębiorstwa produkcyjne, transportowe i usługowe. Mamy bardzo dobrą ofertę dla firm, które posiadają rozproszone oddziały, zapewniamy szereg rozwiązań w oparciu o transmisję danych.

Czy można korzystać z usług Netii nie będąc jej abonentem?

Tak, w zależności od potrzeb Klienta proponujemy usługi głosowe Netia 1055 oraz transmisji danych. Usługi Netia 1055 to możliwość wykonywania wszystkich rodzajów połączeń przez prefiks. Korzystanie z nich nie wymaga rezygnacji z umowy z dotychczasowym operatorem ani z posiadanych linii telefonicznych, nie istnieje również potrzeba zakupu dodatkowych linii czy zmiany numerów telefonów. Ponadto przy realizowaniu dużej liczby połączeń oferowane są atrakcyjne rabaty. W chwili obecnej poszerzamy możliwość korzystania z naszych usług o nowe obszary: Białystok i Olsztyn, stąd rodzi się możliwość by i w tych miastach stać się Klientem Netii.

Co proponuje Netia Klientom biznesowym w ramach dostępu do Internetu?

Szczególnie warte uwagi są dwie nasze usługi. BiznesNet24 jest to wygodny dostęp do Internetu przez 24 godziny na dobę za stałą miesięczną opłatą. Charakteryzuje go też wysoka przepływność – do 2 Mbit/s oraz gwarancja jakości połączeń, prosta instalacja i konfiguracja modemu, bez konieczności instalacji nowych gniazdek. Najnowsza usługa TopNet to stały, szybki dostęp do Internetu, przeznaczony dla firm o bardzo dużych wymaganiach. Umożliwia on swobodną wymianę



informacji z całym światem dzięki poczcie elektronicznej. TopNet pozwala na stworzenie przez firmę interaktywnej platformy komunikacji umożliwiającej kontakty z Klientami i uzyskanie łączności pomiędzy oddziałami firmy. TopNet zapewnia doskonałą jakość i bardzo wysokie realne szybkości transmisji – przepustowość gwarantowana CIR jest równa wykupionej przepustowości łącza.

A inne usługi w ofercie Netii?

Oprócz usług głosowych, transmisji danych, Frame Relay i cyfrowych łączy dzierżawionych, Netia świadczy najnowocześniejsze usługi oparte o technologię MPLS. Netia IP VPN to usługa transmisji danych wykorzystująca IP, wspierana przez technologię MPLS.

Oferta Netii w zakresie IP VPN obejmuje całkowitą obsługę sieci rozległej, od opracowania koncepcji sieci, dostarczenia łączy transmisji danych o określonych parametrach i konfiguracji połączeń, po całodobowe zarządzanie siecią rozległą i doradztwo. Dzięki temu Klient jest w stanie efektywnie kosztowo połączyć w jeden „organizm" własne oddziały, Klientów, dostawców, partnerów biznesowych na bazie tej samej infrastruktury komunikacyjnej. Netia IPVPN MPLS jest w pełni zarządzana przez Netię.

Jakie nowe usługi wprowadza Netia dla Klientów biznesowych?

Obecnie Netia oferuje nie tylko usługi głosowe i transmisji danych, ale również pełną funkcjonalność wirtualnej centrali abonenckiej. Nowa usługa dla biznesu – IntegralNet to platforma łączności zapewniająca usługi telekomunikacyjne znane do tej pory z nowoczesnych central abonenckich. Rozwiązanie IntegralNet bazuje na obsłudze Klientów, którzy korzystają z dostępu do Internetu przez sieć dostępową Netii lub dowolnego innego operatora. W IntegralNet subskrypcja nowych abonentów nie jest, jak do tej pory, przypisana do jednego miejsca geograficznego. Wykorzystując protokół IP oraz dostęp do Internetu, pracownik firmy może korzystać z zasobów IntegralNet w każdym miejscu. Platforma oferuje szereg nowych funkcjonalności, które ułatwiają zarządzanie własną częścią Klientów Netii. Pozwala ona również na efektywne zarządzanie całą firmą.

Netia wprowadziła ostatnio nowe taryfy. Do kogo są one adresowane?

Nowe taryfy powstały z myślą o firmach oczekujących nie tylko dobrej jakości usług telekomunikacyjnych, ale także konkurencyjnych i elastycznych taryf. Naprzeciw takim oczekiwaniom wychodzi nowa propozycja Netii. Na dostępną od 10 października br. ofertę składają się trzy nowoczesne taryfy, wspólne dla różnych rodzajów dostępu do sieci (bezpośredni: ISDN, POTS i przez prefiks 1055) oraz wspomniane wcześniej, TopNet i BiznesNet24.

Na czym polega innowacyjność i unikalność nowych taryf?

„Taryfy Biznes" to nowe podejście do portfela usług Netii, uwzględniającego ciągle zmieniające się potrzeby Klientów biznesowych. Warto zwrócić tu uwagę na Pakiet Kwotowy – nowe rozwiązanie zamiast abonamentu. Znosi on opłaty abonamentowe w taryfach głosowych, daje możliwość łączenia go z ofertą stałego dostępu do Internetu. Trzeba dodać także, że niewykorzystane kwoty Pakietu przechodzą na następne okresy.

Trzy taryfy głosowe dopasowane są do profilu działalności biznesowej. Uwzględniając specyfikę działalności firm, proponujemy trzy rodzaje taryf:

Biznes-lokalna: dla firm, które koncentrują swoją działalność przede wszystkim na rynku lokalnym i kontaktują się z Klientami i kontrahentami głównie na tym obszarze.

Biznes-strefowa: stworzona dla firm, których działalność ma szeroki zasięg geograficzny.

Biznes-24/7: najlepsza dla firm, które funkcjonują w oparciu o zmianowy czas pracy – atrakcyjniejsze stawki poza godzinami szczytu.

Co Netia chce osiągnąć na rynkach lokalnych?

Netia ma aspiracje do stania się operatorem, który będzie w stanie zapewnić Klientom kompleksowe usługi, tj. całkowicie przejąć od nich konieczność zarządzania usługami telekomunikacyjnymi. A wszystko to przy atrakcyjnych cenach. Naprzeciw takiemu wyzwaniu wychodzi nasza nowa oferta.

(Art. reklamowy nr 2174305gwbo)

Lepsza perspektywa netia

Nie mam żalu do Boga o to, że jestem niepłodna. Tylko pytam: Panie, skoro taką mnie stworzyłeś, powiedz, co mam robić dalej?

Najważniejsze jest dziecko

Niepłodność. Taka diagnoza jest jak potężne tąpnięcie: wali się cały plan na własne życie. I wtedy pojawia się in vitro – jak drabina, która wydobywa z dna, z marazmu. Wchodzimy na nią natychmiast, nie zważając, że ktoś chce ją odciąć czy podpalić. Bo znowu mamy nadzieję.

ANNA MIERZYŃSKA

12 listopada 1987 r. Operacja trwa bardzo krótko: szybka narkoza, jedno nacięcie i już słychać pierwszy krzyk. Maleńka dziewczynka rodzi się po czterech latach prób. Jest pierwszym dzieckiem w Polsce, które przychodzi na świat dzięki in vitro.

– Wszystko w porządku – lekarz z białostockiej kliniki informuje czekającego na korytarzu ojca. Ten oddycha z ulgą. – Ma pan córkę. Jak będzie miała na imię?

18 lat później, 12 listopada 2005 r. Dorosła już dziewczyna obchodzi właśnie swoje najważniejsze urodziny. Raczej nie wie, że gdyby nie eksperymentalna metoda zapłodnienia pozaustrojowego, nigdy nie przyszłaby na świat. Nie wie, bo w Polsce strach przyznać się do in vitro. Jej rodzice, pierwsza para, która zdecydowała się na leczenie niepłodności tą metodą, zastrzegli sobie anonimowość, nie podali imienia swojej wyczekanej córki i nigdy więcej nie skontaktowali się z białostocką kliniką. Od tej pory tylko w Białymstoku dzięki in vitro na świat przyszło ok. 4 tysięcy dzieci.

Mam być matką!

W 1987 roku Katarzyna nic nie wiedziała o in vitro, nie interesowało jej. Regularnie przychodziła za to do kościoła farnego w Białymstoku, klękała przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej i czekała na odpowiedź. Zakon, czy normalne życie?

– Byłam w kościele codziennie przez wiele miesięcy. W końcu usłyszałam: macierzyństwo. Nie wyobrażałam sobie siebie z gromadką dzieci, nie liczyłam, ile ich będzie. Ale tego byłam pewna: mam być matką.

Swoje marzenia o rodzinie realizowała powoli, czekała na właściwego mężczyznę. Kiedy poznała Darka, od razu wiedziała, że to ten – doskonale nadawał się na ojca.

– Oczami wyobraźni widziałam go, jak bawi się z dziećmi w piaskownicy, jak uczy maluchy jazdy na rowerze – wspomina. Zresztą, widzi to i dziś, chociaż w ich wielkim domu wciąż jest pusto. A przecież zmieściłaby się przynajmniej trójka... Po raz pierwszy w oczach tej wysokiej, silnej kobiety widzę łzy.

Ślub, potem roczne docieranie się, w końcu decyzja o dziecku. Katarzyna miała 33 lata. Liczyła dni cyklu, co miesiąc miała nadzieję, że to już, że teraz. Nic z tego. Po dwóch latach zdecydowali z mężem, że poszukają pomocy u lekarza. Zaprzyjaźniony ginekolog, znany w mieście, wydawał się odpowiednią osobą.

– Chciał nam pomóc. Dziś wiem, że popełnił wiele błędów. Nawet nie próbował ustalić, dlaczego nie mogę zajść w ciążę, tylko od razu podał mi leki. Oczywiście nie poskutkowały.

Potem była inseminacja, czyli umieszczenie w macicy za pomocą cewnika odpowiednio przygotowanego nasienia. Choć szansa na zajście w ciążę dzięki tej metodzie jest niska, każda próba oznaczała dla Katarzyny i Darka ogromną nadzieję. I ogromne rozczarowanie.

– Ale wiedzieliśmy, że leczenie nie kończy się na inseminacjach, że jest jeszcze in vitro. Dlatego nie rozpaczaliśmy.

Katarzynie nie drżą ręce nawet wtedy, gdy między jednym a drugim łykiem kawy opowiada o kolejnych rozczarowaniach. I o tym, jak bardzo chciałaby być matką.

—To nie jest żadna wydumka, żadna fanaberia – irytuje się wreszcie. Takie opinie słyszy ciągle i od znajomych, i od polityków, którzy mówią o niepłodności, choć nigdy nie musieli się z nią zmierzyć. – My po prostu chcieliśmy mieć normalną rodzinę!

Uzależnieni od nadziei?

Katarzyna najpierw trafiła do prywatnej kliniki. Tam znów nikt jej nie zbadał, za to już podczas pierwszej wizyty u lekarza została zakwalifikowana do programu zapłodnienia pozaustrojowego, czyli in vitro.

Niepłodność, to dziś problem miliona par w Polsce. Co piąta para bez pomocy lekarzy nigdy nie doczekałaby się potomstwa.
Zapłodnienie in vitro to pozaustrojowa metoda pokonywania niektórych przyczyn niepłodności przez doprowadzenie do zapłodnienia komórki jajowej w warunkach laboratoryjnych, poza ciałem kobiety. Zapłodnioną komórkę umieszcza się w macicy kobiety. Pierwszego zapłodnienia in vitro w Polsce dokonał w 1987 r. prof. Marian Szamatowicz z Kliniki Ginekologii Akademii Medycznej w Białymstoku.
Metoda in vitro jest nieakceptowana przez Kościół katolicki, m.in. ze względu na stanowisko papieża Jana Pawła II, wyrażone w encyklice „Evangelium vitae": „Także techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu, wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą ilość embrionów, niż jest to konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe" są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego", którym można swobodnie dysponować".

– Wyszłam z kliniki z lekami i portfelem lżejszym o półtora tysiąca złotych. Ale i z wieloma wątpliwościami. Bo czemu nikt nie próbuje się dowiedzieć, dlaczego jestem niepłodna? – mówi. – Zaczęłam na własną rękę sprawdzać to, co usłyszałam od lekarza i nie wszystko rozumiałam. Byłam przerażona.

W końcu poszła do szpitala PSK Akademii Medycznej w Białymstoku. Ponieważ przyjmowała już leki, otrzymane w prywatnej klinice, zrobiono jej pierwszą próbę in vitro. Nieudaną. Gdyby nie mąż, pewnie by tego nie wytrzymała.

– To ogromny sprawdzian dla związku. Jedni się rozwodzą, bo nie wytrzymują presji. Inni czują się winni i usiłują zwrócić swemu partnerowi wolność, dać mu szansę na normalne życie z kimś, kto jest płodny. My przetrwaliśmy.

Trwali razem podczas drugiej próby i trzeciej, i czwartej. Wszystkie nieudane. Ostatnią zrobili dla spokoju sumienia.

– Po czwartym transferze powiedziałam: koniec. To była najtrudniejsza decyzja w moim życiu. Bo oznaczała wyrzeczenie się części siebie, rezygnację z naturalnego prawa do reprodukcji. To boli – Katarzyna płacze. – Ale trzeba postawić sobie taką granicę, żeby się nie uzależnić: od in vitro, a raczej od nadziei, jaką daje ta metoda.

Teraz oboje przechodzą żałobę - po marzeniach, które umarły.

– Nie mam żalu do Boga – mówi. – Pytam Go tylko: Panie, skoro taką mnie stworzyłeś, powiedz, co mam robić dalej? Jak żyć? A żal mam do siebie – że za długo czekałam z leczeniem; do pierwszego ginekologa, że popełnił masę błędów. I do państwa – że czuję się przez nie odstawiona na boczny tor. Bo ja nie czuję się jego obywatelką, skoro ono wciąż odmawia mi uznania mojej choroby za chorobę.

Za dzieci oddalibyśmy wszystko

Rodzina Kasi i Darka wiedziała o próbach pozaustrojowego zapłodnienia. Nikt ich nie krytykował. Nawet krewny, który jest księdzem, nie potrafił wyrazić oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego, patrząc im prosto w oczy.

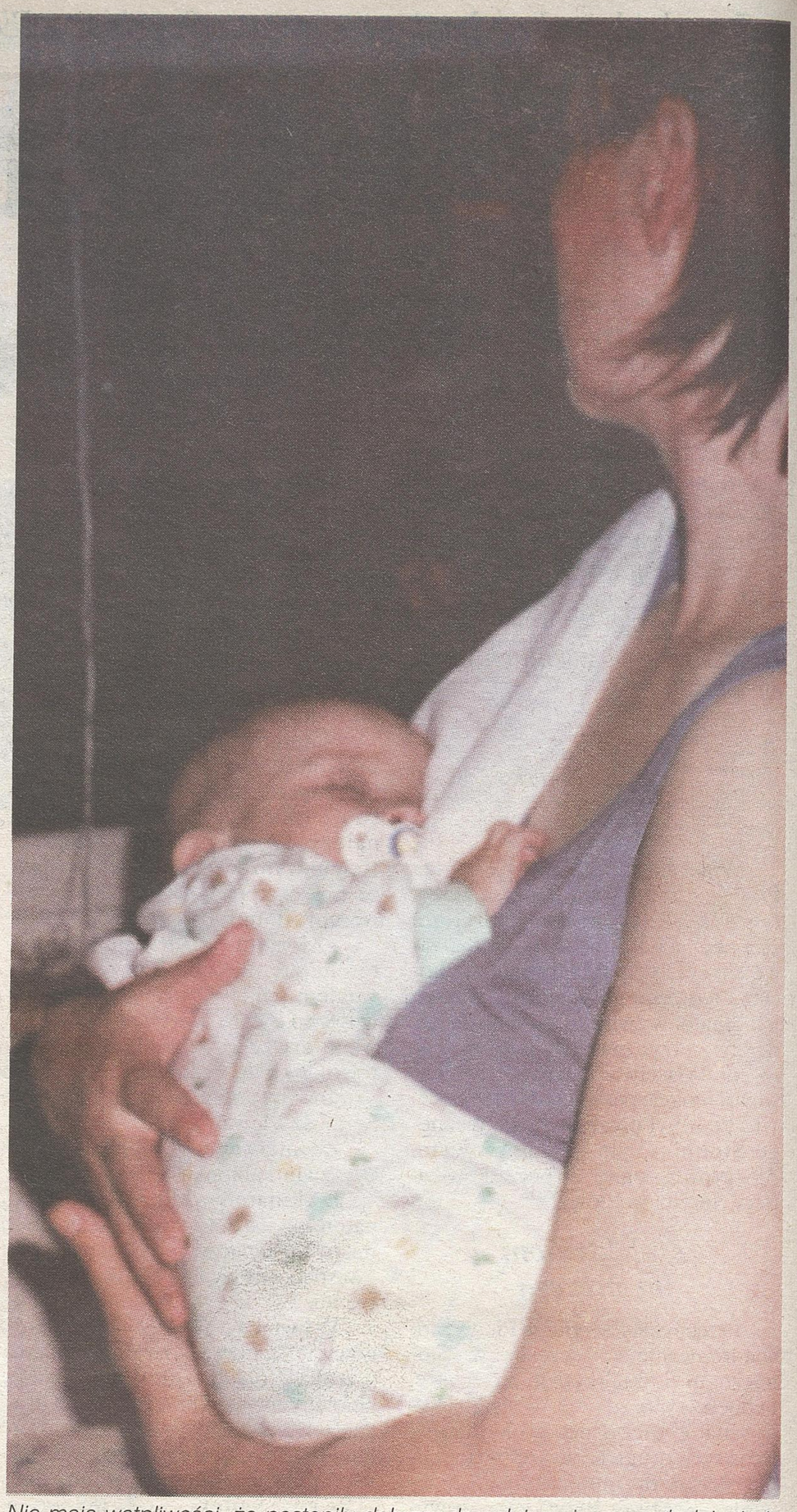
– Niestety, niektórzy politycy wrzucają nas do jednego worka z kobietami, które poddały się aborcji, bo niby podczas zabiegu zabijane są zarodki. A przecież nie ma w Polsce nikogo, komu bardziej niż nam zależałoby na życiu! Oddalibyśmy wszystko, żeby tylko mieć dzieci... Jak można oskarżać nas o zabijanie?

Lekarze podkreślają, że pobranych od pacjentek zarodków nikt nie niszczy.

– Nie ma regulacji prawnych dotyczących zarodków, dlatego je zachowujemy – wyjaśnia Jan Domitrz, ginekolog z Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej Akademii Medycznej w Białymstoku. – To oczywiście jest poważny problem, który w przyszłości trzeba rozwiązać. Jednak większość pacjentek wykorzystuje wszystkie zarodki, bo nie poprzestają na jednym dziecku, chcą mieć drugie i trzecie. Pozostałe przechowujemy w naszym banku.

A jednak właśnie zarzutów o zabijanie najbardziej obawiają się kobiety, które poddają się in vitro.

– To strach przed napiętnowaniem, bardzo silny zwłaszcza u nas, we wschodniej Polsce – podkreśla Katarzyna. – Kiedy próbowałam spotkać się z kobietami po in vitro, które poznałam na internetowym forum, na spotkanie nie przyszła żadna mieszkanka Białegostoku! Do dziś nawiązałam kontakt zaledwie z sześcioma, może siedmioma kobietami. A co roku w białostockiej klinice leczy się ich ok. 1,5 tysiąca!



Nie mają wątpliwości, że postąpiły dobrze, decydując się na zapłodnienie in vitro. Dzięki niemu mają dzieci, mają normalną rodzinę.

Wyśmieją, bo to dziecko z próbówki

Monika, kiedy razem z mężem jechała do Białegostoku na pierwszą próbę in vitro, powiedziała rodzicom, że wyjeżdża na wczasy. Wiolka wmawia swemu ojcu, że już podczas pierwszej próby wykorzystano wszystkie pobrane od niej zarodki i żadnego nie zamrożono. Elżbieta przyznała się rodzicom. Nie powiedzieli złego słowa, choć mieszkają na wsi. Sąsiadom jednak nigdy nie zdradzą tajemnicy swojego wnuka (lub wnuczki, Ela jest w 17. tygodniu ciąży i nie zna jeszcze płci dziecka).

– Ja też im nie powiem. Jeszcze by je wytykali palcami, a za plecami wyśmiewali: dziecko z próbówki! – Elę na samą myśl o tym przechodzi zimny dreszcz. Ma 32 lata, wygląda najwyżej na 25, dlatego trudno uwierzyć, że już od czterech lat chodzi z mężem po lekarzach, walcząc o dziecko.

– Długo nikt nam nie potrafił powiedzieć, dlaczego nie zachodzę w ciążę. Z badań wychodziło, że wszystko jest w porządku – opowiada. – Jeździliśmy więc na urlopy, żeby się zrelaksować. Liczyłam dni płodne, mierzyłam temperaturę. I co? Nic z tego!

Wreszcie zdecydowali się na inseminację. Pierwsza próba, druga, piąta. A na testach ciążowych wciąż nie pojawiała się niebieska kreska.

– Najpierw nie dopuszczaliśmy do siebie myśli o in vitro. Byliśmy przekonani, że to nas nie dotyczy. Ale po pięciu inseminacjach kolejna decyzja nie była trudna. Bardzo chciałam mieć dziecko, nie wyobrażałam sobie pustego domu. Dlatego przystąpiliśmy do programu.

Dziękuję Bogu za cud

Ela jest praktykującą katoliczką, więc podczas spowiedzi niczego nie ukrywała przed księdzem.

– Dziecko, co ja mam z tobą zrobić? – usłyszała w konfesjonale.

– Nie wiem. Ale na pewno nie zrezygnuję z prób in vitro – powiedziała otwarcie.

– Wiesz, ja myślę, że to nie twoja wina, tylko tych, którzy wykonują to zapłodnienie. Lekarzy. Dlatego tobie udzielam rozgrzeszenia – stwierdził po namyśle ksiądz.

Elżbieta nadal regularnie chodzi do kościoła, teraz już z maleńkim dzieckiem ukrytym w jej brzuchu. Co tydzień dziękuje Bogu za ten cud.

– Nie mam żadnych wątpliwości – podkreśla. – Zrobiłam dobrze. To najszczęśliwsze miesiące w moim życiu.

Zaszła w ciążę po drugiej próbie in vitro. Pierwsza się nie powiodła. Podtrzymywał ją na duchu mąż, rodzice, najbliższa przyjaciółka.

– Nie byłam w stanie spotykać się ze znajomymi, którzy mieli dzieci, z koleżankami w ciąży. Bo czemu one mogą, a ja nie?!

Odczekali pół roku, znów leki, szpital. I czekanie na wyniki testu ciążowego. Który to był test, który zrobiła? Dwudziesty? Nie, chyba bliżej trzydziestego. Drżenie serca, drżenie rąk. Zabrakło jej odwagi. Wynik sprawdził mąż.

– Jest, jest! – krzyczał.

Dziś ich dziecko ma osiem centymetrów długości, waży ok. 150 gramów. Urodzi się na początku maja. Inne? Nie, takie same jak wszystkie. A że poczęte pod mikroskopem?

– W czasie prób in vitro byliśmy z mężem bliżej siebie niż podczas niejednego zbliżenia. Teraz jest tak samo. Nigdy wcześniej nie czułam takiej bliskości – uśmiecha się Ela i głaszcze swój mały jeszcze brzuch.

Polacy pod względem zadowolenia z życia erotycznego są coraz bliżej Europy!

Seks najlepszy na plaży

Polacy kochają się coraz częściej - wynika z najnowszego Światowego Raportu postaw i zachowań seksualnych. Wprawdzie i tak nam daleko do światowych rekordzistów - Greków, którzy kochają się średnio 138 razy w roku, ale ze średnią 115 zbliżeń rocznie i deklaracją zadowolenia z życia seksualnego, jesteśmy na początku światowej stawki.

URSZULA LUDWICZAK

Od dziewięciu lat firma Durex co roku bada postawy i zachowania seksualne na świecie. W tym roku udział w badaniach brało 41 krajów i 317 tys. osób. Badanie potwierdziło, że Grecja jest krajem, w którym seks cieszy się największą popularnością - mieszkańcy tego państwa odbywają stosunki średnio 138 razy w roku. To znacznie więcej, niż światowa średnia - 103 razy. Tuż za Grekami ulokowali się mieszkańcy Chorwacji (134) oraz Serbii i Czarnogóry (128). Polacy ze średnią 115 zbliżeń rocznie znaleźli się w tym roku na miejscu ósmym, razem z Holendrami.

Z raportu wynika, że najmniej kochliwi są Japończycy, z liczbą kontaktów seksualnych na poziomie 45 rocznie...

Ten pierwszy raz

Jeszcze do niedawna Polacy wyrażali przekonanie, że edukację seksualną należy rozpoczynać w 15 roku życia. Teraz 60 proc. badanych jest zdania, że uświadamianie należy rozpocząć już w wieku 12-14 lat. Zwolennikami jak najwcześniejszej edukacji seksualnej są przede wszystkim panie. Z kolei badane nastolatki w zdecydowanej większości mają już za sobą pierwszą edukację seksualną - co czwarty zadeklarował, że miało to miejsce przed ukończeniem dziesiątego roku życia.

Z badań wynika, że stale obniża się wiek inicjacji seksualnej. Przed ukończeniem 13 lat współżycie rozpoczęło 1,6 proc. badanych mężczyzn i 0,6 proc. kobiet. Zdecydowanie najwięcej osób inicjację przeżywa jednak w wieku 17-18 lat - dzieje się tak u co trzeciej osoby.

W porównaniu do 2004 roku widoczny jest wzrost liczby partnerów seksualnych. Monogamistami określiło się jedynie niecałe 30 proc. badanych, od 2 do 5 partnerów miało ponad 40 proc. kobiet i mężczyzn. Wśród badanych byli też tacy, którzy przyznali się do więcej niż 10 partnerów, a nawet „mistrzowie" deklarujący odbycie stosunków z więcej niż 100 parterami...

Z badań wynika też, że jesteśmy narodem zadowolonym ze swojego życia seksualnego. Taką satysfakcję deklaruje 56 proc. respondentów, a aż 76 proc. twierdzi, że są otwarci na nowinki i urozmaicenia pożycia. Dodamy, że na świecie zadowolenie z seksu wyraża zaledwie 44 proc. badanych!

Na jedną noc

Najpopularniejszą przygodą seksualną jest dla Polaków spędzanie nocy z przypadkowym partnerem oraz uprawianie seksu analnego - w obu przypadkach ich przeżycie zadeklarowała jedna trzecia badanych. Znajdowanie partnera na jedną noc jest nieco bardziej charakterystyczne dla mężczyzn (przyznało się do tego 38,3 proc. badanych). Kobiety nieco ustępują panom w tym względzie - jednorazową przygodę przeżyło 29,4 proc. badanych. Takie doświadczenia deklarują głównie osoby po 55. roku życia, często biseksualiści oraz osoby samotne. Z kolei seks analny chętnie uprawiają badani w wieku 25-44 lata o homo - i biseksualnej orientacji, a także osoby żyjące w trwałych związkach.

Co szósta badana osoba urozmaica swoje życie seksualne przez używanie przepasek, masek lub krępowanie ciała. Nieco chętniej robiły to kobiety, zarówno młodsze jak i starsze. Co siódma osoba zadeklarowała używanie lubrykantów (rodków nawilżających), podobnie wibratorów.

Co dziesiąty respondent ma na sumieniu małżeńską zdradę, nieco częściej przyznawali się do tego faktu panowie, zwłaszcza z najstarszych grup wiekowych, w których odsetek zdradzających współmałżonka sięga nawet 61 proc.! Jedna na dziesięć osób badanych próbowała już seksu w trójkącie, dotyczyło to głównie mężczyzn i to tych najmłodszych.

Z raportu wynika, że Polacy coraz chętniej korzystają z gadżetów urozmaicających seks. Ich całkowity brak w życiu erotycznym deklaruje 38,3 proc. badanych. Pozostali najczęściej oglądają filmy lub czasopisma pornograficzne, czytają erotyczną literaturę, korzystają z prezerwatyw urozmaicających seks, olejków i balsamów do masażu. W większość gadżetów Polacy zapatrują się w sex shopach i przez Internet. Ciągle jednak panuje wstyd przed takimi zakupami - aż 1/3 badanych przyznała, że ma opory przed kupowaniem wibratorów czy urządzeń do masażu. Stąd duża popularność anonimowej sprzedaży wysyłkowej.

Seks w samochodzie

Polacy uprawiają seks w różnych miejscach, nie ograniczają się tylko do własnego mieszkania, czy pokoju. Chętnie korzystają z innych możliwości, które często niosą ze sobą pewien dreszczyk emocji. Najpopularniejsza jest tu sypialnia rodziców (co zadeklarowała ponad połowa badanych). Prawie połowa Polaków kochała się w samochodzie, blisko 40 proc. filmowało swoje wyczyny w tym względzie. Zwolenników ma też seks na plaży, w parku, ogródku (u 20-30 proc badanych). Są też osoby, które intymne zbliżenia z partnerem odbywały w publicznej toalecie, klubie, czy w pracy. Jak się okazuje, dobrym miejscem dla miłości może być też szkoła albo miejski autobus - takie przeżycia ma za sobą ok. 8 proc. badanych.

Za najbardziej seksowne miejsce na randkę Polacy uznali plażę - wskazało na nią 55 proc. osób. Połowę Polaków pociąga też miejsce, określane jako „nowe i nieznane", co trzecia osoba, głównie w starszym wieku, za najlepsze miejsce na romantyczną randkę uznała... kurort wypoczynkowy.



Polacy kochają się coraz częściej. Pod tym względem jesteśmy coraz bliżej Europy

Fot. KAPIF

Z raportu wynika też, że większość Polaków uprawia seks minimum dwa razy w tygodniu (ponad połowa badanych). Jedna trzecia robi to co dwa-trzy dni. 7 proc. osób zadeklarowało codzienne uprawianie seksu, dotyczy to głównie mężczyzn, do tego albo bardzo młodych, przed 16. rokiem życia, albo w średnim wieku, po skończeniu 55 lat.

Seks bez zabezpieczenia

Wśród Polaków najpopularniejszą metodą antykoncepcji jest prezerwatywa - stosuje ją ponad połowa badanych. Na drugim miejscu jest tabletka antykoncepcyjna. Żadnych metod zapobiegania ciąży nie stosował co szósty badany - część dlatego, że wcale nie współżyje, albo planuje powiększenie rodziny. 6 proc. badanych nie potrafiło podać motywu, dla którego nie stosuje żadnych metod antykoncepcyjnych.

Zdaniem specjalistów, niepokojąca jest liczba osób, które decydują się na seks bez zabezpieczenia. W 2004 roku do takiego kroku przyznało się 29,7 proc. Polaków, w tym - już 36,6 proc.

– Tym, co odróżnia Polaków na niekorzyść od unijnych współobywateli jest skłonność do uprawiania seksu bez zabezpieczenia i nieuświadomione ryzyko zakażeń - ocenia dr Grzegorz Południewski, specjalista położnictwa i ginekologii, z Polskiego Towarzystwa Rozwoju Rodziny. – Podczas gdy w większości krajów, gdzie realizowana jest edukacja seksualna, respondenci wskazują na niezabezpieczony seks jako główną przyczynę chorób, przenoszoną droga płciową, to w Polsce aż 92 proc. osób nie odczuwa takich obaw! Czyżby ta groźna beztroska, wynikająca z niewiedzy, była przyczyną, dla której aż 56 proc. Polaków jest zadowolonych ze swojego życia seksualnego?

– To, co zaskakuje i martwi, to właśnie uprawianie seksu bez zabezpieczenia – dodaje prof. Barbara Darewicz, seksuolog. – Generalnie można jednak stwierdzić, że Polacy są coraz lepszymi kochankami. Pod tym względem jesteśmy coraz bliżej Europy. Dodać też jednak należy, że tego typu ankiety nie zawsze są idealnym odzwierciedleniem rzeczywistości. Niektórzy, wypełniając je podnoszą swoją wartość, inni zaniżają. To pierwsze dotyczy zwłaszcza mężczyzn. Dlatego do wszelkich tego typu sondaży należy podchodzić z pewna rezerwą.

Wyjątkowa oferta dla Czytelników Gazety Współczesnej!

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na rok 2006 i wybierz Twój prezent!

- Prenumerata na I kwartał 2006 roku – komplet książek **„Krzyżacy"** lub **„Pan Wołodyjowski"**
- Prenumerat na I półrocze 2006 - komplet książek **„Krzyżacy"** lub **„Pan Wołodyjowski"** oraz **4 płyty z bajkami**
- Prenumerat na cały rok 2006 – komplety książek **„Krzyżacy"**, **„Pan Wołodyjowski"**, **„Quo Vadis"** oraz **4 płyty z bajkami**

Jeśli zdecydują się Państwo na prenumeratę wraz z pierwszym wydaniem styczniowym Gazety Współczesnej otrzymają Państwo kupon upoważniający do skorzystania z oferty. **Szczegóły oferty już 2 grudnia w Gazecie Współczesnej!**

Uwaga Promocja!

Wykupując roczną prenumeratę dostarczaną wraz z korespondencją płacą Państwo jedynie **za 11 miesięcy prenumeraty**!

GAZETA współczesna



www.wspolczesna.pl

On najpierw popadł w depresję, potem zaczął spotykać się z kolejną blondyn

Kłopoty państwa W

O ich ślubie było głośno w całej Polsce. Powiedzieli sobie „tak" w zimnej Laponii, w świetle fleszy fotoreporterów. Zrobili z niego widowisko, potem w programie „Jestem jaki jestem" pozwolili widzom uczestniczyć w swoim codziennym życiu. Dziś media codziennie donoszą o kolejnych etapach rozpadu ich małżeństwa. Czy to prawdziwy rozwód, czy też kłótnia wykreowana na potrzeby mediów?

JOLANTA GADEK

Kilka tygodni temu Marta Wiśniewska, żona lidera „Ich Troje", wyprowadziła się z rezydencji w podwarszawskiej Magdalence. Zabrała ze sobą dzieci, synka Xaviera i córeczkę Fabienne. Wraz ze swoimi rodzicami i młodszą siostrą Małgosią zamieszkała w wynajętym domu. Ona koncertuje w Polsce i w USA, on jeździ po kraju przebrany za Renię Pączkowską, daje koncerty na Ukrainie. Oboje opowiadają dziennikarzom o krzywdzie, jaka ich spotkała, zwierzają się fanom na swoich stronach internetowych. Choć z obu stron padły już zapewnienia, że „to koniec", a Michał Wiśniewski widywany jest w towarzystwie innej 27-letniej blondynki Moniki Ooman, nie wszyscy wierzą, że to koniec ich małżeństwa.

„Chwyt" czy prawda?

- To może być kolejny marketingowy chwyt - mówi jeden z warszawskich fotoreporterów śledzących gwiazdy polskiego show-biznesu w nocnych lokalach. - Być może za kilka miesięcy w jakiejś gazecie albo stacji telewizyjnej, która kupi u Wiśniewskich wyłączność, będziemy oglądać pojednanie małżonków.

Dlaczego mieliby to robić? Płyty Mandaryny nie sprzedają się ostatnio zbyt dobrze, hucznie zapowiadane tournee po USA zakończyło się klapą. O Michale też ostatnio trochę ucichło. Z grupą „Red head" nie podbił rynku muzycznego, Jacek Łągwa oraz Ania Świątczak też nie zrobili solowej kariery po zakończeniu działalności „Ich Troje". W tej sytuacji propozycja Andrzeja Leppera na koncerty podczas przedwyborczych wieców spadła im jak z nieba i stała się pretekstem do powrotu zespołu na scenę muzyczną. Trzeba więc jakoś utrzymać zainteresowanie fanów.

Póki co Wiśniewscy mieszkają oddzielnie.

- Marta sama się wyprowadziła - zapewnia Michał Wiśniewski. - Postanowiła pójść swoją drogą i należy to uszanować. Życzę jej jak najlepiej, bo im ona będzie miała lepiej, tym lepiej będą miały moje dzieci. Postanowiliśmy nie mieszać ich do swoich sporów. Są w tym wieku, że cała ta sytuacja ich nie dotyka, bo nie rozumieją jeszcze tego, co się stało.

Jak Marta zdobywała Michała

27-letnia Mandaryna poznała swego męża, gdy była nastolatką. Tańczyła w zespole, który występował na targach, w których uczestniczył również Michał. Robił wówczas różne rzeczy, m.in. produkował plastikowe karty płatnicze. Już wtedy zwrócił na nią uwagę. Potem spotkali się ponownie, gdy wraz z Jackiem Łągwą założył zespół „Ich Troje". Był wówczas jeszcze mężem Magdy Femme, pierwszej wokalistki zespołu. Były nocne rozmowy w knajpach, wspólne zauroczenie. Ale Marta nie zdecydowała się wówczas na związek ze starszym od siebie o 6 lat piosenkarzem. Na jakiś czas związała się z innym mężczyzną. Minęło trochę czasu i znowu się spotkali. Wiśniewski zaproponował, żeby Marta wraz z kilkoma innymi tancerzami występowała na scenie w czasie koncertów „Ich Troje". Zbiegło się to z kłopotami małżeńskimi Michała i Magdy. Wkrótce miejsce Magdy-żony zajęła Marta, a miejsce Magdy-wokalistki Justyna Majkowska. Początkowo zresztą kolorową prasę obiegały pogłoski, jakoby obie panie rywalizowały o względy piosenkarza. Zwyciężyła młodsza, atrakcyjniejsza fizycznie Marta. Podczas koncertów emitowanych przez TV widać było, jak wszelkimi sposobami usiłuje skupić na sobie uwagę Michała. Tańcząc niejednokrotnie spychała Justynę na skraj sceny. Po trzech latach i ta wokalistka postanowiła odejść z zespołu. Mówiło się wtedy, że w dużej mierze jej decyzja była skutkiem konfliktu z Mandaryną.

11 lutego 2002 roku Marta i Michał wzięli w ukryciu ślub cywilny. Wtedy nie wpadli jeszcze na pomysł, że można ślub „sprzedać" i na tym zarobić.

Wielka sielanka

Marta opowiadała wówczas dziennikarzom, jak bardzo dba o swojego mężczyznę. Mówiła, że zrywa się z łóżka rano po to, żeby podać mu skarpetki, zrobić herbatę, a wszystko to z wielkiej miłości. I dlatego, że chce mu zrekompensować fakt, że nie miał prawdziwej rodziny, nie zaznał ciepła domowego ogniska, a ona wyrastała w cieplarnianych warunkach. Opowiadała, że jej rodzice i babcia zakochali się wręcz w Michale i nie przeszkadzają im jego czerwone włosy. On też chętnie i dużo mówił o swojej miłości do Marty, o tym, jak jest szczęśliwy. Szczęście to pogłębiło się jeszcze, gdy Marta urodziła Xaviera. Przestała występować z zespołem, chociaż często brała synka i jechała z mężem na koncert. Zadbała też o swoje „interesy": do zespołu została przyjęta Ania Świątczak, zwyciężczyni „Szansy na sukces", dziewczyna zdolna, muzykalna, ale niepozorna, bez wyraźnej osobowości. Mandaryna chciała mieć pewność, że nie będzie próbowała odbić jej męża. Zmieniła choreografię występów. Michał nie wchodził już z Anią do łóżka ustawionego na scenie (tak jak miał to zwyczaj robić z Justyną). Jego miejsce zajął tancerz. Wiśniewscy często mówili o powiększeniu rodziny i wkrótce na świat przyszła Fabienne. Gdy po przyjściu na świat córeczki Wiśniewski występował z zespołem w Białymstoku, pomimo licznych zaproszeń, po koncercie pozostał w hotelu. Reszta zespołu i towarzyszącej mu ekipy balowała do rana w jednej z białostockich dyskotek.

Chrzciny i ślub

Zanim jeszcze urodziła się Fabienne, Michał i Marta postanowili wziąć udział w programie „Jestem jaki jestem". Oczywiście nie za darmo. Wówczas zorientowali się, że na sprzedawaniu własnej prywatności mogą dużo zarobić. Media szeroko komentowały i rozpisywały się na temat ich codziennego pożycia: sprzeczek, traktowania



Mandaryna zaczynała karierę jako tancerka. Występowała na koncertach Michała, ale dopóki nie związała się z nim, nikt nie zwracał na nią szczególnej uwagi. Potem, jak o niej mówiono, była "sławna z tego, że jest sławna". Po urodzeniu dwójki dzieci postanowiła zająć się własną karierą. Najpierw otworzyła studio tańca, potem postanowiła śpiewać. Michał najpierw ją wspierał, potem był przeciwny jej występom. A ona pragnęła coraz większej niezależności. Dziś nie są już razem.

Fot. KAPIF

Imperializm rozpętał wojnę

Wojska Układu Warszawskiego

– przeciw wspólnemu wrogowi

Rodacy! Mieszkańcy naszego regionu!

Dziś rano państwa należące do NATO dokonały zbrojnej agresji na NRD, Polskę i inne kraje socjalistyczne. Wróg przypuścił zmasowany atak na nasze miasta i wsie przy użyciu lotnictwa. Wojska Układu Warszawskiego, wykonując swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek, powstrzymały napór sił napastników na całej długości frontu w NRD.

W obliczu zagrożenia niepodległości naszej Ojczyzny, Wojewódzkie Komitety Obrony w Białymstoku, Łomży i Suwałkach zwracają się z apelem do całego społeczeństwa regionu:

▲ Twórzcie grupy samoobrony i porządku, chroniąc przed próbami prowokacji i sabotażu,

▲ Wykonujcie sumiennie swoje obowiązki zawodowe, wspierając swym wysiłkiem działania armii,

▲ Pomagajcie sobie wzajemnie w trudnych sytuacjach aż do zakończenia działań wojennych.

OBYWATELE! Każdy Polak i każda Polka staje w zwartym szeregu, by bronić swej Ojczyzny przed wrogiem, którego zdradziecka napaść na nasz kraj ukazała prawdziwe oblicze imperializmu, którego główną ostoją i siłą napędową są Stany Zjednoczone.

RODACY — do pracy i obrony! Do WIELKIEGO CZYNU na rzecz zagrożonej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Wojewódzkie Komitety Obrony
w Białymstoku, Łomży i Suwałkach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Granica na Łebie w ogniu

Odpowiedź na agresję

WARSZAWA (PAP) — Biuro Informacyjne Wojsk Układu Warszawskiego podało w dniu 26 listopada komunikat następującej treści:

Dziś o godzinie 5.00 wojska Republiki Federalnej Niemiec dokonały agresji na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Użyto wojsk lądowych i lotnictwa. Wrogie wojska przekroczyły granice NRD w rejonie Suhl i Rostocku, wykonały też ataki powietrzne na Drezno, Berlin i Budziszyn. Wojska Narodowej Armii Ludowej NRD szybko przeszły z rejonów koncentracji do rejonów rozwinięcia i przystąpiły do walki.

Zgodnie z decyzją Dowódcy Wojsk Układu Warszawskiego wydanej na podstawie postanowienia Doradczego Komitetu Politycznego, działania osłonowe i wspomagające rozpoczęły siły zbrojne PRL, ZSRR i CSRS.

Już w pierwszych walkach przeciwnik poniósł znaczne straty w sile żywej i sprzęcie.

Wróg rozpoczął także terrorystyczne naloty na niektóre ośrodki w Polsce. Do działania przystąpiły wojska obrony wewnętrznej i siły obrony cywilnej PRL.

Dekret Rady Państwa

Stan wojny na terytorium PRL

W związku z agresją państw NATO na Polskę i sąsiednie kraje socjalistyczne należące do Układu Warszawskiego Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, działając na podstawie Konstytucji PRL (art. 33, ust. 2) wprowadza z dniem 25 listopada 1985 r., od godz. 8.00 stan wojny na terytorium całego kraju.

OGŁASZA SIĘ POWSZECHNĄ MOBILIZACJĘ roczników objętych wykazem na okres wojenny. Wszyscy obywatele podlegający obowiązkowi wojskowemu winni natychmiast zgłaszać się we właściwych komendach uzupełnień.

OBYWATELE — RODACY! Wszyscy stajemy do obrony naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Przewodniczący
Rady Państwa PRL
WOJCIECH
JARUZELSKI

Warszawa, 26. XI. 1985 r.



Załoga Wydziału Uchwytów Precyzyjnych FPiU zebrała się wczoraj na krótkiej masówce potępiając agresję sił imperialistycznych na kraje socjalistyczne.

Fot. Z. WRÓBLEWSKI

Liczy się każdy czyn i każda inicjatywa

W pierwszym szeregu

Wybuchła wojna. Sprawa polska ukazała się ponownie na europejskiej i światowej widowni.

W obliczu narodowego zagrożenia każdy czyn i każda inicjatywa mają wartość nieocenioną. Mówią o tym pierwsi sekretarze organizacji partyjnych większych zakładów pracy Białegostoku:

— Stan zagrożenia i wojny — powiedział tow. Edward Nowak z Zakładów im. dyr. Sierżana — budzi refleksje ogólniejszej natury. Jaka to cywilizacja, która rodzi takie owoce, jaki świat, który dla szczęścia swego nie widzi innej drogi niż przemoc i gwałt?

— Wróg, którego kulturę sławił cały świat — zauważył tow. Stefan Fer z BZPB „Fasty" — ma czelność twierdzić teraz, że brakuje mu miejsca, że zamiast dwóch musi istnieć jeden system.

— Nie znamy końca wojny — powiedział tow. Jan Kowal z Zakładu Energetyki Cieplnej. Nie wiemy w co się obróci. Wiemy natomiast, że tak jak niegdyś powstańcy, szwoleżerowie i ułani, partyzanci, westerplatczycy i żołnierze WP, my — członkowie partii staniemy w pierwszym szeregu obrońców ojczyzny, by walczyć z wrogiem do ostatniej kropli krwi. (CH)

Nasz komentarz

Czas próby

DZIEŃ po dniu przybywało nam trosk. Dźwięczne być może w zwykłym czasie nazwy: „Alaska", „Pershing", „Trident" układały się coraz częściej w mroczny szereg. Mimo usilnych starań Związku Radzieckiego i konsekwentnie zgłaszanych przez nasz kraj inicjatyw pokojowych, obaw przybywało. Już wtedy, gdy zgasła nadzieja na podpisanie układu „SALT-2" szukaliśmy odpowiedzi na pytanie: co dalej? Dla nas było oczywiste — należy pracować, bogacić kraj. Dla przywódców imperialistycznych mocarstw odpowiedzi były jednak inne: coraz głośniejsze i aroganckie kwestionowanie granic i ładu w Europie.

Ciąg dalszy na str. 2.

Wiadomości dnia

▲ *BRUKSELA. Ministrowie Spraw Zagranicznych NATO zebrali się wczoraj w Brukseli w związku z sytuacją jaka się wytworzyła na granicy NRD-RFN. Zapowiedziano ustalenie wspólnej strategii postępowania, popierając jednocześnie zbrojną akcję Republiki Federalnej Niemiec.*

▲ *WASZYNGTON. Prezydent Stanów Zjednoczonych spotkał się na nadzwyczajnym posiedzeniu z Sekretariatem Obrony USA. Sekretarz ds. Obrony poparł militarną akcję RFN zapowiadając polityczną i wojskową pomoc.*

▲ *MOSKWA. Dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego zapowiedział, że jeśli zajdzie potrzeba, Wojska Układu przyjdą z jeszcze większą pomocą bratniemu narodowi NRD.*

▲ *PARYŻ. Społeczeństwo Francji na licznych wiecach wypowiada sie ostro przeciwko brutalnej napaści RFN na NRD. Przed ambasadą RFN w Paryżu zebrał się 50-tysięczny tłum demonstrantów, którzy na znak protestu spalili flagę tego kraju.*

▲ *SZTOKHOLM. Premier Szwecji zadeklarował swą pomoc w ewentualnych rozmowach mediacyjnych.*

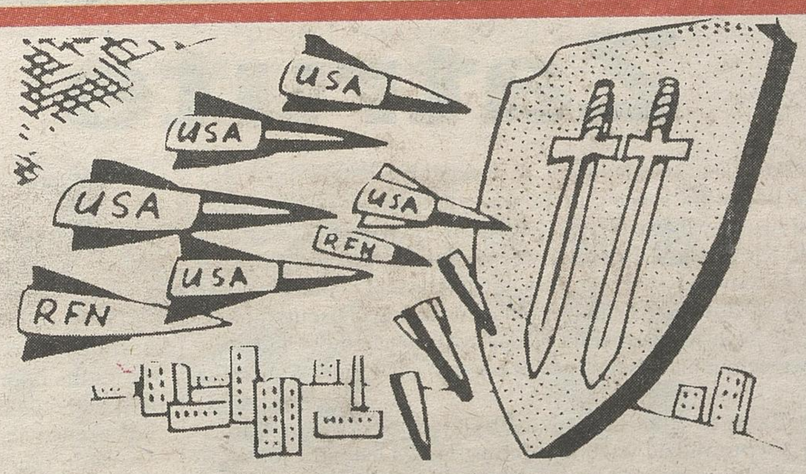
Do Czytelników

Teraz każdy dzień przynosi dodatkowe obowiązki wobec Ojczyzny, rodzin żołnierzy, sąsiadów. Dla Redakcji wynikają też nowe powinności.

W mniejszym formacie wprawdzie, ale nadal jesteśmy z Wami. Sytuacja wymaga zmniejszenia liczby tytułów gazet lokalnych. Nie ukażą się więc pozostałe pisma wydawane przez BWP, zaś „GW" będzie docierać do Czytelników wraz z „Trybuną Ludu" i „Żołnierzem Wolności".

Warunki wojenne wymagają, aby każdy zrobił to co powinien i jeszcze więcej. Dotyczy to w równej mierze nas — dziennikarzy i całego społeczeństwa. Jest to wspólny, trudny sprawdzian, któremu musimy sprostać.

REDAKCJA



Wszyscy do obrony Ojczyzny!



Trudny sprawdzian

Bombardowania białostockiego węzła PKP wyrządziły również znaczne szkody białostockiemu przemysłowi. Mogły być znacznie większe i dotkliwsze, gdyby nie sprawność grup samoobrony, ofiarność załóg robotniczych, poświęcenie wszystkich ludzi dobrej woli.

W tych trudnych chwilach na wysokości zadania stanęły we wszystkich zakładach organizacje partyjne. Członkowie partii z „Fast", „Uchwytów", „Sierżana", „Starosielc", „Pluszówki", „Madro", „Mebli", „Agnelli" i innych naszych zakładów ani na chwilę nie opuszczają swoich posterunków, dając przykład swoim współtowarzyszom i zapobiegając nastrojom panikarstwa.

— **Towarzysze! Nadeszła dla nas chwila próby** — czytamy w apelu, jaki wystosował Komitet Zakładowy — partii w „Fastach" do członków wszystkich POP — **pamiętacie o starej, partyjnej zasadzie, która przyświecała nam zawsze w trudnych chwilach: „Gdzie towarzysz, tam partia, gdzie partia, tam towarzysz! Niech każdy z was stanie się teraz robotnikiem, żołnierzem i agitatorem".**

Związkowcy i samorządowcy, którzy musieli wstrzymać chwilowo swoją działalność organizacyjną, zgodnie z wymogami stanu wojennego, również w tych trudnych chwilach pomyśleli o zapewnieniu współtowarzyszom pracy sprawnej aprowizacji. W wielu fabrykach uruchomiono kuchnie polowe lub tymczasowe.

Ludziom, którzy chronią obiekty fabryczne, pracują przy usuwaniu zniszczeń i odbudowie zakładów, a także ich rodzinom, wydaje się bezpłatnie gorącą zupę, suchy prowiant, a gdzie to możliwe m. in. w „Fastach", Białostockich Fabrykach Mebli, Elektrociepłowni uruchamia się również stołówki. Związkowcy w „Pasmancie", Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Opakowań, „Mleczarni" zorganizowali społeczną samoobronę pracowniczą, mającą na celu ochronę zakładów i ich okolic przed grabieżą.

W Fabryce Wyrobów Runowych odbyło się wczoraj w godzinach nocnych nadzwyczajne zebranie grupy partyjnej. Omawiając trudną sytuację w mieście i zakładzie, towarzysze podkreślali, że w trudnych chwilach potrzebna jest jedność wszystkich robotników, zespolenie ich wokół partii, która zawsze im przewodziła.

ZENON WALSKI

Oszczędność — nakazem chwili

Czas wojny stanowi egzamin obywatelskich zachowań i postaw. Mimo trwających działań zbrojnych funkcjonują telefony, do naszych mieszkań dociera gaz, ciepła i zimna woda, prąd. Jest to rezultatem ogromego wysiłku wielu służb technicznych, setek i tysięcy ludzi.

To pomaga przetrwać, chociaż niewątpliwie jest ciężko, a nieraz trzeba wyrzeczeń lub ograniczeń, rezygnacji z niektórych przyzwyczajeń czy też wygód.

Wojna wprowadza pewne rygory. Są one niezbędne i wynikają z obecnej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, nasze województwa i miasta. Zastanówmy się czy przypadkiem nie powodujemy sami nadmiernego zużycia prądu, gazy, wody? Niepotrzebnie włączona żarówka, nie dokręcony kran, nadmierny pobór gazu uszczupla nasze rezerwy.

A więc: oszczędność wszędzie, w każdym miejscu pracy, w każdym domu i mieszkaniu... To nakaz chwili. **(SRW)**

Komentarze na gorąco

Romuald Nowiński — rolnik z Kalinowa k.Ełku:

- Myślę o synu, który został powołany, myślę o wnuczce, którą teraz się opiekuję. Przeżywamy bardzo to, co się dzieje. Ale widzę, że zebraliśmy się w sobie, sprawnie pracuje Urząd Gminy, ułatwia się nam — rolnikom pracę. To przekonuje mnie, że zwyciężymy.

Anatol Matwiejczyk — emeryt-metalowiec z Białegostoku:

— Jestem od trzech lat na emeryturze. Dzisiaj jednak zgłosiłem się do pracy w dawnym zakładzie „Spomasz". Już obsługuję tokarkę. Czuję się przydatny.

Scholastyka Grodzka — pracownica GS w Janowie:

- To straszne. Boję się myśleć. Jakimś szczęściem jest to, że nie mam czasu na dumanie. Piekarze czekają na dostawy mąki, dzisiaj zaczęliśmy sprzedawać naftę. Praca daje większą pewność.



Jak donoszą agencje, w wielu krajach świata odbywają się demonstracje antywojenne, których uczestnicy protestują przeciwko bezprzykładnemu atakowi agresji RFN i innych państw NATO. Podobne manifestacje miały miejsce w krajach socjalistycznych. Wielkie wiece odbyły się m.in. w Moskwie, Bukareszcie, Budapeszcie, i Sofii. Ich uczestnicy wystosowali apele o przerwanie działań zbrojnych. (CH)

NA ZDJĘCIU: tysiące demonstrantów przemaszerowało przed Białym Domem w Waszyngtonie sprzeciwiając się bezprzykładnemu aktowi agresji w Europie.

WAF — telefoto

Czas próby

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeszcze trwały rozmowy między szefami mocarstw w Genewie, a już zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa gasiła nadzieje ludzkości. Do języka (nie tylko militarnego) wchodziły nowe, złowróżbne nazwy jak „AWACS", broń antysatelitarna. Agresywnie, bez zahamowań wypowiadały się obce rozgłośnie, mówiące o sobie, że są „polskie".

Tak to odbieraliśmy, ale coraz trudniej było to zrozumieć. Jedyną obroną stawała się praca, życzliwość, odpowiedzialność. I zrozumienie. Bo przecież jest trudniej z zaopatrzeniem, lecz w odpowiedzi na zagrożenia płynące z Zachodu słyszymy o zobowiązaniach produkcyjnych.

Potem runęła lawina. Jesteśmy z mieszkańcami NRD, którzy odpierają pierwsze ataki. My także przeżywamy naloty, pojawiły się ruiny, wybuchły pożary.

MYŚLYIMY teraz o naszych braciach i ojcach powołanych do wojska, o rodzinach na wsi. Wiele osób udało się w rejony, gdzie — jak przypuszczają — zagrożenie będzie mniejsze, inne — zostały tam skierowane. Jest względny spokój. Obserwuje się go w sprawnym działaniu zakładów, funkcjonowaniu służb transportowych i komunalnych. I tak powinno być aż do zwycięstwa, w które wszyscy wierzymy.

KAROL KRUSZYNA

Sygnały alarmowe

Przypominamy obowiązujące sygnały alarmowe:

● ALARM POWIETRZNY — trwający trzy minuty dźwięk modulowany (na przemian o tonach wysokich i niskich). Trzykrotna zapowiedź słowna przez radio, telewizję, radiowęzły, telefony: „Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm powietrzny...'

● UPRZEDZENIE O ZAGROŻENIU SKAŻENIEM! — trzykrotna zapowiedź słowna „Uwaga! Uwaga! Osoby znajdujące się na terenie (tu jest podany obszar). Około godz.... min.... może nastąpić skażenie terenu środkami... (promieniotwórczymi, biologicznymi, chemicznymi) z kierunku..."

● ALARM O SKAŻENIACH — trzyminutowe dźwięki przerywane 10-sekundowe, z przerwami 15-25 sekund. Trzykrotna zapowiedź słowna: „Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm o skażeniach... (wymienia się rodzaj skażenia lub zakażenia) dla... (tu określa się obszar miasta lub dzielnicy)."

● ODWOŁANIE ALARMU (powietrznego lub o skażeniach) — trzyminutowy dźwięk ciągły. Trzykrotna zapowiedź słowna „Uwaga! Uwaga! Odwołuje alarm... (wyszczególnia się rodzaj alarmu) dla... (określa się obszar miasta lub dzielnicy)."

● ALARM POWIETRZNY ogłasza się w celu powszechnego uprzedzenia o grożącym bezpośrednio niebezpieczeństwie napadu powietrznego.

● UPRZEDZENIE O ZAGROŻENIU SKAŻENIEM ogłasza się w celu uprzedzenia o grożącym skażeniu promieniotwórczym lub chemicznym albo zakażeniu biologicznym. Sygnał ten ogłaszany jest wówczas, gdy do momentu opadu promieniotwórczego, skażenia chemicznego lub zakażenia biologicznego pozostała co najmniej jedna godzina.

ALARM O SKAŻENIACH ogłasza się w celu powszechnego uprzedzenia o grożącym bezpośrednio niebezpieczeństwie skażeń promieniotwórczych lub chemicznych albo zakażeń biologicznych, bądź też o ich powstaniu.

ODWOŁANIE ALARMU następuje z momentem ustania niebezpieczeństwa napadu powietrznego, skażeń i zakażeń.

Z chwilą ogłoszenia określonego alarmu, wszyscy mieszkańcy zobowiązani są podporządkować się poleceniom komendantów terenowych oddziałów obrony cywilnej oraz służb porządkowych. Zwraca się uwagę na konieczność zachowania spokoju, otoczenia opieką dzieci oraz osób starszych i ułomnych, dokładnego zamknięcia mieszkań z uprzednim wyłączeniem dopływu prądu, gazu i wody.

★

Przypominamy wszystkim o obowiązku niezbędnego zaciemnienia okien z chwilą ogłoszenia alarmu lotniczego. Wskazane jest też zabezpieczenie szyb poprzez naklejenie ukośnych pasków papieru.

W społeczeństwie istnieją obawy użycia przez nieprzyjaciela niekonwencjonalnych środków walki. A przecież skutki działania np. broni chemicznej można pomniejszyć i zniwelować. Przekonują o tym służby weterynaryjne i chemiczne, które m.in. w gminach Jeżewo (woj. białostockie), Andrzejewo (woj. łomżyńskie) i Mikołajki (woj. suwalskie) przeprowadzają instruktażowe pokazy odkażania zwierząt i pomieszczeń gospodarskich.

Fot. RYSZARD MADAJCZYK

Zatrute fale

Dziennikarze-wywiadowcy, zatrudnieni w rozgłośni "Wolna Europa" i opłacani sowicie przez waszyngtońskich protektorów, pokazali swe prawdziwe oblicze. Zdjęli wreszcie maski, które miały ukrywać ich zamiary. Bez żadnych kamuflaży przedstawili swe poglądy na temat ich byłej ojczyzny, którą sprzedali za przysłowiowe srebrniki. W dniu agresji sił NATO na nasz kraj ci pseudopolacy stanęli... w obronie napastników. Nadali cykl programów obliczonych na upowszechnienie fałszywego obrazu sytuacji w pierwszym dniu wojny.

Chodzi o to - jak twierdzą - by zjednoczyć podzieloną Europę i wprowadzić wszędzie "nowy ład". Dlatego - mówią - naród polski powinien widzieć w nich... wyzwolicieli.

W ich oczach agresor nie jest wrogiem, ale przyjacielem, wojna - nie zbrodnią przeciw ludzkości, ale aktem dobroczynnym, a śmierć - nie tragedią tysięcy niewinnych ludzi, ale konieczną "ceną wyzwolenia". Na taką argumentację mogą zdobyć się tylko ludzie, którzy dawno sprzedali swoje obywatelstwo, honor i godność.

Inni, pozostający w szpiegowskiej służbie, zdołali przemycić do naszego regionu ulotki. Ukazały się one w Białymstoku, Łomży, Ełku, Bielsku Podlaskim i Łapach. Cel jest jasny - dezinformacja dotycząca faktycznych zamiarów państw NATO. W Łomżyńskiem pojawiła się nawet - identyczna w formie, ale jakże różna w treści - "Gazeta Współczesna". Kto ją wydał? Oczywiście zachodni specjaliści do spraw dywersji prowadzonej w krajach socjalistycznych. Nietrudno odpowiedzieć sobie na pytanie po co to robią?: po to, by przedstawić agresję w wypaczonej wersji, posiać zamęt w społeczeństwie, osłabić naszą obronę i wiarę w zwycięstwo.

Wróg rzucił na nasz kraj nie tylko tysiące ton bomb, ale także zatrute fałszem słowa. Nie damy się im zwieść, bowiem jesteśmy w pełni świadomi, kto znów chce utopić Ojczyznę w morzu krwi, pokryją tysiącami mogił. Nigdy już nie powtórzy się gehenna narodu polskiego z czasów II wojny światowej. Obronimy naszą wolność! Zwyciężymy!

IWONA POTOCKA

Relacje reporterskie

Gdy padły bomby

Na węzłach kolejowych...

Białostocki węzeł kolejowy PKP. Po godz. 9 rozległ się sygnał alarmu lotniczetgo. Stwierdzono zbliżanie się nieprzyjacielskich eskadr. Niebawem nad stacyjnymi terenami oraz lokomotywownią i górką rozrządową pojawiły się obce samoloty. Przedarły się przez silny ogień artylerii przeciwlotniczej i rozpoczęły bombardowanie.

Zmasowany atak lotniczy trwał blisko czterdzieści minut. Kilka budynków zostało uszkodzonych, kilkanaście wagonów poharatały odłamki bomb i pocisków z lotniczych dział. Zniszczeniu uległa część torów i zwrotnic. Dwie wywrócone lokomotywy zablokowały szlak. Wśród kolejarzy, zwłaszcza konduktorów i maszynistów, są ranni – i niestety zabici. Podobnie jak wśród pasażerów, którzy nie zdążyli dobiec do schronów. Kilkanaście bomb spadło w różnych częściach miasta.

Do natychmiastowej akcji ratunkowej przystąpił kolejarski oddział obrony cywilnej. Trzeba było jak najszybciej usunąć z torowiska potrzaskany sprzęt, ugasić pożar kilku wagonów na towarowej bocznicy, przywrócić funkcjonowanie nastawni, dyspozytorni i górki rozrządowej. Rannymi zajęły się drużyny sanitarne. Siedem osób karetki przewiozły do szpitala. Pozostałym udzielono pomocy na miejscu.

Naczelnik stacji – **Andrzej Ozdolski** i dowódca obrony cywilnej – inż. **Jan Piekut** główny wysiłek skierowali na naprawę uszkodzonego torowiska, aby jak najszybciej przywrócić normalny ruch. Już o godz. 11.15 awaryjnym torowiskiem ruszył pierwszy pociąg, a niebawem następne.

Nie tylko Białystok stał się celem nieprzyjacielskiego ataku. W **Ełku** uszkodzono kolejowe warsztaty naprawcze. Pracownikom PKP pospieszyła z pomocą załoga miejscowych Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

Na stacjach granicznych w **Czeremsze** i **Kuźnicy Białostockiej** zbombardowano urządzenia przeładunkowe. Groziło wstrzymanie ruchu towarowego.

Gdy tylko ustał nalot, u dyżurnego ruchu w Kuźnicy Białostockiej – **Janusza Bartosiewicza** zadzwonił telefon:

– Tu **Nikołaj Sidorow**, naczelnik stacji w Grodnie. Już wiem od pograniczników, że u ciebie tory zerwane. Wysyłan trzydziestu ludzi ze sprzętem, wszyscy zgłosili się ochotniczo. Będzie z nimi nasz sekretarz organizacji partyjnej **Władimir Kuncew...**

– A za co ty mnie dziękujesz? Ty polski kolejarz, ja radziecki „żeleznodorożnik", sąsiedzi przez granicę. Ja wiem, że jeśli będzie trzeba to swoich do mnie przyślesz!

Ot widzisz, zapomniał o jednej sprawie. Dzwoń zaraz do Czeremchy. Tam do nich jedzie szesnastu ludzi z Brześcia. Sami komsomolcy...

■

Nie dopuszczono do wstrzymania ruchu towarowego na stacjach granicznych.

JAN BORSKI

...i w ich okolicach

Przebudzenie było koszmarem. Szczególnie dla, ludności **EŁKU** i innych miast, których obiekty były celem zmasowanych ataków powietrznych.

Od strony północnej – opowiada Zygmunt Stadnik, który wracał pierwszym porannym autobusem z nocnej zmiany – nadleciało kilkanaście bombowców. Ciężkie, czarne.

Natychmiast po otrzymaniu tej wstrząsającej wiadomości próbowano nawiązać kontakt z komitetem obrony cywilnej w zaatakowanych sąsiednich miejscowościach. Telefony milczały. Łączność została zerwana. Pozostała jedyna możliwość dotrzeć tam helikopterem. W okolicach Ełku naszym oczom ukazał się przerażający widok kilku pustyń pokrytych dymiącymi lejami po bombach. Wylądowaliśmy na niewielkim wzniesieniu, skąd widać było płonący kościół i dymiące rumowisko, pozostałość po jednym z centrlnie usytułowanych osiedli. Bomby padły bowiem w dużym promieniu od celu ataku.

Szkołę podstawową, liceum i internat, jedyne obiekty na przestrzeni kilku kilometrów, które nie uległy zniszczeniu, zamieniono na szpitale i punkty doraźnej pomocy dla ludności. Najciężej ranni przewożeni są do szpitali. Dzieci i starców umieszczono pod opieką pielęgniarek w podziemiach kościoła. Pożar świątyni udało się stłumić, spłonęły jedynie dwie wieże.

Do akcji ratunkowej spontanicznie włączyli się mieszkańcy. 60-letni **Józef Halski** (stracił w czasie bombardowania żonę i syna) przekazał komitetowi pomocy swoje zapasy żywności. Za jego przykładem poszli inni sąsiedzi. Na ul. Kunawina stworzono centralny punkt rozdziału żywności. W piwnicach swego domu **Helena Grygo** urządziła punkt kontaktowania się rozproszonych rodzin. Na skutek paniki, jaka wybuchła tuż po rozpoczęciu bombardowania, wiele osób straciło bowiem kontakt z najbliższymi.

Co 10 minut „ruchomy megafon" ogłasza w różnych punktach miasta komunikaty dotyczące zagrożenia pożarowego, liczby zaginionych, miejsc przydziału leków i żywności. Tam, gdzie zniszczenia są największe, życie przeniosło się do podziemi. W jutrzejszym komunikacie podamy dokładną informację na temat strat materialnycbh i liczby ofiar.

■

Już po pięciu godzinach od chwili ataku życie w **Czeremsze** powróciło do względnej równowagi. Najbardziej ucierpiało centrum osady i przylegające ulice: Pochyła, 22 Lipca i Bierwiaczonka oraz okolice stacji. Ludność natychmiast przystąpiła do odgruzowania miasta, ułatwiając docieranie ekip ratunkowych do najbardziej zniszczonych stref. W okolicznych wsiach formowane są transporty z żywnością. Właściciele ocalałych posesji zapewniają lokale ludziom pozbawionym dachu nad głową.

Są również tacy, którzy żerują na nieszczęściu i tragedii innych. Przy Placu Kościuszki schwytano trzech mężczyzn i kobietę, którzy włamali się do opuszczonych mieszkań i sklepów. Harcerze zorganizowali specjalną akcję pod kryptonimem „Klucz" – wystawiając warty chroniące przed rabunkiem. Dyżury te znacznie utemperowały włamywaczy.

Na ulicy Majowej w punkcie opatrunkowym do pomocy zgłosiła się staruszka, matka jednej z ofiar nalotu. Mówiła:

– Przez kilka godzin wydawało mi się, że to jakiś koszmarny sen. Nie mogę nawet głośno płakać. Chciałam umrzeć, ale największą moją zemstą na mordercach mego dziecka będzie, jeśli nie dam się zniszczyć i nie dam zniszczyć innych.

Wszędzie tam, gdzie dotarliśmy spotkaliśmy ludzi, którzy pomimo osobistej tragedii spieszyli z pomocą innym.

WANDA KARSKA
i KRYSTYNA LECKA

„Jowisz" na traktorze – grabieżca w celi

Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych, z zamieszania jakie wywołało uszkodzenie ściany frontowej pawilonu z artykułami przemysłowymi na osiedlu Piasta w Białymstoku, próbował skorzystać mieszkaniec Choroszczy – Konstanty Roszczuk.

Powołując się na rzekome ustne polecenie władz wojskowych, do przyczepy swojego ciągnika załadował sześć kolorowych telewizorów „Jowisz", osiem pluszowych dywanów oraz kosztowny sprzęt stereofoniczny. Zatrzymany przez doglądającą pawilonu Straż Obywatelską, najpierw podtrzymywał wersję „ustnego polecenia", potem usiłował przekupić indagujących, by bezpiecznie odjechać wraz z załadowaną przyczepą.

Dzięki pomocy mieszkańców okolicznych domów, Straży Obywatelskiej udało sie zatrzymać Konstantego Roszczuka.

Niestety, nie można wykluczyć, że podobnych przypadków nie trafi się więcej. W tych trudnych chwilach ochrona mienia wspólnego i prywatnego przed grabieżą jest naszą wspólną powinnością

(ZS)





Sekcja przeciwpożarowa Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej przystąpiła do akcji gaśniczej już w kilka minut po ogłoszeniu alarmu ogniowego.

Ofiarność przeciw sabotażowi

Pod koniec III kwartału magazyny ełckiej chłodni wypełnione są po brzegi. Wczoraj na placu przedsiębiorstwa zameldowały się ostatnie z zaplanowanych samochody-chłodnie. O godz. 18.30 strażnik **Józef Rakosz** sięgnął po czapkę i wsiadł na rower, aby zgodnie z regulaminem wykonać, jak mawiał, rundę honorową wokół strzeżonego obiektu. Kiedy nie wrócił po półgodzinie, jego śladem podążył dowódca zmiany **Alojzy Pec**.

Za halą nr 3 natknął się na rower i leżącego opodal strażnika. Jednocześnie spostrzegł smugę burego dymu, która wkrótce przeobraziła się w czarną, skłębioną ścianę. Natychmiastowy odwrót umożliwił mu dotarcie do portierni. Telefon do zakładu sprawił, że już po kilku minutach przed chłodnią zaroiło się od ludzi.

Niemal jednoczesna akcja straży pożarnej i kilku sekcji zakładowej jednostki OC zapobiegły rozprzestrzenianiu się pożaru. Dzięki temu można było natychmiast przystąpić do ratowania zmagazynowanych wielu tysięcy ton mięsa. W punkcie sanitarnym opatrywano lżejsze oparzenia, cztery osoby z oparzeniami II stopnia przewieziono do miejskiego szpitala.

Ratowanie mienia trwało bez przerwy do późnych godzin następnego dnia. Przybyłe komisje ustaliły że sprawcami pożaru byli kierowca i dwaj konwojenci samochodów-chłodni którzy, udając pomoc w rozładunku zdołali podłożyć materiały zapalające w pobliżu agregatów chłodniczych.

MARIA ZIELIŃSKA

Uwaga, dywersja!

Wczoraj rano na skraju Puszczy Augustowskiej mieszkańcy zauważyli na niebie kilka spadochronów. Powiadomiono natychmiast jednostki Obrony Wewnętrznej, które po krótkiej wymianie strzałów zlikwidowały trzech dywersantów, zaś dwóch, w tym dowódcę, wzięły do niewoli. Jeńcy zeznali, że ich zadaniem było przede wszystkim podpalenie magazynów żywności.

Podobną pięcioosobową grupę, przebraną w polskie mundury, wykrył patrol MO w okolicach **Brańska**. W czasie walki poległo dwóch funkcjonariuszy i zginęło trzech żołnierzy przeciwnika.

Na uwagę zasługuje patriotyczna postawa mieszkańców Brańska, którzy udaremnili ucieczkę jednego z dywersantów, wskazując miejsce jego ukrycia. **Andrzej Wolański** z Brańska, który – mimo, że był bezbronny – usiłował zatrzymać uciekającego dywersanta i został przez niego ciężko raniony. Jego życiu nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

W **Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych** w Białymstoku dwóch młodych pracowników, **Andrzej Wasilewski** i **Zbigniew Janda** zauważyli podejrzanego osobnika majstrującego przy jednej z maszyn na zewnątrz budynku. Kiedy usiłowali go zatrzymać, człowiek ten rzucił się do ucieczki. Być może udałoby mu się, gdyby nie spawacz **Witold Zalewski**, który udaremnił te zamiary.

Wezwany patrol MO stwierdził, że sabotażysta założył kostkę silnego materiału wybuchowego. Dzięki obywatelskiej postawie pracowników uratowano cały wydział i produkcja została utrzymana.

W najbliższych dniach można spodziewać się nasilenia wrogich akcji dywersyjnych i sabotażowych. **Każdy obywatel w swoim miejscu zamieszkania i w pracy powinien zachowywać wzmożoną czujność.**

K. RYBIŃSKI

Incydent w osiedlu

Mieszkaniec białostockiego osiedla „Sienkiewicza" – **Jan Kuczmierski** wracając wczoraj ze sklepu, po dokonaniu porannych zakupów, natknął się na swej klatce schodowej na nieznanego mężczyznę, stojącego na półpiętrze. Mężczyzna ten wyglądał na zaskoczonego i w pewnym momencie usiłował coś ukryć pod płaszczem.

Trzeba tu dodać, że Jan Kuczmierski to kombatant drugiej wojny światowej, który przeszedł szlak bojowy, był w pułkowym zwiadzie, a w dzielnicy znany jest jako społecznik.

Nic dziwnego, że gdy ogłoszono stan wojenny, znów poczuł się żołnierzem. Zachowanie nieznajomego momentalnie skojarzył sobie z kolumną wojskowych pojazdów pancernych, która zatrzymała się na ulicy. Z okna na półpiętrze można ją było dokładnie obserwować.

Zwrócił się do nieznajomego z pytaniem co robi na klatce schodowej. Zagadnięty burknął coś pod nosem i usiłował szybko zejść po schodach.

Dawny frontowiec-zwiadowca znał jednak parę niezłych chwytów. Przytrzymał nieznajomego i jednocześnie krzykiem zaalarmował sąsiadów. Jego znajoma dała znać żółnierzom z wojskowej kolumny.

Zatrzymany usiłował tłumaczyć, że jest kontrolerem z gazowni i dokonuje obmiaru poboru gazu. Nie miał jednak przy sobie żadnych dokumentów. Funkcjonariusze MO odnaleźli ukryty pod płaszczem aparat fotograficzny, szkicownik, jakieś notatki. Miał też przy sobie trotyl. Zamierzał, po przekazaniu szpiegowskiego meldunku, zniszczyć osiedlową stację trafo... (srw)

Wierni przysiędze Hipokratesa

Mówi prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, uczestnik Międzynarodowego Ruchu Lekarzy Przeciwko Wojnie Nuklearnej, prof. ZDZISŁAW LEWICKI.

— Lekarze całego świata, pod przewodnictwem kardiologów, profesora **Jewgienija Czazowa z Moskwy i Bernarda Lowna** z Harwardu, zjednoczyli się w 1981 roku w Ruchu Przeciwko Wojnie Nuklearnej, aby prowadzić działalność w obronie pokoju. Polscy lekarze znaleźli się w nim również.

Uczestnicy Ruchu, wierni przysiędze Hipokratesa, która nie tylko nakazuje nieść pomoc w razie choroby, ale także chronić pacjentów przed wszystkim, co może zagrażać ich życiu, rozpoczęli realizację wytyczonych zadań. Wielokrotnie zwracano się z memoriałami i apelami o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, likwidację arsenałów nuklearnych.

Międzynarodowy Ruch Lekarzy otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla.

Niestety, wołania 150-tysięcznej rzeszy ludzi w bieli nie dotarły do wszystkich. Dziś polscy lekarze, wierni swym humanistycznym zasadom, opatrują rannych i okaleczonych, są razem ze swoimi pacjentami.

Sześciu uczonych, czołowych działaczy Ruchu: **J. Czazow i B. Lown oraz L. Iljin, M. Kuzin, J. Pastore i J. Muller** podpisali apel, solidaryzujący się z polskimi kolegami. Wzywają oni do organizowania pomocy ofiarom agresji, ale przede wszystkim domagają się niedopuszczenia do rozprzestrzeniania się wojny, do zlikwidowania magazynów nuklearnych. (ał)

Bez większych zakłóceń

HANDEL

Od wczoraj nad sprawami zaopatrzenia mieszkańców Białegostoku i okolic czuwa Sztab ds. Rynku, któremu przewodniczy płk **Marek Jątwa**. Zmagazynowane zapasy artykułów spożywczych pozwalają na zachowanie ciągłych dostaw podstawowych towarów. Pracują także dwie spośród trzech dużych białostockich piekarń; dodatkowo uruchomiono trzy rzemieślnicze. W pełnym wymiarze godzin będzie czynny w każdym osiedlu przynajmniej jeden sklep spożywczy. Czas pracy pozostałych placówek został skrócony do godz. 17. W pawilonie przy ul. Berlinga trwa usuwanie skutków wczorajszego nalotu — lecz jak twierdzi płk Jątwa, sklep jeszcze w tym tygodniu podejmie normalną pracę. Niepotrzebną panikę wywołał chwilowy brak soli w sklepie spożywczym przy ul. Stromej. Doszło tam do „kolejkowej burdy".

— Panika jest nieuzasadniona. Dostawy towarów są kontrolowane. Pilnuje się, by trafiały one wprost do rąk klientów. Mleka i chleba nie zabraknie w żadnym sklepie. Zapasy oraz bieżące dostawy cukru, mąki, kasz i soli są wystarczające, lecz aby uniknąć incydentów, jakie miały miejsce w sklepie przy ul. Stromej, wprowadza się od dziś limitowaną ich sprzedaż — po jednym opakowaniu do jednych rąk.

— Zaopatrzenie rynku zależy w pierwszym rzędzie od samych mieszkańców — panika, nadmierny wykup, kolejkowa histeria mogą otworzyć wrota wyłącznie spekulacji — powiedział nam szef Sztabu ds. Rynku.

Od dziś wycofano z wolnej sprzedaży mleko w proszku, które kupować można w sklepie przy ul. Malmeda tylko po okazaniu książeczki zdrowia dziecka.

Handlowe życie miasta toczy się więc normalnie i jest to zasługą — co podkreśla płk Jątwa — zdyscyplinowania mieszkańców.

KOMUNIKACJA

W związku z niezbędną oszczędnością paliwa i koniecznością usprawnienia komunikacji, od dziś w Białymstoku na trasach miejskich wprowadzono linię autobusową w tzw. ruchu okrężnym. Trasę „6", „3" i „16" połączono i obecnie obsługuje ją kilka autobusów w ruchu ciągłym, z numerami „1" — od Dojlid poprzez śródmieście, Antoniuk, Wysoki Stoczek aż do osiedla Słoneczny Stok. Pośpieszny „102" w Wasilkowie przedłużył swoją trasę aż do dworca PKP i zatrzymuje się na każdym przystanku. Pozostałe linie pozostaną bez zmian.

SŁUŻBY KOMUNALNE

funkcjonują bez zmian i zakłóceń, podobnie jak Urzędy Pocztowo — Telekomunikacyjne. Poczta przy ul. Warszawskiej 10 dyżuruje wyjątkowo przez całą dobę. Uszkodzone natomiast wczoraj zostały trzy centrale miejskie i ponad 2 tys. abonentów nie ma chwilowo połączeń telefonicznych. Sprawnie działają jednakże wszystkie połączenia pomiędzy instytucjami i urzędami. Uszkodzenia — jak nas zapewniono — będą w miarę możliwości w najbliższym czasie usunięte.

Reporterski rajd po mieście potwierdza zdanie szefa Obrony Cywilnej. Mieszkańcy Białegostoku zachowali spokój i rozsądek, nie ulegli panice i histerii, samorzutnie powołują Straż Obywatelską, która — wspólnie z oddziałami obrony cywilnej — pomaga w zapewnieniu normalnego funkcjonowania życia miasta.

IRENA GRADOWSKA



Miejscowa ludność przy wsparciu przydzielonych i własnych środków transportu wydatnie pomaga w przewozie ewakuowanych osób.

Z troską i zrozumieniem

Odwiedziliśmy jeden z punktów dyslokacji ludności umiejscowiony nie opodal Białegostoku. Godny podkreślenia i uznania jest fakt zaangażowania się całej społeczności w realizacji zadań związanych z ewakuacją.

pełnej gotowości jest także opieka medyczna — czynna jest sala dla osób poszkodowanych, punkt pierwszej pomocy...

Tekst i fot. Lucjan Skowroński



W szkolnej klasie utworzono punkt czasowego pobytu dla samotnych dzieci.

W szkole, gdzie na czas przejściowy zawieszono zajęcia, udostępniono salę. Ludzie oczekujący na przydział miejsca pobytu mogą się tam przespać, posilić i umyć. W

Zaopatrzenie prawie jak co dzień

★ ŻYWNOŚCI I OPAŁU NIE ZABRAKNIE
★ ROLNICY Z POMOCĄ MIASTU

Mimo uszkodzenia przez bomby piekarń przy ul. Marczukowskiej i Pogodnej, białostoczanie będą mieli zapewnione wystarczające ilości pieczywa. Zwiększone dostawy chleba zaoferowali właściciele prywatnych piekarń. Udostępniono im kilkadziesiąt samochodów „Nysa" i „Żuk" — w mieście pojawiły się ruchome punkty sprzedaży pieczywa. Dodatkowe ilości pieczywa dotarły też do Białegostoku z Wasilkowa, Zabłudowa i Czarnej Białostockiej.

Częściowemu zniszczeniu uległy pomieszczenia produkcyjne Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej, m.in. linie do butelkowania mleka. Przy funkcjonujących sklepach spożywczych będzie więc przez pewien czas sprzedawane wprost z konwi do naczyń klientów. Meldunki, napływające z podbiałostockich gmin mówią o normalnym przebiegu skupu mleka; codzienne dostawy do stolicy województwa nie powinny być mniejsze, niż dotychczas.

Z pomocą miastu pospieszyli rolnicy. Mimo uszkodzeń w białostockiej chłodni i magazynach, nie zabraknie mięsa ani warzyw. Hala targowa przy ul. Bema zapełniła się oferującymi spore ilości mięsa wieprzowego, wołowego i drobiu. W osiedlowych stoiskach, przeznaczonych dla działkowców, już dziś rano zjawiły się furmanki i „żuki", wypełnione drobiem, ziemniakami i warzywami.

Hodowcy i rolnicy z Supraśla, Choroszczy, Juchnowca i innych podbiałostockich gmin, jak wynika z pierwszych obserwacji, zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, nie starają się wykorzystać trudnych warunków w jakich znaleźli się białostoczanie; ceny, jakich żądają za swe produkty, nie odbiegają zbytnio od normalnych.

W składach opałowych przy ul. Wasilkowskiej i Nowowarszawskiej oraz w Nadleśnictwach Dojlidy i Supraśl, a także na Siennym Rynku i przy ul. 27 Lipca można zaopatrzyć się w drewno opałowe, dostarczane w sporych ilościach przez transport „Lasów Państwowych".

Część cukru z Łap nie zostanie wyekspediowana do innych województw; przeznaczy się go na potrzeby Białegostoku. Nie uległy uszkodzeniu składy tłuszczu, wyrobów tytoniowych i przetworów mącznych.

ANDRZEJ KRZEPTOWSKI



Skup mleka na wsi przebiega normalnie. Jan Pobłocki i Ryszard Jakowlew z Księżyna za chwilę odwiozą cenną partię mleka do Białegostoku.

Fot. RYSZARD MADAJCZYK

Mimo chwilowego zablokowania linii kolejowych, którymi dociera do Białegostoku węgiel — opał stale był przywożony do Białegostoku, m.in. dzięki zaangażowaniu do tej akcji większości transportu ciężarowego PKS.

Inter arma non silent musae

Muzy nie milkną... nawet w obliczu wojny, nawet wtedy, gdy wróg zagraża naszym miastom i osiedlom. Aktorzy Teatru im. Al. Węgierki (tego samego, który zaraz po wojnie z hitlerowskim najeźdźcą rozpoczął swoje pierwsze przedstawienia, gdy w mieście słychać było jeszcze wystrzały), a więc ci aktorzy przygotowali specjalny program poetycko-muzyczny (wiersze Norwida, Broniewskiego, Baczyńskiego, muzyka Chopina), z którym występują w halach fabrycznych oraz miejscach, gdzie stacjonują żołnierze. (lc)

Harcerska pomoc

U przybocznego 4 BDH „Jodły" Jarka Drozdowskiego w domu zadzwonił telefon. Z drugiej strony odezwał się głos drużynowego Andrzeja.

— Druhu Jarku, proszę przejąć kierowanie drużyną. Zostałem powołany. Proszę zwołać zbiórkę alarmową i meldować się w Komendzie Hufca. Ja wyjeżdżam — Czuwaj!

System alarmowy tylekroć sprawdzany przy uroczystych okazjach rocznicowych i tym razem zdał egzamin. Przybyli wszyscy — poważni i zaniepokojeni.

— Druhu Jacku — to do tropiciela Wnuczko — co dzisiaj na śniadanie otrzymała pani Antonowicz? Proszę meldować!

— Byłem o siódmej rano, wyniosłem śmieci, napaliłem w piecu. Zostawiłem swoje radio, ona chce dużo wiedzieć.

Bazyli Krysiuk ma kłopoty z chodzeniem, 73 lata. Mówi, że w tych strasznych chwilach jedyny jasny płomyk to te dzieci. Syn — Mikołaj z jednostką jest, gdzie...?

— Ci chłopcy już dawno myszkowali tu po osiedlu, pomagali zimą. Teraz są stale. Maciej naobierał już ziemniaków. Dobre dzieci w tych rogatywkach.

Po dłuższej chwili jest Maciek.

— Proszę, tu są produkty, wstawiam ziemniaki. Już osoliłem. Proszę za dwadzieścia minut wyłączyć kuchenkę. Będę w południe. Teraz biegnę do sztabu miasta.

Na ulicy Lenina Marek Żukowski z Wydziału Gospodarki Komunalnej rozdaje szare koperty, które nikną pod bluzami chłopców. Za chwilę będą już w drodze do osiedla Piaski, gdzie na dyspozycje czekają przewodniczący Komitetów Blokowych, teraz — komendanci budynków.

— Druhowie! Dzwonili z dworca, że jest tam sporo przyjezdnych. Nie wszyscy znają miasto, a lepiej, żeby przy kolei było jak najmniej ludzi obcych. Trzeba informować, jak można dojść do dzielnic.

— Trzeci zastęp z zastępowym Kluczykiem — odmaszerować! Po drodze sprawdźcie, czy dziewczęta już uprzątnęły schron, gdzie była harcówka „szóstki". To przy Akademickiej.

Krzyżują się w mieście drogi drobnych postaci z lilijkami na czapkach. Wymieniają czasem między sobą ciche „czuwaj", choć się nie znają.

(dh)

Historyczna powinność

W naszym narodzie przez lata całe funkcjonuje stereotyp bohaterskiego rodaka: ofiarny, waleczny, zdolny do poświęceń i wyrzeczeń, nie żałujący własnego życia dla OJCZYZNY. Istnienie takiej właśnie świadomości świadczy o głębokim szacunku jaki naród żywi dla polskich ruchów przeciwko okupantowi i wrogowi. Bohaterami w różnych okresach czasu byli m.in. Tadeusz Kościuszko, Jan Kiliński, Romuald Traugutt, Stefan Starzyński, Stefan Grot-Rowecki.

Taka odpowiedzialność za losy Polski spada teraz na nas samych.

A ona śpiewa i tańczy...

iśniewskich

dzieci itp. Wtedy też Marta po raz pierwszy postanowiła zająć się swoją karierą. Najpierw spróbowała swych umiejętności aktorskich. Zagrała niewielką rólkę w serialu „Na Wspólnej" emitowanym w TVN. Potraktowano to jako promocję programu i serialu. Grała słabo, jej bohaterka szybko gdzieś przepadła. Twórcy programu wymyślili wówczas, żeby na żywo w studiu Mandaryna zaśpiewała mężowi piosenkę. Wiśniewski był wzruszony, choć piosenka brzmiała żałośnie. Nikt wówczas jeszcze nie pomyślał, że Mandaryna może koncertować i nagrywać płyty.

Gdy skończył się program, żeby podtrzymać zainteresowanie mediów, Wiśniewscy zdecydowali się na ślub kościelny, który odbył się z wielką pompą w Laponii, razem z chrztem ich dzieci. Potem zespół „Ich Troje" przestał istnieć, zaś Michał zajął się promocją płyty Mandaryny. Nagrała ona krążek z przeróbkami cudzych utworów na styl dance. Piosenki często puszczano w dyskotekach, cieszą się popularnością nie tylko w Polsce, ale też w Austrii. Marta otworzyła też swoje studio tańca, jej grupa taneczna występowała m.in. na koncercie Ingrid. No a potem Wiśniewski przyjął propozycję Andrzeja Leppera i ruszył z zespołem „Ich Troje" w tournee po Polsce, Mandaryna zaś postanowiła wystąpić w Sopocie. I ten występ stał się przysłowiową kością niezgody.

Mandaryna już nie zatańczy

- Byłem przeciwny temu występowi w Sopocie - mówi Wiśniewski. - I ja jeden wiem, dlaczego.

Mandaryna pewnie teraz żałuje, że nie posłuchała męża. Występ okazał się totalną klapą. Przegrała rywalizację z Dodą, czyli Dorotą Rabczewską. Fałszowała, jej głos okazał się zbyt słaby na sopocki amfiteatr. Z wielką namiętnością pozowała jednak do zdjęć. Media zaś skrupulatnie odnotowały fakt, że Wiśniewski nie wspierał swojej żony. Koncertował z Samoobroną, tabloidy zaś rozpisywały się o rozpadzie ich małżeństwa. O tym, że wygonił Mandarynę z domu, że ma dwumilionowe długi, które będzie musiała spłacać żona, bo on jest bankrutem, że zabrał jej mercedesa podarowanego na Gwiazdkę. Podobno Michał miał także dość obecności w swoim domu młodszej siostry Mandaryny, którą ta postanowiła wprowadzić w „wielki świat".

- W tej trasie przeżyłem dwa najgorsze tygodnie swego życia - mówi piosenkarz. - Do dziś nikt nie wspomniał, że te 2 mln to nie zaległości podatkowe firmy, w której byłem członkiem zarządu, lecz podstawa opodatkowania. I że sprawa jest w sądzie. Dziennikarze zaś wydali już wyrok. I pisali co chcieli.

Choć Wiśniewski nie mówi tego wprost, można odnieść wrażenie, że nie traktował nigdy poważnie kariery wokalnej swojej żony. Ale ona najwyraźniej uwierzyła, że umie śpiewać. I nie przeszkadza jej to, że występuje w wiejskich dyskotekach, np. w podbiałostockim Jeżewie. Jakiś czas temu mówiąc o sobie użyła słowa „beztalencie". Teraz na swoich stronach internetowych wycofuje się z tego.

- Może piosenki na moich płytach nie są zaśpiewane wielkim głosem, ale są zaśpiewane przeze mnie. I podobają się ludziom - zwierza się fanom. Przyznaje też, że może robić to, co robi, dzięki Michałowi.

Sugeruje też, że to mąż stał za „przeciekiem" do rozgłośni radiowych i internetu nagrania z żałosnymi próbami wokalnymi Mandaryny.

Wiśniewski ostro odcina się od takich podejrzeń. Twierdzi też, że nie jest zazdrosny o karierę swojej żony.

- Sprzedałem 10 mln płyt - mówi. - O co mam być zazdrosny?

Mandaryna bryluje w dyskotekach, gdzie pojawia się w skąpych strojach w towarzystwie swej siostry Małgosi. Bywa też na premierach filmowych i innych imprezach. Wiśniewski „bywa" rzadziej. Niektórzy twierdzą, że popadł w depresję z powodu rozstania z żoną. On sam przyznaje, że po ciężkich przejściach postanowił zająć się „optymistycznym projektem", jakim jest Renia Pączkowska. Intensywnie promuje płytę Reni, która ukaże się już wkrótce. A potem ukaże się kolejna płyta reaktywowanego zespołu „Ich Troje", który w przyszłym roku ruszy w trasę koncertową obchodząc hucznie 10-lecie istnienia. Michał pogodził się ze swą pierwszą żoną, Magdą Femme oraz z Justyną Majkowską. Być może obie zaśpiewają na koncertach.

Ale Mandaryna już z nimi nie zatańczy. Zespół wynajął inną grupę taneczną.



Wiśniewski twierdzi, że Marta sama odeszła z domu, że on jej nie wyrzucał. Twierdzi, że życzy jej dobrze, bo im ona będzie miała lepiej, tym lepiej będą miały jego dzieci. Nie uważa też, żeby do rozpadu ich związku przyczynił się fakt, że przez lata żyli w świetle fleszy i kamer. Uważa, że rozeszli się, bo stracili do siebie zaufanie. I dlatego, że Mandaryna postanowiła pójść własną drogą.

Fot. KAPiF

SUPERPREZENT POD CHOINKĘ!

Zabawy z muzyką



30 listopada
Mały Muzyk



W każdą środę do „Gazety Współczesnej" dołączamy programy edukacyjne dla dzieci. Jeżeli twoje dziecko spędza dużo czasu przy komputerze, spraw, by ten czas nie był stracony!



7 grudnia
Mały Uczeń



14 grudnia
Mały Malarz

Uwaga prenumeratorzy!

Pierwsze 3 płyty z serii będziecie mogli kupić już 12 grudnia w cenie 7 zł za 3 sztuki





21 grudnia
Mały Bajkomaniak

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

„M jak miłość" wyróżnione

Nagroda dla pubu

Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przyznała nagrodę serialowi „M jak miłość". Dlaczego? Bo w jednym z odcinków Marek Mostowiak w swoim pubie nie pozwolił kelnerce sprzedać alkoholu nastolatkowi.

Oficjalny „Certyfikat Rzetelnego Sprzedawcy" dla pubu przy ul. Gródzieńskiej 3 w Lipnicy wręczyła filmowcom Joanna Mikuła (dyrektor PARPA). W ten sposób serial włączył się do II edycji kampanii „Alkohol – nieletnim dostęp wzbroniony".

Steffen Möller (na ekranie Stefan) odbierając certyfikat nie krył zaskoczenia:

– „Nareszcie dowiedziałem się, przy której ulicy jest mój pub!".

Kacper Kuszewski (czyli serialowy Marek Mostowiak) zdradził z kolei:

– „Cieszę się, że mogliśmy pomóc w tak szlachetnej akcji. Ale zapewniam, że w naszym pubie alkoholu nie dostają nie tylko nieletni, ale nawet pełnoletni. Bo urządzenie do nalewania piwa tak szumi, że na czas zdjęć je wyłączamy...".

Certyfikat zawisł na ścianie pubu jako rekwizyt serialu. **(kul)**

fot. KAPiF



Robert Kudelski kocha

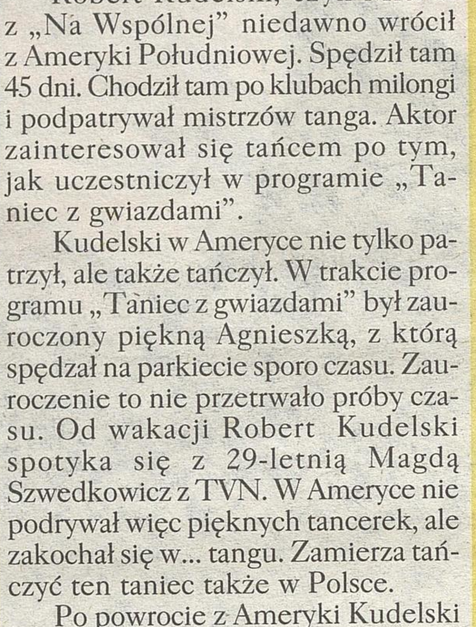
To tango!

Robert Kudelski, czyli Michał z „Na Wspólnej" niedawno wrócił z Ameryki Południowej. Spędził tam 45 dni. Chodził tam po klubach milongi i podpatrywał mistrzów tanga. Aktor zainteresował się tańcem po tym, jak uczestniczył w programie „Taniec z gwiazdami".

Kudelski w Ameryce nie tylko patrzył, ale także tańczył. W trakcie programu „Taniec z gwiazdami" był zauroczony piękną Agnieszką, z którą spędzał na parkiecie sporo czasu. Zauroczenie to nie przetrwało próby czasu. Od wakacji Robert Kudelski spotyka się z 29-letnią Magdą Szwedkowicz z TVN. W Ameryce nie podrywał więc pięknych tancerek, ale zakochał się w... tangu. Zamierza tańczyć ten taniec także w Polsce.

Po powrocie z Ameryki Kudelski wrócił na plan serialu i intensywnie przygotowywał się do premiery „Hymnu miłości" według Edith Piaf. Premiera spektaklu odbyła się 19 listopada w Teatrze Syrena w Warszawie. Spektakl zyskał dobre recenzje krytyków i spodobał się publiczności.

(kul), fot. KAPiF



Hip-hop w „Kryminalnych"

Sie ma ziomale!

W 38. odcinku „Kryminalnych" pt. „Hip-hop" pojawi się cała plejada gwiazd hiphopowych. W serialu zagrają artyści, których koncerty przyciągają tysiące fanów. Przed kamerami zadebiutuje m.in. Tede – autor hitu sprzed dwóch lat „Wielkie joł" (a prywatnie partner Magdaleny Schejbal, czyli podkomisarz Basi). Na małym ekranie zobaczymy też Pezeta. Wcześniej muzyk zagrał już w głośnych filmach Sylwestra Latkowskiego „Blokersi" oraz „Gwiazdor". W „Kryminalnych" pojawi się również Kołcz – czyli „130 kilogramów absurdalnego poczucia humoru" (jak sam to określa). U boku komisarza Zawady zobaczymy też wschodzące gwiazdy hip-hopu Staszka (Jacek Stachowiak) i Sylwestra Jandę. Tym razem policjanci będą próbowali rozwikłać trudną sprawę morderstwa popełnionego w czasie pojedynku raperów. **(kul)**



fot. „Kryminalni" - (c) MTL Maxfilm, fot.: Zygmunt Drużbicki



Magda Wójcik w „M jak miłość"

Piękna szefowa

W 366. odcinku „M jak miłość" po raz pierwszy zobaczymy na ekranie Karolinę – nową, wyjątkowo atrakcyjną szefową serialowego Kamila. W roli pięknej właścicielki agencji nieruchomości wystąpi Magdalena Wójcik. Widzowie znają ją m.in. z seriali „Złotopolscy" oraz „Czego się boją faceci, czyli seks w mniejszym mieście".

Ciekawostką jest, że Magdalena Wójcik jest nie tylko świetną aktorką, ale i tancerką. W 1988 r. ukończyła nawet Szkołę Baletową w Warszawie. Czy w „M jak miłość" zatańczy z facetem, do którego wzdychają miliony fanek „M jak miłość" – Marcinem Bosakiem? Tego na razie twórcy serialu nie zdradzają. Wiadomo już jednak, że piękna bizneswoman będzie podrywała Kamila. Sympatycy serialu będą zdziwieni, jak wiele będzie się działo na ekranie: Kinga wyjedzie za granicę, więc Ola będzie miała pole do popisu. Kamila zacznie podrywać szefowa, zaś Madzię – ojciec Kamila. Stefana będzie uwodzić barmanka, Małgosia zapewne też pozna jakiegoś mężczyznę. Kto oprze się pokusie, a kto jej ulegnie? Zobaczymy. **(kul)**



Fot. „M jak miłość" - (c) MTL Maxfilm, fot.: Bartłomiej Zaranek

Ewa Kutynia w „Kryminalnych"

Ostra Zuzia



Do zespołu komisarza Zawady dołączyła śliczna policjantka Zuzanna Ostrowska. Nową bohaterkę gra Ewa Kutynia, aktorka z katowickiego teatru. Wcześniej widzowie mogli ją już zobaczyć z policyjną odznaką w serialu „Na dobre i na złe". W Leśnej Górze pojawiła się jako tajemnicza podkomisarz Elwira. Współpracując z mecenasem Depczykiem rozpracowała jedną z grup mafii.

Ewa Kutynia jest bardzo szczupłą i atrakcyjną kobietą. Choć w dwóch serialach gra policjantkę, nie przyzwyczaiła się jeszcze do noszenia broni.

– Ciągle o niej zapominam, przeszkadza mi, muszę się skupiać, żeby wyglądać z bronią wiarygodnie – mówi aktorka.

Jaka będzie Zuzia? Nie do końca wiadomo: na pewno pojawi się w kilku odcinkach, a potem – w zależności od oceny twórców serialu i widzów – albo zostanie w serialu na stałe, albo zniknie... Aktorka liczy na to, że uda jej się zbudować ciekawą, dynamiczną postać, którą widzowie polubią.

(kul)

„Kryminalni" - (c) MTL Maxfilm, fot.: Zygmunt Drużbicki

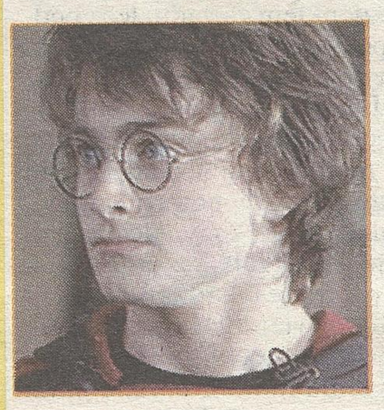
JAK NIESIE PLOTKA

Angelina przyleci do Polski?



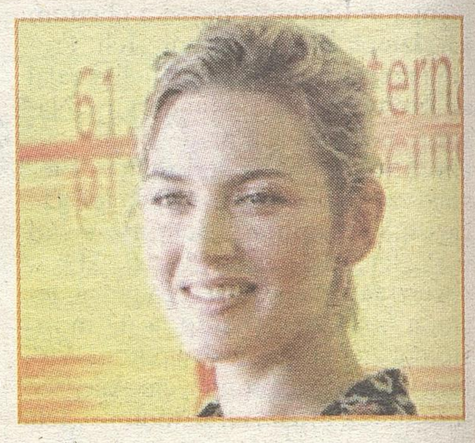
Latem przyszłego roku Polskę odwiedzi Angelina Jolie – podaje dziennik „Fakt". Aktorka przyleci na zaproszenie ojca, Jona Voighta, który obecnie promuje najnowszą produkcję ze swoim udziałem – filmową biografię Jana Pawła II. Odtwórca głównej roli w amerykańskim projekcie obiecał to arcybiskupowi Stanisławowi Dziwiszowi. Więcej fanów jednak z pewnością czeka na Angelinę.

Daniel jest najbogatszy



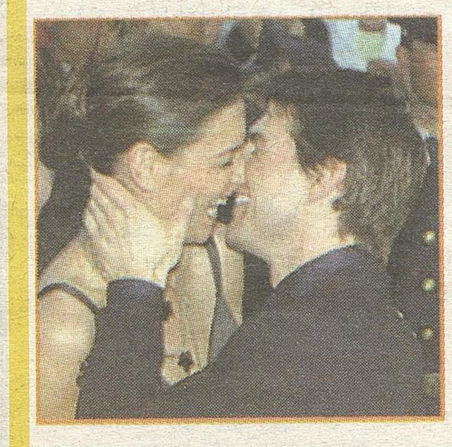
Odtwórca roli Harry'ego Pottera, Daniel Radcliffe, jest najbogatszym nastolatkiem w Wielkiej Brytanii. Daniel wystąpił po raz pierwszy w ekranizacji powieści o małym czarodzieju w wieku 11 lat. Teraz ma 16 i zagrał już w czterech filmach o Potterze. Reżyserzy twierdzą, że pieniądze nie zepsuły Radcliffe'a. Daniel podpisał właśnie kontrakt na piąty film, za który dostanie 14 mln 400 tys. dolarów. Czyż to nie magiczna suma?

Kate chudsza o 3 rozmiary



Kate Winslet, kiedyś dumna ze swoich krągłości, wykreśliła z diety produkty zbożowe, aby stracić zbędne kilogramy. Ponoć wkurzyła się, że szczuplejsze, mniej utalentowane kobiety, dostają lepsze role. Na decyzję o podjęciu walki z nadwagą wpływ miał również jej mąż, który widząc w telewizji swoją byłą narzeczoną, Rachel Weisz, wykrzyknął: „jak pięknie ona wygląda!". I to był pewnie gwóźdź do... diety.

Tom kupił narzeczonej samolot



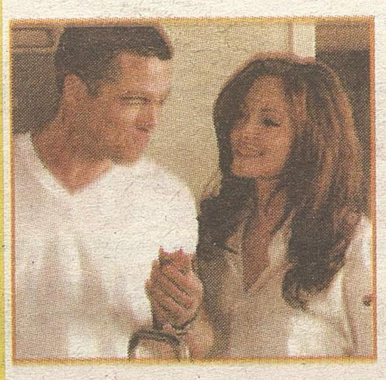
Tom Cruise kupił swojej narzeczonej Katie Holmes w prezencie ślubnym samolot za 20 mln dolarów. Jak podaje gazeta „National Enquirer", hollywoodzki gwiazdor chciał wykazać się „najbardziej wyjątkowym prezentem ślubnym z możliwych": „Chciał podarować coś, co uczyni lepszym życie Katie, czego z całą pewnością nie zrobi pierścionek z diamentem na jej palcu" – wyjaśnia znajomy aktora. To trzeba było kupić rakietę do lotów w kosmos.

Leonardo i Kirsten?



Nie wiadomo jeszcze jaki prezent ślubny kupi dla Kirsten Dunst Leonardo DiCaprio, ale wiadomo już, że aktorzy ci mają się ku sobie. Kilka dni temu zostali przyłapani na flirtowaniu w jednym z klubów w Los Angeles. „Wyraźnie iskrzyło między nimi" – stwierdza świadek. – „Nie potrafili od siebie oderwać oczu". Jak już informowaliśmy, DiCaprio zakończył ostatnio swój długoletni związek z modelką Gisele Bundchen. Na kolejną wielką miłość – jak widać – długo nie musiał czekać.

Brad podpisał intercyzę



O prezencie ślubnym nie wspominał jeszcze również Brad Pitt, choć data jego ślubu z Angeliną Jolie jest już ustalona na 1 grudnia. Za to Angelina i Brad podpisali już intercyzę przedmałżeńską. Na tej umowie bardziej ponoć zależało Angelinie. Aktorka wyjaśnia, że na wypadek rozwodu chciała zabezpieczyć warunki materialne swoim dzieciom. Nawet największa miłość ma swoje granice.

Nicole na ślubny kobierzec?



W kierunku ślubnego kobierca zmierza również Nicole Kidman. Kilkanaście dni temu zaręczyła się ponoć z muzykiem country Keithem Urbanem. Zdaniem dziennikarzy magazynu „People", dowodem na powagę związku ma być zaręczynowy pierścionek, jaki aktorka miała na palcu, gdy była widziana w Bostonie 11 listopada. Kidman spotyka się z Urbanem od lipca, ale nie za bardzo chce publicznie wypowiadać się na temat tego związku. Każdy chce mieć swoją tajemnicę.

Uma wychodzi za mąż

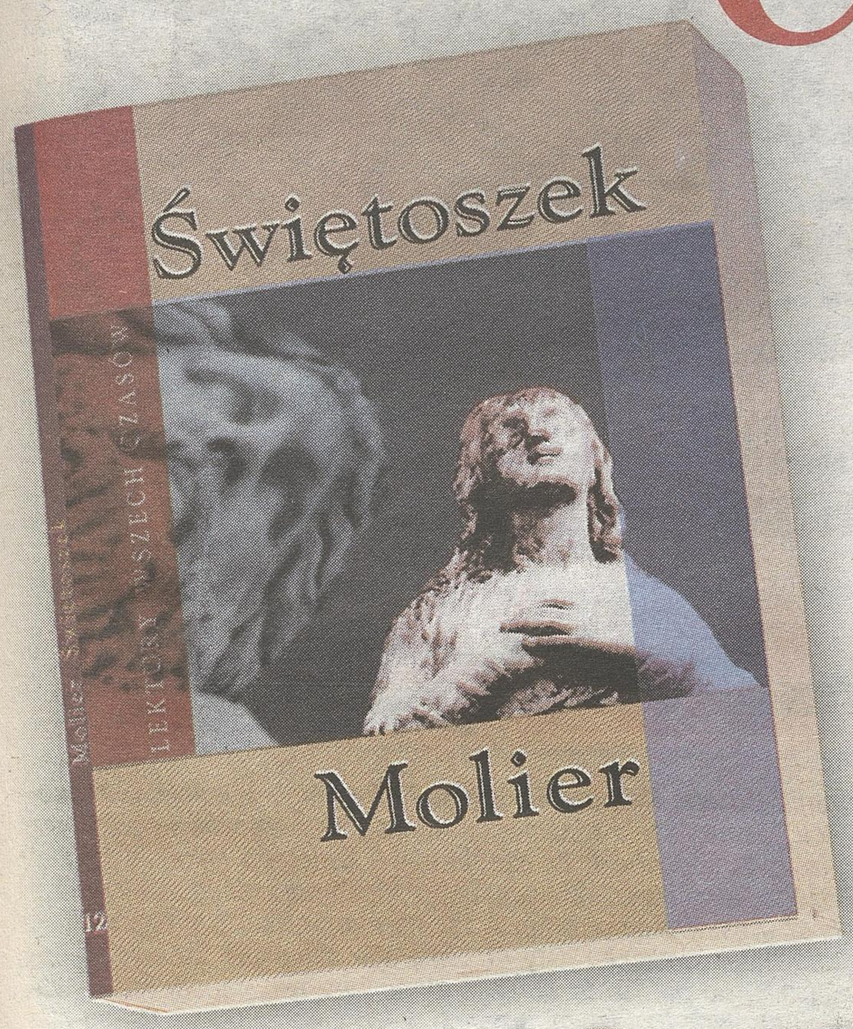


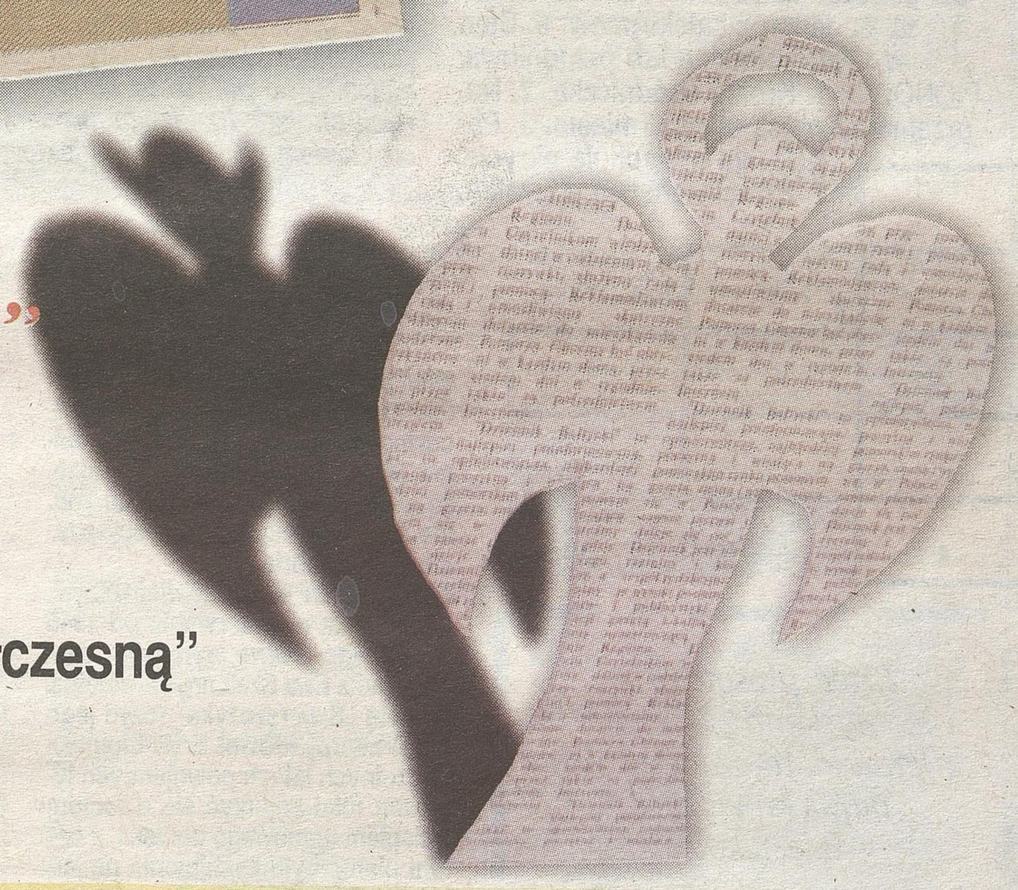
Uma Thurman przyjęła oświadczyny Andre Balazsa. 35-letnia gwiazda związała się z 48-letnim właścicielem sieci hoteli po rozstaniu z Ethanem Hawke i najwyraźniej dojrzała już do kolejnego małżeństwa.

DN

(opr. na podst. Internetu)

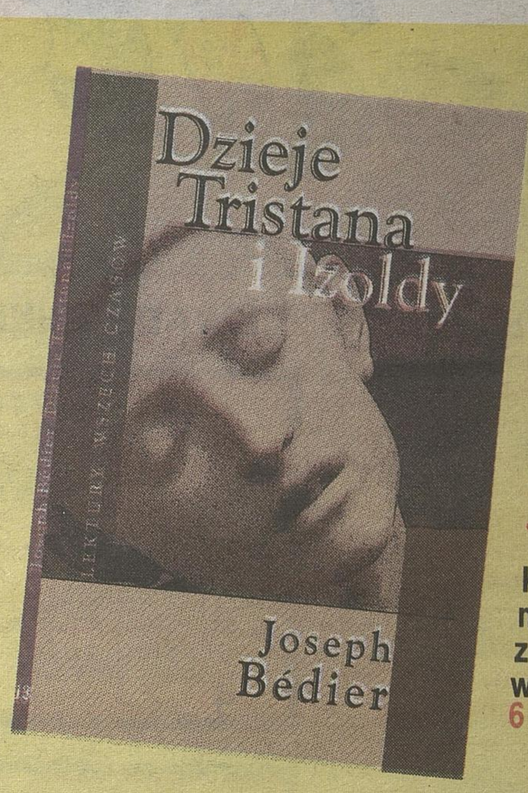
Lektury Wszech Czasów





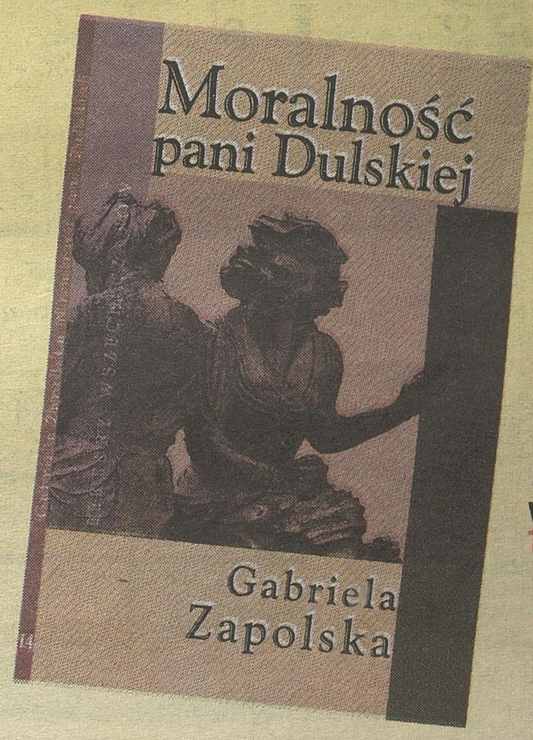
„Świętoszek" Molier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 29 listopada



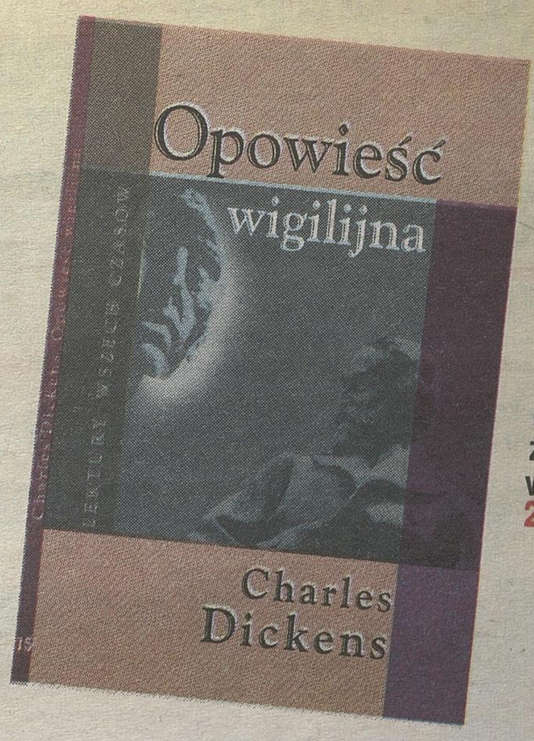
„Dzieje Tristana i Izoldy" Joseph Bédier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 6 grudnia.



„Moralność pani Dulskiej" Gabriela Zapolska

Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 13 grudnia.



„Opowieść Wigilijna" Charles Dickens

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 20 grudnia.

Jeszcze przez miesiąc do „Gazety Współczesnej" dołączana będzie wyjątkowa kolekcja Lektur Wszech Czasów. Dla naszych Czytelników wybraliśmy doskonałe utwory wybitnych twórców, które są na listach lektur polskich i światowych. Można je kupić w każdy wtorek razem z gazetą.

Do tej pory nasi Czytelnicy mogli kupić lektury: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta" Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia" Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a, „Skąpiec" Moliera, „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego, „Robinson Kruzoe" Daniela Defoe, „Przygody Don Kichota" Miguela de Cervantesa i „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod" Adama Mickiewicza, „Makbet" Williama Szekspira.

A już w najbliższy wtorek będzie można nabyć książkę „Świętoszek" Moliera. W kolejnych tygodniach zaś do „Współczesnej' dołączone będą: „Dzieje Tristana i Izoldy" Josepha Bédiera, „Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej, „Opowieść Wigilijna" Charlesa Dickensa.

Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety. Można też nabyć samą „Współczesną" bez lektury po zwykłej cenie, tj. po 1,20 zł.

Gazeta Współczesna Lektury wszech czasów

Czytelne? za jedyne 3,50 + cena dziennika

Już we wtorek 29 listopada z Gazetą Współczesną

„Świętoszek" Moliera



Mecenasem kolekcji książek jest SKOK Stefczyka, oferujący Świąteczną Pożyczkę Ekspresową.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak miło spotykać się z Wami każdego tygodnia. Zwłaszcza że coraz bliżej do wspaniałych, najbardziej ulubionych przez dzieci świąt. Życzę, żeby czas oczekiwania na Mikołaja Wam się nie dłużył i zapraszam do rozwiązywania zadań i poczytania o czasopiśmie, które towarzyszy dzieciom od 60 lat. Może czytali je Wasi rodzice, a może nawet dziadkowie. Zapytajcie.

Marek

133 WSPÓŁCZESNA DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać tylko jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 131. otrzymują: Piotr Jodzio z Białegostoku, Agata Bobryk również z Białegostoku oraz Paweł Nurkowski z Wasilkowa. Gratuluję. Białostoczan zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), Pawłowi nagrodę prześlemy pocztą.

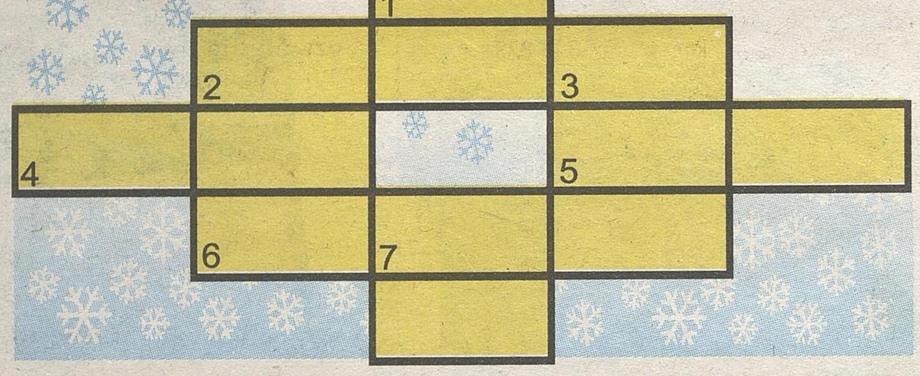
KWADRACIKI MAGICZNE

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

SYLABÓWKA

1. Dzięki niej porozumiewamy się. 2 Np. mucha. 3. Inaczej ciężar. 4. Z Ewą w raju. 5. W parze z karą. 6. Syn Dedala. 7. Część kościoła. 8. Koń albo mieszkaniec jednego z krajów arabskich.



POZIOMO: 2. Wybucha wśród ludzi podczas katastrof. 4. „Żona" koguta. 5. Jeden z kataklizmów. 6. Stan w USA, północna lub południowa.
PIONOWO: 1. Krótka spódniczka. 2. Np. przemarsz wojsk ulicami miasta. 3. Popularnie wierzchnie okrycie. 7. Przeciwieństwo początku.

A MOŻE... CZAS NA MIKOŁAJA!

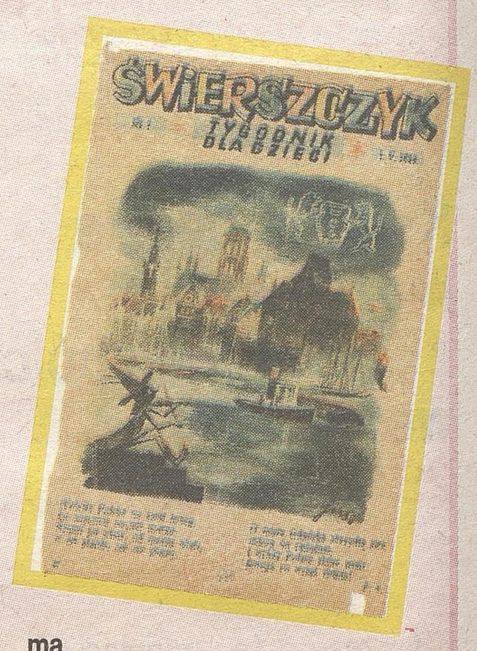
Lubicie tych panów na zdjęciu. Ja nie przestaję ich lubić i ciągle, mimo iż już dawno przestałem być dzieckiem, z niecierpliwością oczekuję wizyty jednego z nich pod koniec grudnia. Jeśli jednak wydaje się Wam, że łatwo być Mikołajem, to – niestety – mylicie się. Tych 40 Mikołajów wysiadających z samolotu na Lotnisku Międzynarodowym w Sydney w Australii ukończyło w tym roku Szkołę Mikołajów. Uczyli się w niej – całkiem poważnie – o zna-



czeniu Bożego Narodzenia, o historii Świętego Mikołaja, o sposobach nawiązywania właściwych kontaktów z dziećmi i dorosłymi, a także o sposobach tworzenia magii Świętego Mikołaja i świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy uczyli się bardzo pilnie, żeby nie zawieść Waszych oczekiwań. A tak na marginesie, czy napisaliście (albo narysowaliście) listy do Świętego Mikołaja? Zróbcie to koniecznie, bo bardzo to pomaga sympatycznym panom w czerwonych strojach i z białymi brodami w ich ciężkiej pracy. Czasu macie całkiem niewiele – do niektórych z Was zapukają już 6 grudnia.

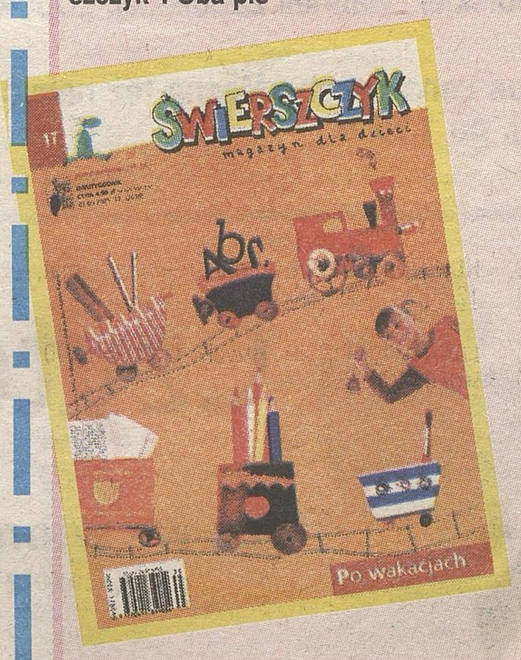
Fot. FOTORZEPA

WARTO CZYTAĆ



Mam przyjemność przedstawić Wam dziś czasopismo „Świerszczyk", szacownego jubilata świętującego właśnie 60 lat swego istnienia. Sądzę, że wielu z Was go doskonale zna, ale z pewnością nie wszyscy znacie jego historię.
Magazyn dla dzieci „Świerszczyk" ukazuje się nieprzerwanie od 1945 roku. Jego nazwę wymyśliła znana pisarka Ewa Szelburg-Zarembina. Winietę „Świerszczyka" (czyli jego logo) zaprojektował Eryk Lipiński. W trudnych latach powojennych tytuł ten miał kojarzyć się dzieciom z ciepłem domowego ogniska, a celem pisma było zastąpienie na jakiś czas nieistniejących podręczników. Nikt wtedy nie sądził, że na „Świerszczyku" wychowa się kilka pokoleń Polaków. Pierwszy numer „Świerszczyka" ukazał się 1 maja 1945 roku. Redaktor naczelna Wanda Grodzieńska skupiła wokół pisma grono znakomitych twórców, a wśród nich: Jana Brzechwę, Hannę Januszewską, Lucynę Krzemieniecką, Ewę Szelburg-Zarembinę, Olgę Siemaszkową i Jana Marcina Szancera.
1 października 1945 roku w Warszawie pojawiło się pismo „Iskierki", skierowane do mniej więcej tej samej grupy wiekowej co „Świerszczyk". Oba pisma były bardzo podobne – przede wszystkim miały bawić, a dopiero w następnej kolejności uczyć. W 1951 roku nastąpiło połączenie tych dwóch najpopularniejszych pism dziecięcych. Odtąd przez ponad pięć lat ukazywało się pismo pod tytułem „Świerszczyk-Iskierki". Ostateczny powrót do pierwotnej nazwy „Świerszczyk" nastąpił w 1956 roku. Zdecydowali o tym w specjalnej ankiecie sami czytelnicy pisma.
Przez kolejne dziesięciolecia swego istnienia, dzięki mądrości osób pracujących w redakcji dzieci otrzymywały pismo wartościowe, ładne i ciekawe, nic więc dziwnego, że „Świerszczyk" szybko stał się niezbędny w szkołach podstawowych w całej Polsce.
W latach rosnącej popularności „Świerszczyka" współpracowali z redakcją najwybitniejsi twórcy dla dzieci. Wraz z nastaniem gospodarki rynkowej, po 1989 roku, również w „Świerszczyku" musiała nastąpić prawdziwa rewolucja. Pismo, w którym dotąd przeważały bajki i wiersze, stało się nowoczesnym magazynem dla dzieci, zamieszczającym także wywiady, reportaże, quizy, konkursy z nagrodami, reklamy. „Świerszczyk" jest pismem dla Was. Naprawdę warto go czytać.

Marek



Plebiscyt Gazety Współczesnej
MAŁA MISS 2005 i MAŁY MISTER 2005

ETAP II

Tytuł Mała Miss 2005, Mały Mister 2005 należy przyznać:

(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125 – 1 kupon upoważnia do głosowania na 1 dziecko)

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

OŚWIADCZAM

że wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem Gazety Współczesnej „Mała Miss 2005 Mały Mister 2005"

Kupon ważny jest 3 dni

.....
(data, podpis)

GAZETA współczesna

Kupon należy wysłać pod adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem: Mała Miss 2005 lub Mały Mister 2005.

radio jard 89,2 FM www.jard.pl

KUPON 2 – 25.11.2005

Trwa głosowanie na kandydatki i kandydatów do tytułu najpiękniejszych dzieciaków!

Mała Miss i Mały Mister

Trwa finałowy etap naszego konkursu na Małą Miss i Małego Mistera 2005. Zapraszamy wszystkich czytelników, szczególnie rodziców, rodzeństwo, babcie, ciocie małych finalistów do głosowania! Już niedługo dowiemy się, kto zwycięży!

Ostateczne wyniki ogłosimy 11 grudnia podczas Wielkiego Balu Finałowego w Klubie Rozrywki Krąg, na który zaproszeni zostaną finaliści wraz z opiekunami. Na balu nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych: konkursów, zabaw, występów, dyskoteki i wspaniałych prezentów. Głosami zgromadzonej publiczności wybrani zostaną Miss i Mister Publiczności.

Głosować można na dwa sposoby: kuponem i SMS-em. Wypełnione kupony należy przynosić lub przesyłać na adres: Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. SMS-y trzeba wysłać na nr 7240, w treści wpisując: plebiscytmiss 123 (cyfra jest kodem kandydatki) lub, gdy głosujemy na chłopca, plebiscytmister 123 (cyfra jest kodem kandydata). Na jednego kandydata można oddać dowolną liczbę głosów.

(mb)

ZBIORNIKI STALOWE

o pojemnościach:
15, 20, 25 m³

SPRZEDAM

Telefon: 0-608-501-977

D2256505gwbo



PRACA

ZATRUDNIĘ

A.H.U. pilnie zatrudni kobiety i mężczyzn pełen etat 1500 netto mc. ☎0887-053-321.

ANGLIA - poszukiwani stolarze! Wyślij CV: warszawa@imperial.org.pl Przyjdź na spotkanie: 26.11 (sobota) godz. 12.00, Hotel "Gromada", Białystok, tel. 0-505-325-263, (0-22)826-14-58.

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy. ☎(0-63)261-63-35.

DO lat 18 uczni do zakładu cukierniczego. ☎0602-371-235.

DO sklepu całodobowego. ☎(0-85)653-88-36, do 14.00.

FIRMA z długoletnim stażem na rynku zatrudni w Ełku pracowników do pracy w terenie: wiek do 40 lat. ☎(0-87)621-44-30, 0-603-714-308.

KELNERKĘ w "Zajeździe Zagłoba", z możliwością zakwaterowania. ☎(085)731-71-13.

KIEROWCÓW z C+E - praca kraj i zagranica. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KUCHARZ, szef kuchni. ☎(085)738-06-30.

MECHANIKA i elektromechanika. ☎(0-85)741-81-88.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. ☎(0-87)644-67-69.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w niedużym gospodarstwie rolnym koło Augustowa. ☎(0-87)644-93-87.

OPERATORA małych dźwigów, HDS, możliwość przyuczenia. ☎0501-121-645, 0603-717-312.

PRACA (gastronomia) paniom - Grecja. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

PRACA dla lekarza - lecznictwo otwarte. Ośrodek Zdrowia. Mieszkanie. ☎(0-86)272-25-18.

PRACA w Ełku jako kurier z własnym samochodem osobowym (mile widziana instalacja gazowa), wiek do 35 lat. ☎0-501-299-448.

PRACOWNIKA do serwisowania okien drewno/PCV, ☎(087)566-08-80.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. ☎(0-86)474-30-85.

PRACOWNIKÓW do budowy dróg, majstra budowy. ☎0509-823-270.

RENCISTÓW do pomocy przy produkcji okien PCV. ☎(0-87)566-08-54.

SPRZEDAWCĘ aut nowych i używanych. Dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego. ☎(0-85)741-81-88.

TECHNIKA dentystycznego, Łomża. ☎0502-273-105. ☎0604-272-171.

ZATRUDNIĘ lekarzy stomatologów. ☎0604-272-171 ☎0602-353-259.

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCZYNIĘ Z SUWAŁK DO CUKIERNI, ☎0608-349-840.

ZLECĘ budowę samodzielnej brygadzie, ok. Białegostoku oraz Ełku. ☎0-604-699-059.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

W dobrym stanie do 10.000, kupię. ☎(0-85)716-50-25.

WSK w dobrym stanie, z papierami. ☎(085)749-86-52.

SPRZEDAM

626 w całości lub na części. ☎0503-914-994.

AUDI A4 (1995). ☎0506-323-553.

AUDI A4 kombi 1,9 TDI (1999), pełne wyposażenie. ☎0502-421-283.

AUDI A6 2,5TDI (1995), cena 19.800. ☎0509-130-262.

BLACHY, drzwi, błotniki, dachy, podłożnice, progi, siedzenia. Skup rozbitych. www.konpol.com.pl, od 100 zł. ☎0-501-206-406, ☎0-501-206-407.

CIĄGNIK Renault 145 KM (1988), 46.000 zł. ☎0-604-524-269.

CITROEN jumper 1.9D (1998). ☎0-502-470-880, ☎(0-85)738-07-86.

CLIO II 1.2i (1998), bordo metalik, 4xpp, ABS, c. zamek, stan idealny, 13.700 zł. ☎0-604-997-453.

DAEWOO nexia 1.5 16V (1996), gaz, klima. ☎0-601-647-442.

FIAT punto 1.2 (2002), 12.500 zł. ☎0-693-030-681.

FORD escort 1.3 (1994/95), 5.500 zł. ☎0-503-653-994.



FORD fiesta 1.3 (2000), stan bdb. ☎0602-595-302.

FORD transit (1996), oszklony, podwyższony, 9-osobowy - zamienię (osobowy). ☎0-692-262-472.

FORD transit 2.5D, skrzyniowy, ład. 3.450, 21.500 zł. ☎(0-85)650-12-68.

GRAND voyager plymouth 3,3 + gaz sekwencyjny, (1996), 25.000,-. ☎0511-454-262, (085)663-49-08.

HONDA accord 2.2 kombi (1994), automat, 12.500 zł. ☎0-602-387-288.

LANCIA 1,2 (1998) - użycie paliwa 5 l/100. ☎0602-747-855.

LUBLIN 2.4D, (1997), blaszak, 5.000,- ☎0608-264-487.

ŁADA 2107 (1990) + gaz; 1.700,- ☎0692-386-023 po 18

ŁADA 2107, (1991), gaz włoski, tanio. ☎(085)675-53-50.

ŁADA samara 1500 (1991), 1.900 zł. ☎0-507-673-451.

MITSUBISHI space wagon 2.0TD (1998), 190.000 km, 7-osobowy, elektronika, c. zamek, wspomaganie, hak, 19.800zł. ☎(0-85)737-57-63.

NISSAN patrol GR (1992), elektryczne szyby, lusterka, skóra, 23.000,-. ☎0502-368-651.

OPONA ciężarowa 1300 x 22, 5 szt. 10, 200 zł/szt. ☎(0-85)718-38-82, ☎0-508-221-685.

PEUGEOT 205, (1987). ☎(085)744-54-31.

RENAULT twingo 1.2 (1995), gaz. ☎0-601-647-442.

SEICENTO (1999) I właściciel, gaz, bezwypadkowy; 62 tys. km. ☎0508-345-833

SILNIKI, skrzynie biegów, zawieszenia do wszystkich typów aut. Skup rozbitych. Transport gratis. www.konpol.com. ☎0-501-206-406, ☎0-501-206-407.

SKUTERY - najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

STAR 1142, ☎(087)566-50-70, ☎0501-722-011.

SUZUKI swift (geo-metro), (1993), 2.200,-. ☎0602-67-83-21.

VOLVO S40D (2002). ☎(085)716-26-15.

VW bus carawelka, 8-osobowy 1.9 TD ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908

VW passat kombi, 1.6, TDI, (1990), 8.000,-. ☎0502-055-138.

VW polo 1.2 (2005) 2.000 km. Seicento (11.2003) 17.000 km, 31.000 zł. ☎0-509-138-838.

WARTBURG (1991). ☎0501-560-834.

WARTBURG 1.3 (1990), zadbany. ☎(0-85)738-07-94.

ZDASZ uszkodzone wymienisz na dobre auto www.konpol.com.pl. Skup rozbitych. ☎0-501-206-406, ☎0-501-206-407.

ŻUK plus gaz. ☎(0-87)520-41-00, ☎0-691-972-146.

ŻUKA, gaz, bardzo dobry stan, 45.000 przebieg. ☎(086)472-02-92.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

"LECH" Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

AUTO-KOMPLEX: osobowe, dostawcze. Zamiana. Sprzedaż. Raty. 16-100 Sokółka, Białostocka 133, 1.500-40.000 zł. ☎0-698-894-930, ☎(0-85)711-22-22.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.



Ostro tniemy...
...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Chorzele** - Grunwaldzka 9 , tel. 751 58 92; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- *elem. budow. szkielet.*
- *więźby i łaty*
- *podłoga*
- *szalówka imitująca bale*
- ***impregnacja***
- *transport*

SUSZENIE TARCICY RATY

pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

D6052505gwbh

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R6048055gwbh



Kącik samotnych serc

Kochani!

„Droga Saro! W dzisiejszym świecie, gdzie każdy bez wytchnienia goni za dobrami materialnymi, gdzie najbardziej liczą się twarde łokcie, ja chcę spotkać wrażliwą, skromną osobę. Czy liczę na cud? Tak, bo wydaje mi się, miłych, skromnych, kulturalnych mężczyzn już prawie nie ma... Przynajmniej ja takich nie znam! A może właśnie tą drogą – poprzez Kącik Samotnych Serc – znajdę kogoś delikatnego, trochę nieśmiałego, trochę niepasującego do XXI wieku? Mam nadzieję, że tak, że tacy mężczyźni troszkę krępują się kobiet w „realu" i między innymi dlatego wysyłają swoje anonse..." – tak napisała do mnie jedna z Czytelniczek. Jestem przekonana, że w tym, co pisze jest trochę racji – że zamieszczając anons ma szansę poznać kogoś nieśmiałego, miłego. Tacy mężczyźni często do mnie piszą. Zarówno tej Czytelniczce, jak i Wam wszystkim życzę, abyście znaleźli to, czego szukacie, aby ponurą jesienną aurę rozjaśniła nowa, obiecująca znajomość. Piszcie więc do nas. Zamieszczajcie anonse. Odpowiadajcie na oferty. Może znajdziecie przyjaźń, może miłość? Powodzenia!

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Kawaler, lat 36: Jestem wysokim, szczupłym brunetem wyznania katolickiego, bez nałogów. Mam wyższe wykształcenie i pracuję w Białymstoku. Bardzo lubię taniec, kino, aktywny wypoczynek. Do pełni szczęścia brakuje mi kogoś, komu mógłbym zaufać, kto wypełni pustkę w moim sercu i mieszkaniu, kto ma chęć na stworzenie udanego i trwałego związku opartego na miłości, przyjaźni, poszanowaniu i wzajemnym zrozumieniu. Telefon, email, na pewno przyspieszy kontakt.

(88798)

Wdowiec, lat 49: Jestem spokojny, wrażliwy, uczciwy, bez nałogów. Mam 175 cm wzrostu. Chciałbym jeszcze kochać i być kochanym, znaleźć wrażliwą osobę, która czułaby to samo, co ja. Chciałbym, aby pani była wierząca, lubiła dużo mówić, bez nałogów. Mam nadzieję, że ktoś do mnie napisze z Suwałk lub okolic.

(88799)

Panna, lat 21: Jestem dziewczyną o ciemnych włosach i szarych oczach. Mierzę 170 cm wzrostu, jestem szczupła. Nie mam żadnych nałogów. U ludzi najbardziej cenię szczerość, wyrozumiałość, odpowiedzialność, a także wzajemne zaufanie. Uważam się za osobę otwartą i sympatyczną oraz wesołą. Mam poczucie humoru. Lubię słuchać muzyki i dobrą zabawę. Zdobyłam średnie wykształcenie, obecnie pracuję. Chciałabym poznać osobę w stosownym wieku, najchętniej z okolic Wysokiego Mazowieckiego, Łap czy Brańska. Foto mile widziane, a telefon przyspieszy kontakt. Napisz – nic nie tracisz, a możesz wiele zyskać.

(88800)

Wysoki brunet, lat 26: Jestem miłym, odpowiedzialnym 26-latkiem, wysokim brunetem bez nałogów. Lubię aktywnie spędzać czas, chodzić do kina. Wiem, co chcę w życiu osiągnąć i co mogę zaoferować drugiej osobie. Chcę poznać interesującą, fascynującą dziewczynę poważnie podchodzącą do życia, ambitną, mającą wytyczone cele, które chce realizować. Masz 22-28 lat, lubisz aktywnie spędzać wolny czas i chciałabyś poznać fajnego chłopaka? Napisz do mnie. Proszę o listy z numerem telefonu i zdjęciem.

(88801)

Mężczyzna ze Szwecji: Szukam kobiety, Żydówki, w wieku od 30 do 35 lat, mówiącej po angielsku, w celach małżeńskich. Zdjęcie mile widziane.

(88802)

Podlasianin, lat 61: Jestem brunetem, mam 180 cm wzrostu, ważę 90 kg. Posiadam średnie wykształcenie. Nie mam zobowiązań. Jestem rozwiedziony nie z własnej winy. Aktualnie jestem na rencie. Mam poczucie humoru. Chciałbym poznać panią podobnego usposobienia, w stosownym wieku. Proszę o poważne listy z podaniem numeru telefonu, co przyspieszy kontakt, bo sylwester tuż-tuż...

(88803)

Samotna, lat 59: Jestem wdową na emeryturze, domatorką, katoliczką o wykształceniu średnim, bez zobowiązań. Posiadam własne „M" i godne warunki życiowe. Pragnę poznać wdowca w stosownym wieku, uczciwego i niezależnego, któremu dokucza samotność.

(88804)

Samotny, lat 41: Jestem na rencie inwalidzkiej, mam niesprawną rękę. Czuję się samotny. Szukam osoby, która chciałaby spędzić ze mną resztę swojego życia. Napisz. Czekam.

(88805)

Samotna, lat 49: Jestem osobą miłą o wrażliwym sercu, wdową od kilku lat. Wyznaję prawosławie. Jestem niezależną finansowo przedsiębiorczą domatorką ze średnim wykształceniem. Dzieci, już dorosłe, są poza domem. Poznam pana o dobrym sercu, w odpowiednim wieku. Pan powinien być kulturalny, bez nałogów. (88806)

Zadbany, lat 54: Mam 166 cm wzrostu, wszystko średnie nawet wykształcenie. Jestem osobą spokojną, uczciwą, miłą. Palę papierosy, alkoholu nie nadużywam. Jestem na rencie, mam duże gospodarstwo rolne, mieszkam na wsi. Poznam panią w wieku do lat 60. Spokojną, uczciwą, wierną, z temperamentem. Jeśli potrzebujesz miłości i wsparcia drugiej osoby, jeśli czujesz, że jesteś niedoceniana, napisz... We dwoje jest jakoś inaczej! Może spędzimy razem sylwestra, może i całe życie? Chcę zaprosić panią pod mój dach. Pani może być bezdomna. Czekam na listy. Nie zwlekajcie – piszcie do mnie! (88807)

Krzysztof, lat 32: Jestem kawalerem, brunetem o piwnych oczach. Mieszkam i pracuję na wsi i raczej nie chciałbym tego zmieniać. Chciałbym poznać uczciwą, szczerą i odpowiedzialną dziewczynę, którą także dręczy samotność i brak drugiej „połówki" przy boku.

(88808)

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Jezioro absurdu

Listopad to miesiąc najbardziej smutny dla miłośników wędkowania zabawowego. Wyspiański w "Wyzwoleniu" ustami wielkiego księcia Konstantego, namiestnika cara w Warszawie, listopad określa jako niebezpieczną porę. Trąci polityką?

Przyjmijmy pewną tezę. Wędkarstwa nie sposób oddzielić od polityki.

Powołane Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej, które w kraju przejmują rzeki i jeziora, by z tego utrzymać sztaby urzędników, czy to aby nie manewr polityczny. Bo gospodarczy na pewno nie. Ludzie, to, co kilka lat temu nazywano biurokracją to namiastka tego, co dzieje się obecnie. Ludzie trzymajcie mnie – rzekł był ongiś filmowy komik Pawlak. I miał rację.

PZW Białystok z urzędniczą mitręgą w Warszawie uporało się jako jedno z pierwszych w kraju nad Wisłą. Widziałem ogrom dokumentacji, papierków i załączników tudzież opinii związanych z przetargami na działalność wędkarską. Okręg PZW Łomża nie sprostał w przygotowaniu stert papierów i stracił dwie atrakcyjne rzeki w nomenklaturze urzędowej tzw. Obwód nr 5.

Od wielu miesięcy trwa frymarczenie kilkoma jeziorami dotychczas dzierżawionymi od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Olsztynie, Oddział w Suwałkach.

Maleńkie lusterka wody porozrzucane wśród nadbrzeżnych łąk. Niektóre poukrywane w gąszczu krzewów, inne odkryte, otoczone wianuszkiem wysokich traw. Połączone z rzeką miniaturowym kanałem, nawleczone na nitkę melioracyjnego rowu lub odcięte całkowicie, bywają całkiem zapomniane przez wędkarzy.

Jednym z takich jest zlokalizowane w powiecie augustowskim, oddalone od szlaków turystycznych, osiadłe w podmokłym sąsiedztwie, że i kłusownicy zbyt rzadko tam docierają. Procedura urzędnicza doprowadziła, że jeziora pilnuje jedynie bezpański pies. A to dlatego, że były dzierżawca utracił prawo połowu, a krótko mówiąc, dzierżawę i obowiązki administrowania. Nowego użytkownika RZGW jakoś jeszcze nie ustalił.

Akwenem, który niniejszym pragnę zarekomendować, uznając jako aktualnie bezpański, to jezioro Kolno.

Generalnie o ryby na wędkę coraz trudniej a tutaj szczupaki i okunie biorą się dobrze – oznajmił mieszkaniec wsi Komaszówka, bezpośrednio położonej nad południowym brzegiem jeziora Kolno.

I po chwili dodaje – To takie bezhołowie nastało w Polsce. Jak pan ma chęć połapać, to łódkę zaraz znajdziemy. By połapać – kontynuował autochton znad Kolna – na wędkę nie trzeba żadnego zezwolenia.

Skonsultowałem istniejący stan prawny z relacją autochtona w Państwowej Straży Rybackiej.

By wędkować nie popadając w kolizję z obowiązującymi przepisami, wystarczy mieć przy sobie i okazać na żądanie funkcjonariuszy PSR lub policji ważną kartę wędkarską.

Jest to stan przejściowy (tymczasowy). Przed wyprawą na ryby warto skontaktować się z PSR w Suwałkach czy oby nie zmienił się status prawny jeziora Kolno. Wszak to listopad, "niebezpieczna pora".

A. Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Huśtawka emocjonalna na dłuższą metę będzie nie do zniesienia. Na szczęście Twój wrodzony optymizm zacznie zwyciężać. W uczuciach nie liczą się tzw. prawdy obiektywne. Doskonale to teraz zrozumiesz. Znajdziesz czas na długie, relaksujące spacery.

BARAN 21 III - 20 IV



Wyraźnie wzrośnie liczba kontaktów zawodowych. Ostatnie tygodnie były spokojne, jak na Ciebie za bardzo spokojne. Weekendowe spotkania w rodzinnym gronie będą naprawdę udane. Teraz zalecana jest ostrożność, zwłaszcza w kontaktach z Lwami i Koziorożcami.

RAK 23 VI - 22 VII



Niewielki, ale jednak krok do przodu. Poczujesz więcej energii, a do tego przestaniesz odczuwać uciążliwość dojazdów! Chyba zadziałała przynęta rzucona przez jakiegoś Skorpiona... Warto, byś pamiętał o sobie, a także własnych zobowiązaniach.

WAGA 24 IX - 23 X



Wygląda na to, że to czas refleksji i zastanowienia się nad sobą. Będziesz bardziej dbać o siebie. Nawet Ty nie jesteś niezniszczalny... Warto posłuchać bliskich osób i pójść na kompromis. Jakieś zmiany planów początkowo mogą wywołać zakłopotanie. Będzie dobrze.

WODNIK 21 I - 19 II



Rozsądnie zagospodarujesz nadwyżki finansowe. Nie będziesz przejmować się niewielkimi błędami. Dobrze wiesz, że nie mają one wpływu na wyznaczony przez Ciebie cel. Dopisuje Ci zdrowie i masz chęć do pracy. Przemyślisz kilka ważnych spraw.

BYK 21 IV - 21 V



Warto się zmobilizować do działania. Tak dobra passa nie będzie trwać wiecznie. Starannie przyjrzysz się pewnym ofertom. Na decyzję masz jeszcze sporo czasu. Zwróć szczególną uwagę na późnojesienne znajomości. Nawet długi wyjazd może dojść do skutku.

LEW 23 VII - 23 VIII



Lepiej unikaj dwuznaczności. Bliska osoba może zupełnie opacznie zrozumieć Twoje słowa. Masz prawo liczyć na twórcze kontakty z Wagą. Postaw na tolerancję i poczucie humoru. Chwile sobotniego wytchnienia. Odseparujesz się od natłoku informacji.

SKORPION 24 X - 22 XI



Przeanalizujesz jakieś działania i sprawy. Może znajdziesz przyczynę ostatniego rozdrażnienia? Będziesz pamiętać o drobnych obowiązkach, bo nie chcesz, by zakłóciły Twój spokój. Sensowna kalkulacja. Uważaj, żeby uczucia nie wzięły góry nad racjonalizmem.

RYBY 20 II - 20 III



Nie obawiaj się zmian. Kieruj się intuicją, ale nie rezygnuj z twardego stąpania po ziemi. Wreszcie zauważysz osoby nie tylko uczciwe, ale i bardzo Ci oddane. Pod koniec tygodnia prawdopodobnie zechcesz pobyć sam ze sobą. I z radością posiedzisz w domu.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Z większym dystansem podejdziesz do niektórych rzeczy. Zwłaszcza znajomość z Baranem będzie Cię mniej nerwów kosztować. Twoje opanowanie i zaradność dadzą o sobie znać. W środę bądź czwartek organizacyjne sprawy domowe wysuną się na pierwszy plan.

PANNA 24 VIII - 23 IX

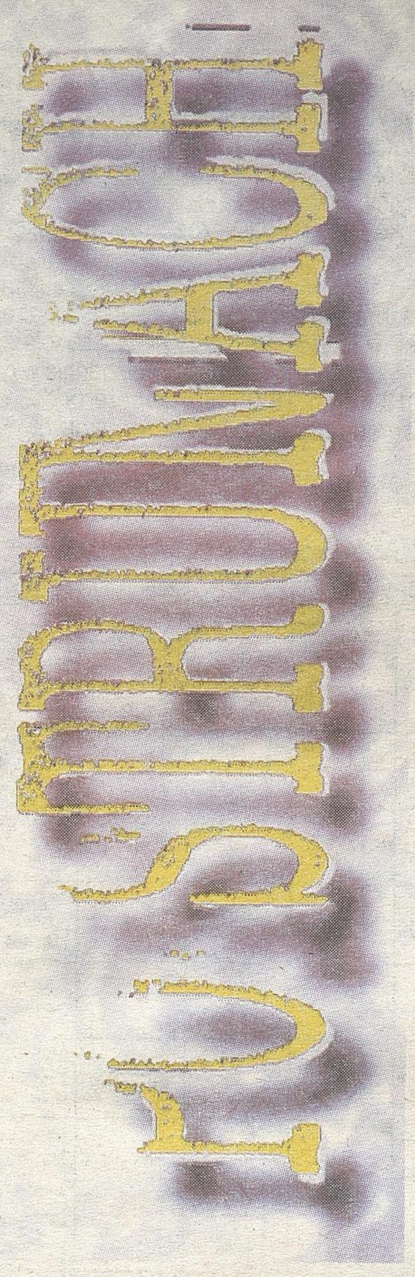


Właśnie uczysz się polegać na sobie. Takiego zamieszania już od dawna nie miałeś dookoła siebie. Śmielej sięgniesz po to, co Ci się należy. Nadchodzący okres będzie trudny, ale także satysfakcjonujący. W sprawach zawodowych czekają Cię jakieś niespodzianki.

STRZELEC 23 XI - 22 XII



Nie pozwól, by czyjś brak tolerancji zakłócił Twój spokój. Chwilowy spadek nastroju prawdopodobnie jest powiązany z przeziębieniem. Najbliższe dni przeznaczysz na poukładanie spraw finansowych. W pracy wszystko ułoży się po Twojej myśli, w domu także OK.



KONCERTY

✔ 30 listopada, środa, godz. 19 (drzwi)/godz. 20 (początek koncertu); Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10; koncert andrzejkowy, na którym wystąpią HEY oraz goście; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Gwincie, sklepie Tango oraz pubie Amigos;

✔ 9 grudnia, piątek, godz. 18, Białystok, klub Fama, ul. Legionowa 5; festiwal metalowy BLACKSTOK, na którym wystąpią podlaskie zespoły HELLRAIZER (heavy metal), ANTHICA (rock metal), ALTERCATED (death metal), CINIS (death metal), IN EXTREMIS (melodic death metal) i APOKATASTASIS (death/thrash metal), zaś gwiazdą imprezy będzie legenda polskiej sceny – black metalowa formacja PANDEMONIUM z Łodzi; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu imprezy) można kupić w kasie kina Forum przy ul. Legionowej, codziennie w godz. 14-20.

RECENZJA

RIVERSIDE „Second Life Syndrome"

Mystic (3½/5 $trun)



Jeśli słuchając „Syndromu drugiego życia" wyjdziemy poza skojarzenia z elementami muzyki, takich muzycznych wielkości jak DREAM THEATRE (techniczne umiejętności muzyków), PORCUPINE TREE (chórki oraz charakterystyczne dla muzyki progresywnej szkicowanie nieskończonych przestrzeni), TOOL (praca sekcji rytmicznej w drugiej części tytułowego utworu do złudzenia przypomina „The Grudge" z płyty „Lateralus"), PINK FLOYD (jeden z pierwszych w tym gatunku), czy też LIQUID TENSION EXPERIMENT albo ANATHEMA (charczący wokal z płyty „The Silent Enigma"), to możemy dostrzec niebagatelny potencjał polskiej formacji RIVERSIDE. Możliwości, które ta kapela – mam nadzieję – w swoim czasie wykorzysta, najbardziej słychać w pierwszym utworze „After". Dzięki niemu, mimo nieustannie towarzyszącego mi wrażenia, że gdzieś to już słyszałem, znam, itd., nie zakończyłem szybko kontaktu z „Second Life Syndrome". Oczywiście, skoro zespół ma tak wysokie aspiracje, musi liczyć się z tym, że poprzeczka będzie równie wysoko w ocenie jego twórczości. Porównując ją zatem do tego, co na wyższej półce, RIVERSIDE broni się przede wszystkim jakością brzmienia i techniczną sprawnością muzyków oraz szczerością, bez której oczywiste zapożyczenia byłyby nie do strawienia. Ciekawe, że perkusista, który wcześniej udzielał się m.in. w death metalowej kapeli HATE, świetnie sprawdza się w klimacie, wymagającym subtelności. Wokalista i zarazem basista bardzo ładnie wpisuje się w całość, podobnie jak klawiszowiec i gitarzysta. Słowem, wygląda na to, że ci ludzie potrafią się dogadać, a to chyba podstawa sukcesu.

Ta płyta jest drugą częścią opowieści o człowieku, który uświadamia sobie własne uwikłanie w sieć międzyludzkich kontaktów. Brnąc przez nie, nieustannie się zmienia, a opis stanu, w jakim kończy swą podróż, będzie rozwinięty na płycie kolejnej. I oby nie tylko słowa świadczyły o rozwoju muzyki, która na razie uwikłana jest w to, co już ktoś popełnił. Mimo to, RIVERSIDE w dalszej perspektywie zapowiada się obiecująco.

(rav)

RECENZJA

WOJCZECH „Sedimente"

Selfmadegod Rec. (4/5 $trun)



10 lat istnienia, mnóstwo pomniejszych wydawnictw winylowych i dopiero pełnowymiarowy materiał na CD? Widać, i tak bywa w grind`owym światku. Nawet, jeśli zespół jest z Niemiec i gra muzykę, wyrastającą wysoko ponad średnią. „Sedimente" zawiera 11 kawałków metalizującego grind core`a, w którym oprócz – nie budzących w tym stylu większego zdziwienia – elementów punk rocka i hard core`a, znalazło się też miejsce na wpływy innych brutalnych odmian muzyki. Potężny metalowy sound zwraca uwagę już w pierwszym numerze – „Krebskult", który nie pozostawia wątpliwości, w jakim stylu lubują się panowie z WOJCZECH. Ale też od razu słychać, że ich ambicje i umiejętności są o wiele wyższe niż trochę ekstremalnych temp wymieszanych z punkowymi „łupankami" plus bulgoczący wokal. Już w kolejnym utworze – „Superparadigma" okazuje się, że gitarzyście zespołu nieobcy jest thrash metal, jak i psychodeliczne ciężkie granie w stylu NEUROSIS. Death metal? Proszę bardzo: choćby wolniejsze partie „Holzklasse". Że za mało grind core`a? „Dogmafalle" to klasyczny (no, może nie w każdym dźwięku) grind w starym stylu NAPALM DEATH i EXTREME NOISE TERROR. W tym kawałku jest tyle bezpośrednio podanej energii, że podczas pogo na koncertach z podłogi mogą zostać tylko wióry. Generalnie żaden kawałek nie da się zamknąć w jednej stylistycznej szufladce. Jednak styl WOJCZECH najlepiej odzwierciedla ostatni utwór – najdłuższy, bo trwający ponad 4 minuty na niespełna 24-minutowym albumie, na którym znalazło się 11 ścieżek. Jakkolwiek absurdalnie by to nie zabrzmiało, ale początek nasuwa ewidentne skojarzenia z... zimnofalowym JOY DIVISION. A dalej są zarówno – charakterystyczne dla tego albumu – apokaliptyczne zwolnienia, w których gitara i bas miażdżą, ekstremalny grind, jak i psychodeliczne riffy z odrobiną... melodii (i basem pracującym w tle niczym silnik czołgu), nieco death metalu, a nawet proste punkowe rytmy. No i obecne na całej płycie dwa wściekłe wokale. W każdym ze stylów WOJCZECH porusza się bardzo sprawnie i zupełnie naturalnie, a całość ma potężne, bardzo selektywne brzmienie, uzyskane w Spiderhouse Studio, w którym nagrywały m.in. takie metalowe tuzy jak VOIVOD, KREATOR czy PESTILENCE. Jeśli to jeszcze niejasne powiem wprost: „Sedimente" jest ekstremalną i jednocześnie bardzo inteligentną płytą dla fanów KAŻDEJ odmiany brutalnego grania. Jedno z największych tegorocznych pozytywnych zaskoczeń!

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

JURASWIGOR „Wysokie loty"

Prosto (3/5 $trun)



Znani z warszawskich składów Juras (WSP) i Wigor (MOR W.A.) swój wspólny debiut określają jako „lot bez obniżania pułapu". Powiedzmy sobie jednak od razu, że to nie klasa biznes. „Ta płyta to prototyp" – dodają. Trzeba przyznać, że udany, ale jeszcze nie idealny. Początek to stałe wznoszenie: przez temperamentny „Zabijamy ciszę" z niby orkiestracjami i dużo spokojniejszy (bo i refleksyjny charakter tekstu tego wymaga) „Przemijanie" aż do jednego z najlepszych kawałków na tej płycie: „List do Pana Boga". O formie tego antysystemowego, antykościelnego i... antynarkotykowego („crack i hera to rodzeństwo Lucyfera") tekstu mówi wszystko tytuł, zaś dość oszczędny i mroczny podkład potęguje klimat pełen rozpaczy. „Bilet w jedną stronę" to niezła, fabularna opowieść (choć na koniec trąci tandetną gangsterką), której dramaturgię doskonale podkreśla muzyka. Pierwsza poważna usterka w tym „prototypie" to „Hipnoza" z tanią elektroniką w stylu lat 80-tych. W dodatku w tym kawałku rymy Jurasa i Wigora – mimo (być może bezwiednego) cytowania Janusza Korwin--Mikke – z bystrością jego socjologicznych obserwacji mają bardzo mało wspólnego. Komercyjną melodyjką razi „Sercem i duchem", i naprawdę jedyny udany flirt z innym stylem muzycznym to utwór „To zbyt piękne" z reggae`owym refrenem w wydaniu Miodu (projekt JAMAL). Dla „podrabianych rapowców" Juras i Wigor litości nie mają i nie szczędzą im zarówno obelg, jak i celnych złośliwości („bounce`owanie na Tarpanie", „hiphopolo raperów z PGR-ów"). Tak jest w „Poza konkurencją", ale już „Gra dużego formatu" pozostawia niesmak – głównie przez udział Ero, który ma o wiele gorszy flow niż Juras i Wigor, podczas gdy tekst obfituje w wersy w stylu: „mistrzostwo w sztuce rapu to nasz atut". Po nieco ponadgodzinnym locie z warszawską ekipą, lądowanie odbyło się bez katastrofy, ale w przyszłości przydałoby się usunąć kilka usterek tej maszyny. Czyli darować sobie parę jałowych muzycznych ewolucji i kilka tekstów, nie lepszych niż te, które pojawiają się na płytach „raperów z PGR-ów". W „locie" mniej zabawowym, a bardziej społecznym Juras i Wigor są zaś naprawdę nieźli, i ten pułap powinni trzymać.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Od czapy zestaw"

Polskie Radio (4/5 $trun)



No, dawno się tak nie ubawiłam! Krążek wydany dzięki Polskiemu Radiu Bis jest świetny nie tylko na wieczorne imprezki, ale też ponure jesienne ranki i popołudnia. Cóż takiego zabawnego w nim? Przede wszystkim niezwykłe poczucie humoru wykonawców, których sporo na płytce, bo jest to składanka. I to nie byle jaka, bo większości występujących na niej zespołów nie usłyszymy w komercyjnych radiostacjach. Nie jest to w żadnym przypadku mdły pop w stylu Goyi czy Ali Janosz, ani pseudo rock Eweliny Flinty. Jest tu natomiast wszystko to, co można usłyszeć w zadymionych klubach i klubikach podczas koncertów dla 80 czy 100 osób. Świeże, mocne, orzeźwiające. A zatem są i przedstawiciele rocka: HAPPYSAD, HURT (jego piosenka „Załoga G" opanowała nawet trendowe radia), AMETRIA i NAIV. Są też liderzy polskiego hip-hopu, jak Duże Pe, ukrywający się pod nazwą Cinq G, czy dancehallowy RI!CODEH czy VAVAMUFFIN. Są też Sidney Polak i GOLDEN LIFE, którzy tym razem bardzo odeszli od swojego rockowego stylu w stronę elektroniki. Te brzmienia mają też swoją większą reprezentację: chilloutowy LOCO STAR, czy STEALPOT, wykorzystujący również brzmienia jazzowe. A żeby było na prawdę „od czapy", autorzy składanki dołożyli jeszcze nowoczesny polski folk w wydaniu KAPELI ZE WSI WARSZAWA, oraz MASALA SOND SYSTEM, czyli inspirację muzyką Wschodu z wielką dawką nowoczesnych brzmień. Pośród tej całej zgrai, barwnej, nieco krzykliwej i „rozchachanej" jest też coś dla wielbicieli humoru nieco absurdalnego, czyli HAIKU FRISTAJL z Brzóską Brzóskiewiczem na czele, znanym ze swoich haiku m.in. w programie telewizyjnym Lalamido). Rewelacyjny kawałek „Sarenka", sławiący porozumienie polsko-japońskie, to miód na duszę wielbiciela absurdu. Z niecierpliwością czekam na ich płytę, która – jak wieść niesie – ma być w sklepach na początku przyszłego roku. Bo mimo kabaretu, jakim jest nasza ponura rzeczywistość, wolę surrealizm zaplanowany i stosowany świadomie.

kÓra

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

W poszukiwaniu straconej pamięci



Czy miał romans z Sybillą, piękną Polką, zatrudnioną w jego antykwariacie? A może tylko w niej się podkochiwał? Jak nazywają się jego wnuki, dzieci, żona? Dlaczego nie lubił odwiedzać letniego domku w Solarze? Na te i wiele innych pytań Giambattista Boddoni nie potrafi znaleźć odpowiedzi w zakamarkach mgły, która rozsnuła się w jego głowie. Ale ma to i swoje dobre strony, bo cóż to jest za przyjemność „odkryć lody śmietankowo-czekoladowe w wieku sześćdziesięciu lat"!

Antykwariusz z Mediolanu, Giambattista, zwany przez swoich bliskich Jambo, po wybudzeniu się ze śpiączki powypadkowej odkrywa bowiem, że nie pamięta niczego, co wiąże się z nim samym: ani przeszłości, ani tego, kim jest; nie poznaje żony, dzieci, przyjaciół. Ale może bez większego trudu wyrecytować fragment Dantego albo podać rok pierwszego wydania „De properitatibus rerum" Bartłomieja Anglika. Cała encyklopedyczna wiedza, zgromadzona przez lata nauki i pracy, stoi przed nim otworem. Ale już jazda na rowerze czy smak lodów pozostają nierozpoznane, bo wiązały się z jego osobistymi odczuciami: radością dziecka, które cieszy się z pierwszej udanej próby jazdy na rowerze i starszego pana, który „rozpieszcza się" od czasu do czasu porcją znakomitych lodów. Wykorzystując zatem ten fragment pamięci, którym może swobodnie dysponować, Jambo próbuje dowiedzieć się czegokolwiek o swojej przeszłości.

I tak Umerto Eco w „Tajemniczym płomieniu królowej Loany" znów zaprasza nas do wzięcia udziału w wędrówce w przeszłość: głównego bohatera, ale i kraju, z którym wiążą się losy jego i jego bliskich. Tym razem jednak dość nietypowo. Z jednej strony bowiem autor „Imienia Róży" raczy nas jak zawsze mnóstwem erudycyjnych aluzji literackich i opowieścią uwikłaną w rozmaite zależności z wszechświatem wiedzy i literatury. Z drugiej jednak daje czytelnikowi do ręki książkę stosunkowo „lekką", opartą na sensacyjnej fabule, pełną humoru i niezwykłych zwrotów akcji. Ciekawostką są też liczne ilustracje, często dość zaskakujące: np. komiksowy rysunek statku kosmicznego. Może zatem ta książka jest dobrą okazją dla tych, którzy dotychczas bali się samej nazwy „Eco", by spróbować przygody z jego prozą? Bo miłośnicy jego twórczości nie potrzebują zachęty, a już pierwsze karty książki przekonują, że i tym razem Mistrz nie sprawi nam zawodu.

(ada)

Umberto Eco, Tajemniczy płomień królowej Loany. Powieść ilustrowana, przeł. Krzysztof Żaboklicki, Noir Sur Blanc, Warszawa 2005, str. 456.

W KSIĘGARNIACH

Detlev J.K. Peukert, Republika Weimarska, przeł. Barbara Ostrowska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2005, s. 318.

Kolejne wydanie, klasycznej już, choć jednocześnie kontrowersyjnej pracy niemieckiego historyka. Autor przedstawia czternastolecie Republiki Weimarskiej na szerokim tle historycznym. Czytając tę książkę ma się nieodparte wrażenie, że traktuje ona także o... III Rzeczpospolitej.



Michael Connelly, Wydział spraw zamkniętych, przeł. Łukasz Praski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 325.

W Los Angeles zamordowano szesnastolatkę, a sprawcy zbrodni nigdy nie znaleziono. Siedemnaście lat później udaje się zidentyfikować DNA domniemanego zabójcy. Emerytowany detektyw wraca do wydziału zabójstw i dostaje do rozwikłania zagadkę morderstwa sprzed lat. Odkrywając tajemnice przeszłości, natrafia na niespodziewane przeszkody...

Philippe Besson, Babie lato, przeł. Grażyna Majcher, Muza, Warszawa 2005, s. 157.

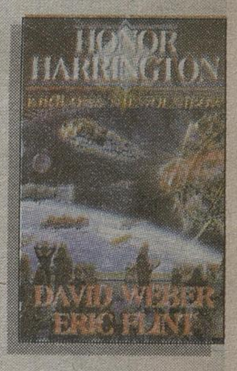
W niedzielne wrześniowe popołudnie w malowniczo położonej nad oceanem kawiarni, nad szklanką białego martini siedzi kobieta. Czeka na mężczyznę, z którym być może zwiąże swoje życie. I rzeczywiście, do kawiarni wchodzi mężczyzna. Nie ten jednak, na którego czekała, ale jej dawny partner. Rozpoczynają rozmowę. O miłości, przebaczaniu, o odbudowywaniu utraconego zaufania. I coś się zaczyna dziać...

Jack Kerouac, W drodze, przeł. Anna Kołyszko, W.A.B., Warszawa 2005, s. 407.

Młody pisarz i jego przyjaciel – niespokojny duch i nieobliczalny włóczęga, pogardzając purytańską obyczajowością powojennej Ameryki, wyruszają w szaleńczą podróż bez pieniędzy i celu. Ich włóczęga jest ucieczką przed obłudą amerykańskiego snu, a zarazem pogonią za autentycznym życiem i prawdziwą wolnością.

Anne Rice, Wampir Lestat, przeł. Tomasz Olszewski, Rebis, Poznań 2005, s. 647.

Drugi tom „Kronik wampirów". Lestat przebudziwszy się po pięćdziesięciu pięciu latach, zostaje... gwiazdą rocka. Jego dzieje są jednak długie i mroczne, sięgają osiemnastego wieku. Był wówczas aktorem w Paryżu, został wampirem i rozpoczął podróż po Europie w poszukiwaniu odpowiedzi na dręczące go pytania. Kiedy wreszcie odnalazł pierwsze wampiry, z poszukującego stał się ściganym...



Dawid Weber, Eric Flint, Królowa niewolników, przeł. Jarosław Kotarski, Rebis, Poznań 2005, s. 586.

Kolejny tom cyklu „Honor Harrington". Pierwszy raz w powieści występują postaci znane dotąd jedynie z opowiadań. Tym razem akcja toczy się na planecie Erewhon, a przeciwnikami Zilwickiego i Cachata są Manpower i Scragi. Oczywiście pojawiają się też Honor Harrington oraz byli niewolnicy genetyczni. Stawką rozgrywki jest przyszłość Erewhonu...

Karel van Loon, Ojciec i ojciec, przeł. Ewa Jusewicz-Kalter, W.A.B., Warszawa 2005, s. 325.

Admin mieszka w Amsterdamie i wychowuje trzynastoletniego syna Bo, którego matka od kilku lat nie żyje. Ku wielkiemu zaskoczeniu, dowiaduje się, że jest i zawsze był bezpłodny. Kto zatem jest ojcem Bo? Admin rozpoczyna dramatyczne śledztwo. „Ojciec i ojciec" to połączenie thrillera, powieści detektywistycznej i romansu, a przy tym wnikliwe studium skomplikowanych relacji międzyludzkich.

(opr. o)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

żerdź, drąg / płaska barka / poborowy
cztery orty / część województwa
warszawski klub sportowy / jeden z kontynentów
kędzior / grecka wyspa
łysacz, ryba / wdzięk
walczy o przyrodę
rów na froncie
In dla chemika / sagan, kocioł
dłuższy wymaga zameldowania
toporek do rąbania mięsa
nad nią Wadowice
krzew ozdobny / kajak Eskimosa
przełożony klasztoru / zasila Wołgę
portret nagusa
persona / dawne poświadczenie
samica psa
na trasie Kielce - Warszawa
osobnik, gość potocznie
rośnie przy brzegach wód
bydlęcy owad
futro z fretek
taxi potocznie / przedpokój
poeta, autor "Fausta"
ofensywa
ocena, wyrok / "źródło" łez
rodzaj gry w karty
silne przyzwyczajenie
kolor śniegu
rewolwer kowboja / część lunety
znak, wróżba / krótki szkic
kolubryna / pieśń pochwalna
era archaiczna / mieszanina dźwięków w fizyce
jacht Teligi
prymitywne łóżko potocznie
zgrana trójka
sopocki deptak
kojarzenie mariażu / klej do papy
pomieszczenie / wino z jabłek
angielska dynastia / szachy
25,4 mm / płynny lek
Murzyn dawniej / model fiata
zamówione brawa
omo nie pomoże, jeśli na honorze
solenizant z 11 III / ptak wodny
syn wnuka
konfederacja / mównica w kościele / "serce" zegarka
podpora stołowego blatu
podstawka dla nut
rodzaj zapięcia / tytuł para Anglii
straci je Adam na rzecz Ewy
1000 mm / tkanina na bluzki
pomieszczenie / płaszczka, ryba
Czamborry, herb / arena judoki
bieg sprawy
zmora, zjawa / żółta, to Azjaci
pył na meblach
stół sklepowy
dywersyjny wypad / łóżko na statku
stępka / draka, szopka
polski autobus
Nowa w Krakowie / model poloneza
płócienny kilim
kąśliwy owad / silny argument
metal, l.at. 58 / nielot lub owoc
najmłodszy okres mezozoiku
kobra
np. cyranka / stowarzyszenie
w ręku Orfeusza / sus w górę
ekskluzywne auto z Włoch
ślad po kołach pojazdu
cukrowa na patyku
płytka złota
napój chmielowy / 12 miesięcy
głos owcy / I dla chemika
odmiana jujitsu / piękny koń
przy butach jeźdźca
gatunek liryki / gaz, l.at. 7
rodzaj pieczywa / kapitan Nikt
jamnik / uderzenie
efekt braku wrażeń
grenlandzki kuzyn jelenia
słodka masa
uniwersalny rozpuszczalnik
małe dziecko / siepacz
piec do wytapiania stali
pierwszy jest najtrudniejszy
nad nią Goleniów

Litery z pól od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Relaks na weekend

KUPON NR 47/WE
GAZETA Współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „47/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 45/WE.
1. „Co kraj to obyczaj" 2. „Amazonka" 3. „Komputer" 4. „Jednym krokiem mili nie ujdzie" 5. „Dopiero znamy gdy utracamy" 6. „Nie praca niszczy lecz zmartwienie"

Nagrody otrzymują:
1. Adam Charytoniuk, Białystok – zestaw dekoracyjny
2. Maria Babynko, Sokółka – zestaw dekoracyjny
3. Piotr Golonko, Dubicze Osoczne – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dozorca żartobliwie / duszony kotlet pan z 7 VII
krawiecka taśma / wierzeje
możnowładca w Indiach
kopalina / pogoda / ludwik z desy
zdarzenie / ludojad, ryba
narodowy demokrata
straż lub rzeka
brak przesady
ryzykowna gra
przeświadczenie
sąsiaduje z Togo
obraz w cerkwi
dramat muzyczny
załącznik do umowy
waleczność, śmiałość / bogacz potocznie / jadowita ryba
ptak wodny
kołderka oseska
opowiada legendy
czynele
zupa na zakwasie
bilet loteryjny
powab, wdzięk
dawny najemnik rolny
napisał "Blaszany bębenek"
w ręku ministra / ciasto z bakaliami
oponent Rejenta / Rusin, spikerka
żeglarska piosenka / typ piosenki kabaretowej
solenizant z 2 I
kadź, stągiew / pismo z sądu
rzymska agora
stolica Kuby / okres zbiorów
trzos sakiewka / Robert, muzyk
deseczka na dachu / Piotr, autor "Żywotów świętych"
miara papieru / zwinięty papier
grobowa lub marsowa na twarzy

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kłujący chwast / brednia / łgarstwo
formularz / układ, kontrakt
czerparka, szlamownik
chińska stolica
haracz / kraj Kleopatry
kiernoz / Karel, aktorka
małpiatka z Afryki
mistrz duchowy / znawca win
album geograficzny
fircyk, modniś
panuje na Saharze
wcina się w ląd
radziecki statek kosmiczny
przeładowuje towary w porcie
kanon / armia
dwukołowa taczka
językczek w pistolecie
polsko-słowacka kraina
nudysta
krewny żyrafy z dorzecza Konga
potocznie zwana wojskiem
kurzy zadek / Cezary, aktor
pył na meblach / pas z nabojami
skrzynia murarska
powała, sklepienie
płyną po niej barki
kij bejsbolowy
rodzaj jachtu mieczowego
minimalna porcja energii w fizyce
dostawca pilnych wiadomości
spodek z kosmosu
wśród skandowców
metal, l.at. 88
polski producent leków
metal ciężki, l.at. 76
mieszkaniec Helsinek
zdjęcie / rzeka w Słowacji i Polsce
wróg punka / abszty-fikant

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

napęd tramwaju / przywódca sekty / konfederacja
uszkodzenie ciała
nizina, depresja / dział medycyny / stan z Salem
państwo w Himalajach
rodzaj sita / sztuczny język
wiosenny kwiatek / zapis dźwięku
węgiel
syn Dedala
zjazd po stoku
bezsilnikowy pojazd drogowy
kroplomierz / część dłoni
bezwonny gaz palny / kanon moralny
włoskie miasto
nie liryk i nie dramatopisarz
statek skazańców / sprzedaż "fantów"
drobina żaru
urzędowa opłata / idea
surowiec dla rzeźbiarza i chirurga
zawilec / drzewcowa broń
zamek błyskawiczny
połać ziemi potocznie
mnich z klasztoru w Oliwie
Biały w powieści Londona
część siodła / skala barw
ozdoba kolekcji / dymi na Sycylii
jaskrawo upierzony ptak leśny
gra z toczącą się kulą / gleba orna
szarża, stopień służbowy
Zofia, aktorka
zmora aktora / ojczyzna Odysa
biblijny potwór morski
surogat, namiastka
wieżyczka meczetu / niewiadoma
styl z amorkami
sklepowy zarobek
pierwiastek o symbolu At
makowy susz pełen narkotyku
zgrubienie, guz / ischias
autor "Pigmaliona"
siedziba rządu Holandii
małżonek Ksantypy / taniec wirowy
dumny ptak / tytuł, miano
obszar roślinności na pustyni
proszek kosmetyczny
waszmość pani
tętnica główna / śpiewająca Joanna
szynkarz
wawrzyn / narciarska ewolucja
pasiasty kamień / kuzyn łasicy
osoba niekompetentna
rzeka we Florencji
grecki admirał, 1790-1877
w nim larwa motyla
tytuł powieści Emila Zoli
tiul na twarzy / cudza nie boli
np. kaustyczna
wewnętrzny dziedziniec pałaców
pierwszy arcykapłan żydowski
ormiański poeta / mgła nad łąką
rodzaj utworu wielogłosowego
gra karciana / morski parking
np. agregat / kaczka norowa
nad nią Działdowo
pełen śmieci
"serowe" miasto w Holandii
dwuznacznik / port w Algierii
jeden z fiatów
król Judei / grupa kolarzy na szosie
bulaj / śmierć
Po, włoska rzeka
uderzenie / model seata
krój płaszcza
regionalna nazwa keksu
kuchenny obrus
zawodnik / kopyto krowy
medykament
słynna Marilyn / muleta
płynie zboczem podczas erupcji
Cenzor lub Utyceński
piskleta z tego samego gniazda
londyńczyk
zwany iskrą bożą / żądza, instynkt
leniuchowanie
wiązany do męskiej koszuli
miasto na środkowym Honsiu
cielęca skóra kaletnicza

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wsad do praliny / brzemię
jest nim Chińczyk / załogant kutra
Kaczor Disneya / silnik
wzgórze w Jerozolimie
grządka kwiatowa
narzędzie górnika
Bikini lub Mururoa
uczony / pomocnik bacy
metal, l.at. 73 / sycylijski gang
nora / granicz z Egiptem
wyszyty wzór / rumuńskie auto
jedwabny wokół szyi
to, co zebrano z pola / cyrkiel zerowy
izba z uczniami / tłusty śledź
dobra, to fart / batog
podsumowanie
ziółko, ananas / kapitał na koncie
bufet w regale / brak pozwolenia
ptak na rosół
mąż Persefony / dochód
ognistowłosy pan / tłuszcz kuchenny
chroni głowę żużlowca
płynie przez Wadowice
płaska barka / flisak
wiwat winem / wróg punka
włoski deptak / Cezary z powieści
wyciąg z akt / modniś dawniej
szlachecki tytuł / okruch skały
"pępek" miasta / senne widziadło
w niemym grał taper
żona radży / Sophia, aktorka
cielęca skóra kaletnicza

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wóz z sianem / kuzynka szynszyli
metalowy pręt / rybie gody
płótno na bandaże / drobina żaru
lekkie odurzenie
dwie stronice / bywa bezchmurne
świńska trawa
mundurowa zieleń
skafander z futra / rodowód
kuzynka kuny
brak pozwolenia
osęka / liche spodnie potocznie
część pucharu
uosabia je diabeł
królewskie ubranie
imię Kręglickiej
gotowość do wypełnienia zadań
sługa dawniej
otwór załadunkowy na statku
argument wielkiej wagi / tytoń w proszku
duży kamień / góry w Azji
model poloneza / rogaty kolędnik
w załodze "Rudego"
pogoda / sadź
stolica Białorusi
pani z 27 I
sztuczna, to skaj
zaraza
część ceny detalicznej
wąska łopata
prycza / F dla fizyka
naczynie z Ostatniej Wieczerzy
regularny dochód z kapitału
szwindel z dużym rozgłosem
dawna jednostka objętości
gotuje na okręcie
nurt muzyki rockowej
etap, runda / naciek skalny

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

NA KSIĘŻYC (2)

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie slychać, że ja za ostatnie nasze tu rozmowe straszny ochrzan dostał.

– Od kogo?

– Od tej mojej baby Lilki. Znaczysie od żonki, nu bo mówić - baba - jest dziś straszna niepoprawnosć polityczna. Nie wiem nawet czy jak gadam - moja - jest poprawne, gdyż ponieważ każdy jeden człowiek terez jest własnoscio tylko swojo osobisto. Ale mniejsze z tym...

– No właśnie. I za co ten ochrzan?

– Za to, że ja do nie przeszczegania prawa nawoływał.

– Pan?!... Nie przypominam sobie.

– A on choć pamienta, o czym my mówili za ostatnio?

– Chyba o azbeście...

– Otoż ito. Tyle tylko, że ja jego wzioł na przykład durnowactwa prawowego bo dla ludzi każo jego zrywać z dachu i utelizować, nie wyrzucać, a nik w naszym województwie tego swinstwa nie utelizuje. Temu trzeba wynajmywać specyjalistyczny transport , a tak zwane koszta całej operaci przewyższajo koszta nowo blacho krycia dachu. Rozumie?

– Rozumiem. Ale pan wyłącznie mówił tylko o tym i nie nawoływał do nieposłuszeństwa!

– Tak było. Jednakowoż ja zaprorokował, że jak prawo ksienżycowe to naród zacznie olewać jego przepisy. Nu i skutek z tego bendzie taki, że ten cały azbest wylonduje dzieś po lasach, bo nie napisane na im czyj on. Kowalskiego czy Tarasewicza.

– I o to pani Lila ma do pana pretensje?

– O nic druge. Mówi, że ja pokazuje droge do bezprawia dla narodu... jak by naród sam był durny. A on umie mysleć i rachować... zreszto ksienżycowe prawa to u nas problem ogólny. Dużo takich, co sie oni same proszo, żep ich nie przeszczegać, jak dopusćmy te z tym chlebem.

– Z jakim?

– Z piekarniczym. Nie słyszał?

– A co miałem słyszeć?

– Nu , że jak ty piekarz i nie sprzedasz tego, co napieczesz, to pieczywo wyrzuć do szmietnika, bułki chleba nie daj dla biedaka bo cienżki podatek zabulisz. Słyszał o wariackim bardziej prawie? Bo dla mnie sie nie zdarzyło. Różne już durnoty nasze urzendniki u nas ponawymyslali, ale takej...

– Dura lex sed lex.

– Znaczy... co to znaczy?

– Twarde prawo, ale prawo... to po łacinie.

– Wie on, co dla jego powiem? Tu kuchienna łacina bardziej pasujonca od zwykłej. Jak on sobie życzy, to wionzanke moge zarez zafundować...

– I po co te nerwy, panie Czesiu złociutki? Prawo zawsze trzeba przestrzegać.

– Pod warunkiem, że one nie durne. Bo jak durne, nu to błyskawicznie trzeba jego zmienić gdyż ponieważ sie naród do jego nie zastosuje. Bendzie łamał przepis prawny, kiedy nie życiowy i kretynski jak z tym chlebem, co jego piekarz za darem dawał dla biednych, a wedle prawa musiał wyrzucić... nawiasowo mówionc, take by przykłady można mnożyć nu bo oni wystempujo u nas na każdziutkim prawie kroku.

– A konkretnie?

– Nu dopuśćmy poniektóre znaki drogowe.

– ?!

– Ja we swiacie nie bywały, ale Zenek mówił dla mnie, że jak na Zachodzie znak dzie jaki stoi prendkosć ograniczajoncy to nik szybciej nie pojedzie, bo wie, że to nie możliwe. Dzie czterdziestka, tam jak zachcesz jechać pindziesiontko wtenczas jak nic wylondujesz w rowie. Nu a u nas czasem prosta droga, pusta i do konca jeszcze nie rozbita, a ktoś sobie znak postawił, że trzydziescia na godzine trzeba jechać...

– Broni pan naszych kierowców, z których spora część to piraci drogowi?!

– Człowiek sie piratem nie rodzi, rozumie? On dopieru po nauce im zostaje...

– Po jakiej znowu nauce?

– Po zwykłej. Jak on widzi, że pół znakow stoi nie wiedomo na co, wtenczas i na reszte kładnie lage... dobra. Konczym te gadanie nu bo moja baba Lilka zarez powie... znaczysie nie moja i nie baba... a idziem na piwo!

– Chodźmy, panie Czesiu. Oczywiście na te nasze polskie, bezalkoholowe...

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. O normalnym sie publicznie u nas nie mówi.

"słowo o słowie"



Z tej strony słuchawki

– Mój narzeczony zwraca mi uwagę, gdy rozmawiając przez telefon mówię: „z tej strony Anna". Przez całe życie słyszę taki zwrot wszędzie - w pracy, w domu, na ulicy. Nigdy się nad tym nie zastawiałam. Jednak przestałam się tak przedstawiać, bo mam zaufanie do narzeczonego. Chciałabym jednak wiedzieć, czy mam rację – pyta pani Anna.

– Narzeczony pani Anny ma chyba rację. Ponieważ określenie „z tej strony" jest trochę urzędowe, trochę dziwaczne. Owszem, stosowane jest bardzo często, bo trochę dziwnie nam jest mówić „mówi... - przedstawię sam siebie - Jerzy Bralczyk", „tu Jerzy Bralczyk". Gdzie tu? No tu, gdzie jestem... Ale czy „z tej strony" nie jest równie dziwne?". Jestem wyrozumiały; jeśli ktoś do mnie mówi w ten sposób, nie zwracam mu uwagi, ale sam staram się tak nie mówić.

„Z tej strony" brzmi, jakbyśmy „tę" stronę przeciwstawiali „tamtej" stronie. Słowo „strona" łączy się także z określeniami poglądów; bywają strony przeciwstawne sobie. Strony w procesie to ludzie lub grupy ludzi, którzy się ze sobą nie zgadzają. A ja chcę się zgadzać z tym, do kogo dzwonię, i chcę, by on się ze mną zgadzał. Mówię zatem: „mówi Jerzy Bralczyk", „tu Jerzy Bralczyk", „dzień dobry Jerzy Bralczyk", albo nawet, czasami „przy telefonie", choć zdecydowanie rzadziej. Myślę, że takich form jest bardzo wiele, nie musimy korzystać z „tej strony".



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Duch gastronomiczny

Za sprawą wrednego krewnego, rodzina Pielczarków ze wsi Wlecka Gajowa uwierzyła w duchy.

Duch przyszedł we Wszystkich Świętych. Bo i kiedy indziej miał przyjść? Okazało się, że była to mara gastronomiczna.

Zofia Pielczarek spożywała właśnie kotleta. Dobry był. Ze świeżej mielonki. Jakoś tak się zakręciła przy kuchni, do pieca podłożyła i wróciła do posiłku. Ale nie było już po co.

Kotleta nie było! Mięso zniknęło z talerza. Zaraz zresztą się znalazło za piecem. Mąż Zofii, Kazimierz, sceptycznie za ten niecny czyn obwinił kota, ale kot przecież mięso zeżarłby, a nie chował pod piec.

Potem nastał spokój, ale tylko przez dwa tygodnie. Duch gastronomiczny znowu dał znać o sobie. Tym razem porozrywał śledzie przygotowywane na kolację. Na szczątki. Flaki powyciągał. I wszystko porozrzucał po całym mieszkaniu.

Potem już szło jak po maśle. A to z obrazu „Gody jelenia" zaczął się wydzielać sos musztardowy, w sam raz do dziczyzny. A to ziemniaki nagle zawędrowały na obraz Matki Boskiej.

Taki jakiś dziwny to był duch – gustujący w różnorakich potrawach. Niby nie było to zboczenie szczególnie niebezpieczne, ale duch był jednak upierdliwy. W końcu nie każdy lubi, jak mu mary myszkują po talerzach.

Któregoś dnia jednak powiało grozą. Na ścianie chałupy ukazał się oczom przerażonych Pielczarków napis następującej treści: „Tadeusz i Teresa nadchodzą."

Kazikiem zatrzęsło. – Gdzie oni nadchodzą i po co? Poza tym dlaczego oboje, skoro kuzynek Tadeusz przekręcił się na tamten świat już z rok temu. A Terasa żyje, tyle że już z innym gospodarzem..

– Jak nic, grasuje duch kuzyna Tadeusza – pomyślał Kazimierz i poszedł na policję złożyć meldunek.

Nawet mu ten meldunek przyjęli. Ale co w tej sprawie mogli zrobić? Nic! Byli bezradni. Nawet prokurator był bezradny. Powiedział Pielczarkowi, że przecież nie wyda nakazu aresztowania ducha, bo szybko zakończyłby swoją karierę w psychiatryku.

Proboszcz też się wyparł. Egzorcyzmy trzeba, powiada, odprawić, a do tego potrzebne są specjalne uprawnienia. On egzorcystą nie jest.

Pielczarkowie zaczęli żyć we własnym domu w strachu, bo duch wrednego kuzynka stawał się coraz bardziej złośliwy. Już mu potrawy przestały wystarczać. Przedmioty różne chował. Pług na ten przykład aż do lasu zatargał. Ale najgorsze było to, że od czasu do czasu lubił coś podpalić. A to ubranie, a to znowu siano. Ledwo Pielczarkowie nadążali z gaszeniem.

I za co to wszystko ? Kuzynek Tadek przecież ich za życia lubił. To dlaczego teraz, po śmierci, stał się wobec nich złośliwy. Radzili sami, radzili z sąsiadami i wyszło im, że to przez Teresę, żonę Tadka. Trzeba przecież było dać na mszę za spokój duszy zmarłego, a Teresa wyszła za innego, więc Tadek nie miał co na nią liczyć. Zaczął naprzykrzać się kuzynostwu, żeby go egzorcyzmami z kłopotu wybawili.

Wreszcie udało im się znaleźć egzorcystę. Aż w samej Warszawie. Uzgodnili warunki i któregoś dnia egzorcysta zjechał ze stolicy razem z jakąś kobietą. Kobieta miała jaskrawo uszminkowane usta i spódnicę, która kończyła się tam, gdzie inne dopiero się zaczynają. - To - ujawnił egzorcysta - medium jest moje.

Medium rozmawiało z duchem ze trzy godziny. Po rusku, bo okazało się, że jest to medium ze Wschodu. Aż się całe z tej rozmowy spociło. Może dlatego, że za życia Tadeusz ani w ząb nie potrafił niczego po rusku powiedzieć. Ale się chyba jakoś dogadali, bo w końcu medium oznajmiło, że rzeczywiście jest to duch kuzyna. Trzeba się modlić i dawać na mszę.

I wyjechało razem z egzorcystą.

Duch kuzynka jakby trochę się uspokoił. Ale nie całkiem. Czasami lubi jeszcze pomyszkować w spiżarni. Teraz Pielczarkowie zastanawiają się, czy nie lepiej byłoby zwłoki Tadka odkopać, żeby mu usta odkleić. Bo jak Tadek umarł na paraliż, to mu się usta otworzyły. Jakby ze zdziwienia, że nie żyje. I za nic nie można ich było zamknąć. – Nie będziemy przecież takiego zdziwionego nieboszczyka wystawiali w kaplicy – pomyśleli Pielczarkowie i zakleili Tadkowi gębę taśmą samoklejącą. Nawet nikt nie zauważył, bo taśma była przezroczysta. Teraz zastanawiają się, czy nie lepiej byłoby, aby kuzynek miał usta otwarte. Jakby mu je odlepić, może by powiedział, dlaczego rodzinie spokoju nie daje i jak można mu pomóc.

(kk)

OKAZJA
MATIZ ~~27.900 zł~~
21.900 zł*
LANOS ~~34.900 zł~~
28.900 zł*
* do 5.12.2005 r.
POLMOZBYT tel. 218-49-48

AUTO GAZETA

GAZETA współczesna

WYDANIE SPECJALNE

PONIEDZIAŁEK 25.11.2005 r.

REDAGUJE: Janusz Grysin
jgrysin@wspolczesna.pl

JESIENNA OFERTA PODLASKICH DEALERÓW

Za gotówkę i na kredyt

To trzeba wziąć pod uwagę! Do końca roku pozostał miesiąc. Pomimo bardzo szerokiej oferty aut nowych – w tym zupełnie nowych modeli! – zainteresowanie klientów jest bardziej niż umiarkowane. Przyczyn takiego stanu należy upatrywać w szerokim strumieniu złomu samochodowego płynącego z Zachodu.

Po dziesięciu miesiącach br. tylko Citroen, jako jedna marka z notowanych w rankingu 10 najlepszych, odnotował wzrost sprzedaży. W opinii firm monitorujących rynek samochodowy, tegoroczna sprzedaż będzie jeszcze niższa niż ubiegłoroczna. Czyżbyśmy dotknęli rynkowego dna?

Może zabrzmi to nieco dziwnie, ale aktualna oferta jest bogata jak nigdy dotąd. Wygląda to na czystą ironię losu – bardzo bogatej podaży towarzyszy wyjątkowo nędzny popyt. Aby wszystkich zainteresowanych przekonać o bogactwie oferty, wybrałem propozycje podlaskich dealerów – dotyczy modeli i bogactwa wersji – od Audi poczynając na Volvo kończąc. Argumentem przemawiającym za kupnem nowego auta w najbliższym czasie są ceny i warunki nabycia – atrakcyjne oprocentowanie kredytów, dogodne warunki leasingowania, gratisowe pakiety ubezpieczeniowe, akcesoria itd. (JAG)

W KAŻDEJ WERSJI
LUBLIN 3
GAZELA
również 4x4
SPRZEDAŻ -SERWIS
POLMOZBYT tel. 218-49-48

OFERTA AUTO PODLASIA

Od A do S – alfabet Mercedesa



Cieszące się dużym zainteresowaniem auta z gwiazdą, czyli modele Mercedesa, podobnie jak auta innych marek, oferowane są nie tylko w niższych cenach – od 1 października 2005 r. – także w kredycie z atrakcyjnym oprocentowaniem, wreszcie w leasingu z gratisowymi ratami. A oto cały „alfabet" Mercedesa, od A do...

Klasa A. Auta najmniejszego z modeli mają nie tylko niższe ceny, oferowane są w kredycie 50/50 – połowa wpłaty przed odbiorem auta, druga część po roku – bez odsetek.

Za najtańszą wersję klasy A 150 z trójdrzwiowym nadwoziem zapłacimy 66 500 zł.

Klasa B. Podobnie jak przy autach klasy A – kredyt 50/50. Najtańsza dostępna wersja – B 150 z silnikiem benzynowym 1,5 l za 91 900 zł.

Klasa C. Całe bogactwo wersji silnikowych i wyposażeniowych – prawie 30! Wybór może być nader kłopotliwy. Ceny rozciągają się od 109 900 zł za auto z silnikiem benzynowym 1,8 l aż do 297 000 zł za wersję C 55 AMG z motorem 5,4 l o mocy 367 KM.

Środek stawki modelowej Mercedesa stanowią auta klas CLK i SLK, na które – podobnie jak na pojazdy klasy E – obowiązują niższe ceny i kredyt 50/50.

Oprócz bogatej palety modelowej samochodów osobowych, Mercedes oferuje dwa modele dostawcze. Przy kupnie VITO możemy liczyć na rabat kwotowy w wysokości 12 proc.

SPRINTER jest dostępny: w kredycie 50/50, lub w leasingu DaimlerChrysler Leasing z dwoma ratami gratis! Uwaga, ubezpieczenie roczne gratis przy zakupie kredytowanym lub w leasingu DaimlerChrysler.

(JAG)



TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel/fax 029 760-41-18
www.topauto.com.pl
TM & © 2005 Columbia Pictures Industries, Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone. © 2005 by Zorro Productions, Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone. Postać „Zorro" jest zastrzeżonym znakiem handlowym Zorro Productions, Inc. Oferta ważna od 12.11.2005. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: Astra Classic II 1,4 – 6,3 l/100 km, CO_2 151 g/km; Nowa Astra 1,4 – 6,0 l/100 km, CO_2 114 g/km; Meriva 1,3 – 4,2 l/100 km, CO_2 113 g/km; Corsa 1,3 CDTI – 4,3 l/100 km, CO_2 115 g/km (wg dyrektywy 1999/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.opel.com.pl


CENA TEŻ SIĘ SPODOBA
PARTNER JUŻ OD 30 620 ZŁ NETTO
EXPERT JUŻ OD 45 790 ZŁ NETTO
BOXER JUŻ OD 51 250 ZŁ NETTO
www.peugeot.pl
Funkcjonalne, przestronne i komfortowe. Samochody dostawcze Peugeot zostały zaprojektowane przez profesjonalistów z myślą o profesjonalistach. Peugeot Partner, Expert i Boxer – każdy z nich to idealne rozwiązanie dla najbardziej wymagających. Teraz w doskonałej cenie. Zapraszamy!
PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.
Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot.
N611305gwbtB
POZNAŃSKI AUTO, Białystok, ul. 27 Lipca 1/1, tel. (085) 675 57 21

EDMASZ Spółka Jawna
kredyt 0%


Wysokie Mazowieckie, ul. 1 Maja 24
tel./fax (086)275-42-54,
tel. 275-42-55 - części zamienne
e-mail: edmasz@poczta.onet.pl
Zambrów, ul. Targowa, tel. (086)271-69-80
D356705gbtb



OD SEICENTO DO CROMY

Bogactwo wersji i jakość



Fiat Auto Poland jest największą firmą motoryzacyjną – producentem i eksporterem – a zarazem największą ofiarą prywatnego importu samochodów, konkretnie, złomu na kołach. A przecież oferta modelowa Fiata jest bardzo szeroka, praktycznie na każdą kieszeń. Od małego Seicento poczynając, na eleganckiej Cromie kończąc, Fiat odpowiada na zapotrzebowanie wielu grup klientów.

W końcówce roku regionalni dealerzy Fiata Auto Poland mają do zaoferowania auta w wyjątkowo ciekawych cenach z cała gamą dodatkowych możliwości – gratisowe ubezpieczenie, atrakcyjne kredyty, promocje itp. Warto zwrócić uwagę na tzw. kredyt bez ryzyka (KBR). Jest to forma kredytowania zakupu wybranego modelu Fiata. Okres kredytowania wnosi od jednego roku do siedmiu lat z siedmioma ratami gratis – dowolnym okresie spłaty. Jeden rok – jedna rata gratis.

FIAT 600 (SEICENTO). Kupując te modele można skorzystać z kilku możliwości. Jeśli kupujemy auto za gotówkę możemy liczyć na opust cenowy 3500 zł plus gratisowe ubezpieczenie (AC/OC/NW) i 1000 zł. Kupując auto w kredycie (KBR) zyskujemy dodatkowo 1000 zł. Uwaga, kupując wersję z klimatyzacją otrzymujemy opust w wysokości 1000 zł.

PANDA – wersje Actual, Active i Dynamic – w tzw. starej gamie oferowane są ze zróżnicowaną promocją gotówkową 1500-2750 zł. Kredyt (KBR) plus 500 zł i pakiet ubezpieczeniowy gratis.

Pandę (nowa gama) można kupić z opustem 1500-2000 zł, kredytem (KBR) i pakietem ubezpieczeniowym gratis.

PUNTO. Wersja Actual – opust 4100 zł, pakiet gratis plus 2000 zł, przy wersji z klimatyzacją opust 2000 zł. Przy zakupie kredytowym – KBR plus 1000 zł. Pozostałe wersje Punto z opustem do 5500 zł, pakietem ubezpieczeniowym gratis; przy kredycie KBR mamy dodatkowo 1000-2500 zł. Wersje z klimatyzacja opust cenowy ze względu na to urządzenie 2000-3000 zł.

ALBEA – w zależności od wersji – opust cenowy 2000-5000 zł. Przy kredycie (KBR) plus 2000 zł, pakiet ubezpieczeniowy plus 1000 zł. Wersje z klimatyzacją – opust 1500 zł.

STILO. Przy zakupie gotówkowym opust – w zależności od wersji – 4000-5500 zł. KBR plus 500 zł. Pakiet ubezpieczeniowy gratis plus 2500 zł opustu.

DOBLO – wszystkie wersje – opust cenowy 12% plus 3%. Wersja FL – KBR, gratisowy Bluetooth i nawigacja GPS.

MULTIPLA – opust 5000 zł, plus pakiet ubezpieczeniowy i 2000 zł. Kredyt KBR.

ULYSSE – opust 8500 zł, KBR, pakiet (AC/OC/NW) gratis plus 3500 zł.

IDEA – opust 2000 zł, KBR, pakiet (AC/OC/NW) gratis.

Uwaga, od stycznia 2006 roku zaczyna obowiązywać norma emisji spalin Euro 4. W związku z tym Fiat postanowił wzmocnić ofertę na wybrane modele spełniające wymogi normy Euro 3. I tak można kupić Fiata 600 już od 19 900 zł, Punto od 29 900 zł, Albeę od 29 900 zł.

Promocja na Stilo została tak ustawiona, żeby zrównać cenę wersji z silnikiem wysokoprężnym, z ceną wersji benzynowej. Opusty cenowe na auta spełniające normę Euro 3 wynoszą od 4500 do 13 500 zł.

(JAG)



Promocje Audi

„Sieńko i Syn" proponuje następujące promocje na wybrane modele i wersje Audi. Obowiązują one do końca roku.

Pakiet promocyjny Audi A3 zawiera kilka wariantów (do wyboru przez klienta): rabat 15%, rabat 8% i bezpłatny roczny pakiet ubezpieczeniowy lub rabat 8% i kredyt ratalny 0% bez prowizji bankowej, na 24 lub 36 miesięcy z wkładem własnym 50%.

Jeżeli chodzi o trzydrzwiowe A3 Sportback, obowiązują dwa promocyjne pakiety wyposażeniowe: „Komfort" i „Bezpieczeństwo". Ceny promocyjne pakietów wynoszą:

– „Komfort" 4629 zł brutto (dla 1.6 i 1.9TDI)

– „Komfort" 1314 zł brutto (dla 1.6 FSI)

– „Bezpieczeństwo" 4858 zł brutto (2.0FSI, 2.0TFSI, 3.2, 2.0TDI)

Oprócz korzyści związanych z pakietami, firma proponuje dodatkowo wsparcie finansowe – do wyboru: bezpłatny roczny pakiet pełnego ubezpieczenia lub kredyt ratalny 0% bez prowizji bankowej na okres 24 lub 36 miesięcy, z wkładem własnym 50%.

Ponadto dla wszystkich wersji silnikowych Audi, „Sienko i Syn" proponuje następujące rozwiązania (klient może wybrać tylko jedną z form promocji): bezpłatny roczny pakiet pełnego ubezpieczenia, kredyt ratalny 0% bez prowizji bankowej na 24 miesiące z wkładem własnym 50%.

Model A4 B7 Avant do końca grudnia, dla wszystkich wersji silnikowych, jest objęty następującymi wariantami sprzedaży (klient może wybrać tylko jedną z form promocji): rabat w wysokości 10% (tylko dla samochodów z silnikami 2.0 130KM, 1.8T 163KM); bezpłatny roczny pakiet pełnego ubezpieczenia lub kredyt 0% bez prowizji bankowej na 24 miesięcy z wkładem własnym 55%.

Na A6 C6 limuzynę i A6 C6 Avant obowiązują promocje: (klient może wybrać tylko jedną): bezpłatny roczny pakiet pełnego ubezpieczenia, kredyt 0% bez prowizji bankowej na 24 miesiące z wkładem własnym 50%.

Na początku października wprowadzono nowe, obniżone ceny na Audi A8. Będą obowiązywały one do końca roku. A8 jest sprzedawany z promocyjnym pakietem jubileuszowym „25 lat quattro".

A6 Avant C5 z rokiem produkcji 2004 można kupić już od 124,975 zł brutto (wersja silnikowa 2.0l, 130 KM z pakietem Platinum).

MF



BIAŁOSTOCKI TOP MOTORS OFERUJE

Bogactwo modeli



Białostocki dealer KIA Motors Polska, firma TOP MOTORS, ma autentycznie szeroką ofertę modelową i całe bogactwo wersji samochodów osobowych i dostawczych. Uwaga, przy kupnie wybranego modelu samochodu, nabywca otrzymuje pakiet: opony zimowe Pirelli, autoalarm i czujnik cofania. Oto aktualna oferta:

PICANTO – opust 2600 zł lub ubezpieczenie (OC/AC/NW) i 600 zł opustu.

RIO – opust 2000 zł lub pakiet ubezpieczeniowy, albo kredyt 50/50.

CERATO – opust do 5000 zł lub ubezpieczenie i rabat 1700 zł.

MAGENTIS – opust 3000 zł.

CARENS – opust 3000 zł lub pakiet ubezpieczeniowy.

CARNIVAL – opust 3000 zł plus box plus nawigacja (NAVI) lub ubezpieczenie, lub opust 6000 zł.

SORENTO – opust 5000 zł plus box plus nawigacja (NAVI) lub ubezpieczenie, lub opust 8000 zł. Uwaga, przy zakupie na firmę istnieje możliwość odpisania 6000 zł.

SPORTAGE – pakiet ubezpieczeniowy lub opust cenowy 5000 zł. Przy zakupie na firmę możliwość odpisania 6000 zł.

PREGIO – van sześcioosobowy w cenie trójosobowego.

(JAG)

www.toyota.pl

10 000 PLN TANIEJ*
TO NIE SZCZEGÓŁ



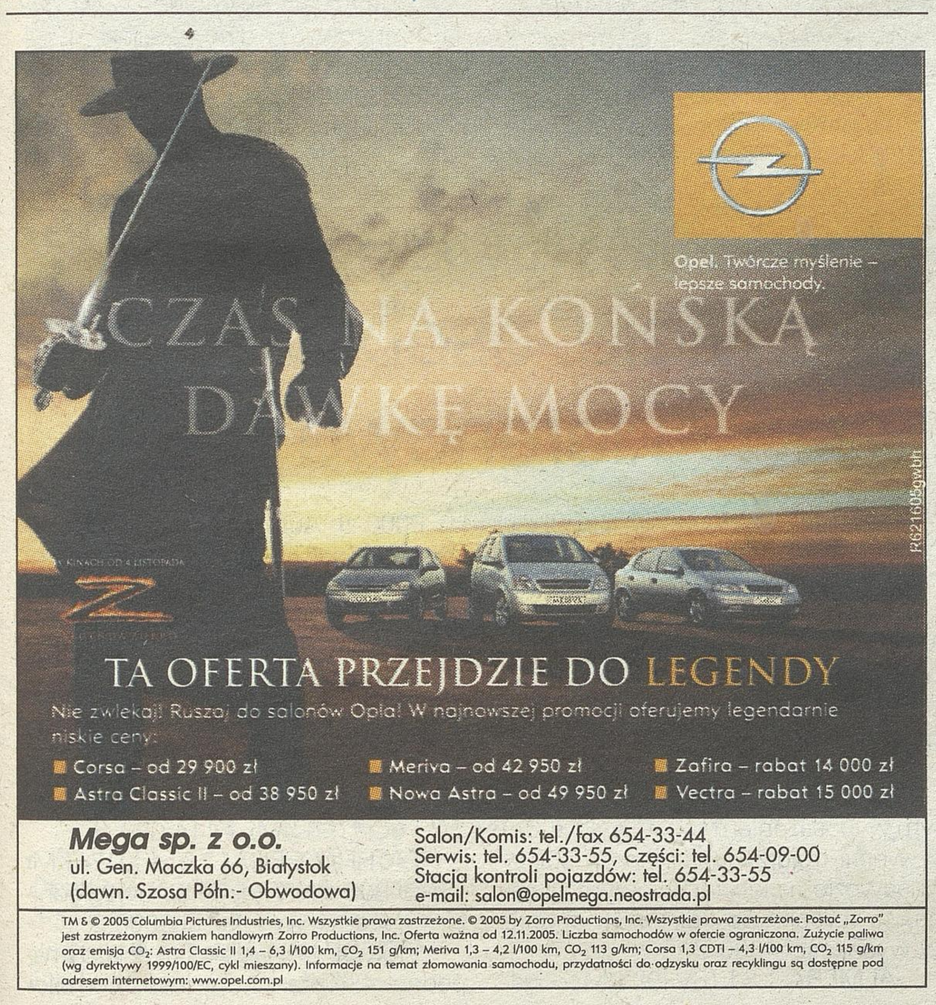
2005 ROK TOYOTY

FINANCIAL SERVICES | TOYOTA
Toyota Bank Polska S.A.
Toyota Leasing Polska Sp. z o.o.

TODAY TOMORROW TOYOTA

Zużycie paliwa (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) w cyklu mieszanym wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 7,1 do 9,3 l/100 km.
Emisja CO_2 (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 175 do 224 g/km.
Szczegółowe informacje o działaniach podejmowanych przez Toyotę w zakresie ochrony środowiska, a w szczególności dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji, są zawarte na stronie internetowej: www.toyota.pl, na podstronie: Recykling samochodów.

AUTO PARK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon.-pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-14.00
*Oferta dotyczy wybranych modeli





Wartościowa informacja.
Zaczęliśmy wyprzedaż rocznika 2005.
Klienci mogą liczyć na alternatywne korzyści:
w Audi A3 - rabat + kredyt 0% lub rabat + ubezpieczenie
w Audi A4 - rabat do 15.000 zł lub kredyt 0% lub ubezpieczenie
w Audi A6 - rabat lub kredyt 0% lub ubezpieczenie lub tani leasing
Sieńko i Syn
ul. Wysockiego 65
15-168 Białystok
tel. 85/664 41 24
e-mail: audi@sienkoisyn.com.pl

ALMERA
Z RABATEM
DO 8300 ZŁ





X-TRAIL
Z RABATEM
DO 9000 ZŁ





PRIMERA
Z RABATEM
DO 7900 ZŁ

MICRA
Z RABATEM
DO 4500 ZŁ

3-4 GRUDNIA
DNI OTWARTE

Przyjdź z kuponem i wymień go na atrakcyjny rabat.
Szczegóły w naszym salonie.
Rabaty z kuponów nie sumują się.

NISSAN

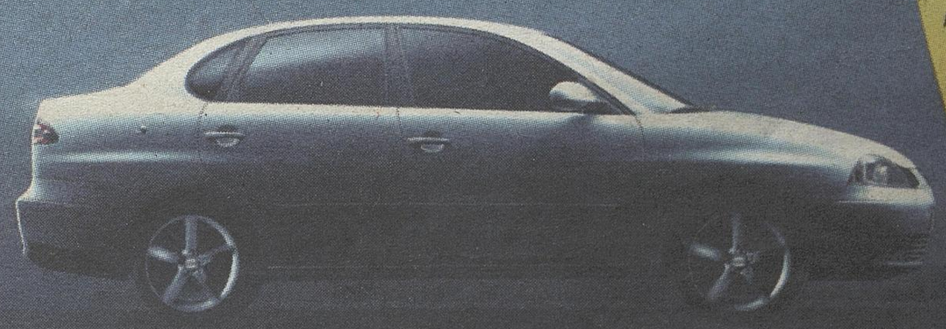
ALMERA – zużycie paliwa: 4,8-7,8 l/100 km, emisja CO_2: 160-187 g/km
PRIMERA – zużycie paliwa: 5,7-9,1 l/100 km, emisja CO_2: 151-220 g/km
X-TRAIL – zużycie paliwa: 7,2-9,7 l/100 km, emisja CO_2: 190-232 g/km

HELIX

Krzysztof Musiński
Autoryzowany Dealer Nissan Poland
15-124 Białystok, ul. gen. Andersa 87, tel. (0 85) 652-51-50, faks (0 85) 652-50-50

www.seat.pl infolinia: 0 801 666 999 (koszt połączenia wg taryfy operatora jak za połączenia lokalne)

Oszczędności na paliwie dodajemy gratis
Cordoba Diesel - policz korzyści



SUMA KORZYŚCI
1.4 TDi (4,5 l na 100km)
Klima - 5900 zł
Elektryka - 2600 zł
ABS - 2500 zł
2xAirbag - 1500 zł
wspomaganie - 1000 zł
- 13 500 zł !!!

Cordoba Diesel COOL jest wyposażona w silnik 1.4 TDi, dzięki któremu oszczędzasz na każdym kilometrze (średnie spalanie 4,5l/100 km, średnia emisja CO2 122-124 g/km). Dzięki pakietowi korzyści zaoszczędzisz 13 500 zł! W listopadzie wszystkie modele SEAT-a są dostępne w kredycie Volkswagen Bank Polska. Wystarczy, że wpłacisz 50% wartości auta. Pozostałe 50% spłacisz w ciągu 3 lat, bez prowizji i bez odsetek! Odwiedź salon SEAT-a lub zadzwoń na infolinię i wybierz wariant dla siebie.
Pospiesz się, inni też umieją liczyć.
2 lata gwarancji 2 lata SEAT Assistance 24h
SEAT auto emoción

JEDYNY W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM AUTORYZOWANY DEALER SEAT-a
Biacomex S.A.
15-620 Białystok, ul. Elewatorska 39,
tel. (085) 66 44 480 do 87

Najlepszy moment na nowy samochód.



Fiat 600 od 19 900 zł
oszczędzasz nawet 6 600 zł



Fiat Punto od 29 900 zł
oszczędzasz nawet 8 100 zł



Fiat Albea od 29 900 zł
oszczędzasz nawet 5 090 zł

Szczegóły oferty w salonach Fiata. Ceny dotyczą oferty Kredyt Bez Ryzyka. RRSO wynosi do 11,54% przy okresie kredytowania 84 miesiące i prowizji bankowej 3%.

Zapraszamy do salonów!

Infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora

www.fiat.pl FIAT

KONRYS
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. (085) 651-63-64
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. (085) 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

Polmozbyt PLUS
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651 25 40, 651 73 32
www.polmozbytplus.com.pl

R619005gwbh

HONDA
The Power of Dreams



Jazz
upust 3000 zł
opony zimowe
+ alarm GRATIS



Tourer
ubezpieczenie GRATIS
+ prezent*



Accord
ubezpieczenie GRATIS + prezent*

*dotyczy silnika 2,0 (benzyna)

Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-16-112, fax 65-18-279
http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl

AUTA Z ŻERAŃSKIEJ FSO

Poprawione Daewoo



Produkcja żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych nie zaskakuje mnogością wersji i różnorodnością wyposażenia. Obydwa produkowane modele – Matiz i Lanos – są konstrukcjami dopracowanymi i co ważne poprawionymi. Auta ze znaczkiem FSO cieszą w dalszym ciągu powodzeniem, o czym świadczą wyniki sprzedaży.

W ofercie regionalnych dealerów FSO, MATIZ dostępny jest w siedmiu wersjach wyposażeniowych: Friend od 21 600 zł, Life od 22 800 zł, Joy od 24 300 zł, Top od 28 400 zł, Style od 24 600 zł, Impuls od 25 500 zł i VAN od 21 600 zł. Do każdej z wersji Matiza można otrzymać pakiet ubezpieczeniowy OC/AC – gratis!

Drugim modelem z FSO jest LANOS oferowany z dwoma silnikami 1,4 i 1,6 l. Cena wersji bazowej 1,4 l – od 27 300 zł, wersja 1,6 l – od 29 200 zł. Wersja limitowana 1,4 l S – 30 000 zł.

(JAG)

ZIMOWE PROMOCJE NISSANA

Małe, osobowe i terenowe

Regionalni dealerzy Nissana mają dość ciekawą ofertę w kilku segmentach rynku, od małej Micry poczynając, na terenowym Patrolu kończąc. Oferta jest tym bardziej atrakcyjna, że poszczególne modele oferowane są z poważnymi opustami cenowymi, od 4000 do 21 000 zł.

MICRA 1,2 l 16V (65 KM) z bogatym wyposażeniem kosztuje 35 300 zł w wersji trójdrzwiowej lub 36 500 zł z nadwoziem pięciodrzwiowym. Uwaga, są to ceny po odliczeniu opustu w wysokości 4000 zł.

ALMERA 1,5 l 16V (98 KM) bogato wyposażona – z klimatyzacją. Cena auta 3d – 45 950 zł, 5d – 47 900 zł, 4d – 48 700 zł. Dopłata do silnika wysokoprężnego 4250 zł. W cenie auta z uwzględniłem opust – w zależności od wersji – od 8000 do 10 000 zł.

PRIMERA 1,8 l 16V (116 KM) oferowana jest z opustem od 6000 do 8000 zł. Auto z nadwoziem sedana kosztuje 73 000 zł, jako kombi 74 000 zł.

Za wersję z silnikiem 1,9 l dCi (120 KM) trzeba zapłacić 75 000 zł lub 78 000 zł – w zależności od typu nadwozia.

X-TRAIL 4X4. Uniwersalne auto z opustem od 7000 do 9000 zł. Cena wersji 2,0 l (140 KM) – 106 000 zł, 2,2 l dCi (136 KM) – 114 000 zł.

PATHFINDER 4X4 2,5 l dCi (174 KM) – 141 900 zł. W tej cenie uwzględniłem opust w wysokości 9000 zł.

PICK-UP NAWARA. Ten pojazd z napędem 4x4 oferowany jest z homologacja ciężarową. Wersja King Cab – od 86 475 zł, wersja Double Cab – od 95 901 zł. Są to ceny netto.

PATROL 4x4 3,0 l TD (160 KM) można kupić z bonifikatą w wysokości 21 000 zł. Cena po opuście od 179 000 zł.

(JAG)



OFERTA DEALERÓW CHEVROLETA

Więcej i ładniejsze



Chevrolet nie miał łatwego startu na polskim rynku. Minęło trochę czasu i auta tej marki zaczynają cieszyć się uznaniem klientów.

Obecnie w ofercie regionalnych dealerów mamy wybór spośród pięciu modeli aut różnej wielkości i całe bogactwo wersji silnikowych i wyposażeniowych.

Aby oferta była bardziej atrakcyjna, poszczególne modele z rocznika 2005 oferowane są z opustami cenowymi. Kupując małego Sparka możemy liczyć na zniżkę ceny o 2500 zł.

AVEO – 6000 zł,
LACETTI – 6000 zł,
REZZO – 5500 zł,
EVANDA – 6500 zł.

(JAG)



OD AGILI DO VIVARO

Pora na Opla

Obok najnowszego modelu Zafiry II, auta autentycznie rewelacyjnego pod każdym względem, dealerzy Opel Polska mają dość ciekawe propozycje – do wyboru z całej gamy modelowej. Tak więc, pora na Opla! Poniżej podajemy ceny minimalne poszczególnych modeli z uwzględnieniem opustów cenowych.

AGILA z silnikiem 1,0 l już od 31 900 zł.
CORSA – od 29 900 zł.
ASTRA II Classic – od 38 950 zł.
ASTRA III – od 49 950 zł.
VECTRA C – od 65 400 zł.
MERIVA – od 42 950 zł.
NOWA ZAFIRA – od 68 450 zł.
COMBO – od 48 700 zł.
VIVARO – od 62 100 zł (cena netto).

(JAG)







Aveo już od 28 990 zł



Wysoki standard na dobry początek, a na dodatek atrakcyjny upust. W obecnej promocji możesz wybierać: Lacetti – **6000 zł upustu** lub **upust 5200 zł plus komplet opon zimowych**. Sprawdź inne modele: Spark już od 26 400 zł, Aveo już od 28 990 zł, Rezzo już od 58 190 zł, Evanda już od 65 640 zł.

Infolinia 0 801 811 911.
Koszt połączenia to cena jednego impulsu połączenia lokalnego.

TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.topauto.com.pl

CHEVROLET. WIĘCEJ NIŻ PLUS

CHEVROLET

Podana cena Chevroleta Lacetti uwzględnia upust 6000 zł, a Chevroleta Aveo upust 4000 zł. Oferta obowiązuje od 11 listopada 2005 r. i jest ograniczona w czasie. Liczba aut ograniczona. Szczegóły oferty u dystrybutorów marki Chevrolet. Zużycie paliwa (1999/100/EC) dla wersji Lacetti z silnikiem 1,4 w cyklu mieszanym wynosi: 7,1 l/100 km, emisja CO_2 (1999/100/EC) wynosi: 171 g/km. Zużycie paliwa (1999/100/EC) dla wersji Aveo z silnikiem 1,2 w cyklu mieszanym wynosi: 6,4 l/100 km, emisja CO_2 (1999/100/EC) wynosi: 153 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują: do "Gazety Współczesnej"

GAZETA współczesna

- **Augustów** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA współczesna

Klasa A



Klasa A. Najbezpieczniejsza w swojej klasie. Teraz w atrakcyjym kredycie 50:50!

▶ Klasa A zapewnia Państwu najlepszą możliwą ochronę. Aktywne systemy, takie jak elektroniczny system stabilizujący jazdę ESP i asystent układu hamulcowego BAS, pozwalają na uniknięcie niebezpieczeństwa. Wspierane przez czujniki, wkraczają do akcji w krytycznych sytuacjach jezdnych, regulując stabilność pojazdu.

▶ Pięć gwiazdek w teście zderzeniowym Euro NCAP i aż 36 na 37 możliwych punktów potwierdza inteligencję Klasy A. Najbezpieczniejszego samochodu w swojej klasie.

▶ Proponujemy Państwu także promocyjny kredyt. Wystarczy wpłacić 50% wartości pojazdu, reszta za rok - bez odsetek!

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41, fax 662 88 29
www.autopodlasie.mercedes-benz.pl

OFERTA LIDERA RYNKU MOTORYZACYJNEGO

Popularność Skody



Mimo że ta marka oferuje tylko trzy modele – Fabię, Octavie i Superba – jej popularność bije rekordy.

Polscy klienci doceniają rozmaitość wersji nadwoziowych i silnikowych. Przy tym popyt wynika także z gamy dobrych, ekonomicznych silników i – przede wszystkim – dobrych cen poszczególnych modeli.

FABIA. W zależności od nadwozia ten model oferowany jest z opustami od 4500 do 6500 zł. Auto można kupić za gotówkę i w kredycie 50/50. Zachęta są także tanie pakiety ubezpieczeniowe – 1250 zł.

OCTAVIA. Ten model można nabyć z opustem od 3000 zł za nowy model Octavii z klimatyzacją gratis, do 8000 zł za poprzednią wersję Tour (kombi). Ciekawa oferta jest kredyt 50/50. Pakiet ubezpieczeniowy – 1990 zł.

SUPERB. Rabat do 4000 zł, kredyt 50/50. Pakiet AC/OC/NW za 2650 zł.

Marka Skoda w okresie od stycznia do października 2005 umocniła się na pozycji lidera polskiego rynku motoryzacyjnego. Skoda Fabia Sedan jest na nim teraz numerem jeden.

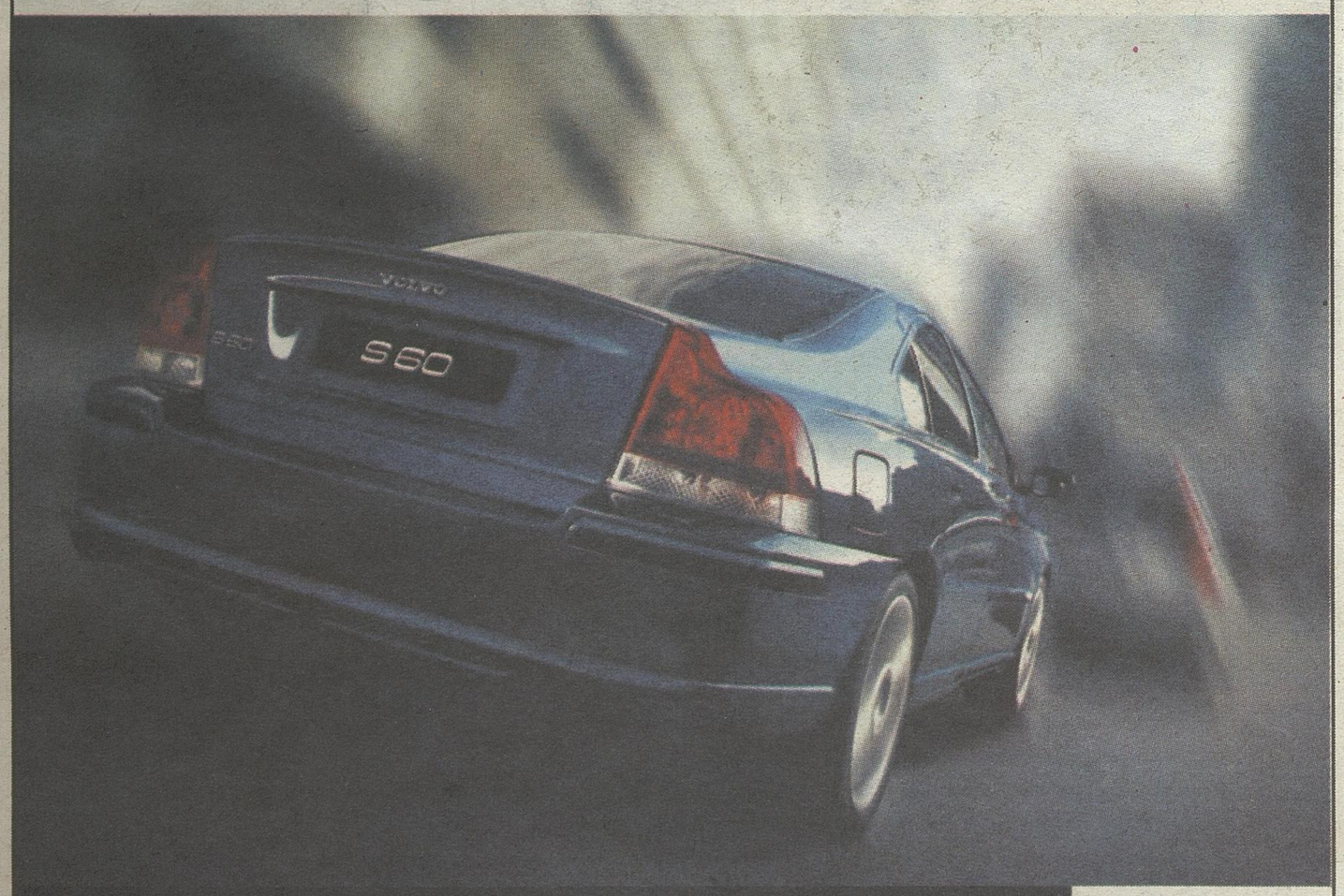
(JAG)

WWW.VOLVOCARS.PL, INFOLINIA: **0 801 1 VOLVO** (0 801 1 86586), **0 502 2 VOLVO** (0 502 2 86586)

POWER.

W VOLVO S60 **NOWY SILNIK DIESLA O MOCY 185 KM** PRACUJE TAK, JAK CHCESZ. I POZWALA CI NA TO, CO CHCESZ. GDY CZUJESZ SIĘ DRAPIEŻNIKIEM, JESTEŚ NIM. GDY CHCESZ BYĆ ZDOBYWCĄ, ZDOBYWASZ. WSZYSTKIE DROGI NALEŻĄ DO CIEBIE. OTO JEST MOC. A WIĘC RUSZAJ I DAJ SIĘ PORUSZYĆ.





NOWY DIESEL VOLVO S60

Autoryzowany Dealer Volvo

Nord Auto Białystok, ul. Jana Pawła II 89, tel./fax: +48 85 65 144 36

VOLVO for life

W OFERCIE SEATA

Mocne punkty

W ofercie białostockiego dealera Iberii Motor Company, w firmie BIACOMEX, mamy szeroki wybór modeli i wersji nadwoziowych i silnikowych. Oczywiście, uzupełnieniem są wersje wyposażeniowe – Reference, Stylance, Cool, Fresc, Winter i SportRider Cool.

IBIZA. Ten najmniejszy model oferowany jest z rabatem kwotowym od 3000 do 9400 zł. Ceny po rabacie: od 36 990 zł za wersję 1,2 l Reference do SportRider Cool 1,4 l za 42 990 zł.

CORDOBA. Ten model dostępny jest z rabatami od 4000 do 13 000 zł. Cena po opuście wersji bazowej 1,2 l Reference 37 990 zł, po wersję Cool 1,9 l SDI za 46 990 zł.

LEON. Rabaty na ten model zawierają się między 11 000 za wersję 1,6 l Cool a 28 150 zł za wersję Cupra R. Ceny po rabatach od 49 890 zł do 96 840 zł.

ALTEA. Rabaty kwotowe od 10 000 do 12 640 zł. Wersja bazowa 1,6 l Reference po opuście – 57 990 zł. Najdroższa wersja Stylance 2,0 l TDI – 79 990 zł.

TOLEDO. Rabaty od 12 000 do 13 000 zł. Najtańsza jest wersja 1,6 l Reference – 57 990 zł, najdroższa Stylance 2,0 l TDi – 79 990 zł.

ALHAMBRA. Rabat 10 000 zł. Ceny po rabacie od 97 990 za Reference 1,9 l TDI, do 110 990 zł za wersję Stylance 1,9 l TDI.

(JAG)



BIAŁOSTOCKA FIRMA CARIZ OFERUJE

Luksusowe i terenowe

Od niedawna funkcjonuje w Wasilkowie nowa firma motoryzacyjna CARIZ, która oferuje auta koreańskiej marki Ssangyong.

Na początek w ofercie są trzy modele: Rodius, Musso Sports i Rexton. Są to samochody bardzo bogato wyposażone z silnikami wysokoprężnymi.

MUSSO SPORTS 2,9 l TD (120 KM) z homologacja ciężarową – 89 426 zł (cena netto).

RODIUS 270 Xdi w wersji Elegance – 123 600 zł, Elite – 149 900 zł, Premium – 162 900 zł.

REXTON 270 Xdi oferowany jest w czterech wersjach wyposażeniowych: Comfort – 142 900 zł, Elegance – 158 900 zł, Elite – 172 900 zł i Premium –189 900 zł. W ofercie może być także Rexton 320 w wersji Premium – 199 900 zł.

(JAG)

OFERTA DEALERÓW FORDA POLSKA

Rodzina Focusa

Jesienno-zimowa oferta białostockiego dealera Forda Polska, firmy SPECTRUM, to całe bogactwo modeli i wersji, od modelu Ka poczynając, na dostawczym Transicie kończąc.

Model Ka oferowany jest za gotówkę lub – do wyboru – w kredycie 70/30, lub w kredycie na 12 miesięcy przy zerowym oprocentowaniu. Cena bazowa 33 380 zł.

FIESTA – przy zakupie za gotówkę rabat do 6800 zł (w zależności od poziomu wyposażenia), kredyt 70/30 lub kredyt zero procent. Cena od 36 640 zł.

FUSION – rabat do 7900 zł (w zależności od wersji wyposażenia), kredyt 70/30 lub kredyt zero procent. Cena od 42 210 zł.

FOCUS (nowy model) – rabat do 10 600 zł, kupno w kredycie 70/30, lub w kredycie zero procent. Cena od 50 000 zł.

FOCUS C-MAX – rabat do 4300 zł, kredyt 70/30 lub kredyt zero procent. Cena od 67 890 zł.

MONDEO – rabat do 14 600 zł (dla klientów indywidualnych), ponadto kredyt 70/30 lub kredyt zero procent. Cena od 70 940 zł.

MONDEO – oferta dla firm – rabat do 17 100 zł, kredyt 70/30 lub kredyt zero procent.

GALAXY – rabat do 21 060 zł, kredyt 70/30 lub kredyt zero procent. Cena od 101 400 zł.

TRANSIT CONNECT – opust gotówkowy 1640 zł. Cena od 54 900 zł (cena netto).

TRANSIT – do wyboru: wersja długa w cenie krótkiej, zabudowa skrzyniowa z plandeką gratis, adaptacja na sześć miejsc siedzących – gratis. Cena od 65 500 zł. (JAG)

PROMOCJE TOYOTY

Od Aygo do Land Cruisera





Oferta tej japońskiej marki jest nader bogata, co doceniają klienci, a co widać po pozycji rynkowej – druga pozycja w rankingu dziesięciu marek. Ostatnio uzupełnił ją mały samochód miejski jakim jest sympatyczne Aygo.

AYGO. Ten model oferowany jest bez żadnych opustów. Cena wersji podstawowej trójdrzwiowej Terry – 33 700 zł, wersja 5d – 34 600 zł. Auto bardzo bogato wyposażone z pięciodrzwiowym nadwoziem kosztuje 47 100 zł.

YARIS. Model do niedawna najmniejszy w ofercie Toyoty. Oferowany jest z nadwoziem trój- i pięciodrzwiowym w kilku wersjach wyposażeniowych – Base, Terra, Terra Plus, Unlimited i Sol – i z trzema silnikami: 1,0, 1,3 i 1,4 l D-4D.

Cena wersji podstawowej 1,0 l 3d – 34 800 zł, 1,3 l – 40 600 zł, 1,4 l D-4D – 42 600 zł. Podane ceny uwzględniają opusty – w zależności od wersji – od 1800 do 2400 zł.

COROLLA. Auto można kupić w jednej z pięciu wersji – Terra Polaris, Luna, Sol, Prestige i TSport – z jednym z trzech silników benzynowych: 1,4, 1,6, 1,8 l lub dwóch wysokoprężnych: 1,4 l i 2,0 l D-4D. W ofercie są nadwozia typu hatchback (3 i 5 d), sedan i kombi (wagon).

Ceny najpopularniejszych wersji zaczynają się do 56 000 zł za trójdrzwiowego hatchbacka 1,4 l. Corolla 3d. z turbodieslem 1,4 l D-4D kosztuje 61 000 zł. Za wersję usportowioną TSport trzeba zapłacić 87 000 zł.

AVENSIS. Podobnie jak mniejsza Corolla oferowany jest z trzema różnymi nadwoziami, w pięciu wersjach wyposażeniowych. W aktualnej ofercie są auta z całą gamą silników benzynowych i wysokoprężnych o mocach od 110 do 177 KM.

W aktualnej promocji są dwie wersje silnikowe Avensisa: 1,6 l i 2,0 l z nadwoziem Wagon (kombi). Do tych aut kupujący otrzymuje komplet kół zimowych gratis.

RAV4. Ten odnowiony model cieszy się niezmiennym powodzeniem i oferowany jest z rabatem 10 000 zł trzeba za niego zapłacić 108 500 zł.

HILUX. Ten samochód powraca do stajni modelowej Toyoty po radykalnych zmianach nadwoziowych i silnikowych. Hilux jest autem typu pick up z pojedynczą lub podwójną kabiną. Napęd z silnika wysokoprężnego 2,5 l D-4D (102 KM) przekazywany jest na koła osi tylnej, z dołączaną osią przednią (4x4).

Cena auta z kabiną pojedynczą 84 000 zł, z kabiną podwójną 94 500 zł.

(JAG)

HONDA MOTOR POLAND PROPONUJE

CR-V z MULTI AUTO



Oferta białostockiego dealera Hondy Motor Poland to komplet modeli, od małego Jazza poczynając na uniwersalnym modelu CR-V kończąc.

JAZZ 1,2 l w wersji SX-COOL oferowany jest z opustem cenowym 3000 zł plus opony zimowe i autoalarm – gratis.

CIVIC 1,4 l – wersje trój- i pięciodrzwiowe – opust 6000 zł.

CIVIC 1,6 l – wersja czterodrzwiowa – opust 6000 zł.

ACCORD 2,0 l (benzyna) – sedan i kombi (Tourer) – pakiet ubezpieczeniowy gratis.

CR-V 2,2 l (silnik wysokoprężny) w wersji LS – ubezpieczenie gratis.

(JAG)



POZNAŃSKI AUTO PROPONUJE

Auta z lwem w herbie

Białostocki dealer Peugeota Polska, firma Poznański Auto, proponuje samochody osobowe i dostawcze w atrakcyjnych cenach – za gotówkę i w kredycie 50/50.

Model 1007 – nowość w gamie Peugeota! – sprzedawany jest z rabatem 8000 zł lub też w ramach tej kwoty można mieć dodatkowe wyposażenie. Cena po rabacie od 44 900 zł.

Model 206 – rabat do 10 000 zł, albo w ramach tej kwoty ekstra wyposażenie, np. opony zimowe, pakiet ubezpieczeniowy itp. Cena po rabacie już od 28 590 zł.

Model 307 – rabat do 13 600 zł, albo w tej cenie wyposażenie ekstra. Cena po rabacie – od 44 600 zł.

Model 407 – rabat do 12 000 zł. Możliwość wykorzystania kwoty na wyposażenie ekstra i ubezpieczenie. Cena bazowa – po upuście – od 71 900 zł.

Model 807 – rabat do 32 350 zł. Cena bazowa po opuście od 86 200 zł.

Samochody dostawcze.

PARTNER – rabat do 11 000 zł, w ramach tej kwoty możliwość nabycia dodatków i wyposażenia ekstra. Cena netto po opuście od 30 620 zł.

EXPERT – rabat do 20 000 zł. Cena netto po opuście od 45 790 zł.

BOXER – rabat do 23 000 zł. Cena netto po opuście od 51 250 zł.

(JAG)

Pewne Auto używane z gwarancją
JESIENNA WYPRZEDAŻ AUT KOMISOWYCH
TOYOTA BIAŁYSTOK
AUTA KOMISOWE
UPUSTY NAWET DO 30%

Alfa Romeo	37 000
Toyota Corolla	19 900
Toyota 4 Rummer	53 000
Ford Galaxy	39 000
Seicento	7 900
Honda Civic	21 000
Renault 19	5000
Opel Omega	14 000
M.G.	84 000
Toyota Rav 4	94 000
Toyota Yaris	28 900
Daewoo Matiz	9 500
Lexus Rx 300	130 000
Toyota Picnic	26 000

SKUP-SPRZEDAŻ-RATY
Przyjmujemy Toyoty do komisu, możliwość negocjacji cen.
FINANCIAL SERVICES TOYOTA
Toyota Bank Polska S.A.
Toyota Leasing Polska Sp. z o.o.
Auto Park
Autoryzowany Dealer Toyota
Białystok, Elewatorska 60
tel. (085) 662 70 70, fax: (085) 662 70 60
salon czynny pon.-pt. 10.00-18.00
sob. 9.00-14.00, niedz. 11.00-13.00
R612305gwbhc e-mail: 036@toyota.pl



www.wspolczesna.pl

GAZETA **współczesna**

GAZETA WSPÓŁCZESNA jest liderem rynku czytelniczego Polski północno-wschodniej

- czyta nas ponad 323 tys. osób*

STAŁE DODATKI TEMATYCZNE



AUTO GAZETA

- poniedziałkowy dodatek motoryzacyjny zawierający ceny giełdowe pojazdów, nowinki z salonów i targów samochodowych, testy aut wchodzących na rynek

GAZETA SPORTOWA

z aktualnymi relacjami wydarzeń sportowych i komentarzami

AGRO

- wtorkowy dodatek zawierający: prezentacje nowoczesnych gospodarstw, informacje o zmianach przepisów prawnych, aktualne informacje o rynkach rolnych i porady dotyczące unijnych dotacji

WSPÓŁCZESNE DOMY I WNĘTRZA

- wtorkowy dodatek budowlany

Prezentacje materiałów budowlanych, artykułów wyposażenia wnętrz oraz oferty biur NIERUCHOMOŚCI

ZDROWO

- przepisy na zdrowe życie (środa)

WSPÓŁCZESNA I GOSPODARKA

- środowy informator dotyczący gospodarki, bankowości, handlu, nowinek technicznych, przetargów oraz ofert pracy

KRAMIK Z PRACĄ

- aktualne oferty dla poszukujących pracy (czwartek)

ZAKUPY

- co, gdzie kupić aby zaoszczędzić (środa)

KRAMIK OGŁOSZENIOWY

- czwartkowa wkładka zawierająca ogłoszenia drobne, liczne oferty autokomisów i biur nieruchomości

*PBC General, fale X.04-09.2005, CCS, grupa celowa - region kraju: północno-wschodnia Polska